



# TEMIDIUM

CZASOPISMO OKRĘGOWE IZBY RADCÓW PRAWNYCH W WARSZAWIE

Czerwiec 2013 r.  
Nr (73)

# 2

Egzamin  
radcowski 2013

Projekt zmian  
Kodeksu Etyki

Przepisy i reguły  
intertemporalne

Umowa  
deweloperska

Zawody  
prawnicze  
w Meksyku

Felieton  
J. Bralczyka  
– Rozprawa

## MANDAT

Okręgowa Izba Radców Prawnych  
5 marca 2013

# Wybory samorządowe 2013

WYWIAD

## Finis coronat opus

Wywiad z Michałem Stępniewskim,  
Dziekanem Rady OIRP w Warszawie VIII kadencji

Czytaj 5-9  
na stronach



**OKRĘGOWA IZBA RADCÓW PRAWNYCH**

ul. Żytnia 5 lok. 16, 01-014 Warszawa

tel. 22 862 41 69 (do 71),

fax 22 862 41 73

[www.oirpwarszawa.pl](http://www.oirpwarszawa.pl)e-mail: [oirp@oirpwarszawa.pl](mailto:oirp@oirpwarszawa.pl)

Deutsche Bank PBC S.A. Oddział Warszawa

nr 21 1910 1123 0250 0267 2121 0001

BIURO CZYNNE

poniedziałek–piątek 9.00–17.00

**W RADZIE OIRP W WARSZAWIE DYŻURUJĄ:****DZIEKAN**

Michał Stępniewski

środy w godz. 17.00–18.00

**WICEDZIEKANI**

Włodzimierz Chróścik

wtorki w godz. 17.00–19.00

Adrian Dworzyński

środy w godz. 17.00–18.00

Gerard Madejski

środy w godz. 16.30–17.30

**SEKRETARZ**

Agnieszka Sawaszkiewicz-Żałobka

wtorki w godz. 16.00–17.00

**SKARBNIK**

Magdalena Łempicka

środy w godz. 16.00–17.00

**CZŁONEK PREZYDIUM**

Kinga Wójcicka-Pogorzelec

środy w godz. 9.00–10.00

**PRZEWODNICZĄCY KOMISJI DS. APLIKACJI**

Paweł Jasiński

czwartki w godz. 18.30–19.30

**PRZEWODNICZĄCY KOMISJI****KOMUNIKACJI SPOŁECZNEJ I INFORMACJI**

Albert Stawiszyński

wtorki w godz. 16.30–17.30

**RZECZNIK DYSCYPLINARNY**

dr Tomasz Niedziński

poniedziałki w godz. 10.00–12.00

**DYŻUR MEDIATORA W BIURZE OIRP**

pl. Konstytucji 5 w pierwszy poniedziałek miesiąca

w godz. 16.00–18.00

**TEMIDIUM 2 (73), Czerwiec 2013 r.**

Tematyka: problematyka zawodowa radców prawnych

Krág odbiorców: radcowie prawni i aplikanci

radcowscy w Warszawie

Początek ukazywania się: 1997 r.

Nakład 9 000 egz.

ISSN 1429-46-13

**WYDAWCA**

Okręgowa Izba Radców Prawnych w Warszawie

**REDAKCJA:**

Redaktor naczelny: Tomasz Osiński

Redaktorzy prowadzący:

Renata Piątkowska, Zbigniew Romatowski

Członkowie Redakcji:

Albert Stawiszyński, Ewelina Mika

Projekt makiety i skład: Kinga Pisarczyk

Skład Prawa i Praktyki: Duo Studio

Marketing i reklama: Anna Andruczyk,

tel. 503 435 156, e-mail: [andruczyk\\_a@oirpwarszawa.pl](mailto:andruczyk_a@oirpwarszawa.pl)**ADRES REDAKCJI:**

ul. Żytnia 15 lok. 16, 01–014 Warszawa

tel. 22 862 41 69 (do 71), wew. 137

fax 22 862 41 73

e-mail: [temidium@oirpwarszawa.pl](mailto:temidium@oirpwarszawa.pl)

Druk: Duo Studio

# Dzień Radcy Prawnego

## Z okazji

*przypadającego 6 lipca*

*Dnia Radcy Prawnego*

*związanego z datą  
uchwalenia przez Sejm  
ustawy o radcach prawnych  
Redakcja Temidium życzy  
wszystkim członkom  
stołecznego samorządu  
wielu sukcesów i satysfakcji  
w życiu zawodowym  
i osobistym.*

# W numerze

Przegląd prasy ..... 4

## Temat numeru

*Finis coronat opus*, czyli rzecz o VIII kadencji organów samorządowych ..... 5  
VIII kadencja czas na podsumowania... ..... 9  
Konkurs w **Temidium** ..... 18

## Aktualności

Wybory samorządowe 2013. Razem ponad podziałami między Twoim a Nowoczesnym samorządem ..... 19  
Egzamin radcowski ..... 26  
Wyróżnieni na uroczystych ślubowaniach po egzaminie radcowskim 2012 ..... 27  
OIRP na Prawniczych Targach Praktyk i Pracy ..... 28  
Informacja o Studiach Podyplomowych Negocjacji Mediacji i innych ADR na Wydziale Prawa i Administracji UW w roku akademickim 2013/14 ..... 28  
Postępują prace nad reformą Kodeksu Etyki ..... 30  
Radcowie Izby warszawskiej uhonorowani przez Prezydenta RP ..... 31  
Warszawscy radcy prawni coraz chętniej uczestniczą w szkoleniach organizowanych w OIRP ..... 32

## Prawo i Praktyka

### ■ PRAWO CYWILNE

Przepisy i reguły intertemporalne w prawie cywilnym.  
Kwestie podstawowe ..... 33  
Umowa deweloperska w systemie polskiego prawa cywilnego.. 40

### ■ PRAWO PRACY

Roszczenia ze stosunku pracy przysługujące odwołanemu członkowi zarządu spółki kapitałowej ..... 47

### ■ ZAMÓWIENIA PUBLICZNE

Wykluczenie wykonawcy – nowe przesłanki i wciąż nierozwiązane problemy ze stosowaniem dotychczasowych ..... 53  
Orzecznictwo Sądu Najwyższego ..... 60

## Rozmaitości

### ■ NIEGDYSIEJSZE WOKANDY

71 gniewnych ludzi kontra dziewica z Lotaryngii ..... 61

### ■ PODRÓŻE

W 361 dni dookoła świata ..... 69

### ■ ZAWODY PRAWNICZE ZAGRANICĄ

Wykonywanie zawodów prawniczych w Meksyku ..... 77

### ■ MODA

W pogoni za pięknem ..... 83

### ■ Z NOTATNIKA JERZEGO BRALCZYKA

Rozprawa ..... 90



Fot. Borys Skrzyński

## Sprostowanie

### Biurowie Prasowe OIRP w Warszawie

**U**przejmie informujemy, że w relacji z wigilijnego spotkania seniorów Izby warszawskiej, w której pisaliśmy m.in. o uhonorowaniu kilku radców prawnych pamiątkowymi statuetkami, przez nieuwagę nie zamieściliśmy wśród nagrodzonych radcy prawnego Dyonizego Szyszko (na fotografii). Serdecznie przepraszamy.

## Przegląd prasy



Rzeczpospolita 20.05.2013 r.

### Fala młodych zmienia sytuację na rynku

**Adwokaci i radcowie, którzy zaczynają pracę, muszą się godzić na gorsze warunki. Widać również, że powoli spadają ceny świadczonych usług.**

Uprawnienia do wykonywania zawodu adwokata i radcy prawnego zdobyło właśnie około 5,5 tys. osób. Tyle zdało bowiem egzaminy zawodowe w marcu tego roku. To rekordowy rocznik.

Prawników będzie systematycznie przybywało - co roku obie aplikacje zaczyna ok. 5 tys. nowych osób. Zdawalność egzaminów zawodowych z kolei kształtuje się średnio na poziomie 75 proc. Eksperti i sami prawnicy są zgodni: już w tej chwili wpływa to na rynek pomocy prawnej.

Przed wszystkim zmiany odczuwają sami młodzi ludzie, którzy nie mogą się już spodziewać takich warunków pracy, na jakie mogli liczyć osoby zaczynające karierę jeszcze kilka lat temu.

(...) Wszystko to nie pozostaje bez wpływu na już istniejący rynek prawny. Młodzi muszą bowiem oferować coraz niższe ceny. Przykładowo w Białymstoku pojawiają się już młodzi prawnicy, którzy są w stanie zajmować się obsługą spółki z o.o. za 700 zł miesięcznie. Dotychczas te ceny były nawet czterokrotnie wyższe.

(...) Eksperti wskazują, że coraz słabszą pozycję mają kancelarie zajmujące się średnim segmentem przedsiębiorców, które oferują tzw. ogólną obsługę. Ci stawiają bowiem coraz częściej na własne biura prawne. Z kolei dość bezpieczną pozycję mają kancelarie, które zajmują się biznesem z najwyższej półki. Młodzi wchodzący na rynek prawnicy nie są zagrożeniem dla dużych firm prawniczych ze znaną marką.

(...) Ratunkiem dla prawników może być zwiększenie popytu na pomoc prawną. Temu ma służyć m.in. kampania wizerunkowa samorządu radcowskiego organizowana pod hasłem: „Z radcą prawnym bezpieczniej”. Prawnicy szukają także nisz na rynku. (...)



Rzeczpospolita 6.05.2013 r.

### Stawki kancelarii zależą od regionów

(...) godzina pracy prawnika z najwyższej półki, zazwyczaj z kancelarii międzynarodowych sieci z siedzibą w Warszawie, kosztuje od ok. 100 do 350, a czasem nawet 450 euro. Te kancelarie nastawione są przede wszystkim na obsługę największych firm, często międzynarodowych.

Nieco inne są realia mniejszych kancelarii, także zajmujących się pracą dla biznesu, ale nie tego największego. Tu także stawki zależą od regionu. Prawnicy z Białegostoku mówią, że w ich mieście trudno wynegocjować stawkę wyższą niż 70 – 100 zł. Często więc szukają zleceń w innych miastach. Ich celem jest nie tylko stolica, ale także często zachodnia część kraju, np. Poznań. Tam bowiem można wynegocjować wyższe kwoty: 150 czy 200, czasem 400 zł za godzinę.

Wiele regionalnych kancelarii radzi sobie dobrze i nie narzeka na kryzys. (...) Różnią się także stawki za obsługę osób fizycznych. W Białymstoku rozwód bez orzekania o winie to koszt ok 1,5 do 2 tys. zł, w Warszawie nawet 10 tys. zł.



Rzeczpospolita 29-30.05.2013 r.

### Radcy apelują o wyższe stawki

**Pełnomocnicy otrzymują za małe wynagrodzenia za swoją pracę, a strony, które wygrywają procesy, zbyt niskie kwoty jako zwrot kosztów procesu.**

Krajowa Rada Radców Prawnych przyjęła stanowisko w sprawie stawek adwokacko-radcowskich. Obecnie minimalne stawki określają rozporządzenia ministra sprawiedliwości.

– Uważamy, że niesłusznie określone są zasady ustalania kosztów wynagradzania radców prawnych za zastępstwo procesowe tak w sprawach prowadzonych z wyboru, jak i z urzędu – mówi Maciej Bobrowicz, prezes KRPR

Stawki dotyczące wynagrodzenia z urzędu od lat nie są podwyższane.

(...) Dlatego Krajowa Rada Radców Prawnych apeluje o zmianę zasad obliczania tych kosztów tak, by były one wyższe. Wskazuje, że obecnie strona wygrywająca spór nie odzyskuje nawet rozsądnie poniesionych kosztów na wynagrodzenie pełnomocnika.

Radcy zwracają też uwagę na praktykę sądów.

– Mimo że rozporządzenie określa stawki minimalne, sądy mogą przyznać stronie nawet ich sześciokrotność. Tyle że w praktyce prawie się to nie zdarza. Sądy zazwyczaj orzekają stawki minimalne – wskazuje Bobrowicz.

## DZIENNIK GAZETA PRAWNA

Dziennik Gazeta Prawna 29.05.2013 r.

### Social media: przyszłość kancelarii czy chwilowa moda

**Prawnicy coraz częściej dostrzegają, jak wielki potencjał ma internet i jak wielkie możliwości daje korzystanie z narzędzi oferowanych przez sieć.**

Profil na portalu społecznościowym gwarantuje szybko i tanio promocję. Ma to szczególne znaczenie dla małych podmiotów, a także tych raczkujących, które dopiero zaczynają działalność na rynku usług prawnych. Wykorzystując media społecznościowe, które są bezpłatne bądź dostępne za niewielką opłatą, kancelarie mają możliwość pozyskania klientów z obszaru całego kraju, a także z zagranicy. Każdy „znajomy” na portalu jest potencjalnym klientem, który w dodatku może przyciągnąć za sobą kolejnych. Profil pozwala też umacniać markę kancelarii i kształtować jej wizerunek.

Oczywiście działania prawników w sieci nie ograniczają się do założenia profilu. Na popularności zyskuje udzielanie się w grupach dyskusyjnych i na forach eksperckich czy wreszcie blogowanie i mikroblogowanie przy użyciu Twittera. Narzędzia te pozwalają nie tylko na promocję, ale przede wszystkim na umieszczanie istotnych treści w internecie.

(...) Podejmując działania w sieci, prawnicy muszą jednak pamiętać o obowiązującej ich tajemnicy zawodowej oraz o etyce wykonywanego zawodu, o czym należy wspomnieć w świetle projektu nowego kodeksu etyki radców prawnych, który ma zostać przyjęty najprawdopodobniej w listopadzie 2013 r.



# Temat numeru

## Finis coronat opus

### CZYLI RZECZ O VIII KADENCJI ORGANÓW SAMORZĄDOWYCH

Wywiad z **Michałem Stępniewskim**,  
Dziekanem Rady OIRP w Warszawie VIII kadencji

**Temidium:** *Dobiega końca kolejna kadencja organów naszego samorządu radcowskiego. Na jakim etapie rozwoju, według Pana, w tym momencie jest nasz samorząd i zawód radcy prawnego?*

**Michał Stępniewski:** Dziś stołeczny samorząd radców prawnych to ogromne „przedsiębiorstwo” skupiające ponad dziesięć tysięcy członków obsługiwanych przez ponad czterdziestu pracowników Izby. To wielomilionowy budżet, na który składają się przychody z aplikacji i składek członków samorządu. Zatrudniamy ponad stu dwudziestu wykładowców, prowadzimy setki szkoleń dla aplikantów i radców prawnych. W ciągu trzech lat mojej kadencji przyjąłem ślubowania od prawie trzech tysięcy nowych radców. Dziś stołeczny samorząd radcowski to nie grupa ludzi, którą jednoczy wspólny tytuł zawodowy, ale istotny tryb w mechanizmie, jakim jest gospodarka wolnorynkowa.

Oceniając drogę samorządów prawnych, mogę spokojnie stwierdzić, że ostatnie dwadzieścia lat to czas radców

prawnych. Myślę, że i przyszłość należy do nas. Widzą to młodzi prawnicy, którzy w ogromnej liczbie co roku ubiegają się o aplikację radcowską. W tym roku do egzaminu zawodowego przystąpiło ponad tysiąc trzysta osób; dla porównania – na początku lat 80. cały warszawski samorząd liczył 2400 osób.

Dziś zawód radcy prawnego to szansa dla prawnika na stabilne życie. A jednocześnie powoli staje się warunkiem koniecznym do tego, aby z powodzeniem wykonywać zawód prawnika. Coraz częściej, gdy na poziomie przedsiębiorstw, urzędów, ludzie mówią: prawnik, mają na myśli radcę prawnego.

**Temidium:** *Czy tzw. otwarcie zawodu przyniosło Pana zdaniem więcej zmian pozytywnych czy negatywnych?*



**Michał Stępniewski:** Otwarcie dostępu do zawodu, jakie obserwujemy już od niemal dziesięciu lat, spowodowało lawinowy wzrost liczby radców prawnych, a co za tym idzie, wzrost konkurencji. Obyta konkurencja i otwartość zawodu nie spowodowały zjawiska bezrobocia, z którym moim zdaniem – co do zasady – nie powinniśmy mieć do czynienia wśród zawodów zaufania publicznego. Moment nastania systemowego bezrobocia wśród radców prawnych to początek końca naszego zawodu jako zawodu zaufania publicznego. Taka sytuacja nie jest w interesie ani radców, ani decydentów politycznych w naszym kraju.

Oczywiście realnym problemem jest to, że młodzi radcy mają kłopoty ze znalezieniem pracy, oraz że stawki za usługi prawne spadają. Krąży nawet wśród aplikantów taki dowcip: czym różni się balkon od aplikanta? Tym, że aplikant nie utrzyma trzech osób. Jedynym rozwiązaniem jest promocja zawodu i podnoszenie świadomości społecznej w zakresie korzyści, jakie niesie korzystanie z usług prawnika, oraz zagrożeń, jakie wiążą się z działaniem bez fachowej pomocy prawnej. Musimy dążyć do zmiany mentalności społecznej w tym względzie.

Przez ostatnie trzydzieści lat radcowie prawni konsekwentnie walczyli o swoje uprawnienia. Przekonywali inne grupy zawodowe prawników o swoich kompetencjach i umiejętnościach. Dziś skończył się czas walki o uprawnienia, dziś nadchodzi czas, kiedy cenniejsze jest wykazanie kompetencji w szczególne wiedzy prawniczej niż w jej całości. To powoduje, że powinniśmy w inny sposób podejść do kształcenia radców prawnych, jak również do formuły egzaminu zawodowego. Egzamin, podczas którego kandydat na radcę nie wygłasza ani jednego zdania, gdzie zdaje z przedmiotów, które nie są mu potrzebne do bycia dobrym, wyspecjalizowanym radcą prawnym (np. formuła testu albo prawo karne), staje się barierą, a nie rzeczywistym weryfikatorem wiedzy.

**Temidium: Co jest obecnie największym zagrożeniem dla naszego samorządu?**

**Michał Stępniewski:** Obawiam się, że za wzrostem liczby radców prawnych nie nadąży system zmian, zarówno w samym samorządzie, jak również w obszarze zmian ustawowych dotyczących funkcjonowania naszego zawodu. Przez ostatnie lata zarówno politycy, jak i sami radcowie prawni zbyt wiele czasu poświęcili dyskusji na temat zakresu otwarcia zawodu,

a zbyt mało merytorycznej debacie na temat tego, jak ten zawód powinien być wykonywany. W tym obszarze czeka nas wiele pracy poprzedzonej partnerską dyskusją z Ministerstwem Sprawiedliwości i parlamentarzystami.

Jak często wcześniej już mówiłem, największym zagrożeniem dla samorządu i zawodu są sami radcowie prawni, a raczej ich nonszalancja i obojętność wobec samorządu. Jeżeli my, radcowie, nie będziemy z szacunkiem odnosić się do swojego zawodu i samorządu, to inni też nie będą nas szanować.

**Temidium: Ostatnio przycichła sprawa połączenia zawodów. Na plan pierwszy wybija się rosnąca konkurencja na rynku. Jakie jest stanowisko Dziekana w kwestii połączenia?**

**Michał Stępniewski:** W kwestii połączenia zawodów adwokata i radcy prawnego moje poglądy są stabilne. Uważam, że w perspektywie kilkunastu lat dojdzie do takiego połączenia. Obawiam się, że niestety będzie to bardziej decyzja polityczna niż wewnątrzsamorządowa, mimo że stać nas na to, abyśmy wspólnie ustalili warunki takiego procesu. W ciągu ostatnich trzech lat władze krajowe obydwu zawodów nie wykorzystały szansy wprowadzenia jednolitych zasad etyki dla obu samorządów, mimo że projekt został wspólnymi siłami opracowany przez warszawskie izby radców prawnych i adwokatów. Na szczeblu krajowym nie doszło również do współpracy w zakresie wspólnej polityki szkoleń, ani w ramach aplikacji, ani w przypadku doskonalenia zawodowego. Taka postawa władz krajowych obu samorządów to w mojej ocenie ślepa uliczka. Odnoszę wrażenie, iż wyszukuje się preteksty, aby nie doszło do wzajemnej współpracy, która w moim przekonaniu jest w interesie obu zawodów. Dla klienta z reguły nie ma różnicy, czy osoba, która go obsługuje, wpisana jest na listę radców prawnych czy adwokatów. Liczy się efekt, a ten mógłby być lepszy, gdyby samorzady wspólnie kształciły swoich członków. Odmienne zasady etyki przy niemal identycznym zakresie kompetencji to najlepszy dowód na zaściankowy sposób patrzenia na tę kwestię. Zastanawiam się, kiedy w dyskusji o połączeniu obu zawodów zacznie się jako priorytet brać pod uwagę interes naszych klientów. Taki stan rzeczy oceniam jako jedną ze swoich porażek. Pełniąc funkcję Dziekana największej izby radców prawnych, nie byłem w stanie przekonać władz krajowych naszego

samorządu do zdecydowanych ruchów zmierzających do synergii. W konsekwencji, jak wspominałem, to politycy podejmą decyzję za nas.

**Temidium: Czy po trzech latach bycia Dziekanem jest Pan zadowolony z dokonania Izby podczas swojej kadencji?**

**Michał Stępniewski:** Startowaliśmy w wyborach do samorządu pod hasłem „Nowoczesny samorząd” i taki, w mojej ocenie, jest on dzisiaj. Cieszę się z tego bardzo.

Cieszę się, że większość założeń, które przyjęliśmy trzy lata temu, udało się zrealizować. Ten sukces – bo tak o tym myślę – to wysiłek całej Rady, członków poszczególnych Komisji i wielu innych radców prawnych, którzy będąc aktywni w ramach działalności Izby, pomagali realizować poszczególne projekty. Te, z których jestem najbardziej dumny, to poszerzenie i reorganizacja infrastruktury lokalowej, stworzenie nowoczesnych sal wykładowych, zaplecza dla radców i aplikantów. Ponadto organizacja siedziby na Placu Konstytucji, która poza funkcją biurową stanowi siedzibę Centrum Pomocy Prawnej Pro Bono oraz Klubu Radcy Prawnego. Realizacji projektów lokalowych towarzyszyła reforma sposobu organizacji i prowadzenia zajęć na aplikacji. Było to ogromne wyzwanie. Przypomnę tylko, że gdy obejmowałem funkcję trzy lata temu, na aplikacji było ponad trzy tysiące osób, a pierwszy rocznik aplikantów liczył ponad dwa tysiące zajął pierwsze kolokwium, których sposób organizacji pozostawiał wiele do życzenia. Ogromny nabór na aplikację, będący wynikiem decyzji politycznych, przełożył się na duże problemy organizacyjne we wszystkich izbach z całej Polsce. Zwiększenie naboru z roku na rok niemal dziesięciokrotnie wymagało zatrudnienia dziesiątek wykładowców, organizacji sal o odpowiednim standardzie i materiałów dydaktycznych. Dziś, kiedy ten największy rocznik złożył egzamin zawodowy, z satysfakcją mogę powiedzieć, że dzięki zaradności pracowników naszej Izby, moich Koleżanek i Kolegów z Rady, Komisji ds. Aplikacji oraz sprawujących nad tym wszystkim bezpośrednią pieczę Wicedziekana Włodzimierza Chróścika i szefa Komisji Pawła Jasińskiego, odnieśliśmy sukces pomimo pewnych porażek i potknięć na początku.





Fot. Borys Skrzyński

**Temidium:** Czasami można spotkać się z zarzutem stawianym przez radców, że działalność samorządu zdominowana jest przez tematykę aplikancką.

**Michał Stępniewski:** Nie dziwię się wielu radcom prawnym, że mają Izbę za złe, że głównym tematem w dyskusji o samorządzie są aplikanci i ich problemy. Jednak niesprawiedliwością byłoby niezauważenie zmian, jakie zaszły w naszej Izbie w ciągu ostatnich trzech lat w zakresie obsługi radców prawnych oraz inicjatyw integracyjnych kierowanych do naszych członków. Udało się nam rozpropagować tradycyjne, organizowane od lat imprezy: pikniki w Płocku i Warszawie, turnieje sportowe, mikołajki. Wprowadziliśmy też nowe formy wspólnego spędzania czasu, jak np. Bal Radcy Prawnego. Dzięki powołaniu Klubu Radcy Prawnego doszło do integracji dużej liczby radców prawnych. Dziesiątki spotkań organizowanych co miesiąc, wycieczki po Polsce, zawody i zajęcia sportowe, spacerzy z przewodnikiem po Warszawie to tylko fragment bardzo bogatej oferty Klubu. Klub Radcy Prawnego ożywił życie wielu starszym osobom, dał motywację do wychodzenia z domu, spotkania się z kolegami i koleżankami. Dał im poczucie, że nadal należą do samorządu, który sami zakładali. Patronem tego Klubu jest niewątpliwie świętej pamięci mecenas Tadeusz Ćwikliński, doskonały radca, adwokat

człowiek, założyciel i wieloletni działacz samorządowy. Marzył on o realizacji takiej inicjatywy i promował ją wśród warszawskich władz. Warto jednak podkreślić, że Klub Radcy Prawnego, choć pierwotnie pomyślany jako platforma aktywizacji najstarszych członków samorządu, dziś stanowi płaszczyznę integracyjną dla wszystkich radców i aplikantów. Skupia przede wszystkim tych, którzy znajdują czas i mają chęć na wspólne i ciekawe spędzenie dnia ze swoimi koleżankami i kolegami po fachu. Warszawski Klub Radcy Prawnego właśnie tym różni się od innych, które zazwyczaj są Klubami Seniora. Mało tego, zainspirowani pomysłem swoich starszych kolegów aplikanci w zeszłym roku postanowili założyć Klub Aplikanta Radcowskiego. To bardzo cieszy, bo oznacza, że istnieje potrzeba zacieśniania więzi między członkami naszego samorządu, a Izba tę potrzebę chce i ma możliwości zaspokoić. To jest zadanie Izby, wprawdzie nie ustawowe, ale niezwykle ważne dla tożsamości, dla funkcjonowania silnego i solidarnego, zjednoczonego samorządu.

**Temidium:** Izba warszawska znana jest z bardzo prężnej działalności *pro bono*. W tej kadencji podjęto wiele nowych inicjatyw w tym zakresie.

**Michał Stępniewski:** Od początku swojej działalności w samorządzie starałem się uwypuklić zaangażowanie wielu rad-

ców prawnych w świadczenie nieodpłatnej pomocy prawnej. Z mojej inicjatywy działania tego typu podejmowane były również przez Izbę. Stąd pomysł „wtorków radcowskich” przez współpracę z m.st. Warszawą i pomoc w urzędach stołecznych dzielnic przерodził się w zinstytucjonalizowane, prężnie działające Centrum Pomocy Prawnej Pro Bono. Jest to inicjatywa niemająca równej wśród wszystkich środowisk prawniczych. Przypomnę tylko, że nasze Centrum działa pięć dni w tygodniu i codziennie warszawscy radcowie przyjmują i udzielają porad prawnych interesantom będącym w trudnej sytuacji finansowej. Te porady poprzedzone są wcześniejszym wywiadem z zainteresowanym na temat dziedziny prawa, której problem dotyczy, aby radca prawny przychodzący na spotkanie był przygotowany do merytorycznej rozmowy. Jak wspomniałem, ta inicjatywa nie ma odpowiednika w skali kraju, choć w innych miejscowościach również działa wiele osób i organizacji ukierunkowanych na podobne świadczenie. W odróżnieniu od okazjonalnych akcji organizowanych przez inne samorządy lub nawet nasz samorząd na szczeblu krajowym, stołeczna Izba świadczy pomoc systematycznie. Radcowie, którzy udzielają porad, to osoby o wielkim sercu, umiejące pogodzić pracę zawodową z pomaganiem innym. Mało kto zdaje sobie sprawę, jak wiele takich osób mamy w naszym samorządzie. Wszystkim im bardzo dziękuję w imieniu własnym i całej Rady.

Centrum Pomocy Prawnej Pro Bono to niewątpliwa korzyść dla osób potrzebujących porady, ale również dla samych radców prawnych i dla samorządu. Jesteśmy zawodem i samorządem odpowiedzialnym społecznie. Swój status czy mówiąc marketingowo: markę, opieramy zatem nie tylko na pojęciu zawodu zaufania publicznego czy zawodowym profesjonalizmie, ale również na bezinteresownym zaangażowaniu się w sprawę społeczną. To niewątpliwie jeden ze sposobów promowania naszego zawodu.

**Temidium:** Skupiająca ponad dziesięć tysięcy radców i aplikantów Izba to niemałe dochody, ale też duże wydatki i ogromna odpowiedzialność za finanse...

**Michał Stępniewski:** Politykę finansową staraliśmy się prowadzić w sposób „gospodarski”. Jestem przekonany, że wiele osób może zgadzać się lub nie z

pewnymi wydatkami, ale łatwo jest oceniać decyzje, stojąc z boku, trudniej zaś je podejmować. W przypadku naszej Rady wszystkie duże wydatki miały asygnatę Rady lub Prezydium. Nie zawsze były to decyzje jednogłośne, ale różnorodność poglądów to bardzo zaleta niż wada, bo dogłębna dyskusja prowadziła do ich dodatkowej racjonalizacji. Dziś sposób wydatkowania pieniędzy w Izbie jest w pełni udokumentowany, a większość cyklicznych wydatków ustandaryzowana. Jako osoba z doświadczeniem w zarządzaniu sporymi podmiotami kapitałowymi mogę śmiało powiedzieć, że ten obszar działalności Izby jest bardzo dobrze zorganizowany i nie ustępuje najlepszym standardom. Mówię o tym dlatego, że kwestia pieniędzy w takich instytucjach jak nasza musi być transparentna i nie może budzić kontrowersji. Nasze przychody w większości pochodzą ze składek członkowskich i opłat za aplikację – to pieniądze tych, na rzecz których mamy obowiązek działać. O tym trzeba pamiętać. Jestem przeciwny odkładaniu pieniędzy na kupkę, bo taka forma bogacenia się samorządu nie przekłada się na poziom zadowolenia jego członków, a odbywa się ich kosztem.

Dziś po trzech latach pełnienia funkcji Dziekana z zadowoleniem patrzę na swoją decyzję o rezygnacji z wszelkich diet i przychodów ze strony Izby. Decyzja ta w pełni odzwierciedla mój stosunek do pracy samorządu i działań w nim podejmowanych. Mam jednak świadomość, że odbywa się to kosztem życia osobistego, rodzinnego, dlatego będę bronił zasadności diet większości moich koleżanek i kolegów. Większość z nich wykonała ogrom pracy, którą ja dziś się chwale, a która jest wynikiem wysiłku dziesiątków osób.

**Temidium: Jak określiliby Pan miejsce i rolę Izby warszawskiej w skali kraju? Jesteśmy największą okręgową Izbą spośród dziewiętnastu funkcjonujących w Polsce.**

**Michał Stępniewski:** Podziały w samorządzie były, są i niestety prawdopodobnie będą. Warszawa zawsze będzie postrzegana przez inne izby inaczej niż inne miasta w Polsce. Problemem Izby warszawskiej jest to, że znajduje się w stolicy, w centrum biznesu w Polsce i jest największa liczebnie, a co za tym idzie – ma największy majątek. Czy można to zmienić? Nie wiem... Czy rozdanie całego majątku, deklaracja skromności i otwartości zmieni postrzeganie Warszawy?

To, co wymaga niewątpliwie zmiany w Izbie warszawskiej, to zwiększenie aktywności naszych przedstawicieli na forum Krajowej Rady Radców Prawnych. Wstyd przy-

znać, ale my z Warszawy często jesteśmy mniej widoczni na posiedzeniach władz krajowych, które obradują w Warszawie, niż przedstawiciele innych, odległych od stolicy izb. Przyczyną tego może być tempo, w jakim żyją i pracują ludzie w Warszawie, które jest zbyt duże i w efekcie brakuje czasu na życie samorządowe. Inną przyczyną może być to, że pomimo liczebności głos Warszawy wielokrotnie był pomijany i lekceważony z uwagi na kwestie, o których powiedziałem wcześniej. Tym samym powstało przekonanie, że



Fot. Borys Skrzyński

bycie aktywnym na forum, na którym nie jest się słuchanym, mija się z celem. W ostatnich latach zaobserwowałem jednak zmiany na lepsze w tym obszarze i mam nadzieję, że nowy Prezes będzie korzystał z potencjału intelektualnego i logistycznego Izby warszawskiej.

**Temidium: Jak pracuje się z radcami na niwie samorządowej?**

**Michał Stępniewski:** Prawnicy to trudna materia do zarządzania. Dobrze wykształcony prawnik ma przekonanie, że sam wszystko wie i robi najlepiej. Odporny jest na funkcjonowanie w organach kolegialnych, w których kompromis wielokrotnie wymaga zmiany

bądź weryfikacji własnego stanowiska. Z doświadczenia mogę zażartować, że często wśród dwudziestu jeden członków Rady obserwowałem czterdzieści różnych poglądów. Niemniej mimo tych zdarzających się uciążliwości wiele udało się zrobić. Trzeba też zauważyć, że przeciw każdemu z nas przede wszystkim przyświecało dobro samorządu. A to bardzo dobra podstawa do dalszego wzmocnienia pozycji radcy prawnego na rynku oraz promocji usług prawnych w kraju. I na tym właśnie w moim przekonaniu powinien się teraz skupić nowe władze.

**Temidium: Czym tłumaczy Pan decyzję o niekandydowaniu na następną kadencję?**

**Michał Stępniewski:** Nie ubiegałem się o ponowny wybór, bo taką deklarację złożyłem zaraz po wybraniu mnie na Dziekana Izby warszawskiej trzy lata temu. Uważam, że w sprawach zasadniczych trzeba być konsekwentnym. Zostając Dziekanem, miałem wizję Izby warszawskiej, a trzy lata to dużo, aby ją wdrożyć, jeśli podchodzi się do tego we właściwy sposób. Kadencyjność, co do zasady, służy wprowadzaniu zmian. Jestem przekonany, że mój następcą też ma swoją wizję i będzie ją konsekwentnie realizował, czego mu serdecznie życzę.

Warszawskiemu samorządowi poświęciłem dwanaście lat, godząc to z życiem rodzinnym i zawodowym. Czuję się człowiekiem spełnionym w obszarze działalności samorządowej mimo 39 lat życia. To nie znaczy, że odchodzę z samorządu, bo nadal będę radcą prawnym o silnym zacięciu społecznikowskim.

**Temidium: Czego życzyłby Pan swojemu następcy?**

**Michał Stępniewski:** Życzę mu, aby również był konsekwentny w działaniu na rzecz samorządu. Życzę mu, aby realizując decyzje Rady, zawsze miał przekonanie co do ich zasadności. Choć Dziekan jest częścią składu ciała kolegiального, jakim jest Rada, to na nim spoczywać będzie ciężar podejmowanych decyzji i to on będzie „twarzą” Izby warszawskiej. Życzę mu wytrwałości.

Wywiad przeprowadzony w maju 2013 r.



# VIII kadencja

## czas na podsumowanie...

Redakcja *Temidium*

**VIII** kadencja organów samorządu Okręgowej Izby Radców Prawnych w Warszawie dobiega końca. Trzy lata to dużo i zarazem mało, jeśli weźmie się pod uwagę ogrom zadań, jakie postawiły sobie organy samorządu naszej Izby w tej kadencji. Jednak jest to czas, który może już podlegać obiektywnej ocenie dotyczącej tego, jakie zadania podejmowały władze samorządu i z jakim skutkiem. Oceny dokonywane przez członków samorządu dotyczące kierunku działań przede wszystkim odchodzącej Rady mogą być różne, niemniej jednak nie ulega wątpliwości, że znakomita większość propozycji prezentowanych przez zwycięskie ugrupowanie podczas wyborów w 2010 roku została zrealizowana. Ta kadencja charakteryzowała się nie tylko radykalnie zwiększoną liczbą działań samorządu oraz ich różnorodnością, ale również wagą merytoryczną podejmowanych inicjatyw. Myślmy, że hasło „Nowoczesny samorząd” stało się nie tylko wyznacznikiem działań perspektywicznych, ale także opisem rzeczywistości, którą udało się stworzyć w tej kadencji dzięki wysiłkowi całego środowiska.

### ROZBUDOWA INFRASTRUKTURY LOKALOWEJ

Wydaje się, że najbardziej widocznym dla przeciętnego członka samorządu znakiem przemian, jakie dokonały się w tej kadencji, była jakościowa zmiana warunków lokalowych, w jakich radcy i aplikanci mogą załatwiać sprawy samorządowe lub odbywać szkolenia. Przy ponad 10 000 członków samorządu rozbudowa zaplecza administracyjnego i szkoleniowo-dydaktycznego była koniecznością. W chwili rozpoczęcia VIII kadencji Izba była właścicielem lokali mieszczących się w Warszawie, Płocku i Siedlcach o łącznej powierzchni 1676,63 m<sup>2</sup>. W związku z rosnącą liczbą szkolonych aplikantów radcowskich te możliwości lokalowe okazały się niewystarczające. Od stycznia 2010 roku część zajęć na aplikacji przeniesiono do wynajmowanych pomieszczeń. Wobec tak dużych potrzeb lokalowych Rada uznała zasadność nabycia nieruchomości spełniającej bieżące potrzeby. Po długich staraniach udało się znaleźć i kupić pomieszczenia znajdujące się w sąsiedztwie lokali będących własnością naszego samorządu. Powstało nowoczesne Centrum Konferencyjno-Szkoleniowe o powierzchni 1037,31 m<sup>2</sup>. W nowym lokalu swoje miejsce znalazły

również działy Biura zajmujące się bezpośrednią obsługą radców i aplikantów.

Również realizacja przyjętej przez Radę na lata 2011–2013 strategii zakładającej radykalny wzrost działań Izby wymagała dalszej rozbudowy zaplecza lokalowego. Wyszliśmy z założenia, że warto szukać miejsca, do którego człon-

ków samorządu będą mieli dogodny dojazd. Oddany do użytkowania w styczniu 2012 roku lokal przy pl. Konstytucji 5 spełnia te warunki. W miejscu tym realizuje się wiele przedsięwzięć, w tym m.in. działa Centrum Pomocy Prawnej Pro Bono. W związku z prowadzoną w lokalu działalnością, w tym inicjatywami kulturalno-oświatowymi, nieruchomość udało się wynająć w drodze bezprzetargowej na bardzo korzystnych warunkach cenowych. Trzyletni okres najmu minie w listopadzie tego roku. Rada podjęła decyzję o jego przedłużeniu na kolejne trzy lata. W wyniku negocjacji z Zakładem Gospodarowania Nieruchomościami pozostano przy dotychczasowej wysokości czynszu.

W kwietniu 2012 roku Rada uznała zasadność zbycia nieruchomości w Siedlcach. Lokal od momentu jego zakupu w 2005 roku był wynajmowany. W związku z brakiem możliwości jego zaadaptowania na potrzeby siedleckiego środowiska radców prawnych Rada zrezygnowała z dalszego utrzymywania tej nieruchomości. Z dniem upływu kadencji Rady Izba dysponuje powierzchnią biurową i konferencyjno-szkoleniową stanowiącą w sumie 2740,94 m<sup>2</sup>, z czego ponad 84% (2309,03 m<sup>2</sup>) stanowi własność samorządu.



Fot. Borys Skrzyński

### ZREFORMOWANIE POMOCY PRAWNEJ Z URZĘDU

Zauważalnym efektem działań Rady VIII kadencji było to, że temat pomocy prawnej z urzędu praktycznie przestał być powodem kierowanych do Rady skarg naszych koleżanek i kolegów.

Stało się tak dzięki wprowadzeniu nowego systemu przydziału spraw z urzędu. Obecnie „urzędówkami” zajmują się tylko ci radcowie prawni, którzy zadeklarowali gotowość do ich prowadzenia, zgodnie z zadeklarowaną specjalnością oraz częstotliwością.

Obecnie liczba osób dobrowolnie podejmujących się spraw z urzędu wykazuje tendencję rosnącą, co zapewne wiąże się z dużym w ostatnich latach przyrostem liczby radców prawnych zrzeszonych w OIRP w Warszawie. W czasie VIII kadencji samorządu do OIRP w Warszawie wpłynęło łącznie 3710 postanowień sądów o wyznaczenie pomocy z urzędu.

### DOSKONALENIE ZAWODOWE

W związku z wprowadzeniem obowiązku doskonalenia zawodowego radców prawnych, każdy radca, nawet ten niezainteresowany samorządem, musi zetknąć się z jego działalnością na tej płaszczyźnie. Ostatnie trzy lata były w OIRP czasem dynamicznego rozwoju

SZKOLENIA NIEODPŁATNE	LICZBA UCZESTNIKÓWA	LICZBA SZKOLEŃ
Poniedziałki radcowskie w Warszawie	19 758	213
Poniedziałki radcowskie w Płocku	1 460	52
Poniedziałki radcowskie w Siedlcach	223	8
Czwartki radcowskie w Warszawie	3 912	86
Konferencje i seminaria	498	8
Konferencje jubileuszowe	536	3
Szkolenia w urzędach	754	11
Szkolenia warsztatowe	49	2
Case Studies	55	1
Szkolenia współorganizowane z KIRP	365	9
Szkolenia współorganizowane z C.H. Beck	229	5
Szkolenie współorganizowane z LexisNexis	86	1
Szkolenia współorganizowane z GWPI (on-line)	5	2
Wykłady internetowe	3 704	13
Kurs Prawa angielskiego	1424	11
Kurs Prawa amerykańskiego	396	4
Szkolenia etyczne	522	5
<b>SUMA</b>	<b>33 976</b>	<b>434</b>



#### Adrian Dworzyński, Wicedziekan Rady VIII kadencji

Nadzorowane przeze mnie działy zajmowały się doskonaleniem zawodowym, wykonywaniem zawodu oraz kwestią wpisów na listę radców prawnych.

Jednym z ważniejszych priorytetów Izby w tej kadencji było doskonalenie zawodowe radców. Wiązało się to z wprowadzonym przez władze krajowe obowiązkiem kształcenia ustawicznego. Myślę, że bardzo dobrze spełniliśmy swoje obowiązki w tym względzie. Naszym celem było stworzenie takiego systemu szkoleń, który w jak największym zakresie odpowiadałby na zapotrzebowanie radców prawnych. Same szkolenia były różnorodne zarówno pod względem formy jak i treści. Myślę, że każdy radca mógł znaleźć coś dla siebie, co spowodowało nie tylko

wypełnienie obowiązku szkolenia, ale wiązało się ze zdobyciem praktycznych wiadomości. Szkolenia obejmowały również zagadnienia, nie dotyczące bezpośrednio prawa, ale ułatwiające świadczenie usług prawnych, takie jak zarządzanie kancelarią, negocjacje, marketing usług prawnych, nowoczesne technologie w kancelarii.

Dla zapewnienia, by oferta szkoleniowa była jak najlepsza, wprowadziliśmy system oceniający poziom satysfakcji uczestników szkoleń za pomocą ankiet oraz przeprowadziliśmy badania potrzeb szkoleniowych radców prawnych.

Izba warszawska okazała się być najlepszą w kraju, jeśli chodzi o wskaźnik realizacji obowiązku doskonalenia zawodowego radców prawnych. Obowiązek ten wykonało w pełni 92,16% radców prawnych Izby.

Zasadniczej reformie podlegał też system przydziału spraw z urzędu. Okazał się tak skuteczny, że niepotrzebne okazało się planowane w kolejnym etapie wdrożenie specjalnej aplikacji w Intranecie, która miała udostępniać informacje o sprawach z urzędu, których prowadzenia nie podjęli się radcowie prawni stale współpracujący z Radą w tym zakresie, oraz umożliwić zgłoszenie woli prowadzenia określonej sprawy.

Komisja ds. Wpisów była świadkiem tego, jakim zmianom ilościowym podlegała nasza izba w tej kadencji. Komisja wpisała 2611 osób – trzy razy więcej niż w poprzedniej kadencji.

tego obszaru działalności. Sukcesem władz Izby w tym zakresie jest powołanie rozliczenia pierwszego trzyletniego okresu realizacji obowiązku doskonalenia zawodowego. W 2012 roku aż 92,16% radców prawnych stołecznego samorządu w pełni zrealizowało obowiązek doskonalenia zawodowego (3% radców zrealizowało go częściowo).

Kolejnym sukcesem jest liczba radców prawnych, którzy wzięli udział w szkoleniach, oraz duża liczba zrealizowanych szkoleń. OIRP w Warszawie zorganizowała w sumie 553 szkolenia, w których wzięło udział łącznie 37 604 osoby (licząc odrębnie każdą osobę uczestniczącą w szkoleniu).

Zupełną nowością w tej kadencji było wprowadzenie nowych form szkoleniowych, takich jak:

- szkolenia warsztatowe;
- case study;
- szkolenia internetowe – do chwili obecnej zostało udostępnionych 15 wykładów wygłoszonych przez

czołowych praktyków, m.in. prof. Stanisława Sołtysińskiego, sSN w st. spoczynku dr Helenę Ciepłą oraz sSA Małgorzatę Manowską. Ta forma szkoleniowa jest szczególnie wygodna, ponieważ umożliwiła radcom prawnym odsłuchanie i zaliczenie wykładu o dowolnej porze i w dowolnym miejscu);

- wykłady dotyczące systemów prawnych innych państw (cykl wykładów z prawa brytyjskiego i amerykańskiego prowadzonych w języku angielskim przez wykładowców brytyjskich oraz amerykańskich);
- kursy Legal English;
- szkolenia zagraniczne.

Podstawową formułą doskonalenia zawodowego były szkolenia nieodpłatne.

Dominowały tradycyjnie tzw. poniedziałki radcowskie. W związku z bardzo dużym zainteresowaniem wykładami organizowanymi w ramach poniedziałków radcowskich Rada postanowiła rozpocząć cykl tzw. czwartków radcowskich. Pierwotna idea spotkań czwartkowych zakładała powtórkę wykładów organizowanych w ramach poniedziałków radcowskich, które cieszyły się największym zainteresowaniem słuchaczy. Jednak w miarę upływu czasu zmieniono formułę

wykładów na przedstawienie nowych zagadnień o praktycznym charakterze (tzw. praktyczne czwartki).

Niezależnie od szkoleń nieodpłatnych Rada Izby warszawskiej zaoferowała radcom prawnym wiele szkoleń odpłatnych. Dzięki temu, że są one organizowane przez Izbę dla jej członków i nie mają celu ściśle zarobkowego, ich ceny są stosunkowo niskie przy jednoczesnym zapewnieniu najwyższej jakości.

Łącznie zorganizowano 126 szkoleń odpłatnych, w których wzięło udział 4164 osoby.

Nowością były szkolenia warsztatowe w małych grupach (do 25 osób) o charakterze interaktywnym, z zaangażowaniem uczestników, możliwością dyskusji z wykładowcą oraz między uczestnikami. Ta forma doskonalenia miała charakter odpłatny, jednak dzięki organizacji przez Izbę ceny były określone na poziomie zdecydowanie niższym niż szkolenia dostępne na rynku. W ramach szkoleń warsztatowych były realizowane przede wszystkim tematy specjalistyczne, które ze względu na wąską grupę zainteresowanych nie znalazły miejsca w ramach programu wykładów poniedziałkowych i czwartkowych.

Rozwinięto także infrastrukturę wspierającą szkolenia. Przede wszystkim:

- uruchomiono system e-learningowy ERiA (E-learning Radców i Aplikantów), który służy dostarczaniu szkoleń e-learningowych oraz udostępnianiu materiałów do szkoleń tradycyjnych,
- wdrożono system kontroli jakości szkoleń,
- uruchomiono system samodzielnego wprowadzania przez radców prawnych punktów doskonalenia zawodowego za pośrednictwem extranetu.

Zorganizowano dwie konferencje („KPC – postępowanie cywilne po zmianach – reforma czy rewolucja?” oraz „Zarządzanie Kancelarią Prawną”) i dziesięć seminariów. Byliśmy także współorganizatorem ośmiu seminariów z wydawnictwem LexisNexis, C.H. Beck oraz firmą GWPI.

W związku z obchodami 30-lecia powstania samorządu radcowskiego Okręgowa Izba Radców Prawnych w Warszawie zorganizowała trzy konferencje jubileuszowe z cyklu „Konferencje Trzech Dziekanów”.

Wskazane powyżej liczby osób uczestniczących w szkoleniach pokazują, że warszawscy radcy prawni nie tylko realizują obowiązek doskonalenia zawodowego, ale chętnie doskonalą swoje zawodowe kompetencje korzystając z bogatej oferty OIRP.



### WYKORZYSTANIE SYSTEMÓW INFORMATYCZNYCH W DZIAŁALNOŚCI SAMORZĄDU

W tej kadencji w pracach Izby dokonała się wręcz rewolucja informatyczna. Nowe lub unowocześnione narzędzia komunikacji znacząco wpłynęły na wymianę informacji między Radą a członkami Izby warszawskiej. Wprowadzono zintegrowany system informatyczny pozwalający na załatwienie większości spraw wynikających z przynależności do samorządu za pośrednictwem internetu. Nowy standard usług dla wielotysięcznego grona członków samorządu sytuuje warszawską OIRP wysoko wśród jednostek organizacyjnych samorządu radców prawnych. Zniesienie barier miejsca i czasu w dostępie do usług realizowanych za pośrednictwem Biura OIRP wpisuje się w nowoczesne kierunki rozwoju organizacji zgodne z tendencjami europejskimi.



**Włodzimierz Chróścik**, Wicedziekan Rady VIII kadencji, Koordynator ds. IT

W dobiegającej końca kadencji organów warszawskiego samorządu moje zadania, jako Wicedziekana Rady ds. Aplikacji oraz Koordynatora ds. IT, a także przedstawiciela naszej Izby w Prezydium Krajowej Rady Radców Prawnych, obejmowały organizowanie i prowadzenie aplikacji radcowskiej oraz wdrażanie i rozwijanie nowoczesnych technologii informacyjnych.

Z satysfakcją mogę stwierdzić, że zamierzone działania w nadzorowanych przeze mnie obszarach zostały zrealizowane, przynosząc wymierne korzyści dla członków naszego samorządu.

Przede wszystkim przeprowadziliśmy gruntowną, kompleksową reformę szkolenia na aplikacji, która była niezbędna w obliczu radykalnego obniżenia progu zdawalności na państwowym egzaminie końcowym. Wprowadzenie zasadniczych zmian w procesie kształcenia aplikantów zaowocowało bardzo dobrymi wynikami w Izbie warszawskiej na egzaminach w 2012 i 2013 roku.

Obok podwyższenia standardów szkolenia pozyskaliśmy nowe powierzchnie lokalowe, które są wykorzystywane do prowadzenia zajęć szkoleniowych oraz jako przestrzeń biurowa przeznaczona do obsługi aplikantów.

Ponadto OIRP w Warszawie jest najbardziej innowacyjną izbą w kraju, jeżeli chodzi o wykorzystanie nowoczesnych technologii. Wprowadzony w naszej Izbie informatyczny System Ewidencji Radców Prawnych umożliwia załatwienie spraw związanych z przynależnością do samorządu bez wychodzenia z domu, za pośrednictwem Internetu. W dziedzinie IT mamy również osiągnięcia na poziomie krajowym – dzięki staraniom Izby warszawskiej samorząd radców prawnych uruchomił internetową wyszukiwarkę radców prawnych będącą oficjalną bazą danych o radcach w skali kraju.

Znacząco zaktywizowaliśmy działalność Izby warszawskiej na forum Krajowej Rady Radców Prawnych, w szczególności w dziedzinie IT. Na stosowanych przez nas rozwiązaniach wzoruje się KRRP oraz wszystkie pozostałe izby w Polsce. W dużej mierze dzięki działaniom naszej Izby samorząd radców prawnych jest postrzegany jako najnowocześniejszy samorząd zawodów prawniczych.

Faktyczne rezultaty naszych dokonań wskazują, że systematyczne rozwijanie i konsekwentne udoskonalanie rozwiązań wprowadzonych w VIII kadencji pozwoli Izbie warszawskiej zachować niekwestionowaną pozycję lidera wśród wszystkich OIRP w kraju.





W czasie trwania obecnej kadencji została zmodernizowana istniejąca infrastruktura sieciowa w Biurze OIRP. W ramach reorganizacji zostały wykorzystane nowoczesne rozwiązania informatyczne oparte na najnowszych technologiach. Standaryzacja komputerów, drukarek i oprogramowania ograniczyła koszty eksploatacji oraz pozwoliła na szybszą diagnozę zaistniałych problemów. Wykonane prace sieciowe miały na celu umożliwienie aplikantom oraz radcom posiadającym własne komputery z bezprzewodowymi kartami sieciowymi podłączenia się do sieci w Centrum Konferencyjnym OIRP. Dzięki uruchomieniu sieci bezprzewodowej oraz systemu zarządzania uprawnieniami użytkowników możliwe było również przygotowanie stanowisk wolnego dostępu. W Biurze OIRP przygotowano cztery stanowiska, a w styczniu 2012 roku w nowej lokalizacji OIRP na placu Konstytucji utworzono kolejne cztery.

Na potrzeby księgowe wdrażany jest nowy system mający na celu usprawnienie i ułatwienie pracy przy księgowaniu składek aplikantów i radców prawnych. Efektem będzie możliwość podglądu w extranecie informacji o stanie kont radców i aplikantów.

Stworzono internetową wyszukiwarkę radców prawnych zawierającą usługę kreatora wizytówki radcy z możliwością dodania fotografii i lokalizatorem kancelarii na mapie.

Wdrożono system zamawiania legitymacji przez extranet. Przygotowano narzędzia ewidencji i rozliczeń punktacji za doskonalenie zawodowe radców prawnych.

Umożliwiono dostęp do wykładów elektronicznych dla radców prawnych z modułem automatycznej ewidencji punktacji po pozytywnym rozwiązaniu testu kończącego wykład.

Wraz z postępem elektronicznym wzrosło zapotrzebowanie na elektroniczne narzędzia szkoleniowe dla aplikantów. Wprowadzono Elektroniczny Dziennik Aplikanta. Uruchomiono nowoczesny system do kompleksowej obsługi szkoleń Platforma – E-learning Radców i Aplikantów (ERiA).



### KSZTAŁCENIE APLIKANTÓW

Ci, którzy pamiętają, jakim wyzwaniem stało się dla samorządu przeniesienie zadania przeprowadzania egzaminu radcowskiego do Ministerstwa Sprawiedliwości i jak wielką reorganizację kształcenia aplikantów musiało za sobą pociągnąć, docenią drogę, jaką odbyła aplikacja przez ostatnie trzy lata.

Wprowadzono zmiany metodologiczne i organizacyjne, przez co warunki kształcenia aplikantów znacznie się poprawiły i pozwalają obecnie na zapewnienie wysokiego poziomu kształcenia nawet najliczniejszym rocznikom.

Położono nacisk na dobór wykwalifikowanych i cenionych w środowisku prawniczym wykładowców – praktyków, w szczególności radców prawnych, sędziów, pracowników urzędów administracji i autorów publikacji prawniczych. Aplikantom umożliwiono wyrażanie opinii na temat prowadzonych zajęć w formie ankiet ewaluacyjnych.

W celu standaryzacji prowadzonych zajęć co roku dla poszczególnych roczników są opracowywane ramowe plany oraz szczegółowe plany szkolenia. Wdrażaną nową zasadą prowadzenia zajęć jest: jedna tematyka – jeden wykładowca przez wszystkie grupy na roku. Podczas roku szkoleniowego organizowane są merytoryczne spotkania z wykładowcami, których efektem są sylabusy i koncepcje prowadzenia zajęć opracowane dla każdego przedmiotu. Wszyscy aplikanci podczas roku szkoleniowego otrzymują publikacje wydawane przez OIRP w Warszawie. Po zakończeniu roku szkoleniowego organizowane są cykliczne spotkania wykładowców podsumowujące miniony rok.

Od 2012 roku zajęcia prowadzone są w grupach ćwiczeniowych o zmniejszonej liczebności z dodatkową możliwością wyboru grupy sobotniej. W celu zapewnienia najwyższego komfortu uczestnikom szkolenia oraz wykładowcom zajęcia odbywają się w nowym Centrum Konferencyjno-Szkoleniowym OIRP.

W 2011 roku została wdrożona symulacja rozprawy cywilnej oraz karnej na specjalnie przygotowanej w tym celu sali sądowej oraz w sali sądu powszechnego. W tym samym roku wdrożono także projekt dodatkowych zajęć specjalizacyjnych dla aplikantów w ramach tzw. Dnia Aplikanta. Ideą zajęć jest poszerzenie nauczanych w czasie aplikacji treści o elementy specjalistyczne oraz pogłę-



bień wiedzy z przedmiotów podstawowych, w tym również z przedmiotów objętych zakresem kolokwium.

Zwiększając nacisk na praktyczne aspekty nauczania zawodu, przygotowano i wdrożono system prac dodatkowych. Od 2010 do 2013 roku umożliwiono aplikantom złożenie ponad 130 prac dodatkowych w ramach zajęć objętych programem aplikacji, tzw. *kazusów on-line* oraz odbycie dodatkowych zajęć z kompleksowego programu przygotowania do egzaminu radcowskiego w roku 2012 i 2013 roku. Aplikanci przystępujący do egzaminu radcowskiego mieli możliwość sprawdzenia nabytej wiedzy podczas cieszących się ogromnym zainteresowaniem symulacji egzaminu radcowskiego organizowanych w roku 2012 i 2013.

W celu usprawnienia systemu prowadzenia aplikacji i zwiększenia elastyczności systemu szkolenia wyznaczono opiekunów poszczególnych roczników z ramienia Komisji ds. Aplikacji i Biura Rady.

Na poziomie krajowym podjęte zostały działania, które zmodyfikowały program aplikacji przez wprowadzenie bardziej praktycznych i ambitnych form kolokwium, zmniejszenie liczby kolokwium z szesnastu do ośmiu oraz zmianę modelu patronatu na patronat zadaniowy.

W celu udoskonalenia organizacji szkolenia przeprowadzane są badania wśród aplikantów i wykładowców. Wyniki ankiet obrazują coroczny wzrost satysfakcji badanych osób ze współpracy z OIRP w Warszawie. Komisja ds. Aplikacji organizuje regularne spotkania ze starostami poszczególnych roczników.

Zainicjowano udział w programie „Aplikacja na kredyt”, dokonując wyboru ofert bankowych z preferencyjnymi warunkami kredytowymi dla aplikantów radcowskich.

Rewolucja dokonała się w stosowaniu elektronicznych środków wspierania szkolenia. Uruchomiono Platformę E-learningową ERiA (od E-learning Radców i Aplikantów) – system umożliwiający m.in. prowadzenie e-wykładów, składanie prac w formie elektronicznej, wypełnianie ankiet oraz przyjmowanie zapisów np. na dodatkowe zajęcia.

Wprowadzono Elektroniczny Dziennik Aplikanta, który pozwala m. in. zarządzać kolokwiami (zawiera system protokołów elektronicznych z odnotowywaniem wyników kolokwium, ich statystyki, zapisy historyczne dla aplikantów z przeniesienia, archiwizację danych z kolokwium).

W systemie indywidualnych profili extranetowych aplikantów radcowskich udostępniono m.in.:

- system podglądu bieżącego stanu zaliczeń poszczególnych obszarów szkoleniowych,
- panel ogłoszeń i informacji od wykładowców i informacji bieżących z Biura OIRP,
- dostęp do planów zajęć, materiałów dydaktycznych, publikacji i dokumentów samorządowych.

Wsparcie informacyjne pozwoliło na przeprowadzenie symulacji na egzamin radcowski w 2012



Fot. Borys Skrzyński

i 2013 roku. Aplikanci po otrzymaniu oceny mogli zapoznać się z pracą oraz zobaczyć komentarze do niej.

### Wydawnictwa książkowe

Zakończonych zostało 14 projektów wydawniczych (przygotowywanych od nowa lub zaktualizowanych). W przygotowaniu jest 8 publikacji książkowych (zostały zawarte umowy lub realizacja jest na etapie przygotowania do druku). Wszystkie publikacje OIRP dostępne są dla aplikantów radcowskich Izby warszawskiej w wersji wydrukowanej, a także za pośrednictwem extranetu OIRP.

### Bezpieczna strategia finansowa

Przez trzy lata kadencji sytuacja finansowa Izby była stabilna. Zastosowano nową politykę rachunkowości umożliwiającą szczegółową ewidencję wszystkich przychodów i kosztów. Za jedno z podstawowych zadań uznano optymalizację wydatków bieżących, pozyskanie dodatkowych źródeł przychodów na pokrycie kosztów działalności



**Magdalena Łempicka, Skarbnik Rady VIII kadencji**

Dokonując oceny działalności gospodarczej i finansowej OIRP w Warszawie w okresie 2010–2013, należy stwierdzić, iż przy znacznym wzroście skali działalności Izby wykazuje ona bardzo dobrą kondycję finansową i płynność bieżącą, co potwierdza wysoki wskaźnik finansowania funduszami własnymi majątku jednostki.

Na koniec 2012 roku Izba posiadała wolne środki pieniężne gromadzone na bankowych rachunkach lokat terminowych oraz wierzycelności z tytułu zaległych składek członkowskich. Zanotowany spadek wolnych środków pieniężnych w stosunku do 2010 roku był spowodowany wydatkami na zakup oraz adaptację i wyposażenie nowych lokali. Trzeba stwierdzić, iż pomimo zmniejszenia się wolnych środków pieniężnych posiadane rezerwy finansowe zabezpieczają kilkumiesięczny poziom ponoszonych kosztów działalności. Ponoszone oszczędnie koszty stanowią o racjonalnej gospodarce środkami finansowymi wnoszonymi, co do zasady, przez członków korporacji radcowskiej. W tym zakresie wprowadzono m.in. outsourcing usług i monitoring terminów płatności.

Trzeba także zauważyć, że w porównaniu z rokiem 2010 nastąpił w równym stopniu (o ca 10%) spadek osiągniętych przychodów i poniesionych kosztów ogółem za 2012 rok. Uzyskane przychody z opłat za aplikację radcowską spadły w tym okresie aż o ponad 30%, co wynikało z obniżenia kwoty rocznej opłaty za szkolenie na aplikacji radcowskiej i zmniejszenia się liczby aplikantów o blisko 1000 osób. W porównywanym okresie, pomimo nieznacznego spadku ściągłości składek członkowskich z 83,28% w 2010 roku na 82,98% w 2012 roku, nastąpił wzrost wartości wpłat z tytułu składek członkowskich o około 40%.

Prowadzono na bieżąco analizę przepisów podatkowych, umożliwiając podejmowanie konkretnych działań w celu zabezpieczenia prawidłowego ich stosowania w bieżącej działalności Izby. Wystąpiono m.in. z wnioskiem o indywidualną interpretację podatkową w zakresie zwolnienia z VAT usług szkoleniowych świadczonych odpłatnie przez Izbę na rzecz radców prawnych.

Działalność finansowa i gospodarcza Izby podlega kontroli prowadzonej przez Okręgową Komisję Rewizyjną, która systematycznie weryfikuje i ocenia dokumentację księgową oraz prawidłowość podejmowanych decyzji skutkujących wydatkami budżetu. Należy podkreślić, że prowadzona gospodarka finansowa Izby znajduje odzwierciedlenie w odpowiednich uchwałach Rady bądź Prezydium oraz we właściwym trybie zaciągania zobowiązań przez ustanowionych pełnomocników.

pozastatutowej oraz realizację inwestycji pozwalających w perspektywie długoterminowej na zabezpieczenie odpowiedniego poziomu realizacji działań w zakresie szkolenia aplikantów i doskonalenia zawodowego radców prawnych. Ponadto została opracowana i wdrożona polityka sponsoringowa, a także wypracowano efektywny system pozyskiwania reklam do Temidium czy w ramach imprez organizowanych w Izbie. Wprowadzono procedury monitorowania sytuacji finansowej Izby oraz podjęto działania zmierzające do zmniejszenia stałych kosztów działalności (m.in. outsourcing usług, monitoring terminów płatności). Wprowadzono ograniczenia w zamawianiu usług tylko do tych niezbędnych dla Biura i Rady. Przy dokonywaniu zamówień stosowano procedury zapewniające konkurencję i wybór oferty najkorzystniejszej. Podjęto działania kompleksowe w celu weryfikacji i zoptymalizowania kosztów działal-



ności Izby, w tym bieżących kosztów w zakresie materiałów eksploatacyjnych, energii. W tym celu renegotjowano umowy z współpracującymi firmami ochroniarskimi, telekomunikacyjnymi, dostawcami energii elektrycznej i artykułów biurowych. Wprowadzono wewnętrzną kontrolę wydatków poszczególnych działów Biura Izby.

Prowadzono bieżącą analizę przepisów podatkowych, m.in. wystąpiono z wnioskiem o indywidualną interpretację podatkową w zakresie zwolnienia od VAT usług szkoleniowych świadczonych odpłatnie przez Izbę na rzecz radców prawnych, nadal w toku są sprawy dotyczące opodatkowania diet.

Opracowano ujednolicone zasady dotyczące udzielania ulg w opłatach za aplikację i umarzania, rozkładania na raty i odrażania płatności składek członkowskich.

Na bieżąco prowadzony jest monitoring i windykacja należności Izby z tytułu opłat za aplikację oraz składek członkowskich.

## Działania z zakresu komunikacji społecznej i informacji

Jak wiadomo, skuteczny PR to podstawa sukcesu wizerunkowego każdej organizacji. Budowie nowoczesnego wizerunku Izby służyło powołanie Biura Prasowego Izby. W celu popularyzacji naszego wizerunku przygotowano dziewięć folderów promocyjno-informacyjnych OIRP. Opracowano również film promocyjny związany z 30-leciem OIRP w Warszawie. Ciekawym działaniem promocyjnym było opracowanie kilkuminutowej animacji dla studentów prezentującej sposób dojścia do zawodu radcy prawnego.

Promowaniu zawodu miały też służyć m.in. projekty edukacji prawniczej młodzieży szkół ponadgimnazjalnych. W ramach projektu w ponad 20 szkołach radcowie prawni z Izby warszawskiej wygłosili wykłady informacyjne dla uczniów dotyczące warszawskiego samorządu radcowskiego i roli radców prawnych w społeczeństwie. W projekcie wzięło udział kilkuset uczniów.

Organizowano również wykłady informacyjne na temat zawodu radcy na wydziałach prawa warszawskich uczelni wyższych (Uniwersytetu Warszawskiego, Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego, Akademii Leona Koźmińskiego, Uczelni Łazarskiego itd.) oraz pozawarszawskich (Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego). Brałiśmy także udział w targach prawniczych oraz targach pracy on-line organizowanych przez ELSA Poland i ELSA Warszawa.

Usprawniono również system komunikacji wewnątrzsamorządowej. Stworzono newsletter – elektroniczny biuletyn OIRP (wysłanych zostało 37 wydań Newslettera). Chcąc uatrakcyjnić Temidium, zmieniliśmy jego szatę graficzną. Od roku 2012 Temidium wydawane jest również w wersji elektronicznej na stronie internetowej [www.oirp.warszawa.pl](http://www.oirp.warszawa.pl). Mając na uwadze troskę o szybkość docierania z informacją samorządową do czytelnika, a także o koszty, zdecydowano o zmianie formy dystrybucji Temidium do aplikantów, rezygnując z pośrednictwa Poczty Polskiej i udostępniając czasopismo w salach wykładowych.

## Działania pro publico bono

14 grudnia 2011 r. powołano Centrum Pomocy Prawnej Pro Bono, które zlokalizowane zostało w lokalu przy pl. Konstytucji. Porad prawnych udziela kilkudziesię-



sięciu radców prawnych, a z ich fachowej pomocy skorzystało ponad 2200 osób. O tym, że istnieje potrzeba udzielania bezpłatnych porad prawnych, świadczy prawie miesięczny termin oczekiwania na wizytę, mimo coraz większej liczby zaangażowanych w pomoc członków naszego samorządu. Codziennie radcowie prawni pełnią trwające trzy godziny dyżury, podczas których jeden radca udziela około sześciu porad prawnych.

Niezmiennie od 2008 roku trwa współpraca Izby warszawskiej z programem TV Polsat „Interwencja”. Co tydzień radcowie prawni podczas emisji programu odbywają telefoniczne dyżury, udzielając konsultacji.



### Integracja środowiskowa

Podtrzymano i udoskonalono dotychczasowe znakomicie sprawdzające się formuły integracyjne oraz podjęto nowe podobne inicjatywy. Zaktywizowano najstarszych członków Izby warszawskiej poprzez utworzenie Klubu Radcy Prawnego i zaproponowanie w jego ramach gamy zajęć kierowanych również do czynnych zawodowo radców i aplikantów radcowskich.

Aktywność w zakresie działalności sportowej przyczyniła się do sukcesów, jakie odnosili zawodnicy reprezentujący Izbę na zawodach krajowych (m.in. IV miejsce w 2010 roku oraz II miejsce w 2012 roku w Ogólnopolskich Mistrzostwach Radców Prawnych w halowej piłce nożnej w Kielcach) oraz międzynarodowych (III miejsce w 2011 roku oraz II w 2012 roku w Międzynarodowym Turnieju Koszykówki w Wilnie).

Przeprowadzono wiele imprez integracyjnych:

- **Piknik z okazji Dnia Dziecka oraz Turniej Tenisowy** – Impreza jest coraz popularniejsza, o czym świadczy liczba uczestników, która wzrosła prawie trzykrotnie – od 450 w 2010 roku do 1200 osób w roku 2012.



Fot. MMC

- **Piknik Rodzinny w Płocku** – okazał się świetną okazją do integracji całego środowiska prawniczego w regionie płockim. W 2012 roku dodatkową atrakcją był rejs statkiem po Wiśle z Wyszogrodu do Płocka. Po czterogodzinnym rejsie ponad 130 osób kontynuowało zabawę na Rodzinnym Pikniku.
- **Warszawski Turniej Strzelecki** – Rada podjęła decyzję o powrocie do tradycji organizacji warszawskiego turnieju strzeleckiego – imprezy dla miłośników mocniejszych wrażeń. W 2011 roku wzięło w nim udział około 200 członków naszego samorządu, a w roku ok. 250.
- **Regaty Żeglarskie** – tradycyjnie już Regaty o Puchar Dziekana OIRP w Warszawie co roku cieszą się niesłabnącym zainteresowaniem członków warszawskiego samorządu. W zawodach uczestniczy około 15 załóg, które przez dwa dni zmagają się na mazurskich jeziorach.
- **Piknik Golfowy** – odbyły się dwie takie imprezy w Rajszewie. Były one okazją do zapoznania członków naszego samorządu z cieszącą się coraz większym zain-



#### ■ Gerard Madejski, Wicedziekan Rady VIII kadencji

*W ostatniej kadencji byłem wicedziekanem odpowiedzialnym za integrację środowiskową. Zasiadam w organach samorządowych od przeszło osiemnastu lat i z zadowoleniem obserwuję rosnące zainteresowanie radców prawnych i aplikantów uczestnictwem w imprezach integracyjnych. Jest to m.in. okazja do spotkania z dawno niewidzianymi koleżankami i kolegami, tymi, z którymi studiowaliśmy albo byliśmy na aplikacji. W życiu codziennym jesteśmy tak zabiegani, że trudno znaleźć czas na spotkania towarzyskie. Pikniki, mikołajki czy nowopowstały Klub Radcy Prawnego są natomiast doskonałą okazją do takich spotkań. Organizowane przez Izbę turnieje czy zajęcia kulturalne dają możliwość wspólnego realizowania pasji czy pokazania swoich artystycznych dokonań.*

*Niezwykle ważną rolę pełni Klub Radcy Prawnego. Niedawno usłyszałem, że Klub ten jest drugim domem dla wielu naszych starszych koleżanek i kolegów – seniorów. Często są oni samotni i w Klubie mogą się spełniać oraz podejmować szereg wspólnych działań. Mają świadomość, że nie są już sami. Twierdzą nawet, że członkowie Klubu to już ich rodzina. Ten Klub ma duszę, bije w nim serce.*

*Oczywiście Izbą pamięta również o najmłodszych. Razem cieszymy się, że poprzez organizowane w Izbie imprezy możemy dać trochę radości naszym dzieciom.*

*Mam ogromną satysfakcję i cieszę się, że jest wśród nas zapotrzebowanie na wspólne spędzanie czasu, a z drugiej strony, że Izba warszawska ma możliwości i chęci, by ten pozaustawowy obszar działalności zagospodarować.*

*Mam nadzieję, że tak jak w mijającej kadencji kilkakrotnie zwiększyła się frekwencja na naszych imprezach, tak również i w nowej ten trend się utrzyma, czego sobie i wszystkim członkom Izby warszawskiej szczerze życzę.*

teresowaniem dyscypliną sportu. W pikniku każdorazowo uczestniczyło ponad 100 osób.

Podobnie jak w latach ubiegłych Rada dofinansowywała zajęcia sportowe. Dopłacała do wynajmu sal sportowych przeznaczonych na regularne treningi drużyn: siatkarskiej, koszykarskiej oraz piłkarskiej. Pomagała też sfinansować wyjazdy i uczestnictwo drużyn oraz indywidualnych zawodników reprezentujących OIRP w Warszawie w krajowych i zagranicznych zawodach sportowych.

Coraz większym zainteresowaniem cieszą się turnieje szachowe oraz brydżowe.

Organizowano również zabawy mikolajkowe dla dzieci członków Izby warszawskiej. W 2010 roku w zabawie wzięło udział 300 dzieci, a w roku 2012 – aż 760.

Niewątpliwym sukcesem okazało się powołanie w 2010 roku Klubu Radcy Prawnego, który w 2012 roku przeniósł się do nowej siedziby przy pl. Konstytucji 5. Klub oferował m.in.: powtarzające się cykle spotkań (coś dla duszy, spotkania z pisarzem, kultury świata, zdrowie), spotkania oraz wieczorki taneczne i warsztaty tematyczne, kurs komputerowy (przeszkoliło się prawie 60 radców), zajęcia sportowo-rekreacyjne, wycieczki krajoznawcze, turnieje szachowe i brydżowe, spotkania z literaturą i poezją, nordic walking, kino konesera, czterostopniowy kurs fotograficzny. W ramach aktywności Klubu Radcy Prawnego powstał Chór Radcy Prawnego.

W 2011 roku z zajęć organizowanych przez Klub Radcy Prawnego skorzystało prawie 3,5 tysiąca osób podczas 117 spotkań i wydarzeń klubowych i samorządowych.

Tradycyjnie co roku Izba organizowała świąteczne spotkania wigilijne i wielkanocne dla naszych najstarszych członków.

Nie można również pominąć aktywności Klubu Prawnika w Płocku, który skupia się na różnorodnej działalności, integrując środowisko radców prawnych subregionu.

### Obsługa spraw dyscyplinarnych

Stworzono elektroniczne repertorium spraw prowadzonych przez Rzecznika Dyscyplinarnego i jego zastępców oraz przez sędziów Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego w celu dokonywania bieżącej kontroli stanu zaawansowania spraw. Wylimitowano przypadki przedawnień postępowań dyscyplinarnych, których przyczyną jest opieszałość prowadzącego postępowanie.

### Ośrodek mediacji

Podjęto wiele działań mających na celu zaktywizowanie środowiska mediatorów oraz popularyzację wśród społeczeństwa alternatywnych sposobów rozwiązywania konfliktów. Rozdystrybuowano do warszawskich sądów zaktualizowaną listę stałych mediatorów oraz zorganizowano stałe wtorkowe dyżury mediatorów w Sądzie Okręgowym w Warszawie. Utworzono stronę internetową ośrodka mediacji ([www.osrodekmediacji.info.pl](http://www.osrodekmediacji.info.pl)) W celu zwiększenia możliwości dostępu do mediacji obniżono bezzwrotne koszty postępowania wstępnego z 500 zł do 200 zł. Do ośrodka mediacji wpłynęły łącznie 63 wnioski o mediację.

### Rozstrzygnięcie spraw przed sądem polubownym

Udało się zakończyć dwie sprawy zawisłe jeszcze podczas zeszłej kadencji władz sądu polubownego. Wpłynęły też dwie nowe sprawy. Została uruchomiona nowa strona internetowa sądu polubownego pod adresem [www.sadpolubowny.info.pl](http://www.sadpolubowny.info.pl). Utworzono też newsletter sądu polubownego.

### Rozszerzono działania na arenie międzynarodowej

Nawiązano kontakty i stworzono płaszczyznę wymiany doświadczeń zawodowych z prawnikami z Berlina, Frankfurtu, Barcelony, Madrytu, Moskwy i Sankt Petersburga. Gościliśmy również prawników z Chin. Uzyskaliśmy członkostwo w Federacji Adwokatów Europejskich (FBE), współpracujemy z Radą Adwokatów i Stowarzyszeń Prawniczych Europy (CCBE) i Stowarzyszeniem Prawników Europejskich (AEA EAL).

### Prace nad Kodeksem Etyki Radcy Prawnego

Przedstawiciele Izby warszawskiej zaangażowani byli w projekt przysto-





wania kodeksu etyki w ramach zespołu powołanego przez Krajową Radę. Niestety efekty pracy zespołu nie zostały skierowane do dalszej pracy, jednak sam proces konsultacyjny pozwolił na zidentyfikowanie wielu praktycznych aspektów funkcjonowania zawodu oraz zdiagnozowanie bolączek i wyzwań praktyki środowiska radców prawnych.

### Stawki za czynności radców prawnych

Niestety, podniesiona na forum krajowym z inicjatywy samorządu warszawskiego istotna kwestia związana z urealnieniem stawek przewidzianych rozporządzeniem Ministra Sprawiedliwości z 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu nie doczekała się wymiernych efektów. Stało się tak mimo zgromadzenia argumentów odnośnie do konstytucyjności istniejących rozwiązań oraz prób przekazania ich do Ministerstwa Sprawiedliwości za pośrednictwem krajowych władz samorządu.

### Rok jubileuszowy

Warto zauważyć, że na okres obecnej kadencji, na rok 2012, przypadły jubileuszowe obchody 30-lecia samorządu radców prawnych. Wszystkie organizowane przez Izbę w 2012 roku wydarzenia miały na celu uświetnienie tej okrągłej rocznicy. Każde z nich miało wyjątkowy charakter. Zapamiętamy w szczególności Bal Radcy Prawnego oraz jubileuszowy koncert Leszka Możdżera w Filharmonii Narodowej. Organizowany po raz pierwszy Bal Radcy Prawnego cieszył się ogromną popularnością. W zabawie wzięło udział 850 osób. Rada – widząc tak duże zainteresowanie – postanowiła o zorganizowaniu balu również w roku 2013. Nie mniejszym sukcesem okazał się uroczysty koncert wirtuoza fortepianu Leszka Możdżera i jego gościa Zohara Fresco, w którym uczestniczyło ponad 1000 gości. Wieczór poprowadził Marcin Kydryński.

Zorganizowano także cykl jubile-

uszowych spotkań merytorycznych – Konferencji Trzech Dziekanów. Każda konferencja z uwagi na tematykę i znamienitych uczestników panelowych dyskusji odbyła się przy pełnej sali.

Z okazji jubileuszu uhonorowaliśmy radców prawnych, którzy przyczynili się do budowy i umocnienia warszawskiej Izby. Medalami „30 lat samorządu KIRP” odznaczyliśmy ponad sto osób, a pamiątkowe statuetki Temidy otrzymało kilkunastu radców. Pamiątkowe statuetki przyznano również byłym posłom, którzy podpisali się pod projektem naszej ustawy z 1982 roku.

Wydano również książkę „Z kart historii samorządu” autorstwa Joanny Barańskiej.

Jako pierwsi w historii samorządów zaufania publicznego podjęliśmy inicjatywę wykonania zbiorowej fotografii – gigapanoramy na Placu Zamkowym. Gigapanoramę wykonano przy użyciu sprzętu pozwalającego każdemu uczestnikowi zlokalizować się na zdjęciu. W ramach projektu materiały zdjęciowe zostały udostępnione wszystkim zainteresowanym w wersji wydrukowanej, na CD oraz na stronie internetowej Izby z możliwością ich ściągnięcia. W akcji wzięło udział 500 członków naszego samorządu.

### Wpisy na listę radców prawnych

W okresie kadencyjnym Rada wpiisała 2046 osób zgodnie z niżej przedstawioną strukturą:

- 1568 osób – po ukończeniu aplikacji radcowskiej i złożeniu egzaminu rad owskiego,
- 4 osoby – prof. i dr hab. prawa)
- 8 osób z Prokuraturii Generalnej Skarbu Państwa,
- 77 osób – zajmujących stanowisko sędziego/prokuratora lub które wykonywały zawód adwokata/notariusza,
- 57 osób – po egzaminie sędziowskim/prokuratorским i 3-letnim stażu jako asystent sędziego/

referendarz sądowy/aplikant sądowy/prokuratorский,

- 13 osób – po egzaminie sędziowskim/prokuratorским i 3-letnim stażu w kancelarii,
- 10 osób na podst. art. 25 ust. 1 pkt 4a i b ustawy o radcach prawnych,
- 9 osób – dr nauk prawnych i 3-letni staż na stanowisku referendarza/aplikanta sądowego, prokuratorского/asystenta sędziego, prokuratora,
- 38 osób – dr nauk prawnych i 3-letni staż w kancelarii.

Ponadto na podstawie przepisów ustawy dopuszczających osoby bez ukończonej aplikacji radcowskiej do złożenia egzaminu radcowskiego Rada wpiisała w tym okresie 127 osób.

W tym okresie Rada wpiisała również 121 osób z przeniesienia z innych izb okręgowych.

12 osób przeniosło wpis do innych okręgowych izb radców prawnych.

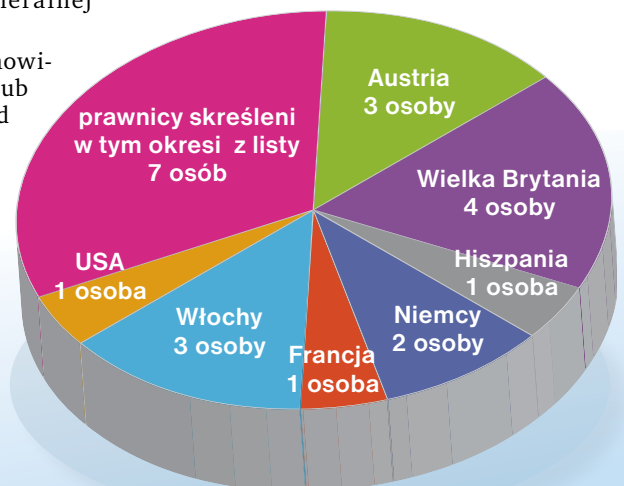
### Skreślenia z listy radców prawnych

W okresie kadencyjnym Rada skreśliła 255 osób z listy radców prawnych, w tym:

- wobec 104 osób Rada podjęła uchwałę w sprawie skreślenia z listy na własny wniosek,
- wobec 21 radców prawnych uchylających się od płacenia składek radcowskich
- z powodu zgonu skreślono 130 osób.

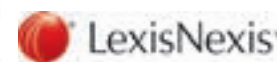
### Prawnicy zagraniczni

W wykonywaniu przepisów ustawy z 5 lipca 2002 r. o świadczeniu przez prawników zagranicznych pomocy prawnej w Rzeczypospolitej Polskiej na listę prawników zagranicznych wpisano 15 prawników zagranicznych. Z listy prawników zagranicznych skreślono w tym okresie 7 osób.



# XXVII EDYCJA KONKURSU

## Poznaj prawo w dobry sposób



Na odpowiedzi na poniższe pytania czekamy do 14 lipca 2013 r. pod adresem e-mail: [temidium@oirp.warszawa.pl](mailto:temidium@oirp.warszawa.pl) lub pod adresem pocztowym Biura Izby Warszawskiej: ul. Żytnia 15 lok. 16, 01-014 Warszawa. Wszystkie osoby, które udzielią prawidłowych odpowiedzi, wezmą udział w losowaniu. Zwycięzców tradycyjnie zaprosimy na uroczyste wręczenie nagród.

Pytanie 1	Pytanie 2	Pytanie 3
<p><b>W razie zastrzeżenia przy czynności prawnej warunku zawieszającego sprzecznego z zasadami współzycia społecznego, warunek ten:</b></p> <p>a) uważa się za niezastrzeżony b) pociąga za sobą nieważność czynności prawnej c) powoduje, że czynność staje się bezskuteczna</p>	<p><b>Niestawiennictwo oskarżyciela prywatnego i jego pełnomocnika bez usprawiedliwionej przyczyny na posiedzenie pojednawcze poprzedzające rozprawę główną w sprawach z oskarżenia prywatnego:</b></p> <p>a) uważa się za odstąpienie od oskarżenia b) powoduje konieczność odroczenia posiedzenia pojednawczego c) skutkuje zawieszeniem postępowania</p>	<p><b>Świadcstwa użytkowe w spółce akcyjnej mogą być wydawane:</b></p> <p>a) na dowód dokonania częściowej wpłaty na akcje b) w zamian za akcje umorzone c) w celu wynagrodzenia usług świadczonych przy powstaniu spółki</p>

### LAUREACI XXIV edycji konkursu



Fot. E. M.

**Konkurs Izby Warszawskiej i Wydawnictwa LexisNexis „Poznaj prawo w dobry sposób” z Temidium nr 1 (72) 2013 rozstrzygnięty!** Na adres e-mail redakcji **Temidium** do 29 marca 2013 r. (dzień rozstrzygnięcia konkursu) napłynęło kilkadziesiąt odpowiedzi na pytania konkursowe opublikowane we wrześniowym numerze naszego czasopisma. Uprzejmie informujemy, że właściwa kombinacja odpowiedzi to: 1) – b, 2) – a, 3) – a.

**1. Spółka akcyjna nie może być zawiązana:**

b) wyłącznie przez jednoosobową spółkę z o.o.

**2. Na gruncie Kodeksu cywilnego przedsiębiorca, którego prawo do firmy zostało zagrożone cudzym bezprawnym działaniem, może żądać:**

a) zaniechania tego działania.

**3. Komornik ma obowiązek przekazania uprawnionemu wyegzekwowanych należności w terminie:**

a) 4 dni.

Tym razem szczęście uśmiechnęło się do **Norberta Cioska**, aplikanta II roku, który zajął I miejsce. II miejsce zajęła **Jolanta Ignaciuk**, aplikantka II roku. III miejsce przypadło w udziale aplikantce I roku **Iwonie Kępie**. Uroczyste rozdanie nagród odbyło się 9 kwietnia w siedzibie Izby Warszawskiej.

Laureatom raz jeszcze serdecznie gratulujemy, zaś wszystkim tym, którzy zechcieli wziąć udział w naszym konkursie, dziękujemy i liczymy na Państwa uczestnictwo w kolejnych odsłonach!

*Redakcja Temidium*

### NAGRODY w XXVII edycji konkursu



**Nagroda za I miejsce**

► **Metodyka pracy sędziego w sprawach cywilnych**, Henryk Pietrzkowski, Warszawa 2012

► Nagrodą są także dwa bilety do Kina Kultura



**Nagroda za II miejsce**

► **Czynności procesowe zawodowego pełnomocnika w sprawach cywilnych**, H. Pietrzkowski, Warszawa 2013

► Nagrodą są także dwa bilety do Kina Kultura



**Nagroda za III miejsce**

► **Metodyka sporządzania pism procesowych w sprawach karnych, cywilnych, gospodarczych i administracyjnych**, A. Cempura, A. Kasolik, Warszawa 2013

► Nagrodą są także dwa bilety do Kina Kultura

# Aktualności

## Wybory samorządowe 2013



Fot. Borys Skrzyński



Fot. Borys Skrzyński



Fot. Borys Skrzyński

## Razem ponad podziałami między Twoim a Nowoczesnym samorządem

Redakcja *Temidium*

**W** połowie 2013 roku kończy się kadencja obecnych władz Okręgowej Izby Radców Prawnych w Warszawie.

Gwoli przypomnienia – wybory samorządowe mają charakter pośredni, czyli są dwustopniowe. Najpierw radcowie prawni ze stołecznej Izby podzieleni na cztery rejony, według kodów



adresów zamieszkania, wybierają delegatów – proporcjonalnie do ich liczby w rejonie. Delegaci w II turze dokonują spośród siebie wyboru Dziekana, członków Rady, Rzecznika Dyscyplinarnego i jego Zastępców, a także członków Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego, członków Okręgowej Komisji Rewizyjnej oraz przedstawiciela OIRP w Warszawie do Krajowej Rady Radców Prawnych i delegatów na Krajowy Zjazd Radców Prawnych.

Dotychczas obowiązująca ordynacja wyborcza uległa zmianie i tegoroczne wybory odbywają się już zgodnie z nowymi,

którą powołano 9 stycznia br. w składzie siedmioosobowym, ostatecznie z powodu rezygnacji jednego z członków pracowała w sześćoosobowym zespole. Do 14 marca, tj. ostatniego zebrania rejonowego, spotkała się na 16 posiedzeniach. Na posiedzeniach dokonywano rejestracji kandydatów (po ich uprzedniej weryfikacji), wzywano ich do uzupełnienia zgłoszeń (w sumie wysłano ponad 80 wezwań), podejmowano uchwały o odmowie rejestracji z uwagi na zgłoszenie po terminie lub brak wymaganych dokumentów czy brak uzupełnienia wniosku po wskazaniu na jego nieprawidłowe wypełnienie.



Fot. Borys Skrzyński



Fot. Borys Skrzyński



Fot. Borys Skrzyński



Fot. Borys Skrzyński

zaproponowanymi przez Izbę warszawską, zasadami. Zmiana dotyczy m.in. powołania Okręgowej Komisji Wyborczej. W danej Izbie z bardzo dużym wyprzedzeniem (do 30 dni przed terminem zebrania) dokonuje ona rejestracji kandydatów na delegatów, uprzednio weryfikując ich wyborcze uprawnienia. Na 7 dni przed datą zebrania komisja przygotowuje listy radców prawnych uprawnionych do głosowania, dbając jednocześnie o zachowanie odpowiednich terminów w przypadku zmiany adresu zamieszkania radców (co mogło wpłynąć na udział danego radcy w innym niż pierwotnie rejonie). Komisja,

Zgłoszenia do Komisji zaczęły napływać 28 stycznia, a ostatnie przyjęte 7 marca. Dla wygody zainteresowanych zgłoszeniem kandydatów biuro Izby warszawskiej było czynne w dwa lutego weekendy. W sumie zarejestrowano 1137 kandydatów na delegatów, z czego opublikowano listę 918, którzy wyrazili zgodę na upublicznienie swoich danych na naszej stronie internetowej. Wobec 16 zgłoszonych podjęto uchwały o odmowie rejestracji. Po zamknięciu procesu rejestracji kandydatów na delegatów kilkudziesięciu z nich wycofało zgodę na kandydowanie – spośród nich rekrutowali się później głównie członkowie Komisji skrutacyjnych.



Wybory samorządowe 2013 miały niespotykany dotąd w samorządowej historii przebieg, zarówno jeśli chodzi o wyłonienie i profesjonalną prezentację opcji wyborczych, jak i o frekwencję. Już pod koniec 2012 roku stworzono specjalnie dedykowaną wyborom zakładkę na naszej stronie internetowej. Do „Temidium” dołączono specjalny dodatek, a trzej dotychczasowi Dziekani w liście adresowanym do członków warszawskiej Izby apelowali o udział w wyborach: „W dzisiejszych czasach, kiedy los korporacji prawniczych jest elementem politycznych

większą Izba w kraju, taki status jest zaszczytem, a jednocześnie bardzo dużym zobowiązaniem.”.

Dziś można ocenić, że te działania samorządu okazały się skuteczne, gdyż w tegorocznych wyborach udział wzięła niespotykana dotąd liczba radców prawnych – aż 23,15% w stosunku do średnio 16-procentowej frekwencji w 2010 roku. Oznacza to, że co czwarty radca prawny wziął udział w wyborach.

Niespotykana była też liczba kandydatów na delegatów – ostatecznie na kartach wyborczych znalazły się aż 1132

## Udział w wyborach samorządowych w 2013 r.

REJON	LICZBA UPRAWNIONYCH DO GŁOSOWANIA	LICZBA UCZESTNICZĄCYCH W ZEBRANIU	PROCENTOWY UDZIAŁ UCZESTNIKÓW ZEBRAŃ W STOSUNKU DO UPRAWNIONYCH W REJONIE
I	1686	318	18,86%
II	1684	384	22,8%
III	2160	524	24,25%
IV	2274	581	25,54%
OGÓLEM	7804	1807	23,15%

## Udział w wyborach samorządowych w 2010 r.

REJON	LICZBA UPRAWNIONYCH DO GŁOSOWANIA	LICZBA UCZESTNICZĄCYCH W ZEBRANIU	PROCENTOWY UDZIAŁ UCZESTNIKÓW ZEBRAŃ W STOSUNKU DO UPRAWNIONYCH W REJONIE
I	1378	207	15,02%
II	1274	240	18,83%
III	1726	324	18,77%
IV	1672	250	14,95%
OGÓLEM	6050	1021	16,87%

sporów, sami członkowie samorządu powinni pokazać swoją solidarność i poczucie więzi z korporacją. Jest rzeczą oczywistą, że nie wszyscy mają wolę i czas, aby aktywnie działać we władzach i organach samorządowych, ale jest też rzeczą niedopuszczalną, aby ignorować obowiązek wyborczy. Taka ignorancja może się okazać większym zagrożeniem dla bytności naszego samorządu niż wszelkie działania polityczne i legislacyjne. Tym samym pragniemy podkreślić, jak ważne jest Państwa współuczestnictwo w kształtowaniu naszego samorządu, za który wspólnie ponosimy odpowiedzialność. Dziś jesteśmy największą korporacją prawniczą, a Izba warszawska jest naj-

osoby, co stanowi 14,5% ogólnej liczby radców prawnych zrzeszonych w Izbie warszawskiej i oznacza, że co siódmy radca prawny deklarował chęć zaangażowania się w pracę na rzecz samorządu. Wobec 310 delegatów do wyłonienia na jedno miejsce przypadało średnio 3,6 kandydata.

Do wyborów samorządowych 2013 stanęły trzy opcje wyborcze. Przedsmak wyborów, w których w szranki stawały określone frakcje, z programem i rozpoznawalnymi kandydatami, mieliśmy już w 2010 roku. Wówczas do walki stanęły dwie grupy. Pierwsza, tzw. niebiescy, czyli „Nowoczesny samorząd” z liderami w osobach ówczesnego: Wice-

## Strony internetowe poszczególnych ugrupowań wyborczych



dziekana Rady Michała Stępniewskiego, Kierownika ds. informatyzacji i Przewodniczącego Komisji integracji środowiskowej Włodzimierza Chróścika, Skarbnika Sławomira Kamińskiego, członka Rady Agnieszki Sawaszkiewicz-Żałobki. Grupę tę wspierał także ówczesny Dziekan Rady Dariusz Śniegocki. Druga, tzw. pomarańczowi, czyli „Wybory korporacyjne” reprezentowana przez ówczesną: Wiceprzewodniczącą Komisji ds. aplikacji Agatę Rewerską, Wicedziekan Rady Agnieszkę Kurach, Sekretarza Piotra Trębickiego oraz była wieloletnią członkinią Rady Alicję Staroń, byłego Rzecznika dyscyplinarnego dr. Wojciecha Noska, wywodzącego się z regionu płockiego członka Rady w latach 2003 – 2007 Andrzeja Krysiuka, a także Wicedziekan Rady w latach 2003 – 2007 dr. Stanisława Małeckiego.

Już wtedy przygotowano wyborcze strony internetowe, agitowano podczas zebrań, zainteresowanych skupiano wokół stolików wyborczych, częstowano cukierkami i... karotkami. Ostatecznie wybory wygrała grupa niebieskich.

Wybory samorządowe 2013 ujawniły trzy grupy wyborcze, które ze stosownym wyprzedzeniem przygotowały swoje serwisy internetowe oraz profile na portalach społecznościowych. Zadbaly też o ulotki, plakaty i standy oraz profesjonalizowały instrukcje wyborcze. Aby uniknąć nieporozumień ustalono, że stanowiska wyborcze będą ułożone na parterze w holu głównym siedziby Izby. Kolejność korzystania z poszczególnych stanowisk ustalono przed pierwszym zebraniem w drodze losowania. Niektóre ugrupowania wynajęły hostessy, które swoją urodą miały przyciągać uwagę potencjalnych wyborców. Liderzy grup witali wszystkich wchodzących uściskiem dłoni. Walka była zacięta, a stanęli do niej (w kolejności alfabetycznej):

### 1. „Nowoczesny samorząd” ([www.nowoczesnysamorząd.pl](http://www.nowoczesnysamorząd.pl))

Część grupy tzw. niebieskich skupiona wokół obecnego Wicedziekana Rady Włodzimierza Chróścika.

Lider „Nowoczesnego samorządu” już w grudniu 2012 roku zadeklarował chęć i gotowość startowania na funkcję Dziekana. Grupę tę wsparła znaczna część członków Rady obecnej kadencji (m.in. Wicedziekan Rady Gerard Madejski i Adrian Dworzyński, Sekretarz Rady Agnieszka Sawaszkiewicz-Żałobka, członkowie Prezydium Kinga Wójcicka-Pogorzelec i Tomasz Osirski, Przewodniczący Komisji ds. Doskonalenia zawodowego Mariusz Maciejewski), a także Dziekan Rady IV-VII kadencji Dariusz Śniegocki i Wicedziekan Rady VII kadencji Robert Kamionowski.

### 2. „Nowoczesny samorząd. Razem ponad podziałami” ([ponadpodzialami.eu](http://ponadpodzialami.eu))

Część grupy tzw. niebieskich skupiona wokół obecnego Dziekana Michała Stępniewskiego. Grupę tę wspierali m.in. Skarbnik Rady Magda-

lena Łempicka, Przewodniczący Komisji ds. Aplikacji Paweł Jasiński, Przewodniczący Komisji ds. Finansów Sławomir Kamiński oraz Przewodnicząca Komisji ds. Wpisów Halina Dymecka, Przewodnicząca Komisji ds. Integracji środowiskowej Justyna Bójko. Odwoływała się również do autorytetów dotychczasowych Dziekanów: Andrzeja Kalwasa i Dariusza Śniegockiego.

samorząd. Razem ponad podziałami” prezentowały swoje dokonania w VIII kadencji. Organizowano spotkania wyborcze oraz wyborcze imprezy integracyjne („Nowoczesny samorząd”, „Twój samorząd”). Przekaz wyborczy wzmacniano za pomocą portali społecznościowych, a także krótkich filmów („Nowoczesny samorząd. Razem ponad podziałami”). Wszyscy spodziewali się dużej frekwencji, co było wysoce

## Udział kandydatów na delegatów w wyborach samorządowych w 2013 r.

REJON	LICZBA DELEGATÓW DO WYŁONIENIA	LICZBA KANDYDATÓW ZGŁOSZONYCH W DANYM REJONIE	LICZBA KANDYDATÓW PRZYPADAJĄCYCH NA JEDNO MIEJSCE
I	67	247	± 3,6
II	66	266	± 4
III	86	306	± 3,5
IV	91	313	± 3,4
OGÓŁEM	310	1132	± 3,6

Przedstawiciele koalicyjnych grup r.pr. Michała Stępniewskiego i r.pr. Agaty Rewerskiej składają sobie gratulacje po zwycięstwie w III rejonie

Radość w obozie r. pr. Włodzimierza Chrościka po zwycięstwie w IV rejonie



Fot. Borys Skrzyński



Fot. Borys Skrzyński

### 3. „Twój Samorząd” ([www.twojsamorząd.com](http://www.twojsamorząd.com))

Grupa tzw. pomarańczowych skupiona wokół r.pr. Agaty Rewerskiej oraz r.pr. Agnieszki Kurach i r.pr. Andrzeja Krysiuka. Obok wiernych członków grupa ta była wzmocniona przez część nowo zaślubowanych radców prawnych.

Ugrupowania korzystały ze wszelkich dostępnych form komunikacji z potencjalnymi wyborcami. Uruchomiono serwisy internetowe, na których prezentowano programy i sylwetki kandydatów. „Nowoczesny samorząd” i „Nowoczesny

prawdopodobne, biorąc pod uwagę zakrojone na szeroką skalę akcje promujące poszczególne ugrupowania i ich liderów, a także liczbę zgłoszonych kandydatów.

Biuro Izby warszawskiej podjęło odpowiednie przygotowania do przyjęcia tak dużej liczby członków naszego samorządu podczas czterech zebrań rejonowych. Z centrum konferencyjno-szkoleniowego wyniesiono wszystkie stoły, sale podzielono na sektory, których granice wytyczały taśmy przyklejone do podłóg, dokupiono urny do głosowania, a także podkładki



Wypełnianie licznych kart wyborczych to nie było łatwe zadanie



Fot. Borys Skrzyński

i specjalne pisaki – zestaw, do którego dołączano karty wyborcze wraz z informacją o sposobie głosowania. Zadbano o opiekę medyczną na czas zebrań.

Weryfikacja przygotowań do wyborów zarówno ze strony wyborczych ugrupowań, jak i biura dokonała się podczas pierwszego zebrania rejonowego 5 marca. Na prawie 1700 zaproszonych gości przybyło niespełna 320. Dla usprawnienia przebiegu zebrań ugrupowania wyborcze każdorazowo rekomendowały wcześniej kandydatów do Prezydium oraz do Komisji mandatowej i skrutacyjnej. Wydawanie kart wyborczych przy podpisywaniu list obecności pozwalało na spokojne zaznaczenie (według instrukcji do głosowania rozdawanych przez ugrupowania) właściwych kandydatów. Uczestnicy zebrania wypełniali je w czasie głosowań porządkowych, po oddaniu głosów przez wszystkich uczestników zebrania karty skanowano i Przewodniczący Komisji skrutacyjnej ogłaszał wyniki. W tym czasie uczestnicy zebrań udawali się do pobliskich restauracji, stanowiących centrum dowodzenia poszczególnych ugrupowań.

Na szczęście w trzech na cztery zebrania nie było konieczności przeprowadzania dodatkowych wyborów, czyli dogrywki między kandydatami, którzy uzyskali taką samą liczbę punktów. A i tak zebrania kończyły się ogłoszeniem wyników około północy.

Podczas pierwszego zebrania rejonowego spośród 247 kandydatów wyłoniono 66, podczas drugiego 67 spośród 266, podczas trzeciego 86 spośród

306, a podczas czwartego – 91 spośród 313.

W pierwszym rejonie wygrał „Nowoczesny samorząd” Włodzimierza Chróścika, zbierając 62 spośród 66 mandatów. Pozostałe cztery mandaty należały do kandydatów, którzy znaleźli się jednocześnie na listach dwóch pozostałych grup.

„Nowoczesny samorząd” Włodzimierza Chróścika wygrał również w drugim rejonie. Zebrał 62 spośród 67 mandatów.

„Nowoczesny samorząd. Razem ponad podziałami” i „Twój samorząd” zawarły szyki i zawiązały koalicję, tworząc wspólne listy kandydatów w trzecim i czwartym rejonie. Przyniosło to oczekiwany skutek w trzecim rejonie. Wszystkie 86 mandatów przypadło tam koalicji tych dwóch ugrupowań.

Tuż przed wyborami w czwartym rejonie proporcja przedstawiała się następująco: 124 mandaty „Nowoczesnego samorządu” kontra 95 mandatów koalicji. Do zdobycia pozostało 91 mandatów. Podczas ostatniego zebrania, przy pełnej mobilizacji wszystkich grup wyborczych, sukces

odniosła grupa „Nowoczesnego samorządu”, który zebrał aż 89 mandatów.

Do czasu Zgromadzenia Okręgowej Izby Radców Prawnych w Warszawie sytuacja przedstawia się następująco: na 310 delegatów 213 radców prawnych to zwolennicy „Nowoczesnego samorządu”, a 97 to stronnicy koalicji. Oczywiście nie można traktować tego rachunku wprost, gdyż sympatie samorządowe mogą ulec zmianie. Wszystko rozstrzygnie się 12 czerwca podczas Zgromadzenia.

Włodzimierz Chróścik odbiera gratulacje po ogłoszeniu wyników w IV rejonie



Fot. Borys Skrzyński



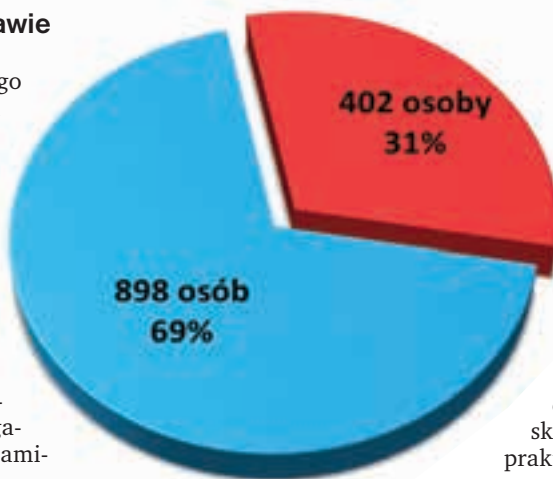
# Egzamin radcowski

## Biuro Prasowe OIRP w Warszawie

**Z**namy już wyniki tegorocznego egzaminu radcowskiego. Na przystępujących do niego 1089 osób, które ukończyły aplikację w grudniu 2012 roku, 791 uzyskało wynik pozytywny. To bardzo dobry rezultat. Jest on przede wszystkim zasługą samych absolwentów, ale również efektem działań, jakie konsekwentnie realizują organy Izby warszawskiej VIII kadencji, aby zapewnić jak najwyższy poziom szkolenia aplikantów i pomóc im w osiągnięciu jak najlepszych wyników na egzaminach zawodowych.

– Po doświadczeniach pierwszych dwóch lat po przejściu przeprowadzania egzaminów końcowych przez Ministra Sprawiedliwości i idącym w ślad za tym radykalnym obniżeniu poziomu zdawalności kandydatów na radców prawnych, podjęliśmy w naszej Izbie szeroko zakrojone działania mające na celu poprawienie rezultatów egzaminów państwowych – mówi Włodzimierz Chróścik, Wicedziekan Rady OIRP w Warszawie odpowiedzialny za szkolenie aplikantów.

– W ramach kompleksowej reformy systemu kształcenia wdrożyliśmy wiele rozwiązań, których efekty znalazły odzwierciedlenie w wynikach egzaminów radcowskich w 2012 i 2013 roku. Przede wszystkim położyliśmy nacisk na zajęcia o charakterze ćwiczeniowym, mające na celu doskonalenie umiejętności praktycznych naszych aplikantów. Doprowadziliśmy do



### WYNIKI EGZAMINU RADCOWSKIEGO

- wyniki pozytywne
- wyniki negatywne

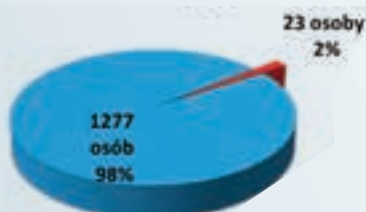
znacznego ograniczenia liczebności grup szkoleniowych, co zdecydowanie zwiększyło efektywność szkolenia.

Wprowadziliśmy szeroką ofertę nieobowiązkowych zajęć szkoleniowych, skoncentrowanych głównie na aspektach praktycznych, niezbędnych na egzaminie końcowym oraz przy wykonywaniu zawodu. Zajęcia prowadzone są nie tylko w formie tradycyjnych ćwiczeń, ale również z wykorzystaniem zaawansowanego systemu e-learningowego.

Począwszy od ubiegłego roku, organizujemy dodatkowe nieodpłatne zajęcia szkoleniowe przeznaczone dla ostatniego rocznika przygotowującego się do egzaminu końcowego, które obejmują praktyczne przygotowanie do wszystkich form zadań egzaminacyjnych. Dla naszych aplikantów przeprowadzamy również symulację egzaminu radcowskiego, w formie maksymalnie zbliżonej do prawdziwego egzaminu państwowego – stwierdził Włodzimierz Chróścik.

Wprowadzenie zasadniczych zmian w procesie kształcenia po raz kolejny zaowocowało bardzo dobrym wynikiem aplikantów Izby warszawskiej na egzaminie końcowym.

### TEST



### WYNIKI Z POSZCZEGÓLNEJ CZĘŚCI EGZAMINU

- oceny pozytywne
- oceny negatywne

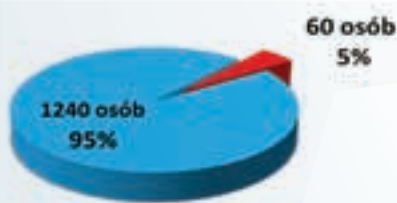
### PRAWO GOSPODARCZE



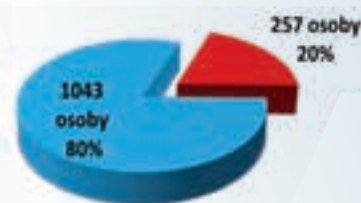
### PRAWO CYWILNE



### PRAWO KARNE



### PRAWO ADMINISTRACYJNE





Reklama



# ZAMKOWE WAKACJE ODKRYWCÓW

Mazury

HOTEL  
ZAMEK RYN  
Ryn

www.zamekryn.pl

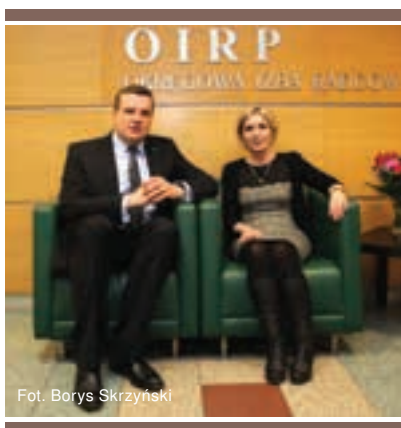
Rezerwacje i informacje: 87 429 70 00

## Wyróżnieni na uroczystych ślubowaniach po egzaminie radcowskim 2012

**P**o egzaminie radcowskim 2012 OIRP w Warszawie, jak co roku, zorganizowała uroczyste ślubowania nowo upieczonych radców prawnych. Spośród ślubujących wyróżniono i nagrodzono następujące osoby:

**OSOBY Z NAJLEPSZYM WYNIKIEM EGZAMINU RADCOWSKIEGO:** Dorota Mazurek-Zaprawa, Marcin Bącał, Iwona Cupriak, Mariusz Koper, Dominika Lipińska-Patzer, Michał Mulik, Joanna Dmowska, Adriana Draszczyk, Monika Floriańczyk oraz Jarosław Hernik, Paulina Łabęcka, Tomasz Młodawski, Marcin Młyńczak, Magdalena Mostowska, Sylwia Piwowarczyk, Iwona Tomica, Piotr Woźniak, Jolanta Zaskórska.

**OSOBY Z NAJLEPSZĄ ŚREDNIĄ WYNIKÓW NA APLIKACJI:** Joanna Dmowska ex aequo z Magdaleną Sękowską, Justyna Kuś-Jakubowska, Dagmara Rutkowska, Agnieszka Kuszniar, Irmina Pietrzak-Sucharzewska, Robert Moj, Iwona Tomica oraz Małgorzata Paśnik, Miłostawa Kuźnicka,



Fot. Borys Skrzyński

Łukasz Wesołowski, Monika Kubaczyńska, Dariusz Brzozowski, Małgorzata Ostaszewska, Kinga Straś, Agnieszka Wolny, Adriana Draszczyk, Tomasz Łukasiewicz, Anna Gawrońska, Joanna Krawczyk.

Pierwsze siedem osób wyróżnionych za wynik egzaminu oraz za średnią z aplikacji otrzymało dyplomy, togi oraz nagrody książkowe od wydawnictw BECK i Wolters Kluwer; pozostałe 24 osoby otrzymały nagrody książkowe.

W trakcie ślubowania nie została wyróżniona pani Joanna Dmowska (na zdjęciu z Wicedziekanem Włodzimierzem Chróścikiem), która uzyskała najlepszą średnią wyników z aplikacji (ex aequo z panią Magdaleną Sękowską), za co serdecznie przepraszamy.

Pani mec. Dmowska otrzymała indywidualnie wyróżnienia i nagrody oraz gratulacje od Michała Stępniewskiego Dziekana Rady oraz Włodzimierza Chróścika Wicedziekana Rady ds. Aplikacji.

Nagrodzonym serdecznie gratulujemy.

# OIRP na Prawniczych Targach Praktyk i Pracy

## Biuro Prasowe OIRP w Warszawie

Okręgowa Izba Radców Prawnych w Warszawie 19 i 20 marca 2013 r. wzięła udział w Prawniczych Targach Praktyk i Pracy organizowanych przez spółkę BCSystems specjalizującą się w usługach dla branży prawnej oraz Wydział Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego. Targi odbywały się w gmachu Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego.

Prawnicze Targi Praktyk i Pracy to projekt organizowany cyklicznie od kilku lat. Wśród tegorocznych wystawców znalazły się cenione kancelarie prawnicze i samorządy zawodowe, a odbiorcami byli absolwenci studiów prawniczych, w tym aplikanci, oraz studenci prawa. Dla uczestników było to doskonałą możliwością weryfikacji własnych kwalifikacji, zdolności i realnych szans na pozyskanie zatrudnienia lub stażu. Zwiedzający targi podkreślali, że coraz trudniej jest zabłysnąć podczas rekrutacji, a warunkiem otrzymania pracy jest znajomość języków i doświadczenie zawodowe. Przy stoisku Izby warszawskiej można było uzyskać informacje o samorządzie radcowskim, aplikacji czy egzaminie wstępnym na aplikację.

Aby wyjść naprzeciw potrzebom i oczekiwaniom uczestników, podczas tegorocznych Prawniczych Targów Pracy zostały zorganizowane praktyczne warsztaty. Działalność warszawskiego samorządu radcowskiego zaprezentował Paweł Jasiński, Przewodniczący Komisji ds. Aplikacji. Przedstawiciel Izby skupił się na przedstawieniu możliwości odbywania aplikacji radcowskiej w OIRP w Warszawie oraz na przebiegu egzaminu wstępnego na aplikację.



Fot. PO

Stoisko Okręgowej Izby Radców Prawnych w Warszawie podczas Prawniczych Targów Praktyk i Pracy

Panel dyskusyjny połączony był z symulacją egzaminu wstępnego na aplikację radcowską i adwokacką. Uczestnicy symulacji zmierzali się z rozwiązaniem przykładowego testu. Składał się on z 50 pytań; na ich rozwiązanie uczestnicy mieli 50 minut. Pytania były ułożone na wzór rzeczywistego testu sprawdzającego wiedzę kandydatów na aplikantów podczas egzaminu wstępnego, który w tym roku odbędzie się 28 września. Wszyscy uczestnicy zorganizowanego przez OIRP w Warszawie wykładu i symulacji otrzymali publikację pomocne w przygotowaniu do egzaminu wydawane przez nasz samorząd.

## Informacja o Studiach Podyplomowych Negocjacji Mediacji i innych ADR na Wydziale Prawa i Administracji UW w roku akademickim 2013/14

### Biuro Prasowe OIRP w Warszawie

Wydział Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego już po raz szósty rozpoczął nabór na Podyplomowe Studia Negocjacji, Mediacji i innych Alternatywnych Metod Rozwiązywania Sporów na rok akademicki 2013/14. Studia przeznaczone są przede wszystkim dla absolwentów wydziałów prawa, w szczególności: radców prawnych, adwokatów, sędziów, notariuszy i komorników. Dwusemestralne studia prowadzone są w trybie zjazdowym w weekendy – zjazdy odbywają się co trzy – cztery tygodnie. Łącznie jest to ponad 190 godzin zajęć w ramach 12 zjazdów.

Program studiów tworzy niepowtarzalną okazję do poznania zagadnień, z którymi prawnicy mają do czynienia na co dzień w swojej pracy zawodowej, a z którymi nie mieli okazji zapoznać się w czasie studiów prawniczych czy aplikacji. Oprócz negocjacji i mediacji w różnego rodzaju sporach (rodzinne, gospodarcze, karne, pracownicze) tematyka studiów obejmuje także: psychologię konfliktu, rozmowę z klientem, techniki efektywnego komunikowania się, podejmowanie decyzji czy stereotypy.

Zajęcia, które będą odbywały się na głównym kampusie UW

w okolicach Krakowskiego Przedmieścia, prowadzone są głównie w formie warsztatów polegających na symulacjach negocjacji i mediacji, wykładów prowadzonych przez wybitnych praktyków, a także ćwiczeń mających na celu doskonalenie umiejętności efektywnego radzenia sobie z konfliktem oraz komunikacją interpersonalną, tak bardzo istotną i przydatną w zawodzie radcy prawnego.

Liczba miejsc ze względu na charakter studiów jest ograniczona. Osoby zainteresowane powinny zarejestrować się na stronie: [negocjacje.iudicje.beta.wpia.uw.edu.pl](http://negocjacje.iudicje.beta.wpia.uw.edu.pl). O przyjęciu decyduje kolejność złożenia dokumentów, z uwzględnieniem wymagań wobec kandydatów. Dokumenty można składać osobiście w sekretariacie studiów bądź przysłać tradycyjną pocztą.

W przypadku jakichkolwiek pytań dotyczących programu studiów oraz rekrutacji prosimy o kontakt z sekretarzem studiów Agnieszką Siedlecką-Andrychowicz, tel. 22 55 25 920, email: [a.siedlecka@wpia.uw.edu.pl](mailto:a.siedlecka@wpia.uw.edu.pl).

Więcej informacji o studiach znajduje się również na stronie: [negocjacje.iudicje.beta.wpia.uw.edu.pl](http://negocjacje.iudicje.beta.wpia.uw.edu.pl).





Jeśli jesteś prawnikiem, mamy dla Ciebie wyjątkową ofertę. I wszystko to, co daje auto stworzone, aby zaspokajać najwyższe oczekiwania kierowców. Odwiedź dealera i sprawdź, co mamy na myśli, mówiąc, że **Volvo zaczyna się od Ciebie.**

# TWOJA NOWA KANCELARIA

WYBIERZ VOLVO ZE SPECJALNYM RABATEM  
DLA PRAWNIKÓW

**2012  
DEALER  
ROKU**

Wysokość rabatu zależy od wybranego modelu. Oferta ważna do końca 2013 roku.

**VOLVOCARS.PL**

**DOM VOLVO** Autoryzowany Dealer Volvo

ul. Puławska 558/560, 02-884 Warszawa, T: (22) 566 29 00, [www.domvolvo.dealervolvo.pl](http://www.domvolvo.dealervolvo.pl)



# Postępują prace nad reformą Kodeksu Etyki

## Biurowie Prasowe OIRP w Warszawie

**J**uż od kilku lat trwają prace nad stworzeniem nowego Kodeksu Etyki Radcy Prawnego. W ostatnich tygodniach postawiono jednak kamień milowy, który być może okaże się jednym z ostatnich na tej drodze.

W ramach prac Komisji ds. Etyki w Krajowej Radzie Radców Prawnych (KRRP) powstał „Projekt zmian w Kodeksie Etyki Radcy Prawnego”. Jest to dokument, który w przejrzysty sposób zbiera pojawiające się dotąd pomysły na reformę Kodeksu i ma być podstawą do stworzenia jego ostatecznego kształtu. Obecnie trwają konsultacje środowiskowe tego dokumentu. Władze KRRP zachęcają członków Okręgowej Izby Radców Prawnych w Warszawie do zapoznania się z tymi propozycjami i ich oceny.

– *Trzeba mieć świadomość, że opublikowany przez nas dokument nie jest projektem Kodeksu, lecz jedynie propozycją zmian. To jest podstawa do dyskusji i materiał wyjściowy do dalszych prac. Jest jeszcze wiele zagadnień, które środowisko radców prawnych musi rozstrzygnąć. Bez wątpienia jest to jednak istotny krok na drodze do stworzenia nowego Kodeksu – tłumaczy mec. Zenon Klatka, przewodniczący Komisji ds. Etyki KRRP.*

W dokumencie zaproponowano, by nowy Kodeks odnosił się do 13 obszarów działalności radców prawnych. Osiem z tych dziedzin (tajemnica zawodowa, konflikt interesów, sposób wynagradzania, ubezpieczenia OC, kształcenie ustawiczne, stosunki z innymi radcami prawnymi i stosunki z samorządem) jest już regulowanych przez obecny Kodeks Etyki, ale twórcy projektu uznali, że zapisy te nie przystają do obecnego sposobu wykonywania zawodu radcy prawnego. Dwa inne obszary (zajęcia niedozwolone radcy prawnemu i wspólne wykonywanie pracy

przez radców) zostały znacząco rozbudowane w stosunku do obecnego Kodeksu, a trzy dziedziny (wystąpienia publiczne radców, świadczenie usług na rzecz firm i relacje radców z klientami) zostały opisane na nowo, bo obecny Kodeks zupełnie się nimi nie zajmuje.

– *Dokument opublikowany przez KRRP nie zawiera jednak samych propozycji zmian nowych przepisów. W wielu miejscach wymienionych jest kilka wariantów*



*możliwych rozwiązań danego problemu. Są też objaśnienia, w których wskazujemy, jakie zagadnienia warto również rozważyć – tłumaczy Zenon Klatka.*

Konsultacje środowiskowe nad tymi propozycjami mają trwać do końca czerwca. Później, do września, wnioski płynące z tej dyskusji powinny być zebrane i na ich podstawie powstanie jednolity projekt nowego Kodeksu.

– *Taki szeroko przedyskutowany dokument zostanie przekazany Prezydium KRRP i ono zdecyduje, czy będzie przedstawiony na Krajowym Zjeździe Radców Prawnych – tłumaczy Zenon Klatka.*

Dlaczego przedstawiciele samorządu radcowskiego zabrali się za reformowanie Kodeksu Etyki? Jak przekonuje mec. Przemysław Kozdój, członek KRRP, wiceprzewodniczący Komisji ds. Wykonywania Zawodu przy OIRP w Warszawie, obecny

Kodeks nie obejmuje całej specyfiki działalności radcy prawnego.

– *Obecny Kodeks nie jest dokumentem idealnym. Chociaż został uchwalony zaledwie 6 lat temu, niedostatecznie reguluje sytuację radców prawnych, zwłaszcza tych pozostających w stosunku pracy i tych świadczących pomoc prawną w dużych kancelariach – tłumaczy mec. Przemysław Kozdój.*

Jego zdaniem, propozycje zamian w Kodeksie opublikowane przez KRRP nie pozwolą jednak na całkowite rozwiązanie problemu.

– *Dokument ten jest zmieniany niemal na każdym Krajowym Zjeździe. Jakkolwiek obecny Kodeks Etyki nie dorasta do dzisiejszych potrzeb, ewolucję zasad etyki widziałbym raczej w ujednoliconym orzecznictwie sądów dyscyplinarnych, które poprzez rozsądną interpretację zapisów kodeksu kształtowałyby etyczne zachowania radców prawnych.*

*Obawiam się, że proponowane dziś zmiany do Kodeksu Etyki przyniosą więcej szkody niż pożytku – przekonuje mec. Przemysław Kozdój.*

Dokument zawierający propozycje zmian w Kodeksie Etyki dostępny jest na stronie [www.kirp.pl](http://www.kirp.pl) w zakładce Aktualności. Radcy prawni mogą przysyłać swoje opinie na temat tych propozycji na adres [z.klatka@radca.prawny.com.pl](mailto:z.klatka@radca.prawny.com.pl) i [obsil@kirp.pl](mailto:obsil@kirp.pl).

# Togi

www.toga.com.pl

- Profesjonalne szycie na zamówienie z wysokogatunkowych tkanin
- Przyjmujemy zamówienia telefoniczne, faksem, pocztą elektroniczną
- Przy większych zamówieniach i stałej współpracy udzielamy korzystnych rabatów
- Togi wysyłamy bezpośrednio do klientów
- Krótkie terminy realizacji zamówienia



KONTAKT: Firma Gab.b [www.toga.com.pl](http://www.toga.com.pl), e-mail: [biuro@toga.com.pl](mailto:biuro@toga.com.pl), tel/fax: 61 8133 138 tel. kom: 607 380 618

## Radcowie Izby warszawskiej uhonorowani przez Prezydenta RP

**Biuro Prasowe OIRP w Warszawie**

**W**Mazowieckim Urzędzie Wojewódzkim 26 kwietnia miało miejsce wręczenie odznaczeń państwowych radcom prawnym – członkom Okręgowej Izby Radców Prawnych w Warszawie. Postanowieniami z 2012 i 2013 roku Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Bronisław Komorowski odznaczył następujące osoby:

- r.pr. **Alicję Misarko** – Srebrnym Krzyżem Zasługi.

Pani Mecenasa została uhonorowana jako „osoba przyczyniająca się swoim aktywnym wykonywaniem obowiązków do właściwej postawy zawodowej i etycznej radców prawnych. Stara się brać udział w każdej inicjatywie warszawskiego samorządu radców prawnych. Świadczy nieodpłatnie pomoc prawną (pro bono) na rzecz osób ubogich z terenu województwa mazowieckiego, uczestnicząc zarówno w projektach organizowanych przez Krajową Radę Radców Prawnych („Niebieski Parasol”), Okręgową Izbę Radców Prawnych w Warszawie („wtorki radcowskie”, pomoc prawna w urzędach i Centrum Pomocy Prawnej Pro Bono), jak i indywidualnie. Radca prawny o dużej wrażliwości społecznej wykazujący się ponadprzeciętnym wykonywaniem zawodu”.

- r.pr. **Michała Stępniewskiego**, Dziekana Izby warszawskiej – Brązowym Krzyżem Zasługi.

W uzasadnieniu czytamy m.in., że Michał Stępniewski „jest pomysłodawcą i inicjatorem udzielania przez radców prawnych stałej nieodpłatnej pomocy prawnej na terenie Warszawy (projekt „wtorki radcowskie”, cykliczne dyżury w stołecznych dzielnicach, Centrum Pomocy Prawnej Pro Bono przy OIRP w Warszawie). Zwolennik aktywizacji najstarszych członków samorządu w ramach Klubu Radycy Prawnego i integracji

środowiska radcowskiego na szeroką skalę. Jako Dziekan znacząco przyczynił się do wszechstronnego rozwoju Izby warszawskiej”.

- r.pr. dr. **Łukasza Urbańskiego** – Brązowym Krzyżem Zasługi za działalność prawniczą i społeczną na rzecz rozwoju i upowszechniania sportu.

Redakcja „Temidium” serdecznie gratuluje odznaczeń wyróżnionym członkom Izby warszawskiej i zachęca wszystkich radców prawnych do działalności na rzecz dobra wspólnego. *Salus rei publicae suprema lex esto!*



Fot. Borys Skrzyński

Na zdjęciu od lewej: r.pr. dr Łukasz Urbański, r.pr. Alicja Misarko, Wicewojewoda Mazowiecki Dariusz Piątek, r.pr. Michał Stępniewski

# Warszawscy radcy prawni coraz chętniej uczestniczą w szkoleniach organizowanych w OIRP

## Biuro Prasowe OIRP w Warszawie

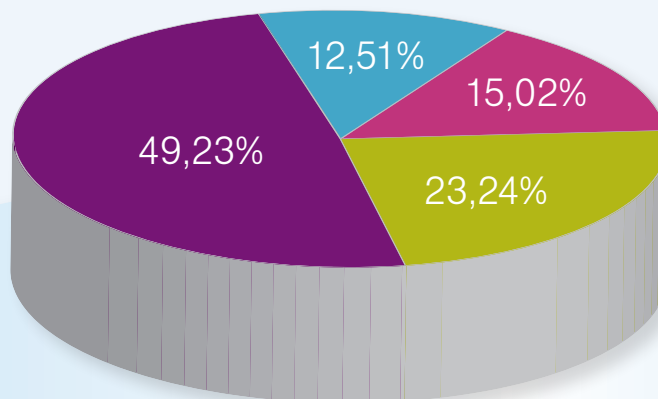
**C**złonkowie Okręgowej Izby Radców Prawnych w Warszawie chętnie podnoszą swoje kwalifikacje zawodowe. Choć od rozpoczęcia bieżącego cyklu szkoleniowego trwającego trzy lata minęło dopiero 16 miesięcy, już 808 radców prawnych zrzeszonych w naszym samorządzie zdobyło wymaganą liczbę punktów. Oznacza to, że 20 miesięcy przed rozliczeniem cyklu 12,5 % członków Izby wywiązało się już z obowiązku kształcenia zawodowego. Aż 970 osób (15,02%) zdobyło już ponad połowę z 40 punktów potrzebnych do ukończenia cyklu. Mniej niż 20 punktów zdobyło 1501 osób (23,24%).

Powyższe liczby wskazują, iż wśród warszawskich radców prawnych wiele osób przywiązuje dużą wagę do ustawicznego

podnoszenia kwalifikacji i szkoli się nie tylko w celu wykonania obowiązku samorządowego, ale przede wszystkim po to, by lepiej świadczyć usługi dla swoich klientów.

W podnoszeniu kwalifikacji zawodowych istotną rolę odgrywają szkolenia organizowane przez warszawską OIRP. Bogata oferta Izby pomaga swoim członkom zdobyć wymagane 40 punktów. Członkowie samorządu mogą korzystać z: bezpłatnych wykładów (tzw. poniedziałków i czwartków radcowskich), szkoleń e-learningowych, konferencji czy odpłatnych (po cenie znacznie niższej niż rynkowa) warsztatów i szkoleń wyjazdowych. Prowadzone stale badania satysfakcji uczestników szkoleń OIRP pokazują, że są oni zadowoleni z ich jakości.

## Wskaźnik realizacji obowiązku doskonalenia



- % osób, które zrealizowały obowiązek DZ
- % osób, które uzyskały 55%-99% wymaganych punktów DZ
- % osób, które uzyskały 1%-49% wymaganych punktów DZ
- % osób, które uzyskały 0 wymaganych punktów DZ



# Prawo i Praktyka

## PRAWO CYWILNE

# Przepisy i reguły intertemporalne w prawie cywilnym. Kwestie podstawowe

Marcin Skonieczny  
Artur Okoń

Celem artykułu jest przybliżenie problematyki związanej z przepisami oraz regułami (zasadami) prawa międzyczasowego (intertemporalnego). Kwestie te autorzy artykułu przedstawili przede wszystkim w zakresie wybranym, a przydatnym dla profesjonalnych pełnomocników, w tym radców prawnych. Przybliżenie przedmiotowej tematyki uwzględnią w koniecznym zakresie orzecznictwo Sądu Najwyższego w sprawach cywilnych, ale również Trybunału Konstytucyjnego. Łączne omówienie tez oraz uzasadnień wybranych orzeczeń z zakresu prawa cywilnego oraz konstytucyjnego było konieczne dla przybliżenia podstaw skomplikowanej tematyki prawa międzyczasowego. Zdaniem autorów, taka konstrukcja artykułu ułatwi prawidłowe stosowanie prawa, w tym prawa cywilnego w przedmiotowym zakresie, oraz jego prawidłową wykładnię potrzebną w pracy profesjonalnych pełnomocników. Chodzi przede wszystkim o wykorzystanie znajomości tych zagadnień w celu: a) oparcia powództwa oraz argumentacji prawnej na właściwych, mających zastosowanie w sprawie przepisach i wersjach tych przepisów; b) postawienia trafnej oceny co do zasadności ewentualnych zarzutów niekonstytucyjności oraz niezgodności z prawem przepisów z uwzględnieniem oceny przyjętych reguł intertemporalnych, w tym z uwzględnieniem konstrukcji przepisów przejściowych lub uchylających; c) stosowania właściwej argumentacji prawnej w kwestiach dotyczących prawa międzyczasowego.

### Wprowadzenie

Tradycyjną nazwą norm określających stosunek „nowego prawa” do sytuacji mających znaczenie prawne powstałych przed jego wejściem w życie w czasie obowiązywania dawnego, a następnie uchylonego prawa, jest prawo międzyczasowe lub normy intertemporalne (od łacińskiego określenia *temporalis* oznaczającego czasowy, przemijający, trwający pewien czas, ale również intertemporalny<sup>1</sup>). Właściwe poruszanie się po systemie prawa wymaga więc nie tylko znajomości przepisów obowiązujących w dacie dokonywania ich analizy,

lecz także zrozumienia reguł oraz praktycznego stosowania podstawowych wskazówek prawa międzyczasowego przy poszukiwaniu właściwego stanu prawnego mającego zastosowanie do danej sytuacji faktycznej. W doktrynie określa się, że normy te mają charakter kolidyjny, ponieważ *rozstrzygają właściwość prawa nowego albo prawa dawnego dla dokonania kwalifikacji treści lub skutków określonych sytuacji prawnych lub ich elementów, a zwłaszcza stosunków prawnych lub praw podmiotowych*.<sup>2</sup> Trybunał Konstytucyjny w wyroku z 31 stycznia 2001 r. słusznie zauważył, że takie normy rozgraniczają czasowy zakres stosowania kolejno obowiązujących przepisów przez wskazanie, który z nich należy stosować w danej sytuacji.<sup>3</sup> W związku z możliwym skomplikowaniem sytuacji prawnej, np. w wyniku niejasnych przepisów intertemporalnych, wzrasta rola pełnomocnika procesowego jako podmiotu właściwego do naprowadzenia sądu orzekającego w sprawie na właściwość, mający zastosowanie w danej sprawie przepis, mimo obowiązującego i powszechnie akceptowanego braku obowiązku stron procesu do zastępowania sądu we wskazywaniu właściwej podstawy prawnej (zasada *iura novit curia*). Należyte stosowanie prawa cywilnego wymaga, co oczywiste, należytej wykładni przepisów prawa cywilnego materialnego oraz cywilnego procesowego.

Zasada *lex retro non agit* nie jest jedyną regułą stosowania prawa międzyczasowego. Równie ważną, chociaż nieskodyfikowaną w ustawie k.c. lub k.p.c., jest znana łacińska zasada *tempus regit actum*, co oznacza, że *czas rządzi czynnością prawną, do czynności prawnej stosuje się przepisy obowiązujące w czasie jej dokonania*.<sup>4</sup> Zasadę niedziałania nowego prawa wstecz oraz zasadę *tempus regit actum* uzupełnia reguła bezpośredniego działania ustawy nowej, której granice w zakresie, w jakim dotyczy stanów faktycznych i zdarzeń mających miejsce przed jej wejściem w życie, wyznacza art. 3 Kodeksu cywilnego, a dokładniej zasada demokratycznego państwa prawnego wyrażona w art. 2 konstytucji. Niestosowanie w praktyce tych zasad zostanie omówione na przykładzie orzecznictwa.

<sup>1</sup> M. Kuryłowicz, *Słownik terminów, zwrotów i sentencji prawniczych łacińskich*, Wolters Kluwer Polska – LEX, wyd. 3, Zakamycze 2002.

<sup>2</sup> T. Sokołowski, *Komentarz do art. 3 k.c.*, wersja LEX elektroniczny.

<sup>3</sup> Wyrok TK z 31 stycznia 2001 r., sygn. akt P 4/99, OTK 2001, nr 1, poz. 5.

<sup>4</sup> M. Kuryłowicz, *op. cit.*

### Ograniczenia zasady bezpośredniego działania nowej ustawy

Jak zauważył Trybunał Konstytucyjny,<sup>5</sup> zasada bezpośredniego działania nowej ustawy polega [...] na tym, że od chwili wejścia w życie nowych norm prawnych należy je stosować do stosunków prawnych (zdarzeń, stanów rzeczy) danego rodzaju niezależnie od tego, czy dopiero powstaną czy też powstały wcześniej przed wejściem w życie nowego prawa, lecz trwają nadal w czasie dokonywania zmiany prawa. Zasada ta umożliwia ustawodawcy dokonanie szybkiej zmiany prawa i potraktowanie stosunków prawnych danego rodzaju jednakowo według norm prawnych przy założeniu, że nowe prawo odpowiada lepiej nowym warunkom jego obowiązywania niż prawo uchylane. W cytowanym orzeczeniu z jednej strony Trybunał Konstytucyjny nie odmówił ustawodawcy racji posługiwania się zasadą bezpośredniego działania nowego prawa w określonych warunkach i w celu osiągnięcia stanu pożądanego przez ustawodawcę, ale z drugiej strony, wskazał wady tej zasady, określając, że: jej stosowanie prowadzi bowiem do sytuacji zaskoczenia adresatów norm prawa nową regulacją prawną, może bowiem radykalnie zmieniać na niekorzyść ich dotychczasowe sytuacje prawne, nie daje możliwości skalkulowania zdarzeń, z którymi może się zetknąć adresat normy prawnej. Może zatem w konsekwencji podważyć zaufanie obywateli do prawa jako elementu zasady demokratycznego państwa prawnego (art. 1 Konstytucji RP), a zatem pozostawać w sprzeczności z tą zasadą. W opinii Trybunału Konstytucyjnego taka sytuacja ma miejsce w szczególności wtedy, gdy bezpośrednie działanie nowej ustawy godzi w prawa słusznie nabyte, chronione zgodnie z dotychczasowym orzecznictwem Trybunału na zasadzie art. 1 Konstytucji RP.

W dwóch podstawowych aktach prawnych, tj. w Kodeksie cywilnym oraz Kodeksie postępowania cywilnego, znajdują się dwa przepisy, które powinien właściwie rozumieć i interpretować każdy profesjonalny pełnomocnik, w tym radca prawny wykonujący praktykę prawnika procesowego. Chodzi o art. 3 k.c.<sup>6</sup> oraz o art. 316 § 1 k.p.c.<sup>7</sup> Praktyka legislacyjna wprowadza generalną zasadę, że wejście w życie nowego prawa ma ten skutek, że stosuje się od dnia wejścia w życie nowe normy, ale zarazem ustawodawca przyjmuje wyjątki od tej zasady, pozwalające na dalsze zastosowanie (a w konsekwencji obowiązywanie) norm uchylonych lub zmienionych. Artykuł 3 k.c. stanowi wskazówkę interpretacyjną dla organów stosujących prawo cywilne, wskazując generalną zasadę, że ustawa nie ma mocy wstecznej, chyba że co innego wynika z jej brzmienia lub celu. Cel ustawy powinien być wskazany w uzasadnieniu jej projektu. Wyjątkowo tego celu można poszukiwać również w samej nazwie aktu prawnego, jeżeli wskazuje on w swojej nazwie konkretny przedmiot ochrony, np. o ochronie praw lokatorów, o swobodzie działalności gospodarczej, o dostępie do informacji publicznej. W art. 3 k.c. została wyrażona zasada *lex retro non agit*. W konsekwencji przyjęcia tej zasady nowe prawo nie modyfikuje sytuacji prawnych (praw i obowiązków) ukształtowanych przed jego wej-

ściem w życie, a przynajmniej taka jest zasada. Także skutki dawnych zdarzeń prawnych należy generalnie ustalać przy zastosowaniu norm obowiązujących w chwili, w której do nich doszło.

W obecnym prawie cywilnym podstawową zasadę stosowania przepisów prawa cywilnego, z uwzględnieniem ich obowiązywania w czasie, wprowadza art. 316 § 1 k.p.c. Jak wskazuje się w orzecznictwie,<sup>8</sup> w przepisach międzyczasowych dotyczących Kodeksu postępowania cywilnego należy dopatrywać się ogólnych reguł prawa intertemporalnego w dziedzinie prawa procesowego, zwłaszcza wówczas, gdy wprowadzając konkretne zmiany, ustawodawca nie dostarcza dyrektyw w tym zakresie. W wyroku z 24 lutego 1998 r. Sąd Najwyższy wskazał<sup>9</sup>: Ustawa z 25 października 1991 r. o zmianie ustawy – Kodeks cywilny oraz ustaw o księgach wieczystych, hipotece, Prawo spółdzielcze, Kodeks postępowania cywilnego, prawo lokalowe (Dz.U. nr 115, poz. 496), nadając nowe brzmienie art. 223 § 2 Prawa spółdzielczego, uchyliła zakaz zbywania mieszkania spółdzielczego przed zamieszkaniem w nim. Ustawa ta weszła w życie z dniem 15 marca 1992 r. i nie zawiera przepisu o wstecznym działaniu nowego brzmienia art. 223 § 2 Prawa spółdzielczego, jak tego wymaga art. 3 k.c. Według zaś reguł prawa międzyczasowego co do stosowania prawa materialnego, do czynności prawnych i innych zdarzeń stosuje się prawo obowiązujące w chwili dokonania czynności lub powstania zdarzeń prowadzących do określonych stosunków prawnych. Jest to inna sytuacja niż w wypadku zmiany prawa procesowego. Zmiana bowiem prawa procesowego prowadzi do tzw. bezpośredniego działania prawa, co oznacza, że zmienione prawo procesowe stosuje się wprost do aktualnie podejmowanych czynności procesowych.

Jak w konsekwencji wskazał Sąd Najwyższy<sup>10</sup> w postanowieniu z 23 kwietnia 1998 r.: Jeżeli zatem prawo procesowe wprowadza nowe – bardziej zliberalizowane – przepisy umożliwiające stwierdzenie wykonalności orzeczenia sądu zagranicznego, to uzasadnione jest przyjęcie, że – w braku odmiennych zastrzeżeń w treści samych przepisów – przepisy te mają zastosowanie od daty wejścia ich w życie niezależnie od tego, czy orzeczenie sądu zagranicznego zostało wydane po czy też przed wejściem w życie tych przepisów. W wyroku z 18 lutego 1997 r. Sąd Najwyższy wskazał na ograniczenia zasady bezpośredniego działania ustawy nowej. Teza tego orzeczenia<sup>11</sup> brzmi: Jeżeli pozew o eksmisję z mieszkania wpłynął przed wejściem w życie ustawy z 2 lipca 1994 r. o najmie lokali i dodatkach mieszkaniowych (Dz.U. nr 105, poz. 509), a sprawa jest rozpoznawana już po wejściu w życie tej ustawy, zagadnienie, jaką ustawę, dawną czy nową, należy stosować do oceny skutków prawnych związanych ze stosunkiem prawnym powstałym pod rządem dawnej ustawy, ale realizujących się po wejściu w życie nowej ustawy, rozstrzygnięto w art. 55 ust. 1, wprowadzając zasadę bezpośredniego działania nowej ustawy. Nie oznacza to jednak, że w sprawie w całości miały zastosowanie przepisy nowej ustawy. Przy interpretacji zasad prawa międzyczasowego

5 Wyrok TK z 2 marca 1993 r., sygn. akt K 9/92.

6 Ustawa z 23 kwietnia 1964 r. (Dz.U. nr 16, poz. 93 ze zm.).

7 Ustawa z 17 listopada 1964 r. (Dz.U. nr 43, poz. 296).

8 Postanowienie SN z 17 maja 2002 r., sygn. akt I CKN 204/00, LEX nr 55250.

9 Wyrok SN z 24 lutego 1998 r., sygn. akt I CKN 504/97, LEX nr 151580.

10 Postanowienie SN z 23 kwietnia 1998 r., sygn. akt III CKN 223/98, LEX nr 510968.

11 Wyrok SN z 18 lutego 1997 r., sygn. akt I CKU 87/96, LEX nr 29535.

przyjmuje się bowiem, że jeżeli stan faktyczny powodujący powstanie, zmianę lub ustanie stosunku prawnego nastąpił pod rządem dawnej ustawy, do oceny skutków prawnych stosuje się ustawę dawną, także po wejściu w życie nowej ustawy. Przytoczone orzeczenie należy jednak rozumieć w ten sposób, że w wypadku gdy istnieje jednak przepis przejściowy, który przewiduje rozwiązanie odmienne, tj. przewiduje wyraźnie retrospektywne stosowanie przepisów do dawnych stanów faktycznych, to wówczas bez wyeliminowania takiego przepisu, mającego charakter przepisu przejściowego, z systemu prawnego, ocena, jaka regulację stosować, powinna być w zasadzie oparta na dosłownym językowym brzmieniu tego przepisu, chyba że naszym celem jest doprowadzenie do wyeliminowania przez Trybunał Konstytucyjny tego przepisu z systemu prawnego. Odstępstwa mogą wynikać z reguł wykładni, przy uwzględnieniu konstytucyjnej zasady demokratycznego państwa prawnego.

### Zasada aktualności orzeczenia

W postanowieniu z 2 lipca 2004 r.<sup>12</sup> Sąd Najwyższy wskazał: Zgodnie z art. 316 § 1 k.p.c., sąd, wydając wyrok, bierze za podstawę stan rzeczy istniejący w chwili zamknięcia rozprawy, co obejmuje także stan prawny, a zatem, co do zasady, sąd powinien orzekać na podstawie przepisów prawa materialnego obowiązujących w dacie wyrokowania... Jednakże o tym, jakie normy prawne mają zastosowanie do rozstrzyganego stanu faktycznego, decydują przepisy prawa materialnego regulującego ten stosunek prawny. One także decydują, czy w sytuacji zmiany stanu prawnego sąd do rozstrzyganego stosunku prawnego powinien zastosować przepisy nowe czy dawne. Zakaz wstecznego działania prawa, oznaczający zakaz stosowania nowych przepisów do stosunków prawnych powstałych pod rządami przepisów dawnych, nie jest wprawdzie zasadą konstytucyjną, jednak Trybunał Konstytucyjny wielokrotnie uznał ten zakaz za ogólną zasadę porządku prawnego w państwie prawnym, co nadaje mu walor uniwersalny – ponadgałęziowy... Jak wskazuje A. Jakubecki<sup>13</sup>, wyrażona w art. 316 k.p.c. zasada aktualności orzeczenia ma odpowiednie zastosowanie w postępowaniu odwoławczym. Autor ten wskazuje, że w systemie apelacyjnym zasada aktualności orzeczenia ma zastosowanie do sądów obu instancji, gdyż instancja odwoławcza jest tu przede wszystkim sądem merytorycznym, a nie tylko kontrolnym (wyrok SN z 8 lutego 2006 r., sygn. akt II CSK 153/05, LEX nr 192012). Jak przyjmuje Sąd Najwyższy, odpowiednie stosowanie w postępowaniu apelacyjnym przepisu art. 316 § 1 oznacza, że sąd drugiej instancji jest zobowiązany – przy uwzględnieniu unormowań zawartych w art. 381 i 382 – brać pod uwagę zmiany w stanie faktycznym i prawnym sprawy wpływające na treść orzeczenia (postanowienie SN z 10 listopada 1998 r., sygn. akt III CKN 259/98, OSNC 1999/4/82, zob. też wyrok SN 6 października 2000 r., sygn. akt IV CKN 116/00, LEX nr 52515). W przypadku wznowienia postępowania sąd, wydając wyrok po ponownym rozpoznaniu sprawy, bierze za podstawę stan rzeczy istniejący w chwili zamknięcia rozprawy wyznaczonej w postępowaniu ze skargi o wznowienie postępowania.

### Artykuł 3 k.c. a orzecznictwo TK oraz SN

Zgodnie ze stanowiskiem Trybunału, wsteczne działanie przepisu musi wynikać z jego brzmienia, a nie jedynie z celu ustawy. Ustawa zatem, co do zasady, działa tylko na przyszłość i nie obejmuje swoim działaniem stosunków prawnych powstałych przed dniem jej wejścia w życie, chyba że ustawodawca wyraźnie tak postanowi.

W wyroku z 30 marca 1999 r.<sup>14</sup> Trybunał Konstytucyjny nie zgodził się ze stanowiskiem Prokuratora Generalnego, że zasada niedziałania prawa wstecz została wyrażona obecnie w art. 88 konstytucji<sup>15</sup>. Wymieniony przepis, głosząc w ustępie 1, iż: „warunkiem wejścia w życie ustaw (...) jest ich ogłoszenie”, dotyczy tylko fragmentu zagadnienia. W sposób wyraźny uzależnia on wejście w życie ustawy od jej ogłoszenia, w czym jednak nie wyczerpują się wszystkie aspekty zasady niedziałania prawa wstecz. Artykuł 88 ust. 1 konstytucji nie może być więc utożsamiany z zakazem retroakcji. Nie zmienia to oceny, że w razie naruszenia tego przepisu dochodzi jednocześnie do naruszenia wyrażonej w art. 2 konstytucji zasady państwa prawnego. Trybunał Konstytucyjny, zajmując się wykładnią tej zasady na tle zmian regulacji prawnej, jaka nastąpiła po wejściu w życie konstytucji z 2 kwietnia 1997 r., zwrócił uwagę, że szereg zasad i reguł, które dotychczas funkcjonowały w polskim porządku konstytucyjnym tylko z racji ich „odnalezienia” w ogólnej klauzuli demokratycznego państwa prawnego, obecnie znalazły bezpośredni wyraz w szczegółowych postanowieniach nowej konstytucji.<sup>16</sup> W ocenie Trybunału owego powtórzenia nie można jednak traktować jako wyłączenia takich treści szczegółowych z ogólnej rozumienia klauzuli demokratycznego państwa prawnego i pozostawienia tej klauzuli w okrojonym kształcie. W powoływanym wyroku Trybunał stanął zatem na stanowisku, że naruszenie szczegółowego przepisu konstytucji, formułującego jeden z elementów składających się na zasadę demokratycznego państwa prawnego, oznacza jednocześnie naruszenie samej tej zasady. Ewentualna sprzeczność zaskarżonej ustawy z art. 88 ust. 1 konstytucji nie stoi więc na przeszkodzie dokonaniu oceny tej regulacji z punktu widzenia art. 2 konstytucji.

Należy podkreślić, że zasada nieretroakcji wyrażona wprost w konstytucji dotyczy kwestii możliwości poniesienia odpowiedzialności karnej, jednak nie odnosi się do odpowiedzialności cywilnoprawnej. Wynika to z brzmienia art. 42 ust. 1 Konstytucji RP, zgodnie z którym odpowiedzialności karnej podlega ten tylko, kto dopuścił się czynu zabronionego pod groźbą kary przez ustawę obowiązującą w czasie jego popełnienia. W orzecznictwie sądowym dotyczącym prawa cywilnego można marginalnie odnaleźć jako dodatkowe uzasadnienie dla oceny kwestii intertemporalnych przywołanie art. 42 ust. 1 konstytucji jako uzasadnienie dla dodatkowej oceny zmian przepisów prawa cywilnego. Dotyczy to sytuacji, gdy nowe przepisy prawa cywilnego ze względu na swój represyjny, tj. niekorzystny dla adresata normy, charakter, mogą być ewentualnie ocenione jako pogarszające jego sytuację prawną, a przez to jako niekonstytucyjne. Jak jednak wynika z analizy piśmiennictwa oraz orzecz-

<sup>14</sup> Wyrok TK z 30 marca 1999 r., sygn. akt K 5/98, LEX nr 36397.

<sup>15</sup> Konstytucja RP (Dz.U z 1997 r. nr 78, poz. 483).

<sup>16</sup> Wyrok TK z 25 listopada 1997 r., sygn. akt K 26/97, OTK ZU nr 5-6/1997, s. 445, 446.

<sup>12</sup> Postanowienie SN z 2 lipca 2004 r., sygn. akt II CK 421/03, LEX nr 174137.

<sup>13</sup> A. Jakubecki, Komentarz do art. 316 k.p.c., wersja LEX elektroniczny.



nictwa, w zakresie prawa cywilnego zakaz retroakcji jest głównie wywodzony z art. 2 konstytucji.

Przyjmuje się bowiem, że zasada niedziałania prawa wstecz należy do fundamentalnych elementów koncepcji państwa prawnego przyjętej w art. 2 konstytucji. Wyrażony w niej zakaz jest adresowany nie tylko do organów sprawujących władzę ustawodawczą, lecz także do Trybunału Konstytucyjnego, który w roli „negatywnego ustawodawcy” ma kompetencję do pozbawienia całości lub części aktu normatywnego mocy obowiązującej, a tym samym do spowodowania zmiany stanu prawnego, której konsekwencją jest nie tylko zakaz stosowania przepisu uznanego za niezgodny z konstytucją, lecz także możliwość ponownego rozpatrzenia zakończonych już spraw.

W wyroku z 17 listopada 2011 r. Sąd Najwyższy podkreślił,<sup>17</sup> że stosowanie retroaktywne prawa nie może być wprowadzone w drodze interpretacji, a musi być jasno wypowiedziane w samej ustawie... Oznacza to, że zastosowanie wykładni, w której interpretator odchodzi od sensu językowego przepisu, może być uzasadnione tylko w wyjątkowych okolicznościach, ponieważ adresaci norm prawnych mają prawo polegać na tym, co ustawodawca rzeczywiście wyraził, a nie na tym, co chciał uczynić lub co uczyniłby, gdyby znał nowe lub inne okoliczności. Reguły odstępstwa od jasnego i oczywistego sensu językowego wynikającego z brzmienia przepisu wymagają szczególnej ostrożności przy ich stosowaniu i zobowiązują do wskazania ważnych racji mających uzasadnić odstępstwo od wyniku poprawnie przeprowadzonej wykładni językowej.<sup>18</sup>

W kontekście przepisów regulujących kwestie międzyczasowe podstawowe znaczenie ma więc, jeszcze zanim prawo będzie stosowane, należyta redakcja przepisów prawnych, w tym przestrzeganie właściwej konstrukcji przepisów uchylających i przejściowych. Znajomość art. 3 k.c. jest potrzebna przy wykładni wszystkich przepisów prawa prywatnego, np. przy ocenie regulacji obowiązujących u danego pracodawcy, takich jak układy zbiorowe pracy (art. 3 k.c. w zw. z art. 300 k.p.<sup>19</sup>). Regułą jest bowiem stosowanie unormowań zawartych w układach zbiorowych pracy do zdarzeń, które wystąpią, począwszy od dnia wejścia w życie układu – chyba że układ zawiera przepisy szczególne przyznające pracownikom pewne uprawnienia również na skutek zdarzeń powstałych przed wejściem w życie układu.<sup>20</sup> Właściwe stosowanie oraz rozumienie art. 3 k.c. wymaga wiedzy, że wykładnia tego przepisu musi być zgodna z dyrektywami Konstytucji RP. Konstytucyjnym źródłem zasady *lex retro non agit*, zawierającej w sobie również nakaz prawidłowej legislacji, jest art. 2 Konstytucji RP, stanowiący, że Polska jest demokratycznym państwem prawnym, urzeczywistniającym zasady sprawiedliwości społecznej.<sup>21</sup>

### Termin *vacatio legis*

Nierozdzielnie z przepisami międzyczasowymi jest związane zagadnienie *vacatio legis* – zastrzeżenie późniejszego terminu wejścia w życie nowego prawa.

W orzeczeniu z 2 marca 1993 r.,<sup>22</sup> w którym Trybunał Konstytucyjny badał przepisy dotyczące danin publicznych, zauważył on, że: *zasada państwa prawnego wymaga, by zmiana prawa dotychczas obowiązującego, która pociąga za sobą niekorzystne skutki dla sytuacji prawnej podmiotów, była dokonywana zasadniczo z zastosowaniem techniki przepisów przejściowych, a co najmniej odpowiedniego *vacatio legis*. Ustawodawca może z nich zrezygnować – decydując się na bezpośrednie (natychmiastowe) działanie nowego prawa – jeżeli przemawia za tym ważny interes publiczny, którego nie można wyważyć z interesem jednostki.* Trybunał Konstytucyjny w cytowanym wyroku zauważył, że ustawodawca, wprowadzając zmiany w przepisach dotyczących danin publicznych, powinien [...] tak postąpić, jak w każdym przypadku zmiany prawa podmiotowego, a zatem zastosować technikę przepisów przejściowych lub co najmniej określone *vacatio legis* w celu wdrożenia w życie nowego prawa.

### Inne zasady prawidłowej legislacji

Oczywiście odpowiedni okres *vacatio legis* nie rozstrzyga samodzielnie o zgodności danego aktu prawnego np. z art. 3 Kodeksu cywilnego. Na mocy § 30 Rozporządzenia w sprawie zasad techniki prawodawczej<sup>23</sup> w przepisach przejściowych reguluje się całościowo wpływ nowej ustawy na stosunki powstałe pod działaniem ustawy albo ustaw dotychczasowych. Zgodnie z obowiązującymi zasadami techniki prawodawczej, stanowiącymi załącznik do Rozporządzenia Prezesa Rady Ministrów na podstawie § 6, przepisy ustawy redaguje się tak, aby dokładnie i w sposób zrozumiały dla adresatów zawartych w nich norm wyrażały intencje prawodawcy. Zgodnie natomiast z zaleceniem § 14 ust. 2 i ust. 3 Rozporządzenia, *ustawa zawiera także przepisy przejściowe lub dostosowujące oraz przepisy uchylające, jeżeli reguluje dziedzinę spraw uprzednio unormowaną przez inną ustawę.* Ustawa może zawierać przepisy wprowadzające zmiany w innych ustawach (przepisy zmieniające) oraz przepisy o wygaśnięciu jej mocy obowiązującej. Z ww. zasad techniki prawodawczej wynika m.in. w zakresie prawa procesowego obowiązek wskazania sposobu zakończenia postępowań będących w toku, określenia zasad ustalenia skuteczności dokonanych czynności procesowych oraz organów właściwych do zakończenia postępowania oraz terminów przekazania im spraw; dodatkowo należy wskazać, czy i w jakim zakresie utrzymuje się czasowo w mocy instytucje prawne zniesione przez nowe przepisy; czy zachowuje się uprawnienia i obowiązki oraz kompetencje powstałe w czasie obowiązywania uchylanych albo wcześniej uchylonych przepisów oraz czy skuteczne są czynności dokonane w czasie obowiązywania tych przepisów; sprawy te reguluje się tylko w przypadku, gdy nie chce się zachować powstałych uprawnień, obowiązków lub kompetencji albo chce się je zmienić albo też gdy chce się uznać dokonane czynności za bezskuteczne.

Interesujące zalecenie dla tworzących prawo przewiduje natomiast § 33 ww. Rozporządzenia odnośnie do aktów wykonawczych zgodnych z nową lub znowelizowaną ustawą, a wydanych na podstawie uchylanego

17 Wyrok SN z 17 listopada 2011 r., sygn. akt IV CSK 70/11, LEX nr 1111007.

18 Wyrok SN z 18 stycznia 2008 r., sygn. akt V CSK 351/07, LEX nr 361317.

19 Ustawa z 26 czerwca 1974 r. (t.j. Dz.U. z 1998 r. nr 21, poz. 94 ze zm.).

20 Wyrok SN z 14 stycznia 2011 r., sygn. akt II PK 150/10, LEX nr 784981.

21 Porównaj wyrok TK z 10 grudnia 2007 r., sygn. akt P 43/07, LEX nr 321915; wyrok TK z 17 lipca 2007 r., sygn. akt P 16/06, LEX nr 299997; wyrok TK z 25 listopada 1997 r., sygn. akt K 26/97, OTK ZU nr 5–6/1997, s. 445.

22 Wyrok TK z 2 marca 1993 r., sygn. akt K 9/92, OTK 1993, nr 1, poz. 6.

23 Rozporządzenie z 20 czerwca 2002 r. (Dz.U. z 2002 r. nr 100, poz. 908).

albo zmienianego przepisu upoważniającego. Można takie akty wyjątkowo zachować czasowo w mocy, nadając przepisowi przejściowemu brzmienie: *Dotychczasowe przepisy wykonawcze wydane na podstawie art. ... ustawy ... (tytuł dotychczasowej ustawy) zachowują moc do czasu wydania nowych przepisów wykonawczych na podstawie art. ... ustawy.* Pomijając wszystkie szczególne zalecenia zawarte w Rozporządzeniu w sprawie zasad techniki prawodawczej, prawodawca powinien przestrzegać podstawowej zasady wyrażonej w § 36, bacząc na to, że *rozwiązania przewidziane w przepisach przejściowych i dostosowujących powinny być ukształtowane w sposób nieuciążliwy dla ich adresatów i pozostawiać im możliwość przystosowania się do przepisów nowej ustawy.*

### Przepisy zmienione lub uchylone a ich moc obowiązująca

Podstawowe trudności przy ocenie, który przepis, obowiązujący w jakim czasie, zastosować do danego stanu faktycznego, wynikają z tego, że uchylony przepis najczęściej już przed utratą mocy obowiązującej był stosowany do określonych stanów faktycznych, tak więc wywołał już często trudne lub wręcz niemożliwe do sanacji skutki prawne. Niemożliwe do odwrócenia skutki prawne autory artykułu utożsamiają z koniecznością ewentualnego uwzględnienia „zasady ochrony praw nabytych”, o której będziemy pisać w dalszej części tego artykułu. Jak wielokrotnie w swoich orzeczeniach wskazywał Trybunał Konstytucyjny, określenie przez ustawodawcę utraty mocy obowiązującej przez normę prawną nie oznacza wcale, że uchylony lub zmieniony przepis nie wywołuje skutków prawnych. Jak wynika z orzeczeń Trybunału, normy dawnego, uchylonego lub zmienionego prawa zachowują moc i mogą być poddane kontroli konstytucyjności dopóki, dopóty na ich podstawie są lub mogą być podejmowane indywidualne akty stosowania prawa, zaś utrata mocy obowiązującej jako przesłanka umorzenia postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym następuje dopiero wówczas, gdy przepis ten nie może być stosowany do jakiegokolwiek sytuacji faktycznej.<sup>24</sup>

Inaczej mówiąc, jeżeli przepis w jakimkolwiek stopniu znajduje zastosowanie, to nie można uznać, że nie obowiązuje zupełnie, i wówczas możliwa jest np. derogacja tego przepisu (usunięcie z systemu prawa) na podstawie orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego. Oczywiście warunkiem merytorycznego orzeczenia Trybunału jest rozstrzygnięcie, czy treści wyrażone w dawnych tekstach przepisów mogą być przedmiotem kontroli zgodności z konstytucją. Zgodnie z art. 39 ust. 1 pkt 3 ustawy o Trybunale Konstytucyjnym,<sup>25</sup> w sytuacji, gdy akt normatywny w zakwestionowanym zakresie utracił moc obowiązującą przed wydaniem orzeczenia przez Trybunał Konstytucyjny, postępowanie podlega umorzeniu. Takie badanie przez Trybunał Konstytucyjny polega na sprawdzeniu, czy uchylony przepis może być nadal stosowany i tym samym zachowuje moc obowiązującą. Na marginesie można dodać, że przepisy przejściowe, które nie zawie-

rają w sobie daty końcowej ich zastosowania, powinny w zasadzie być ocenione jako posiadające do czasu ich definitywnego uchylecia moc prawną. Ponieważ uchylecie przepisu może nastąpić również na podstawie wyroku Trybunału Konstytucyjnego, należy zwrócić uwagę na ocenę skutków wyroków Trybunału dla obowiązywania przepisów. W orzecznictwie Sądu Najwyższego zdecydowanie przeważa pogląd o skuteczności *ex tunc* wyroków Trybunału Konstytucyjnego.<sup>26</sup> Od zasady skuteczności wyroku Trybunału *ex tunc* istnieją jednak wyjątki.<sup>27</sup> Jak słusznie wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z 26 stycznia 2011 r., *wyrok Trybunału Konstytucyjnego nie jest skuteczny ex tunc w takim zakresie, w jakim naruszałoby to zasadę ochrony praw słusznie nabytych (art. 2 Konstytucji RP).*

### Koncepcje wtórnej niekonstytucyjności oraz bezpośredniej derogacji

Jak wskazuje się w orzecznictwie Sądu Najwyższego<sup>28</sup>, *jeżeli przepis, który został uznany za niezgodny z konstytucją, był zgodny z poprzednio obowiązującymi przepisami konstytucyjnymi, wyrok Trybunału Konstytucyjnego jest skuteczny nie od dnia wejścia przepisu w życie, ale od dnia wejścia w życie konstytucji. Retroaktywność takiego wyroku wprawdzie istnieje, ale nie jest ona pełna...*

W niezwykle ciekawym orzeczeniu o sygn. akt Pp 01/99<sup>29</sup> Trybunał Konstytucyjny rozważał w szczególności, jak ocenić prawnie sytuację, gdy zachodzi niezgodność nie między analogicznymi przepisami regulującymi konkretne kwestie prawne, ale między ogólnymi zasadami i wartościami konstytucyjnymi a normami dawnego ustawodawstwa. Jak wskazał Trybunał, *w tych przypadkach nowej konstytucji nie można przyznać waloru bezpośrednio derogacyjnego, a więc nie da się podjąć rozstrzygnięcia na podstawie zasady lex posterior i konieczne staje się sięgnięcie do procedur i rozumowań właściwych kontroli konstytucyjności ustaw. W Polsce taka kontrola opiera się na założeniu obowiązywania niekonstytucyjnej normy (mimo jej wadliwości) aż do momentu orzeczenia przez Trybunał Konstytucyjny o jej niezgodności z konstytucją. Takie orzeczenie działa ex nunc, a wcześniejsze skutki niekonstytucyjnej normy mogą być tylko poddane sankcji, jeśli pozwala na to zasada pewności prawa i ochrona praw osób trzecich. W rezultacie stanowisko doktryny prawa konstytucyjnego sprowadza się do stwierdzenia, że po wejściu w życie konstytucji możliwe będzie wskazanie zarówno takich norm przedkonstytucyjnych, które ulegną bezpośredniemu uchyleciu, jak i takich, które tylko staną się niekonstytucyjne. Nie ma tym samym podstaw, by skutkiem wejścia w życie konstytucji przypisywać zawsze jednakowy charakter...* W dalszych rozważaniach zawartych w tym orzeczeniu Trybunał Konstytucyjny wskazuje: *w wyroku z 8 grudnia 1999 r. (sygn. akt SK 19/99, OTK ZU nr 7/99, poz. 161) Trybunał Konstytu-*

24 Tak m.in. uchwała składu siedmiu sędziów z 7 grudnia 2006 r., sygn. akt III CZP 99/06, OSNC 2007, nr 6, poz. 79; uchwały z 23 stycznia 2001 r., sygn. akt III ZP 30/00, OSNP 2001, nr 23, poz. 685; z 3 lipca 2003 r., sygn. akt III CZP 45/03, OSNC 2004, nr 9, poz. 136; z 23 stycznia 2004 r., sygn. akt III CZP 112/03, OSNC 2005, nr 4, poz. 61; z 23 czerwca 2005 r., sygn. akt III CZP 35/05, OSNC 2006, nr 5, poz. 81 i z 19 maja 2006 r., sygn. akt III CZP 26/06, OSNC 2007, nr 3, poz. 39.

27 Porównaj wyrok SN z 26 stycznia 2011 r., sygn. akt II CSK 335/10, OSNC 2011, nr 10, poz. 114.

28 Wyrok SN z 20 kwietnia 2011 r., sygn. akt I CSK 410/10, LEX nr 863413.

29 Wyrok TK z 8 marca 2000 r., sygn. akt Pp 1/99.

24 Porównaj np. wyrok SN z 8 stycznia 2009 r., sygn. akt I CSK 482/08, LEX nr 491552 oraz wyrok TK z 11 grudnia 2001 r., sygn. akt SK 16/2000, Z.U. 2001/8/257.

25 Ustawa o Trybunale Konstytucyjnym z 1 sierpnia 1997 r. (Dz.U. nr 102, poz. 643 ze zm.).

cyjny wyraził myśl bardziej ogólną: „Uznanie, że dwa przepisy – dawnej ustawy i nowej konstytucji dotyczą tej samej materii i charakteryzują się podobnym stopniem konkretności (symetrią treściową), pozwala przyjąć, że kolizja tych przepisów jest na tyle wyraźna, że powstała sytuacja ich sprzeczności (co nakazuje dać bezpośrednie pierwszeństwo nowej konstytucji, zgodnie z ogólną zasadą *lex posterior derogat legi priori*). Należy to odróżnić od sytuacji niezgodności stanowiącej w praktyce regułę, a polegającej na kolizji konkretnego przepisu ustawy z bardziej ogólną normą lub zasadą konstytucyjną i zawsze wymagającej ustalenia przez Trybunał Konstytucyjny.<sup>30</sup>

Doskonałym wyjaśnieniem sytuacji odmiennej, a więc w ocenie Trybunału mającej miejsce w przeważającej większości przypadków, gdy zachodzi jedynie niezgodność między ogólnymi zasadami i wartościami konstytucyjnymi a normami dawnego ustawodawstwa, jest uzasadnienie wyroku Trybunału Konstytucyjnego w sprawie o sygn. akt K 36/97.<sup>31</sup> Jak wskazał Trybunał: w doktrynie ogólnie rozróżnia się dwa sposoby rozwiązywania konfliktu między nową konstytucją a dawnym ustawodawstwem. Z jednej strony, możliwe jest utrzymanie w mocy dawnych przepisów do czasu wydania przez parlament nowych regulacji... Z drugiej strony, możliwe jest uznanie, że nowa konstytucja natychmiast zyskuje pełnię mocy obowiązującej, to zaś oznacza eliminację niekonstytucyjnych ustaw z systemu prawnego. Eliminacja ta może być przeprowadzona przy zastosowaniu różnorodnych metod legislacyjnych. Koncepcja derogacji przyjmuje, że nowa konstytucja – jako *lex posterior* – uchyla z momentem wejścia w życie wszelkie przepisy prawne sprzeczne z jej postanowieniami. (...) Natomiast koncepcja tzw. wtórnej niekonstytucyjności przyjmuje, że dawne przepisy nie ulegają automatycznej derogacji, a jedynie – z momentem wejścia w życie konstytucji – stają się niekonstytucyjne. Dopiero więc urzędowe stwierdzenie tej niekonstytucyjności (co w odniesieniu do ustaw może dokonać tylko TK) spowoduje utratę mocy prawnej takiego przepisu. Orzeczenie TK ma zatem charakter konstytutywny, bo dopóki nie zostanie ono podjęte, dawny przepis uważa się za obowiązujący (...). Po wejściu w życie konstytucji możliwe będzie wskazanie zarówno takich norm przedkonstytucyjnych, które ulegną bezpośrednio uchyleniu, jak i takich, które staną się „tylko” niekonstytucyjne. Nie ma tym samym podstaw, by skutkiem wejścia w życie konstytucji przypisywać zawsze jednakowy charakter (L. Garlicki, Trybunał Konstytucyjny a wejście w życie nowej Konstytucji, PiP 1997, z. 11/12, s. 108 i n.). Autor cytowanej publikacji wyraża zasługujący na aprobatę pogląd, że gdy konflikt norm nie będzie miał na tyle charakteru oczywistego (symetrycznego), by możliwe było zastosowanie zasady *lex posterior*, to konflikt ten będzie musiał być rozstrzygnięty na podstawie zasady *lex superior*, a więc w procedurze kontroli konstytucyjności (tamże, s. 116).

### Skutki odroczenia utraty mocy obowiązującej w wyroku TK

W przywołanym już wyroku z 20 kwietnia 2011 r.<sup>32</sup> Sąd Najwyższy wskazał: *najbardziej jednak charak-*

*terystyczny przykład wyłączenia skuteczności ex tunc wyroku Trybunału Konstytucyjnego wynika z odroczenia utraty mocy obowiązującej zakwestionowanego przepisu. W orzecznictwie Sądu Najwyższego jednolicie przyjmuje się, że określenie późniejszej daty utraty mocy obowiązującej aktu normatywnego nie może być tłumaczone inaczej niż jego pozostawienie przez oznaczony czas w porządku prawnym i oznacza, iż Trybunał Konstytucyjny, mimo stwierdzenia niezgodności aktu z przepisami wyższego rzędu, działając w granicach kompetencji, utrzymuje w mocy normę prawną. Do wskazanej zatem w wyroku Trybunału Konstytucyjnego daty utraty mocy obowiązującej przepis musi być uznany za zgodny z konstytucją, a tym samym wyłączony jest skutek retrospektywny takiego wyroku.*

Trybunał Konstytucyjny może też w sentencji wyroku wyłączyć jego retroaktywność w pełnym zakresie.

Jak trafnie wyjaśnił Sąd Najwyższy w uzasadnieniu przedmiotowego orzeczenia, wyrok Trybunału Konstytucyjnego odraczający w czasie utratę mocy obowiązującej zakwestionowanego przepisu uniemożliwia wznowienie postępowania zakończonego przed upływem terminu określonego w sentencji takiego wyroku, skoro bowiem zakwestionowany przepis nadal jest stosowany, nietrafne nie twierdzenie, że wydawane na jego podstawie orzeczenia mogłyby być następnie kwestionowane w drodze wznowienia postępowania. Tym bardziej więc w rozważanej sytuacji nie jest dopuszczalne wznowianie postępowań w sprawach prawomocnie zakończonych przed wejściem w życie wyroku Trybunału Konstytucyjnego, tj. przed dniem ogłoszenia wyroku w Dzienniku Ustaw (art. 190 ust. 3 in principio konstytucji). Oczywiście należy w tym miejscu zwrócić uwagę, że taki przywilej wystąpienia o wznowienie postępowania przed datą utraty mocy przepisu mógłby wynikać bezpośrednio z danego wyroku Trybunału.

Autorzy niniejszego artykułu podzielają pogląd Sądu Najwyższego, że wyrażona w art. 8 ust. 2 konstytucji zasada bezpośredniego stosowania oznaczona obowiązkiem sądu orzekania w zgodzie z priorytetami ustanowionymi w konstytucji. W razie zastrzeżeń co do zgodności ustaw „zwykłych” z konstytucją specjalny tryb przewidziany w art. 188 konstytucji pozwala na wyeliminowanie z obrotu prawnego norm prawnych niekonstytucyjnych. Dopóki nie zostanie stwierdzona przez Trybunał Konstytucyjny niezgodność określonego aktu normatywnego z konstytucją, dopóty ten akt podlega stosowaniu.<sup>33</sup> Jest to wynik przyjętego modelu sądownictwa konstytucyjnego.

### Wznowienie postępowania a stwierdzenie niekonstytucyjności innego analogicznego przepisu

W ocenie autorów artykułu dla profesjonalnych pełnomocników kwestie te stanowią raczej rozważania teoretyczne, podczas gdy zasadnicze i praktyczne znaczenie w tym kontekście należy przypisać przepisom art. 401<sup>1</sup> k.p.c. oraz art. 190 pkt 4 konstytucji, które to przepisy stanowią podstawę wznowienia postępowania sądowego po uchyleniu przez TK przepisu, na podstawie którego zostało wcześniej wydane orzeczenie. Należy jednak pamiętać o tym, co potwierdza orzecznictwo Sądu

30 Por. także wyrok SN z 8 stycznia 2009 r., sygn. akt I CSK 482/08, LEX nr 491552.

31 Wyrok TK z 6 października 1998 r., sygn. akt K 36/97.

32 Wyrok SN z 20 kwietnia 2011 r., op. cit.

33 Tak wyrok SN z 7 listopada 2002 r., sygn. akt V CKN 1493/00, LEX nr 57238.



Najwyższego<sup>34</sup>, że merytoryczne rozstrzygnięcie przez Trybunał Konstytucyjny problemu zgodności z konstytucją zaskarżonej treści normatywnej jest zawsze orzeczeniem o zgodności z konstytucją tego konkretnego przepisu, nie odnosi się natomiast i nie wywiera skutku w stosunku do innych przepisów, nawet zbieżnych lub tożsamych z normą objętą sentencją wyroku. Specyficznie natomiast przedstawia się kwestia konstytucyjności przepisów rangi podstawowej. Sąd Najwyższy stoi na stanowisku<sup>35</sup>, że: uznanie przez sąd powszechny za sprzeczny z konstytucją lub ustawą przepisu rozporządzenia uprawnia do odmowy jego zastosowania w rozstrzyganej sprawie także wówczas, gdy Trybunał Konstytucyjny stwierdził już jego niezgodność z konstytucją i orzekł o odroczeniu utraty mocy obowiązującej tego przepisu.

### Konstytucyjne uwarunkowania dla odstępstwa od zasady *lex retro non agit*

W orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego wielokrotnie wskazano, że zasada *lex retro non agit* nie ma bezwzględного charakteru. Trybunał wskazał w wyroku z 5 września 2007 r.,<sup>36</sup> że zasada retroaktywności nie jest konstytucyjnie zakazana [...] musi być jednak traktowana jako zjawisko wyjątkowe, a za jej wprowadzeniem muszą przemawiać szczególne względy aksjologiczne, a probowane konstytucyjnie. Trybunał Konstytucyjny w przeszłości stwierdzał, że zasada niedziałania prawa wstecz nie stoi na przeszkodzie przyznawaniu lub rozszerzaniu uprawnień z mocą wsteczną. Nie powoduje jej naruszenia także zmiana z ekspektatyw tych uprawnień (porównaj sygn. akt K 13/94<sup>37</sup>). Trybunał Konstytucyjny dopuszczał także odstępstwa od zasady niedziałania prawa wstecz, w szczególności gdy zmiany istniejącego stanu prawnego zmierzają do rozwiązań trafniejszych z punktu widzenia założeń konstytucji od założeń dotychczasowych (sygn. akt K 15/91<sup>38</sup>). Jednakże z dużą konsekwencją Trybunał Konstytucyjny wskazywał, że niedopuszczalne jest nadawanie mocy wstecznej przepisom mocą wsteczną prawa, które nie powoduje pozbawienia lub ograniczenia uprawnień obywateli, a co najmniej prawnym, zwłaszcza normującym prawa i obowiązki obywateli, jeżeli prowadzi to do pogorszenia ich sytuacji w stosunku do stanu poprzedniego (sygn. akt K 15/91).

Niemniej jednak ustawodawca może wyjątkowo nadać ustawie moc wsteczną, gdy jest to usprawiedliwione szczególnymi okolicznościami. Orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego dostarcza przykładów usprawiedliwienia odstąpienia od zasady nieretroaktywności. Zdaniem Trybunału Konstytucyjnego za usprawiedliwione zostały uznane następujące przyczyny: konieczność przyznania pierwszeństwa ochronie innych zasad (wartości) konstytucyjnych, konieczność zachowania równowagi budżetowej, eliminacja praw, które nie znajdują uzasadnienia w zmienionym ustroju.<sup>39</sup>

### Zasada ochrony praw nabytych

Nierozzerwalnie z zasadą *lex retro non agit* jest związana zasada ochrony praw nabytych, która głosi, że prawa podmiotowe słusznie nabyte w czasie obowiązywania dawnego prawa trwają nadal pod rządami ustawy nowej, co wyrażono w art. 1 Konstytucji RP. Dobitnie w przedmiocie ochrony praw nabytych wypowiedział się Trybunał Konstytucyjny w orzeczeniu z 4 października 1989 r.<sup>40</sup>: zasada ochrony (nienu-ruszalności) praw nabytych polega na zakazie pozbawienia obywateli praw podmiotowych i ekspektatyw, ukształtowanych przez ustawy wydane w wyniku realizacji praw podstawowych lub na zakazie ich ograniczania w stopniu naruszającym istotę danego prawa bez pełnego ekwiwalentu praw (uprawnień) utraconych (...) zasada ochrony praw nabytych stanowi podstawę bezpieczeństwa prawnego obywateli, ma ważne i wielokierunkowe uzasadnienie aksjologiczne. Stanowi oparcie dla wiarygodności państwa i jego organów w stosunkach z obywatelami, których zaufanie z kolei jest warunkiem skuteczności wykonywania władzy państwowej. Odbieranie obywatelom przyznanych uprawnień jest także wysoce niekorzystne dla stanu świadomości prawnej obywateli. Tracą oni w takich wypadkach szacunek dla samej idei prawa, skoro w ustawach nie znajdują niezawodnego źródła swoich praw.

Trybunał Konstytucyjny dopuszcza jednak, w szczególnym przypadku, do zmian stanu prawnego. Trybunał wskazał<sup>41</sup>: u podstaw ochrony praw nabytych leży przede wszystkim pewność i stabilność prawa. Doceniając w pełni te wartości, w ocenie Trybunału Konstytucyjnego, nie można jednak nie liczyć się w określonych wypadkach z koniecznością dostosowywania pewnych rozwiązań prawnych do zmieniających się stosunków społecznych i ekonomicznych, w szczególności gdy zmiany istniejącego stanu prawnego zmierzają do rozwiązań trafniejszych z punktu widzenia założeń konstytucji od rozwiązań dotychczasowych. Jednakże w orzeczeniu z 11 lutego 1992 r.<sup>42</sup> Trybunał stwierdził, że: zasada państwa prawnego zawiera w sobie zasadę zaufania obywateli do państwa, z tą zaś łączy się na zasadzie związków instrumentalnych zasada ochrony praw nabytych (także niedziałania prawa wstecz). Wskazał także, że: zasada ochrony praw nabytych zakazuje arbitralnego znoszenia lub ograniczania praw podmiotowych przysługujących jednostce lub innym podmiotom prywatnym występującym w obrocie prawnym. Zasada ochrony praw nabytych zapewnia ochronę praw podmiotowych – zarówno publicznych, jak i prywatnych. Poza zakresem stosowania tej zasady znajdują się natomiast sytuacje prawne, które nie mają charakteru praw podmiotowych ani ekspektatyw tych praw.<sup>43</sup> Z ww. orzecznictwa oraz lektury orzeczeń w sprawach cywilnych wynika, że skorzystanie z zasady „ochrony praw nabytych” wymaga uprzedniego zrealizowania wszystkich przesłanek koniecznych do uzyskania prawa podmiotowego (ekspektatywy).

34 Postanowienie SN z 29 października 2007 r., sygn. akt II PZ 46/07, LEX nr 852555.

35 Wyrok SN z 25 sierpnia 2011 r., sygn. akt II CNP 11/11, LEX nr 960519.

36 Wyrok TK z 5 września 2007 r., sygn. akt P 21.06, Dz.U. nr 170, poz. 1205.

37 Orzeczenie z 14 marca 1995 r., sygn. akt K 13/94 Z.U. 1995/ / 6; OTK1986-1995/t6/1995/cz1/6.

38 Orzeczenie z 29 stycznia 1992 r., sygn. akt K 15/91, OTK 1992, nr 1, poz. 8.

39 Porównaj orzeczenie z 28 maja 1991 r., sygn. akt K 1/91, OTK 1991, nr 1, poz. 4; orzeczenie z 11 lutego 1992 r., sygn. akt K 14/91, OTK 1992, nr 1, poz. 7; orzeczenie z 29 stycznia 1992 r., sygn. akt K 15/91, OTK 1992, nr 1, poz. 8.

40 Wyrok TK z 4 października 1989 r., sygn. akt K 3/88, OTK 1989, nr 1, poz. 2.

41 Orzeczenie TK z 29 stycznia 1992 r., op. cit.

42 Orzeczenie TK z 11 lutego 1992 r., op. cit.

43 Wyrok TK z 22 czerwca 1999 r., sygn. akt K 5/99, OTK 1999, nr 5, poz. 100.

## Podsumowanie

Prawidłowe stosowanie prawa wymaga dokonania właściwego wyboru przepisu prawa mającego znaczenie w danej sprawie, jego należytej wykładni oraz zastosowania. Zastosowanie właściwego przepisu to nie tylko stosowanie właściwej jednostki redakcyjnej w znaczeniu numeru przepisu. W prawie intertemporalnym chodzi o należyte zastosowanie przepisu obowiązującego w określonym czasie, tak by przepis ten był adekwatny do zdarzenia prawnego z punktu widzenia czasu zdarzenia oraz oceny jego skutków. Stosowanie właściwej wersji oraz właściwego przepisu może natomiast być dokonywane jedynie przy prawidłowej, zgodnej z zasadami konstytucyjnymi oraz potwierdzającymi je orzeczeniami Sądu Najwyższego regułami. Zasady te odnoszą się zarówno do oceny konkretnych rozwiązań prawnych, jak i mających charakter pomocniczy przepisów przejściowych, ułatwiających lub też wręcz wprowadzających w praktyce dodatkowe wątpliwości przy dokonywaniu oceny, jaki przepis powinien mieć w konkretnym przypadku zastosowanie. Również na potrzeby niniejszego artykułu, dotyczącego kwestii intertemporalnych w prawie cywilnym materialnym i procesowym, można przytoczyć jako podsumowanie stanowisko wyrażone przez Naczelny Sąd Administracyjny<sup>44</sup> odnośnie do interpretacji, jak i właściwego formułowania przepisów przejściowych:

*Jeżeli przepis przejściowy ma dotyczyć tylko określonych przepisów bądź ustawy z wyłączeniem niektórych przepisów, to ustawodawca musi to wyraźnie zaznaczyć w treści przepisu przejściowego. Dokonując wykładni przepisu przejściowego, podobnie jak i innych przepisów, nie można domniemywać jego znaczenia przez dodawanie niezapisanych postanowień ani pomijać tych, które zostały zapisane, tym samym rozszerzać lub zawężać jego zakres działania.*

Autorzy artykułu mają nadzieję, że jego lektura chociaż w części przyczyni się do stosowania w praktyce tych bardzo trafnych wskazówek sformułowanych akurat w orzeczeniu Naczelnego Sądu Administracyjnego. Dla pełnomocników zajmujących się profesjonalnie prawem cywilnym materialnym i procesowym ta ogólna ocena powinna stanowić przestrożę, ale również motywację do należytego poznania, a następnie stosowania zasad prawa intertemporalnego w swojej pracy zawodowej.

### Marcin Skonieczny

Radca prawny w Choina Makuliński Moczydłowski Rostański Włodawiec Kancelarii Radców Prawnych i Adwokatów Prokurent Sp. p. w Warszawie

### Artur Okoń

Aplikant radcowski w Choina Makuliński Moczydłowski Rostański Włodawiec Kancelarii Radców Prawnych i Adwokatów Prokurent Sp. p. w Warszawie

44 Postanowienie NSA w Warszawie z 28 września 2007 r., sygn. akt II OW 42/07, LEX nr 384267.

# Umowa deweloperska w systemie polskiego prawa cywilnego

Tomasz Czech

**W** dniu 29 kwietnia 2012 r. weszły w życie przepisy ustawy z 16 września 2011 r. o ochronie praw nabywcy lokalu mieszkalnego lub domu jednorodzinnego.<sup>1</sup> Przepisy te zawierają obszerną regulację jednej z najważniejszych umów w obrocie cywilnoprawnym – umowy deweloperskiej. Celem niniejszego artykułu jest dokonanie charakterystyki tej umowy i umiejscowienie jej w systemie polskiego prawa cywilnego.

## Charakter prawny umowy deweloperskiej *de lege lat*

Definicję umowy deweloperskiej zamieszczono w art. 3 pkt 5 u.o.p.n. Zgodnie z tym przepisem, umowa deweloperska oznacza umowę, na podstawie której deweloper zobowiązuje się do ustanowienia lub przeniesienia na nabywcę – po zakończeniu przedsięwzięcia deweloperskiego – prawa, o którym mowa w art. 1 u.o.p.n. (tj. prawa własności lokalu mieszkalnego lub

prawa własności albo użytkowania wieczystego gruntu zabudowanego domem jednorodzinnym), a nabywca zobowiązuje się do spełnienia świadczenia pieniężnego na rzecz dewelopera na poczet ceny nabycia tego prawa. W obecnym stanie prawnym – na tle przepisów u.o.p.n. – kwalifikacja prawna umowy deweloperskiej może budzić pewne wątpliwości.<sup>2</sup> W nauce prawa wyrażono trzy poglądy na ten temat.

Zgodnie z pierwszym poglądem, umowa deweloperska stanowi w istocie szczególną postać umowy sprzedaży w rozumieniu art. 535 k.c.<sup>3</sup> Elementy, które wymieniono w definicji umowy deweloperskiej w art. 3 pkt 5 u.o.p.n., pokrywają się z elementami przedmiotowo istotnymi umowy sprzedaży. Powołany przepis

1 Ustawa z 16 września 2011 r. o ochronie praw nabywcy lokalu mieszkalnego lub domu jednorodzinnego (Dz.U. nr 232, poz. 1377), dalej: „u.o.p.n.”

2 Odnośnie do stanu prawnego przed 29 kwietnia 2012 r. por. B. Gliniecki, *Umowa deweloperska. Konstrukcja prawna i zabezpieczenie wzajemnych roszczeń stron*, Warszawa 2012, s. 142 i n. oraz powołana tam literatura i orzecznictwo.

3 Tak Z. Truszkiewicz, *Charakter prawny umowy deweloperskiej [w:] Rozprawy z prawa cywilnego, własności intelektualnej i prawa prywatnego międzynarodowego*, red. J. Pisuliński, P. Tereszkiwicz, F. Zoll, Warszawa 2012, s. 411 i n.; podobnie K. Maj, *Praktyczne aspekty umowy deweloperskiej w rozumieniu ustawy o ochronie praw nabywcy lokalu mieszkalnego lub domu jednorodzinnego*, „Rejent” nr 10/2012, s. 128.

nie wymienia zobowiązania dewelopera do wybudowania budynku i takie zobowiązanie nie jest koniecznym składnikiem omawianej umowy. Ponadto wynagrodzenie dewelopera określono jako „cenę” (np. art. 3 pkt 5 *in fine* u.o.p.n.), a termin „sprzedaż” kilkakrotnie przewija się w przepisach u.o.p.n. (np. art. 3 pkt 10, art. 17 ust. 1, art. 20 ust. 1 u.o.p.n.). W art. 27 ust. 6 u.o.p.n. odsyła się wprost – a nie odpowiednio – do stosowania przepisów Kodeksu cywilnego o odpowiedzialności za wady fizyczne i prawne nieruchomości. Umowę deweloperską cechują wprawdzie ograniczenia podmiotowe (nabywca, deweloper) i przedmiotowe (lokal mieszkalny, dom jednorodzinny), ale nie wyróżniają jej na tyle dostatecznie, żeby można było ją uznać za osobną umowę nazwaną.

Zwolennicy drugiego poglądu, jaki pojawił się w literaturze, uznają, że umowa deweloperska stanowi zbiorczą kategorię normatywną, która obejmuje wiele umów nazwanych i nienazwanych.<sup>4</sup> Zawierają się w niej wszystkie umowy (np. umowy sprzedaży, umowy określone w art. 9 u.w.l.<sup>5</sup>), które spełniają przesłanki określone w przepisach u.o.p.n. Umowa deweloperska nie jest zatem osobną umową nazwaną, a tworzy kategorię podobną do np. umowy o kredyt konsumencki.<sup>6</sup>

W piśmiennictwie dominuje trzeci pogląd, w myśl którego umowę deweloperską kwalifikuje się jako umowę nazwaną.<sup>7</sup> Uważam, że *de lege lata* pogląd ten jest najbardziej przekonujący. Przemawiają za tym następujące argumenty.

Po pierwsze, umowa ta posiada nazwę nadaną przez ustawodawcę, której używa się w licznych przepisach u.o.p.n.

Po drugie, można wyróżnić – chociaż w drodze dość skomplikowanych zabiegów interpretacyjnych – elementy przedmiotowo istotne (*essentialia negotii*) umowy deweloperskiej. Zamieszczono je w art. 3 pkt 5 oraz art. 22 ust. 1 pkt 18 u.o.p.n. Wyróżniają one dostatecznie umowę deweloperską na tle innych umów nazwanych.

Po trzecie, w przepisach u.o.p.n. zamieszczono obszerną regulację umowy deweloperskiej (zob. zwłaszcza art. 22 i n. u.o.p.n.). Regulacja ta sprawia, że zagadnienie kwalifikacji umowy deweloperskiej jako umowy nazwanej ma istotne znaczenie. Przyporządkowanie konkretnej umowy, jaką zawarły strony, do omawianej kategorii pozwala na nadanie zawiązanemu stosunkowi prawnemu bogatszej treści na podstawie art. 56 k.c.

Treść stosunku prawnego ulega wzbogaceniu o prawa i obowiązki wynikające z przepisów u.o.p.n.

Po czwarte, biorąc pod uwagę ogólnie niski poziom legislacyjny przepisów u.o.p.n., nie należy przywiązywać – moim zdaniem – szczególnej wagi do tego, że wynagrodzenie dewelopera nazwano „ceną” oraz użyto kilkakrotnie terminu „sprzedaż”. Okoliczność ta nie przesądza, że mamy do czynienia z umową sprzedaży w rozumieniu art. 535 k.c., ponieważ w tym kontekście chodzi o terminy w znaczeniu ekonomicznym. W ekonomii cena może oznaczać ekwiwalentne wynagrodzenie o charakterze pieniężnym, a sprzedaż to odpłatne spełnienie świadczenia niepieniężnego, niezależnie od kwalifikacji cywilnoprawnej danej umowy będącej podstawą wymiany gospodarczej.

Po piąte, z art. 22 ust. 1 u.o.p.n. wynika zamiar ustawodawcy uregulowania treści umowy deweloperskiej w sposób w miarę kompleksowy, co podważa – w moim przekonaniu – pogląd, zgodny z którym umowa ta stanowi kategorię zbiorczą.

### Elementy przedmiotowo istotne umowy deweloperskiej

Elementy przedmiotowo istotne (*essentialia negotii*) to elementy, które pozwalają odróżnić dany typ umowy uregulowanej ustawowo od innych typów. Jeżeli treść konkretnej umowy zawiera te elementy, to oznacza, że należy do niej stosować reżim prawny, jaki przepisy wyznaczają dla danego typu umowy.

Ze względu na niski poziom legislacyjny przepisów u.o.p.n. wyznaczenie elementów przedmiotowo istotnych umowy deweloperskiej może być problematyczne. Wykładnia systemowa oraz funkcjonalna dowodzą, że elementy te wynikają nie tylko z definicji omawianej umowy (art. 3 pkt 5 u.o.p.n.), lecz także z przepisów określających obowiązkową treść dokumentu umowy (art. 22 ust. 1 u.o.p.n.). W związku z powyższym do określenia elementów przedmiotowo istotnych umowy deweloperskiej – moim zdaniem – należy sięgnąć zarówno do art. 3 pkt 5 u.o.p.n., jak i do art. 22 ust. 1 pkt 18 u.o.p.n., uwzględniając również opis przedmiotu umowy zamieszczony w art. 1 u.o.p.n. W szczególności należy uznać, że elementy te obejmują zobowiązanie dewelopera do wybudowania określonego budynku.<sup>8</sup>

Analiza powyższych przepisów prowadzi do wniosku, że *de lege lata* umowę deweloperską wyróżniają trzy charakterystyczne elementy:

- 1) zobowiązanie dewelopera do wybudowania budynku oraz: a) ustanowienia odrębnej własności lokalu mieszkalnego w budynku i przeniesienia własności tego lokalu na nabywcę lub b) przeniesienia na nabywcę własności gruntu zabudowanego domem jednorodzinny lub użytkownika wieczystego gruntu z własnością domu jednorodzinnego, ewentualnie udziału w tych prawach,<sup>9</sup>

<sup>4</sup> Tak J. Pisuliński, *Odpowiedzialność dewelopera za wady lokalu lub budynku* [w:] *Rozprawy z prawa prywatnego*, red. A. Dańko-Roesler, J. Jacyszyn, M. Pazdan, W. Popiołek, Warszawa 2012, s. 438.

<sup>5</sup> Ustawa z 24 czerwca 1994 r. o własności lokali (t.j. Dz.U. z 2000 r. nr 80, poz. 903 ze zm.), dalej: „u.w.l.”

<sup>6</sup> Zob. art. 3 ust. 1 ustawy z 12 maja 2011 r. o kredycie konsumenckim (Dz.U. nr 126, poz. 715 ze zm.). Szerzej na temat kategorii umowy o kredyt konsumencki por. T. Czech, *Kredyt konsumencki. Komentarz*, Warszawa 2012, s. 30 i n.

<sup>7</sup> Tak np. N. Banaś, M. Krześ, *Umowa deweloperska jako nowa umowa nazwana – wybrane uwagi na temat ustawy z dnia 16 września 2011 r. o ochronie praw nabywcy lokalu mieszkalnego lub domu jednorodzinnego*, „Rejent” nr 2/2012, s. 16; H. Ciepla [w:] H. Ciepla, B. Szczytowska, *Ustawa o ochronie praw nabywcy lokalu mieszkalnego i domu jednorodzinnego. Komentarz. Wzory umów deweloperskich i pism*, Warszawa 2012, s. 57–58; B. Gliniecki, *Umowa...*, s. 155; M. Modrzejewska, *Regulacja ustawowa umowy deweloperskiej*, „Przegląd Prawa Handlowego” nr 5/2012, s. 20; R. Strzelczyk, *Ochrona praw nabywcy lokalu mieszkalnego lub domu jednorodzinnego. Komentarz*, Warszawa 2012, s. 39.

<sup>8</sup> Tak też m.in. A. Burzak, M. Okoń, P. Pałka, *Ochrona praw nabywcy lokalu mieszkalnego lub domu jednorodzinnego. Komentarz*, Warszawa 2012, s. 27–32; M. Modrzejewska, *Regulacja...*, s. 21; postanowienie SO w Warszawie z 27 czerwca 2012 r., sygn. akt V Cz 2238/12, niepubl.

<sup>9</sup> Należy zaznaczyć, że w dacie zawarcia umowy deweloperskiej deweloper nie musi być właścicielem lub użytkownikiem wieczystym gruntu, na którym ma zostać postawiony wspomniany budynek. Deweloper powinien jednak nabyć to prawo przed zawarciem umowy rozporządzającej z nabywcą.



- 2) zobowiązanie nabywcy do zapłaty na rzecz dewelopera oznaczonej sumy,
- 3) spełnienie – całości lub części – świadczenia pieniężnego przez nabywcę, zanim deweloper spełni swoje świadczenie na rzecz nabywcy (brak równoczesności świadczeń).

Powyższe elementy wyznaczają treść świadczeń głównych obu stron z tytułu umowy deweloperskiej. Świadczenia uboczne (np. dotyczące pomieszczeń przynależnych, udziału w nieruchomości wspólnej) nie mają wpływu na proces kwalifikacji prawnej tej umowy.

Nie można przyjąć, że wszystkie elementy, które wymieniono w art. 22 ust. 1 u.o.p.n. (np. numer pozwolenia na budowę, określenie wysokości kar umownych), stanowią *essentialia negotii* umowy deweloperskiej.<sup>10</sup> Funkcją art. 22 ust. 1 nie jest wyznaczenie elementów przedmiotowo istotnych, które są konieczne do kwalifikacji konkretnej umowy do reżimu prawnego umowy deweloperskiej, ale nakazanie zamieszczenia określonych postanowień (normatywnych i informacyjnych) w dokumencie umowy deweloperskiej w celu ochrony interesów nabywcy.

### Świadczenie dewelopera na podstawie umowy deweloperskiej

Świadczenie główne dewelopera na podstawie umowy deweloperskiej jest świadczeniem niepieniężnym. Obowiązek dewelopera dotyczący spełnienia tego świadczenia na rzecz nabywcy obejmuje dwa rodzaje czynności:

- 1) czynności faktyczne polegające na wybudowaniu określonego budynku (domu jednorodzinne lub budynku, w którym można wyodrębnić lokal mieszkalny) oraz
- 2) rozporządzającą czynność prawną, na mocy której deweloper przenosi na nabywcę prawo własności lokalu mieszkalnego lub prawo własności (użytkowania wieczystego) gruntu zabudowanego domem jednorodzinny lub udział w tym prawie.

Okoliczność, że świadczenie główne dewelopera obejmuje wybudowanie określonego budynku, wynika nie tylko z art. 22 ust. 1 pkt 18 u.o.p.n., lecz także pośrednio z art. 3 pkt 6 u.o.p.n. (definicja przedsięwzięcia deweloperskiego), art. 11–12 u.o.p.n. (procedura wypłaty środków z otwartego rachunku mieszkaniowego) oraz art. 23 ust. 2 u.o.p.n. (treść roszczenia nabywcy ujawnianego w księdze wieczystej). Warto zwrócić uwagę, że w definicji umowy deweloperskiej w art. 3 pkt 5 u.o.p.n. występuje sformułowanie: „po zakończeniu przedsięwzięcia deweloperskiego”, co *implicite* wskazuje na znaczenie wykonania robót budowlanych dla kwalifikacji prawnej omawianej umowy.<sup>11</sup>

<sup>10</sup> Tak też M. Leśniak, W. Wójcik, *Kilka uwag o umowie deweloperskiej, czyli galmatias z umową deweloperską*, „Rejent” nr 12/2012, s. 44; odmiennie, błędnie N. Banaś, M. Krześ, *Umowa...*, s. 18; Ł. Jędruszek, *Umowa deweloperska – ochrona nabywców lokali*, „Temidium” nr 2/2012, s. 34.

<sup>11</sup> W piśmiennictwie można jednak odnotować odmienny pogląd, zgodnie z którym zobowiązanie do wybudowania budynku nie stanowi koniecznego, konstytutywnego elementu umowy deweloperskiej. Tak Z. Truskiewicz, *Charakter...*, s. 412, 419; K. Maj, *Treść umowy deweloperskiej i prospektu informacyjnego – zagadnienia wybrane*, „Rejent” nr 12/2012, s. 52, przypis 4; por. także J. Pisuliński, *Odpowiedzialność...*, s. 434–435.

Wybudowanie budynku – w myśl wykładni funkcjonalnej – polega na stworzeniu nowego obiektu budowlanego lub nadbudowie albo przebudowie istniejącego obiektu w taki sposób, że można w nim wyodrębnić nowe lokale mieszkalne lub – raczej teoretycznie – nowe domy jednorodzinne. Deweloper może wybudować budynek samodzielnie lub za pomocą innych osób: wykonawców i podwykonawców (zob. art. 356 § 1 k.c.). Dopuszczalna jest sytuacja, gdy budowę rozpoczęła inna osoba, a deweloper, który nabył grunt z częściowo postawionym obiektem, kontynuuje tę budowę.<sup>12</sup>

Przesłanek umowy deweloperskiej nie spełniają umowy, których treść nie obejmuje jednocześnie obu rodzajów czynności składających się na świadczenie główne dewelopera. Na przykład umową deweloperską nie jest umowa, z której wynika jedynie zobowiązanie do wybudowania albo wyremontowania budynku, bez obowiązku przeniesienia własności (użytkowania wieczystego) nieruchomości. Taką umowę należy zakwalifikować jako umowę o roboty budowlane (art. 647 k.c.), ewentualnie umowę o dzieło (art. 627 k.c.). Umowy deweloperskiej nie stanowi również umowa, na podstawie której zbywca jest zobowiązany do przeniesienia na nabywcę własności (użytkowania wieczystego) określonej nieruchomości, ale nie ciąży na nim obowiązek wybudowania żadnego budynku. Taka umowa wykazuje cechy charakterystyczne dla umowy sprzedaży (art. 535 k.c.).<sup>13</sup>

Przepisów u.o.p.n. nie stosuje się również w sytuacji, w której na podstawie jednej umowy zbywca przenosi na nabywcę własność (użytkowanie wieczyste) nieruchomości lub udziału w takim prawie za określoną cenę, a na podstawie kolejnej umowy odpłatnie zobowiązuje się do wybudowania budynku na tej nieruchomości. Pierwsza umowa stanowi umowę sprzedaży (art. 535 k.c.), a druga umowa – umowę o roboty budowlane (art. 647 k.c.) lub umowę o dzieło (art. 627 k.c.).

### Świadczenie nabywcy na podstawie umowy deweloperskiej

Na mocy umowy deweloperskiej nabywca jest zobowiązany do spełnienia świadczenia pieniężnego na rzecz dewelopera. W przepisach u.o.p.n. świadczenie to określa się jako „cenę nabycia” (zob. art. 3 pkt 4–5, art. 22 ust. 1 pkt 2 i 17, załącznik do u.o.p.n.).

Świadczenie pieniężne nabywcy jest świadczeniem jednorazowym, z tym że może być spełnione w ratach. Musi być ono oznaczone w umowie deweloperskiej kwotowo lub przez wskazanie podstaw do jego ustalenia, np. w odniesieniu do powierzchni lokalu mieszkalnego (z uwzględnieniem ewentualnej waloryzacji). Może być wyrażone w złotych lub walucie obcej.

Nie stanowi umowy deweloperskiej czynność prawna, w wyniku której nabywca spełnia świadczenie niepieniężne na rzecz zbywcy. Stosownie do okoliczności mamy wtedy do czynienia z umową zamianą (art. 603 k.c.) albo umową nienazwaną. Umową deweloperską nie jest również umowa, na podstawie któ-

<sup>12</sup> Tak też R. Strzelczyk, *Ochrona...*, s. 38–39.

<sup>13</sup> Zob. postanowienie SO w Warszawie z 27 czerwca 2012 r., sygn. akt V Cz 2238/12, niepubl.

rej nabywca nie spełnia żadnego świadczenia na rzecz zbywcy w zamian za nabywane prawo do lokalu mieszkalnego lub domu jednorodzinnego (brak odpłatności). Z reguły jest to umowa darowizny (art. 888 § 1 k.c.).

Charakterystycznym elementem umowy deweloperskiej jest to, że nabywca ma obowiązek spełnić swoje świadczenia pieniężne na rzecz dewelopera wcześniej, niż deweloper spełni własne świadczenie niepieniężne na rzecz nabywcy.<sup>14</sup> Zapłata środków pieniężnych deweloperowi następuje przed zawarciem umowy rozporządzającej dotyczącej lokalu mieszkalnego (gruntu zabudowanego domem jednorodzinnym). Stanowi to ustawowe odstępstwo od reguły równoczesności świadczeń na podstawie umowy wzajemnej (zob. art. 488 § 1 k.c.).

Omawiany element wynika z końcowego fragmentu art. 3 pkt 5 u.o.p.n.: „na poczet ceny nabycia”. Uzasadnia go również wykładnia systemowa oraz celowościowa. W przepisach u.o.p.n. wprowadza się obligatoryjny instrument ochrony nabywcy w postaci rachunku mieszkaniowego (art. 4 u.o.p.n.), dlatego że wpłaty nabywcy następują przed zakończeniem przedsięwzięcia deweloperskiego i nabywca ponosi ryzyko, że nie uzyska własności lokalu (gruntu zabudowanego domem jednorodzinnym). Jeżeli nabywca spełnia świadczenie pieniężne po zawarciu umowy rozporządzającej albo równocześnie z zawarciem takiej umowy, ryzyko to nie występuje, a instrumenty ochrony nabywcy (tj. rachunki mieszkaniowe) stają się bezprzedmiotowe.

Omawiany element odnosi się do spełnienia przez nabywcę całości lub części świadczenia pieniężnego przed zawarciem umowy rozporządzającej. Nie jest istotne, jaka część ma zostać uiszczona wcześniej. Może to być nawet niewielka kwota w porównaniu z całą ceną nabycia. W każdym przypadku, w którym świadczenie pieniężne nabywcy – w całości lub w części – wyprzedza w czasie świadczenie niepieniężne dewelopera, mamy do czynienia z umową deweloperską w rozumieniu art. 3 pkt 5 u.o.p.n.

W przypadku gdy – zgodnie z umową – całość świadczenia pieniężnego ma zostać spełniona po przeniesieniu własności lokalu mieszkalnego (własności lub użytkowania wieczystego gruntu zabudowanego domem jednorodzinnym) na nabywcę, taka umowa nie stanowi umowy deweloperskiej. Stosownie do okoliczności może to być umowa sprzedaży (art. 535 k.c.) lub umowa nienazwana. Dotyczy to również sytuacji, w której z treści umowy wynika, że spełnienie całego świadczenia pieniężnego powinno nastąpić równocześnie z rozporządzeniem lokalem mieszkalnym (gruntem zabudowanym domem jednorodzinnym), czyli gdy zachowano przesłankę jednoczesności świadczeń (art. 488 § 1 k.c.). Należy jednak zastrzec, że przesłanki jednoczesności świadczeń nie należy interpretować dosłownie. Chodzi o przypadek, gdy – zgodnie z ustaleniami stron – zapłata ceny ma nastąpić w zbliżonym czasie do daty, w której zaplanowano zawarcie umowy rozporządzającej.

Ze względu na brak przesłanki, która dotyczy wcześniejszego spełnienia świadczenia pieniężnego przez

nabywcę, umowy deweloperskiej nie stanowi umowa, która wywołuje skutki zobowiązująco-rozporządzające (art. 155 § 1 k.c.), czyli gdy rozporządzenie nieruchomości następuje jednocześnie z zawarciem umowy zobowiązującej.<sup>15</sup> W takiej sytuacji nie występuje potrzeba stosowania szczególnych środków ochrony nabywcy, ponieważ – po nabyciu nieruchomości – nabywcy nie dotyczą istotnym zakresie konsekwencje niewypłacalności dewelopera.

### Strony umowy deweloperskiej

Umowa deweloperska jest umową kwalifikowaną podmiotowo. Stronami tej umowy mogą być jedynie nabywca (zdefiniowany w art. 3 pkt 4 u.o.p.n.) oraz deweloper (zdefiniowany w art. 3 pkt 1 u.o.p.n.).

Status nabywcy przysługuje jedynie osobie fizycznej. W definicji, którą zamieszczono w art. 3 pkt 4 u.o.p.n., nie wprowadza się ograniczenia, że nabywca powinien być konsumentem. Oznacza to, że każda osoba fizyczna spełnia przesłanki tej definicji: konsument oraz niekonsument (arg. *lege non distinguente*).<sup>16</sup>

Nabywcą może być jedna lub kilka osób. Jeżeli kilka osób zawiera umowę deweloperską po stronie nabywcy, mogą oni nabyć nieruchomość w częściach ułamkowych lub do majątku wspólnego (małżonkowie, wspólnicy spółki cywilnej). W przypadku gdy stroną umowy deweloperskiej jest tylko jeden z małżonków i nabywa on własność (użytkowanie wieczyste) nieruchomości do majątku wspólnego, do zawarcia umowy jest potrzebna zgoda drugiego małżonka (art. 37 § 1 pkt 1–2 k.r.o.<sup>17</sup>).

Z kolei deweloperem jest przedsiębiorca w rozumieniu art. 43<sup>1</sup> k.c., który w ramach prowadzonej działalności gospodarczej zawiera umowę deweloperską. Forma prawna dewelopera nie ma znaczenia. Może to być osoba fizyczna, osoba prawna lub jednostka organizacyjna, która nie ma osobowości prawnej, gdy przepisy przyznają jej zdolność prawną (art. 33<sup>1</sup> § 1 k.c.).

W przypadku gdy stronami konkretnej umowy są inne podmioty (np. nabywca jest osobą prawną), ta umowa jest ważna, ale nie można jej uznać za umowę deweloperską, choćby jej treść zawierała elementy określone w art. 3 pkt 5 i art. 22 ust. 1 u.o.p.n.

### Przedmiot umowy deweloperskiej

Przedmiotem umowy deweloperskiej jest przyszły lokal mieszkalny lub dom jednorodzinny. Ścisłej rzecz ujmując, jest to przedmiot świadczenia głównego, jakie deweloper ma spełnić na rzecz nabywcy.

Według definicji zamieszczonej w art. 3 pkt 2 u.o.p.n., lokalem mieszkalnym jest samodzielny lokal mieszkalny w rozumieniu u.w.l., z wyłączeniem lokali o innym przeznaczeniu. Przepis ten odsyła do art. 2

<sup>15</sup> Podobnie A. Burzak, M. Okoń, P. Pałka, *Ochrona...*, s. 26.

<sup>16</sup> Ten pogląd zdecydowanie dominuje w literaturze. Por. np. A. Burzak, M. Okoń, P. Pałka, *Ochrona...*, s. 71; H. Cieplą [w:] H. Cieplą, B. Szczytowska, *Ustawa...*, s. 54–55; B. Gliniecki, *Ustawa deweloperska. Komentarz do ustawy o ochronie praw nabywcy lokalu mieszkalnego lub domu jednorodzinnego*, Warszawa 2012, s. 44–45; K. Maj, *Praktyczne...*, s. 127; J. Pisuliński, *Odpowiedzialność...*, s. 431–432. Odmienne jedynie N. Banaś, M. Krześ, *Umowa...*, s. 13; P. B. Szymala, *Mieszkaniowy rachunek powierniczy – zagadnienia wybrane dotyczące stron umowy*, „Monitor Prawa Bankowego” nr 5/2012, s. 68.

<sup>17</sup> Ustawa z 25 lutego 1964 r. – Kodeks rodzinny i opiekuńczy (Dz.U. nr 9, poz. 59 ze zm.), dalej: „k.r.o.”

<sup>14</sup> Podobnie K. Maj, *Praktyczne...*, s. 136, przypis 24.

ust. 2 u.w.l., zgodnie z którym samodzielny lokalem mieszkalnym jest wydzielona trwałąmi ścianami – w obrębie budynku – izba lub zespół izb przeznaczonych na stały pobyt ludzi, które wraz z pomieszczeniami pomocniczymi służą zaspokajaniu ich potrzeb mieszkaniowych. Z kolei dom jednorodzinny zdefiniowano w art. 3 pkt 3 u.o.p.n. jako dom mieszkalny, jak również samodzielną część domu bliźniaczego lub szeregowego przeznaczoną przede wszystkim do zaspokojenia potrzeb mieszkaniowych.

W sytuacji, w której przedmiotem świadczenia głównego dewelopera jest lokal niemieszkalny lub budynek niebędący domem jednorodzinny, strony nie zawierają umowy deweloperskiej. Może to być – zależnie od okoliczności – umowa sprzedaży (w tym sprzedaży rzeczy przyszłej) albo umowa nienazwana.

Należy podkreślić, że przepisy u.o.p.n. nie mają również zastosowania w przypadku, gdy przedmiotem umowy jest lokal mieszkalny lub dom jednorodzinny, który istnieje w dacie zawarcia tej umowy między nabywcą a deweloperem.<sup>18</sup> Zobowiązanie dewelopera nie obejmuje wtedy – wbrew art. 22 ust. 1 pkt 18 u.o.p.n. – wybudowania budynku.

Pewne wątpliwości budzi, od jakiej daty można mówić o istnieniu lokalu mieszkalnego lub domu jednorodzinnego. W literaturze wyrażono pogląd, że relewantna jest data, w której decyzja o pozwoleniu na użytkowanie stała się ostateczna, ponieważ wtedy zakończono przedsięwzięcie deweloperskie.<sup>19</sup> Sądzę, że właściwa jest data wcześniejsza – data zakończenia prac budowlanych w odniesieniu do danego budynku. W tej dacie – na potrzeby obrotu cywilnoprawnego – można już stwierdzić, że obiekt budowlany istnieje i wykazuje określone właściwości (np. obejmuje samodzielny lokal mieszkalny). Pozwolenie na użytkowanie pełni odmienne funkcje – pozwolenie to nie potwierdza w sposób konstytutywny, że obiekt istnieje, a jedynie zawiera administracyjne upoważnienie do korzystania z tego obiektu.

Z punktu widzenia cywilnoprawnego nie ma przeszkód, aby przenieść własność (użytkowanie wieczyste) gruntu z ukończonym domem jednorodzinny, co do którego jeszcze nie uzyskano pozwolenia na użytkowanie. Umowa rozporządzająca lub zobowiązująca-rozporządzająca, bez wątplenia, jest ważna. Dopuszczalne jest również wyodrębnienie lokalu mieszkalnego w budynku, gdy nie uzyskano jeszcze pozwolenia na użytkowanie, a następnie rozporządzenie własnością tego lokalu. Jedyną konieczną przesłanką jest samodzielność takiego lokalu, co potwierdza odpowiednio zaświadczenie administracyjne starosty (art. 2 ust. 3 u.w.l.). Założenie księgi wieczystej dla takiego lokalu, czyli *conditio iuris* dotyczące powstania odrębnej własności, nie zależy od pozwolenia na użytkowanie.

Podsumowując, umowy deweloperskiej nie stanowi umowa, w której deweloper zbywa istniejący lokal

mieszkalny (grunt zabudowany istniejącym domem jednorodzinny), choćby nie uzyskano jeszcze pozwolenia na użytkowanie budynku.

### Cechy umowy deweloperskiej

Umowa deweloperska jest dwustronną czynnością prawną. Zawierają ją dwie strony: deweloper oraz nabywca. Po każdej stronie może występować jeden lub więcej podmiotów. Na przykład umowę deweloperską mogą zawrzeć trzej wspólnicy spółki cywilnej (po stronie dewelopera) oraz oboje małżonkowie (po stronie nabywcy).

Omawiana umowa jest czynnością prawną o charakterze konsensualnym. Do jej zawarcia wystarczą zgodne oświadczenia woli obu stron (w formie aktu notarialnego – zob. art. 26 ust. 1 u.o.p.n.). Nie jest konieczny żaden dodatkowy akt o charakterze realnym. Wpis do księgi wieczystej roszczenia nabywcy, o którym mowa w art. 23 ust. 1 u.o.p.n., nie jest przesłanką skuteczności umowy deweloperskiej w relacji między nabywcą a deweloperem (*inter partes*).

Umowa deweloperska jest czynnością prawną o skutkach wyłącznie obligacyjnych. Tworzy zobowiązaniowy stosunek prawny między stronami. Umowa deweloperska nie wywołuje skutków rozporządzających – nie prowadzi do przeniesienia aktywów między majątkami stron. Odrębną umowę rozporządzającą zawiera się – po zakończeniu przedsięwzięcia deweloperskiego – w wykonaniu umowy deweloperskiej. Na podstawie umowy rozporządzającej nabywca uzyskuje do swego majątku prawo własności lokalu mieszkalnego lub prawo własności (użytkowania wieczystego) gruntu zabudowanego domem jednorodzinny, ewentualnie udział w tym prawie.

Umowa deweloperska nie tworzy zobowiązania o charakterze ciągłym. Świadczenia obu stron mają charakter jednorazowy (z tym że świadczenie pieniężne nabywcy może być spełnione w ratach). Dlatego ta umowa nie może zostać wypowiedziana na podstawie art. 365<sup>1</sup> k.c. Z umowy deweloperskiej – po obu stronach – wynikają obowiązki rezultatu, a nie tylko starannego działania.

Umowa deweloperska jest czynnością przysparzającą. Prowadzi do powstania wierzytelności w majątkach obu stron: wierzytelności o zapłatę wynagrodzenia na rzecz dewelopera oraz wierzytelności o wybudowanie lokalu mieszkalnego (domu jednorodzinnego) i przeniesienie własności (użytkowania wieczystego) na rzecz nabywcy.

Umowę deweloperską należy zaliczyć do czynności kauzalnych. Przyczyną prawną w tej umowie jest *causa obligandi vel acquirendi*. Przepiszenie na rzecz danej strony pozostaje w kwalifikowanym związku prawnym z przysporzeniem na rzecz drugiej strony.

Omawiana umowa przynależy do grupy czynności odpłatnych. Strona umowy deweloperskiej dokonuje przysporzenia na rzecz drugiej strony, aby nabyć od niej określoną korzyść majątkową.

Umowa deweloperska jest umową wzajemną. Obie strony umowy zobowiązują się w taki sposób, że świadczenie jednej z nich ma być odpowiednikiem świadczenia drugiej (art. 487 § 2 k.c.; zasada: *do ut des*).

18 Podobnie A. Burzak, M. Okoń, P. Pałka, *Ochrona...*, s. 27–32; H. Ciepła [w:] H. Ciepła, B. Szczytowska, *Ustawa...*, s. 56; B. Gliniecki, *Ustawa...*, s. 50–51; R. Strzelczyk, *Ochrona...*, s. 39; odmiennie K. Maj, *Praktyczne...*, s. 132–134, 136–137.  
19 Tak H. Ciepła [w:] H. Ciepła, B. Szczytowska, *Ustawa...*, s. 56; B. Gliniecki, *Ustawa...*, s. 50; B. Pawlak, *Uwagi o zakresie obowiązywania ustawy z 16.9.2011 r. o ochronie praw nabywcy lokalu mieszkalnego lub domu jednorodzinnego*, „Monitor Prawniczy” nr 24/2012, s. 1312.



Świadczenia główne obu stron są ekwiwalentne. Jak wspomniano, w umowie deweloperskiej nie obowiązuje zasada jednoczesności świadczeń (zob. art. 488 § 1 k.c.). Świadczenie pieniężne nabywcy – całkowicie lub częściowo – zawsze wyprzedza w czasie świadczenie niepieniężne dewelopera (sformułowanie: „na poczet ceny nabycia” w art. 3 pkt 5 u.o.p.n.).

### Umowa deweloperska a umowy kodeksowe

Umowę deweloperską (art. 3 pkt 5 w zw. z art. 22 ust. 1 pkt 18 u.o.p.n.) od umowy sprzedaży (art. 535 k.c.) odróżnia przede wszystkim to, że świadczenie główne dewelopera obejmuje wybudowanie określonego budynku w ramach przedsięwzięcia deweloperskiego. Takiego elementu brakuje w umowie sprzedaży. Ponadto umowa deweloperska jest kwalifikowana podmiotowo. Jej stronami mogą być tylko deweloper (zdefiniowany w art. 3 pkt 1 u.o.p.n.) oraz nabywca (zdefiniowany w art. 3 pkt 4 u.o.p.n.). Przepisy o umowie sprzedaży nie wprowadzają natomiast ograniczeń podmiotowych. Przedmiotem umowy deweloperskiej może być tylko lokal mieszkalny (art. 3 pkt 2 u.o.p.n.) lub dom jednorodzinny (art. 3 pkt 3 u.o.p.n.), który nie istnieje w dacie zawarcia tej umowy. Przedmiot umowy sprzedaży zakreślono znacznie szerzej – sprzedać można każdą rzecz: ruchomą i nieruchomą, istniejącą i przyszłą. W umowie sprzedaży nie obowiązuje ograniczenie, że świadczenie pieniężne nabywcy powinno być spełnione przed świadczeniem niepieniężnym zbywcy.<sup>20</sup>

W umowie o roboty budowlane wykonawca zobowiązuje się do oddania przewidzianego w umowie obiektu, wykonanego zgodnie z projektem i z zasadami wiedzy technicznej, a inwestor zobowiązuje się do dokonania wymaganych przez właściwe przepisy czynności związanych z przygotowaniem robót, w szczególności do przekazania terenu budowy i dostarczenia projektu, oraz do odebrania obiektu i zapłaty umówionego wynagrodzenia (art. 647 k.c.). W porównaniu z umową deweloperską umowę o roboty budowlane wyróżnia przede wszystkim to, że wykonawca nie jest zobowiązany do przeniesienia na drugą stronę własności nieruchomości. Nabywca, który zawarł umowę deweloperską, nie ma obowiązku dokonać czynności związanych z przygotowaniem robót – taki obowiązek ciąży na deweloperze (zob. art. 3 pkt 6 u.o.p.n.). Ponadto w umowie deweloperskiej bardziej wąsko zakreślono przesłanki podmiotowe i przedmiotowe oraz wyłączono regułę równoczesności świadczeń.

Podobne różnice występują między umową deweloperską a umową o dzieło (art. 627 k.c.).

### Umowa deweloperska a umowa o budowę lokalu

Pewne wątpliwości budzi rozgraniczenie umowy deweloperskiej od umowy o budowę lokalu, o której mowa w art. 18 u.s.m.<sup>21</sup> Zgodnie z powołanym przepisem, spółdzielnia mieszkaniowa zawiera umowę

o budowę lokalu z członkiem tej spółdzielni ubiegającym się o ustanowienie odrębnej własności lokalu (zob. także art. 1 ust. 2 pkt 2 u.s.m.). Ta umowa, zawarta w formie pisemnej pod rygorem nieważności, powinna zobowiązywać strony do zawarcia – po wybudowaniu lokalu – umowy o ustanowienie odrębnej własności tego lokalu, a ponadto powinna zawierać:

- 1) zobowiązanie członka spółdzielni do pokrywania kosztów zadania inwestycyjnego w części przypadającej na jego lokal przez wniesienie wkładu budowlanego określonego w umowie,
- 2) określenie zakresu rzeczowego robót w ramach realizowanego zadania inwestycyjnego, które będzie stanowić podstawę ustalenia wysokości kosztów budowy lokalu,
- 3) określenie zasad ustalania wysokości kosztów budowy lokalu,
- 4) określenie rodzaju, położenia i powierzchni lokalu oraz pomieszczeń do niego przynależnych,
- 5) inne postanowienia określone w statucie spółdzielni mieszkaniowej.

Wymagana treść umowy o budowę lokalu w dużej mierze pokrywa się z treścią umowy deweloperskiej. Obowiązki spółdzielni mieszkaniowej są zbliżone do obowiązków dewelopera. Polegają one na wybudowaniu budynku oraz przeniesieniu własności określonego lokalu w tym budynku. Na osobie, która nabywa lokal, ciąży obowiązek spełnienia świadczenia pieniężnego.

Można jednak również zidentyfikować istotne różnice. Po pierwsze, odmiennie przedstawiają się przesłanki podmiotowe. Umowa o budowę lokalu wiąże spółdzielnię mieszkaniową i jej członka, którym może być osoba fizyczna i osoba prawna (art. 3 ust. 1–3 u.s.m.), podczas gdy umowę deweloperską zawierają deweloper (art. 3 pkt 1 u.o.p.n.) oraz nabywca będący osobą fizyczną (art. 3 pkt 4 u.o.p.n.). Pod drugie, przedmiotem umowy określonej w art. 18 u.s.m. może być lokal mieszkalny lub lokal o innym przeznaczeniu (zob. art. 2 ust. 1 u.s.m.), a umowa deweloperska dotyczy tylko lokalu mieszkalnego i domu jednorodzinnego (art. 3 pkt 2–3 u.o.p.n.). Po trzecie, zobowiązanie pieniężne członka spółdzielni zależy od kosztów budowy lokalu i nie musi być wykonane wcześniej niż zobowiązanie niepieniężne spółdzielni mieszkaniowej. W konstrukcji umowy deweloperskiej ceny nabycia nie uzależniono od kosztów realizacji przedsięwzięcia deweloperskiego, a świadczenie pieniężne nabywcy – całkowicie lub częściowo – zawsze wyprzedza w czasie świadczenie niepieniężne dewelopera. Po czwarte, odmienna jest forma obu umów. Umowę o budowę lokalu zawiera się w formie pisemnej pod rygorem nieważności (art. 18 ust. 1 u.s.m.), a umowę deweloperską – w formie aktu notarialnego (art. 26 ust. 1 u.o.p.n.).

W konsekwencji należy uznać, że hipotezy art. 3 pkt 5 w zw. z art. 22 ust. 1 pkt 18 u.o.p.n. oraz art. 18 ust. 1 u.s.m. pozostają w stosunku krzyżowania. Powstaje pytanie, jak rozstrzygnąć tę kolizję.

Uważam, że *de lege lata* art. 18 ust. 1 u.s.m. należy uznać za przepis szczególny w stosunku do art. 3 pkt 5 w zw. z art. 22 ust. 1 pkt 18 u.o.p.n. (*lex posterior generalis non derogat legi priori speciali*). Jeżeli członek spółdzielni mieszkaniowej zawarł z tą spółdzielnią umowę,

<sup>20</sup> Należy jednak zaznaczyć, że w doktrynie wyrażono pogląd, że umowa deweloperska jest szczególnym rodzajem umowy sprzedaży. Zob. przypis 3.

<sup>21</sup> Ustawa z 15 grudnia 2000 r. o spółdzielniach mieszkaniowych (t.j. Dz.U. z 2003 r. nr 119, poz. 1116 ze zm.), dalej: „u.s.m.”

która spełnia przesłanki określone w art. 18 ust. 1 u.s.m., nie mają do niej zastosowania przepisy u.o.p.n., w tym przepisy dotyczące obowiązków przedkontraktowych i środków ochrony nabywcy.<sup>22</sup> Podstawowym argumentem, który przemawia za tym rozwiązaniem, jest okoliczność, że umowa o budowę lokalu jest umową, która wiąże organizację (spółdzielnię mieszkaniową) z jej członkiem. W takiej sytuacji spółdzielnia nie działa na rynku (w relacjach zewnętrznych), ale dokonuje świadczeń w relacji wewnętrznej. Członek spółdzielni – przynajmniej teoretycznie – ma wpływ na jej funkcjonowanie. W rezultacie nie jest konieczne stosowanie rozbudowanego reżimu ochronnego, jaki przewidziano w przepisach u.o.p.n. (nawet w drodze analogii).<sup>23</sup>

Sytuacja przedstawia się odmiennie, gdy spółdzielnia mieszkaniowa zawiera umowę z osobą fizyczną niebędącą jej członkiem (zob. także art. 1 ust. 2 pkt 5 u.s.m.). Jeżeli taka umowa dotyczy lokalu mieszkalnego i spełnia przesłanki określone w art. 3 pkt 5 w zw. z art. 22 ust. 1 pkt 18 u.o.p.n., należy ją uznać za umowę deweloperską i stosować do niej pełen reżim prawny wyznaczony przez przepisy u.o.p.n. Spółdzielnia mieszkaniowa występuje wtedy w roli dewelopera (w relacjach zewnętrznych).

Okoliczność, że po zawarciu umowy deweloperskiej ze spółdzielnią mieszkaniową nabywca stał się członkiem tej spółdzielni, nie zmienia charakteru prawnego umowy. Nadal stosuje się do niej w pełni przepisy u.o.p.n., chyba że strony rozwiązały tę umowę i następnie zawarły odrębną umowę o budowę lokalu w trybie art. 18 ust. 1 u.s.m. (ewentualnie gdy strony dokonały odnowienia zobowiązania na podstawie art. 506 § 1 k.c.).

Oczywiście gdy wspomniana „pozaczłonkowska” umowa ze spółdzielnią mieszkaniową dotyczy lokalu użytkowego albo została zawarta z podmiotem niebędącym osobą fizyczną, nie stanowi ona umowy deweloperskiej. Stosownie do okoliczności należy ją uznać za umowę sprzedaży lub umowę nienazwaną.

### Umowa deweloperska a umowa określona w art. 9 u.w.l.

Poważne wątpliwości budzi kwestia rozgraniczenia między umową deweloperską a umową określoną w art. 9 u.w.l. Przesłanki obu tych umów w istotnym zakresie się pokrywają, co rodzi pytanie o ich wzajemne relacje oraz o racjonalność ustawodawcy, który utrzymuje odrębne regulacje spełniające zbliżone funkcje.

Jak wynika z art. 9 ust. 1 u.w.l., odrębna własność lokalu może powstać w wykonaniu umowy zobowiązującej właściciela gruntu do wybudowania na tym gruncie domu oraz do ustanowienia – po zakończeniu

budowy – odrębnej własności lokali i przeniesienia tego prawa na drugą stronę umowy lub na inną wskazaną w umowie osobę. Do ważności takiej umowy niezbędne jest, aby strona podejmująca się budowy była właścicielem gruntu, na którym dom ma być wzniesiony, oraz aby uzyskała pozwolenie na budowę, a roszczenie o ustanowienie odrębnej własności lokalu i o przeniesienie tego prawa zostało ujawnione w księdze wieczystej (art. 9 ust. 2 u.w.l.).

Przed wszystkim należy zauważyć, że obowiązki właściciela gruntu określone w art. 9 ust. 1 u.w.l. są w istocie identyczne, jak obowiązki dewelopera: wybudowanie budynku i przeniesienie własności lokalu wyodrębnionego w tym budynku. Jednakże przesłanki umowy deweloperskiej (art. 3 pkt 5 w zw. z art. 22 ust. 1 pkt 18 u.o.p.n.) nie są w pełni tożsame z przesłankami umowy określonej w art. 9 u.w.l. Przesłanki te pozostają w stosunku krzyżowania, chociaż – co trzeba przyznać – pole, w którym przesłanki te się pokrywają, jest bardzo szerokie.

Różnice występują w odniesieniu do kilku zagadnień:

- 1) krąg podmiotów umowy: nieograniczony (art. 9 ust. 1 u.w.l.) czy ograniczony (umowa deweloperska),
- 2) przedmiot umowy: lokal mieszkalny lub użytkowy (art. 9 ust. 1 u.w.l.) czy lokal mieszkalny lub dom jednorodzinny (umowa deweloperska),
- 3) własność gruntu, na którym ma powstać budynek: grunt musi należeć do strony umowy (art. 9 ust. 1–2 u.w.l.) czy nie musi (umowa deweloperska),
- 4) sposób płatności wynagrodzenia: bez ograniczeń (art. 9 ust. 1 u.w.l.) czy zawsze z wyprzedzeniem w stosunku do świadczenia niepieniężnego (umowa deweloperska),
- 5) warunki skuteczności umowy: uzyskanie pozwolenia na budowę i wpis roszczenia do księgi wieczystej (art. 9 ust. 2 u.w.l.) czy brak takich warunków (umowa deweloperska).

Uważam, że w zakresie, w jakim hipotezy art. 3 pkt 5 w zw. z art. 22 ust. 1 pkt 18 u.o.p.n. oraz art. 9 ust. 1–2 u.w.l. krzyżują się, pierwszeństwo należy przyznać przepisom u.o.p.n. Są to przepisy, które wprowadzono później do prawa polskiego (*lex posterior derogat legi priori*). Są one znacznie bardziej rozbudowane i zawężone pod względem podmiotowym (zob. art. 3 pkt 1 i 4 u.o.p.n.), co pozwala je uznać za regulacje o charakterze szczególnym. Ponadto za takim rozwiązaniem przemawia wykładnia funkcjonalna. Przyjęte rozwiązanie zwiększa znacząco stopień ochrony nabywcy.

W rezultacie należy stwierdzić, że przepisy u.o.p.n. – w zakresie krzyżowania – wyłączają całkowicie stosowanie art. 9 u.w.l.<sup>24</sup> W takiej sytuacji nie jest konieczne spełnienie warunków określonych w art. 9 ust. 2 u.w.l., aby umowa deweloperska była ważna. Umowa deweloperska wywołuje skutki prawne, mimo że deweloper nie jest właścicielem gruntu, nie uzyskał pozwolenia na budowę, a roszczenia nabywcy

22 Identyczne stanowisko zajmują m.in. A. Burzak, M. Okoń, P. Palka, *Ochrona...*, s. 22–23, 63; H. Ciepła [w:] H. Ciepła, B. Szczytowska, *Ustawa...*, s. 50; B. Gliniecki, *Ustawa...*, s. 41; K. Maj, *Praktyczne...*, s. 126; R. Strzelczyk, *Ochrona...*, s. 37–38. Odmiennie J. Pisuliński, *Odpowiedzialność...*, s. 437. Niejednoznacznie J. Wszolek, *Zakres zastosowania nowej ustawy o ochronie praw nabywcy lokalu mieszkalnego lub domu jednorodzinnego*, „Nieruchomości” nr 3/2012, s. 18.

23 Ten wniosek, moim zdaniem, pozostaje aktualny mimo stwierdzenia zamieszczonego w uzasadnieniu projektu przepisów u.o.p.n.: „Przepisy ustawy będą miały zastosowanie także do umów o budowę lokalu zawieranych przez spółdzielnię mieszkaniową z członkiem ubiegającym się o ustanowienie odrębnej własności lokalu” (Uzasadnienie projektu ustawy o ochronie praw nabywcy lokalu mieszkalnego lub domu jednorodzinnego, druk sejmowy nr 4349 z 9 czerwca 2011 r., www.sejm.gov.pl, s. 23).

24 Podobnie B. Gliniecki, *Ustawa...*, s. 52–53; M. Leśniak, W. Wójcik, *Kilka...*, s. 46–47; K. Maj, *Praktyczne...*, s. 117–118; M. Modrzejewska, *Regulacja...*, s. 20–21; B. Pawlak, *Uwagi...*, s. 1316. Odmiennie J. Pisuliński, *Odpowiedzialność...*, s. 437–438.

nie ujawniono w księdze wieczystej. Jednakże konsekwentnie należy przyjąć, że do umowy deweloperskiej nie znajduje wówczas zastosowania art. 9 ust. 3 u.w.l., zgodnie z którym w wypadku wykonywania umowy w sposób wadliwy albo sprzeczny z umową, na wniosek każdego nabywcy, sąd może powierzyć – w trybie postępowania nieprocesowego – dalsze wykonywanie umowy innemu wykonawcy na koszt i niebezpieczeństwo właściciela gruntu.

Należy zaznaczyć, że przyjęta wykładnia nie pozbawia zupełnie znaczenia art. 9 u.w.l., ponieważ umowa,

o której mowa w powołanym przepisie, *de lege lata* może być zawarta z nabywcą niebędącym osobą fizyczną albo dotyczyć lokalu użytkowego. *De lege ferenda* trzeba jednak postulować całkowite uchylenie art. 9 u.w.l., ponieważ przepis ten obecnie słabo wkomponowuje się w system umów dotyczących nabycia lokali.

**dr Tomasz Czech**

Radca prawny  
w OIRP w Warszawie

## PRAWO PRACY

# Roszczenia ze stosunku pracy przysługujące odwołanemu członkowi zarządu spółki kapitałowej

Edyta Sikorska

**W** świetle obowiązujących regulacji Kodeksu spółek handlowych do pełnienia funkcji członka zarządu w spółce kapitałowej niezbędne jest powołanie konkretnej osoby w celu sprawowania przedmiotowej funkcji. Prawo powoływania (także odwoływania) członków zarządu w przypadku spółek z ograniczoną odpowiedzialnością przysługuje wspólnikom, jeśli umowa spółki nie stanowi inaczej. W przypadku spółek akcyjnych to rada nadzorcza posiada kompetencje do powoływania (i odwoływania) członków zarządu spółki, pod warunkiem że postanowienia statutu nie stanowią inaczej. Powołanie członka zarządu w spółce kapitałowej prowadzi do powstania stosunku organizacyjnego (korporacyjnego) między konkretną osobą fizyczną powołaną do pełnienia funkcji w zarządzie spółki a daną spółką kapitałową.

### Stosunek organizacyjny a inne podstawy współpracy członka zarządu spółki kapitałowej z daną spółką

Stosunek organizacyjny, jaki powstaje między powołanym członkiem zarządu spółki kapitałowej a przedmiotową spółką, regulują przepisy Kodeksu spółek handlowych. Warunkiem jego skutecznego nawiązania jest zgoda osoby powołanej do pełnienia funkcji członka zarządu. Nawiązanie stosunku korporacyjnego zobowiązuje ustanowionego członka zarządu spółki do podejmowania działań mających na celu prowadzenie spraw spółki i jej reprezentowanie na zewnątrz. Powyższe zobowiązania wynikają bezpośrednio z regulacji prze-

widzianych przez prawo spółek (tj. art. 201 § 1 i art. 368 § 1 Kodeksu spółek handlowych). Do pełnienia funkcji członka zarządu nie jest więc wymagane i konieczne nawiązanie odrębnego stosunku prawnego. W konsekwencji powyższego, z samego faktu powołania do pełnienia funkcji członka zarządu w spółce kapitałowej nie można wywieść automatycznego zawiązania między stronami, dodatkowo stosunku pracy czy stosunku cywilnoprawnego. Od zakresu, treści i charakteru działań podejmowanych przez strony, od treści składanych oświadczeń woli, ocenianych z uwzględnieniem wszelkich okoliczności faktycznych towarzyszących podejmowaniu działań i składaniu oświadczeń, będzie zależała ocena, czy nawiązany przez strony stosunek prawny wypełnia jedynie cechy stosunku kształtowanego przez przepisy Kodeksu spółek handlowych, czy też zawiera on elementy charakterystyczne dla stosunku pracy lub określonego stosunku cywilnoprawnego.

Dla oceny kształtu i charakteru stosunku prawnego łączącego spółkę kapitałową z osobą powołaną do pełnienia funkcji w organie zarządczym bardzo istotną rolę będzie również odgrywała faktyczna i rzeczywista wola stron oraz towarzyszący jej zamiar i cel podejmowanych działań i składanych oświadczeń. Jak podkreślił Sąd Najwyższy, *samo powołanie członka zarządu spółki przez właściwy organ spółki nie oznacza nawiązania stosunku pracy w drodze powołania w rozumieniu art. 68 k.p., lecz oznacza tylko powierzenie określonej osobie funkcji członka organu spółki. Z tak „powołanym” członkiem zarządu może – ale nie musi – być zawarta umowa o pracę. Członkostwo w zarządzie spółki jest sto-*



sunkiem odrębnym od stosunku pracy – mogą one współistnieć ze sobą, lecz może być też tak, że członkostwu w zarządzie nie towarzyszy stosunek pracy.<sup>1</sup> Stosunek pracy jest bowiem odrębnym stosunkiem prawnym od członkostwa w zarządzie spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, w którego zakresie członek zarządu jest osobą trzecią względem spółki i o treści jego praw pracowniczych decyduje treść stosunku pracy.<sup>2</sup> Analogiczne stanowisko jest również prezentowane przez przedstawicieli doktryny, którzy jednogłośnie wskazują i podkreślają dualizm stosunków prawnych łączących członka zarządu spółki ze spółką kapitałową, tj. istnienie z jednej strony stosunku korporacyjnego, z drugiej zaś stosunku podstawowego, takiego jak umowa o pracę czy umowa cywilna. Odnosząc się do relacji stosunku pracy i stosunku korporacyjnego, doktryna podkreśla w szczególności fakt, że: *odwołanie członka zarządu skutkujące ustaniem stosunku organizacyjnego między nim a spółką nie powoduje, co do zasady, wygaśnięcia równoległego stosunku wynikającego z zawiązanego stosunku pracy lub innej umowy o charakterze cywilnoprawnym, chyba że co innego wynika z treści tej umowy (np. umowę o pracę zawarto na czas określony, tj. na okres pełnienia funkcji, albo też tzw. umowa zlecenia czy kontrakt menedżerski zawiera klauzulę o wygaśnięciu tej umowy z chwilą odwołania).*<sup>3</sup>

W praktyce mimo nawiązania stosunku organizacyjnego w drodze podjęcia uchwały w przedmiocie powołania członka zarządu spółki dodatkowo zawierają z powołanymi członkami zarządu umowy o pracę (lub umowy cywilnoprawne), stanowiące obok stosunku organizacyjnego kolejną podstawę pełnienia funkcji członka zarządu spółki kapitałowej. Stosunek pracy (stosunek cywilnoprawny) ma jednak charakter wtórny w odniesieniu do stosunku organizacyjnego. Stanowią one dwa oddzielne, samodzielne i niezależne od siebie nawzajem stosunki prawne istniejące równocześnie między członkiem zarządu a daną spółką kapitałową. W praktyce nawiązanie stosunku pracy (czy umowy cywilnoprawnej) obok stosunku korporacyjnego służy ustaleniu zasad wynagradzania członków zarządu, składników ich wynagrodzenia oraz terminów zapłaty wynagrodzenia z tytułu pełnienia powierzonych funkcji zarządczych. Kodeks spółek handlowych nie narzuca bowiem obowiązku pełnienia funkcji w zarządzie spółki kapitałowej za wynagrodzeniem. Ustalenie wysokości wynagrodzenia z tytułu pełnienia funkcji członka zarządu w odrębnej umowie jest rozwiązaniem zgodnym z obowiązującymi przepisami prawa i znajdującym zastosowanie w praktyce. Powyższa praktyka prowadzi do występowania zjawiska, jakim jest dualizm stosunków prawnych łączących członka zarządu ze spółką kapitałową.

### Kodeks spółek handlowych a uprawnienia pracownicze

Zgodnie z brzmieniem art. 203 § 1 oraz art. 370 § 1 Kodeksu spółek handlowych, odwołanie członka zarządu przez spółkę nie pozbawia go roszczeń ze sto-

sunku pracy lub innego stosunku prawnego dotyczącego pełnienia powierzonych mu funkcji. Przepisy prawa spółek również wskazują na niezależny i autonomiczny charakter stosunków pracy lub innych stosunków prawnych łączących spółkę kapitałową z osobą fizyczną powołaną do pełnienia funkcji członka zarządu. Artykuł 203 § 1 stanowi wprost, że odwołanie członka zarządu jest dopuszczalne w każdym czasie. Dokonanie zaś przedmiotowej czynności nie pozbawia odwołanego członka zarządu roszczeń wynikających z innych stosunków prawnych, które zostały zawiązane w związku z powołaniem do pełnienia określonej funkcji w organie zarządczym spółki. Z reguły celem nawiązania stosunku pracy, o czym była już mowa wyżej, jest uregulowanie wysokości i zasad uiszczania wynagrodzenia z tytułu prowadzenia spraw spółki i jej reprezentowania na zewnątrz, przysługującego członkowi zarządu w czasie pełnienia funkcji zarządczej w spółce. W konsekwencji powyższego odwołanie członka zarządu powoduje wyłącznie ustanie stosunku korporacyjnego stanowiącego podstawę do prowadzenia spraw spółki i reprezentowania jej wobec podmiotów trzecich (na zewnątrz).

Odwołanie danej osoby ze składu organu zarządzającego spółką (zarządem) nie ma wpływu na byt pozostałych stosunków prawnych łączących ją ze spółką, w tym w szczególności na istnienie stosunku pracy (stosunku cywilnoprawnego). Pozbawienie funkcji zarządczych w trybie przewidzianym przez Kodeks spółek handlowych co do zasady nie rozwiązuje w sposób automatyczny istniejącego równoległe, obok stosunku organizacyjnego, stosunku pracy. W celu skutecznego rozwiązania umowy o pracę z odwołanym członkiem zarządu, której czas obowiązywania nie jest uwarunkowany czasem pełnienia funkcji członka zarządu w spółce, konieczne jest jej wypowiedzenie w trybie przewidzianym przez przepisy prawa pracy. Samo podjęcie uchwały w przedmiocie odwołania danej osoby z powierzonych jej funkcji członka zarządu prowadzi do natychmiastowego ustania stosunku korporacyjnego, tj. członkostwa w zarządzie spółki kapitałowej. Podjęcie powyższej uchwały nie prowadzi do automatycznego rozwiązania stosunku pracy stanowiącego podstawę zatrudnienia danej osoby na danym stanowisku zarządczym.<sup>4</sup> *Osoba zatrudniona na stanowisku członka zarządu spółki przestaje podlegać regulacji zawartej w art. 374 k.h. (art. 203 k.s.h.) z chwilą odwołania jej (w rozumieniu przepisów Kodeksu handlowego) z funkcji członka zarządu, chociaż nadal pozostaje w zatrudnieniu na stanowisku członka zarządu określonym w umowie o pracę. Zgodnie z utrwalonym orzecznictwem sądowym, do ustania stosunku członkostwa we władzach spółki z jej członkiem zarządu może dojść wcześniej niż do rozwiązania stosunku pracy. Przepisy art. 374 k.h. (co do członków zarządu spółki akcyjnej) i analogicznego art. 203 k.h. (co do członków zarządu spółki z ograniczoną odpowiedzialnością) miały zastosowanie jedynie do stosunków organizacyjnych regulowanych przez prawo handlowe, nie zaś do stosunków pracy regulowanych przez przepisy prawa pracy.*<sup>5</sup>

1 Wyrok SN z 22 lipca 1999 r., sygn. akt I PKN 171/99, Legalis.

2 Wyrok SN z 7 stycznia 2000 r., sygn. akt I PKN 404/99, Legalis.

3 J. Strzępka (red.), *Kodeks spółek handlowych. Komentarz*, wyd. 5, Warszawa 2012, kom. do art. 203.

4 Patrz wyrok SN z 6 kwietnia 2011 r., sygn. akt II PK 255/10, Legalis.

5 Wyrok SN z 16 stycznia 2007 r., sygn. akt II PK 171/06, Legalis.

W świetle powyższego bezsprzeczny jest fakt, że do rozwiązania stosunku korporacyjnego oraz stosunku pracy znajdują odpowiednio zastosowanie regulacje Kodeksu spółek handlowych i Kodeksu pracy, tj. odrębne i samodzielne gałęzie powszechnie obowiązującego prawa, które rządzą się charakterystycznymi dla ich specyfiki zasadami podejmowania działań wywołujących określone skutki prawne.

### Złożenie oświadczenia woli w przedmiocie wypowiedzenia stosunku pracy odwołanemu członkowi zarządu

Rozwiązanie umowy o pracę z odwołanym członkiem zarządu wymaga złożenia odrębnego, jednostronnego oświadczenia woli przez pracodawcę (spółkę) i następuje z upływem przewidzianych przez przepisy prawa pracy okresów wypowiedzenia, których długość jest uwarunkowana rodzajem zawartej umowy o pracę i okresem stażu pracowniczego odwołanego członka zarządu w danej spółce. W celu ochrony przed zarzutem wypowiedzenia umowy o pracę w sposób naruszający przepisy prawa pracy niezbędne jest ustalenie podmiotu, który odgrywa rolę pracodawcy w stosunku do odwołanego członka zarządu, tj. ustalenie organu/osoby, która może skutecznie i niewadliwie w świetle Kodeksu pracy złożyć jednostronne oświadczenie w przedmiocie wypowiedzenia stosunku pracy. Z chwilą podjęcia przez uprawniony organ (tj. w przypadku spółki akcyjnej przez radę nadzorczą, a w przypadku spółki z ograniczoną odpowiedzialnością przez wspólników, pod warunkiem że umowa lub statut spółki nie stanowią inaczej) uchwały w przedmiocie odwołania członka zarządu zmiana ulega status osoby odwołanej ze struktur spółki kapitałowej. Z chwilą ustania stosunku organizacyjnego były członek zarządu przestaje podlegać swojemu dotychczasowemu organowi zwierzchniemu. Z uwagi na ustanie dualizmu stosunków prawnych i istnienie wyłącznie (nawiązanego obok stosunku organizacyjnego) stosunku pracy odwołany członek zarządu staje się pracownikiem w rozumieniu art. 2 Kodeksu pracy. W konsekwencji powyższego to właśnie zarząd, którego był członkiem, staje się organem uprawnionym do złożenia oświadczenia woli w przedmiocie wypowiedzenia stosunku pracy. W zależności od okoliczności konkretnego przypadku osobą uprawnioną do jednostronnego rozwiązania umowy o pracę w imieniu i na rzecz pracodawcy (*de facto* spółki kapitałowej, której odwołany członek zarządu prowadził sprawę i reprezentował ją na zewnątrz) może być również osoba, która posiada umocowanie spółki (tj. umocowanie udzielone przez zarząd) do dokonywania czynności z zakresu prawa pracy, w szczególności do składania oświadczeń woli w przedmiocie nawiązywania, zmiany, rozwiązywania umów o pracę. W sytuacji, w której oświadczenie o wypowiedzeniu umowy o pracę jest wręczane osobie, która utraciła już status członka zarządu spółki, organem uprawnionym do podpisania ww. oświadczenia jest zarząd spółki lub osoba umocowana przez zarząd do dokonywania czynności w sprawach z zakresu prawa pracy.

Organ, który dysponował kompetencją do skutecznego odwołania członka zarządu z pełnienia powierzonych mu funkcji, nie dysponuje co do zasady kompeten-

cją do rozwiązania stosunku pracy po ustaniu stosunku korporacyjnego. *Pochodzące z tego samego dnia późniejsze rozwiązanie przez radę nadzorczą umowy o pracę z wcześniej odwołanym powodem z funkcji prezesa zarządu, zwłaszcza takie, które tak jak w rozpoznawanej sprawie zostało „przedzielone” uchwałą o powołaniu nowego prezesa zarządu, było zatem niewątpliwie dokonane już przez organ nieuprawniony do rozwiązania stosunku pracy z powodem, który wcześniej utracił status prawny członka (prezesa) zarządu pozwanej spółki, co nie pozbawiło go roszczeń ze stosunku pracy związanych z utraconą funkcją członka zarządu (art. 203 § 1 zd. 2 k.s.h.).*<sup>6</sup> Przedmiotowe rozstrzygnięcie dotyczy sytuacji, w której rada nadzorcza jako organ uprawniony do odwołania członka zarządu spółki, po podjęciu uchwały nr 1 w powyższym zakresie, ze skutkiem od chwili jej podjęcia, podjęła na tym samym posiedzeniu kolejną uchwałę nr 2 (z tożsamym skutkiem), mocą której powołała nowego członka zarządu. Na tym porządek obrad zakończono. W tym samym dniu przedstawiciele rady nadzorczej wręczyli odwołanemu członkowi zarządu wypowiedzenie umowy o pracę. Odwołany członek zarządu, który od chwili podjęcia ww. uchwały nr 1 uzyskał status „zwykłego pracownika” zdefiniowanego w przepisach Kodeksu pracy jako osoba fizyczna wykonująca pracę m.in. na podstawie umowy o pracę, wystąpił do sądu z żądaniem zapłaty odszkodowania z tytułu niezgodnego z przepisami prawa pracy wypowiedzenia umowy o pracę. Żądanie zapłaty uzasadnił w ten sposób, że wypowiedzenie stosunku pracy zostało dokonane przez niewłaściwy organ, tj. radę nadzorczą, która nie dysponuje prawem do składania oświadczeń woli mających wpływ na istnienie stosunku pracy z byłym członkiem zarządu.

Sąd Najwyższy podzielił stanowisko prezentowane przez powoda, tj. uznał, że w okolicznościach tego konkretnego przypadku rada nadzorcza nie była uprawniona do wypowiedzenia stosunku pracy odwołanemu członkowi zarządu. Rada nadzorcza dysponuje kompetencją do reprezentowania spółki w zakresie umów łączących członków zarządu ze spółką. Na skutek zaś podjęcia uchwały w przedmiocie odwołania członka zarządu i w konsekwencji utraty przez niego statusu członka organu spółki to zarząd dysponował prawem do składania oświadczeń woli w imieniu spółki w zakresie dotyczącym umowy o pracę. Odwołany członek zarządu stał się pracownikiem, w stosunku do którego organem uprawnionym do składania oświadczenia woli w przedmiocie łączących go ze spółką umów stał się zarząd. To nowo powołany członek zarządu (tu prezes zarządu) w ramach prowadzenia spraw spółki i reprezentowania jej interesów na zewnątrz był podmiotem/organem stosownym i kompetentnym do złożenia oświadczenia prowadzącego do rozwiązania stosunku pracy.

Judykatura dopuszcza, w ściśle określonych wypadkach, możliwość złożenia oświadczenia woli w przedmiocie rozwiązania stosunku pracy z odwołanym członkiem zarządu przez organ zwierzchni zarządu, tj. radę nadzorczą lub inny organ wyposażony przez zapisy umowy lub statutu spółki w prawo do powoływania

6 Wyrok SN z 6 kwietnia 2011 r., sygn. akt II PK 255/10, Legalis.

i odwoływania członków zarządu spółki. *W judykaturze przyjmuje się, że możliwe jest wypowiedzenie umowy o pracę odwołanemu prezesowi zarządu przez radę nadzorczą spółki z o.o. tylko w razie podjęcia na jednym posiedzeniu tego organu uchwał, z których wynika zarówno ustanie korporacyjnego stosunku członkostwa, którego dokonuje się z chwilą odwołania z funkcji pełnionej w zarządzie spółki, jak i bezpośrednia (równoczesna) wola wypowiedzenia stosunku pracy odwołanemu członkowi zarządu ze względu na ustanie korporacyjnego stosunku członkostwa w zarządzie spółki z o.o.*<sup>7</sup>

Podobne stanowisko zajął Sąd Najwyższy w wyroku z 13 kwietnia 1999 r., stwierdzając, że rada nadzorcza spółki z ograniczoną odpowiedzialnością jest uprawniona do odwołania członka zarządu i do rozwiązania z nim stosunku pracy, **jeżeli obie czynności zostaną podjęte jednocześnie, tj. zostaną wyrażone w jednym akcie woli**.<sup>8</sup> Powyższą prawidłowość podkreślono również w rozstrzygnięciu z 24 stycznia 2002 r., w którym sąd wskazał na konieczność podkreślenia, że art. 203 Kodeksu handlowego (obecnie art. 210 Kodeksu spółek handlowych) regulujący sposób reprezentacji spółki kapitałowej odnosi się wyłącznie do stosunków prawnych między spółką a aktualnymi i rzeczywistymi w dacie zawierania umowy członkami zarządu spółki. Wyrażona w powyższej regulacji zasada reprezentacji nie dotyczy ani przyszłych, ani byłych członków organu zarządzającego w spółce. W konsekwencji powyższego należy przyjąć, że jeśli oświadczenie o rozwiązaniu umowy o pracę zostaje złożone razem z odwołaniem danej osoby ze stanowiska członka zarządu, wówczas organem uprawnionym do rozwiązania stosunku pracy będzie organ umocowany w świetle przepisów prawa handlowego do unicestwienia stosunku organizacyjnego.<sup>9</sup>

Dokonując oceny prawidłowości dokonania wypowiedzenia stosunku pracy oraz zgodności przedmiotowej czynności z przepisami prawa pracy, warto zwrócić uwagę na rozróżnienie chwili złożenia oświadczenia woli w przedmiocie rozwiązania stosunku pracy oraz chwili otrzymania przedmiotowego oświadczenia przez jego adresata w sposób, który umożliwił adresatowi zapoznanie się z treścią ww. oświadczenia. Sąd Najwyższy zwrócił bowiem uwagę na fakt, że ocena prawidłowości złożenia oświadczenia woli w przedmiocie jednostronnego wypowiedzenia stosunku pracy powinna być przeprowadzana według stanu istniejącego w chwili składania oświadczenia woli o ww. treści. Bez znaczenia dla oceny prawidłowości złożenia przedmiotowego oświadczenia pozostaje stan istniejący w chwili wręczenia oświadczenia woli, które skutkuje rozwiązaniem stosunku pracy. Sąd Najwyższy podkreślił, że zgodnie z regułą wyrażoną w treści art. 61 Kodeksu cywilnego oświadczenie woli w sensie prawnym istnieje od chwili jego złożenia, tj. jeszcze przed dotarciem do adresata. Istota rzeczy sprowadza się więc do ustalenia istnienia umocowania osoby (lub organu osoby prawnej) do złożenia oświadczenia woli o określonej treści w dacie złożenia oświadczenia,

a nie w dacie, w której adresat zapoznał się (lub miał możliwość zapoznania się) z treścią oświadczenia.<sup>10</sup>

Z powyższych rozstrzygnięć należy wnioskować, że ustalenie kompetencji organów uprawnionych przez przepisy prawa handlowego do powoływania i odwoływania członków zarządu spółki do jednoczesnego podjęcia działań zmierzających do rozwiązania stosunku pracy z odwoływanym członkiem zarządu będzie podlegało każdorazowo analizie i ocenie. Stosownie do okoliczności konkretnego przypadku, w szczególności sekwencji następujących po sobie zdarzeń prowadzących do unicestwienia stosunku korporacyjnego i stosunku pracy, należy oceniać kompetencje organu umocowanego do powoływania i odwoływania członków organów zarządzających w spółkach kapitałowych, do jednoczesnego unicestwienia stosunków pracy, które „towarzyszyły” stosunkom organizacyjnym w spółce. Z powyższego rozstrzygnięcia sądu można wnioskować, że przesłanka „jednoczesności” złożenia oświadczenia w przedmiocie odwołania członka zarządu i wypowiedzenia stosunku pracy nie ziści się przez podjęcie uchwały w przedmiocie odwołania członka zarządu i jednoczesnego udzielenia konkretnej osobie, przez organ odwołujący, pełnomocnictwa do wypowiedzenia umowy o pracę.

### **Odwołanie członka zarządu jako przyczyna uzasadniająca wypowiedzenie umowy o pracę**

Spółki kapitałowe (co zostało już szerzej opisane i zaprezentowane w powyższej treści przedmiotowego artykułu) mają swobodę zarówno w zakresie nawiązywania (jak i zaniechania nawiązania) stosunków pracy (lub cywilnoprawnych) oraz swobodę kształtowania ich treści, oczywiście w granicach przewidzianych przepisami prawa, ustalonymi zwyczajami i zasadami współżycia społecznego. Powyższa zasada swobody kształtowania stosunków prawnych znajduje zastosowanie również w zakresie stosunków pracy (art. 300 Kodeksu pracy w zw. z art. 353<sup>1</sup> Kodeksu cywilnego), z zastrzeżeniem pierwszeństwa dla obowiązującej w prawie pracy zasady, że treść stosunku pracy ukształtowana przez strony nie może być mniej korzystna dla pracownika niż zasady ustalone prawem. Jeżeli spółka kapitałowa nawiąże stosunek pracy z członkiem zarządu w tym celu, by jego obowiązki jako członka zarządu spółki wynikające z Kodeksu spółek handlowych były jednocześnie obowiązkami pracowniczymi, wówczas występuje sprzężenie stosunku pracy i stosunku korporacyjnego. Powierzenie pełnienia funkcji zarządczej w spółce kapitałowej, tj. powierzenie prowadzenia spraw spółki i jej reprezentowanie na podstawie umowy o pracę, będzie miało istotne znaczenie przy ustalaniu dopuszczalności rozwiązania stosunku pracy, tj. istnienia wymaganej przez Kodeks pracy rzeczywistej i prawdziwej okoliczności uzasadniającej wręczenie wypowiedzenia umowy o pracę. Jeżeli spółka podejmie decyzję o odwołaniu członka zarządu, którego stosunek pracy w zakresie obowiązków był tożsamy z zakresem obowiązków członka zarządu spółki, *de facto* pracownik jest pozbawiony

<sup>7</sup> Wyrok SN z 6 kwietnia 2011 r., sygn. akt II PK 255/10, Legalis.

<sup>8</sup> Wyrok SN z 13 kwietnia 1999 r., sygn. akt I PKN 3/99, Legalis.

<sup>9</sup> Wyrok SN z 18 grudnia 2002 r., sygn. akt I PK 296/02; wyrok SN z 17 lutego 2004 r., sygn. akt I PK 305/03, Legalis.

<sup>10</sup> Wyrok SN z 26 września 2006 r., sygn. akt II PK 47/06; wyrok SN z 24 maja 2004 r., sygn. akt I PKN 422/00, Legalis.



uprawnienia do wykonywania obowiązków pracowniczych. W powyższej sytuacji można wysnuć wniosek, że odpadła tzw. *causa* istnienia stosunku pracy. Takie ukształtowanie treści stosunku pracy uzasadnia jego wypowiedzenie przez pracodawcę w przypadku skutecznego pozbawienia członka zarządu powierzonych mu funkcji. *Prowadzi to do wniosku, że z reguły pozbawienie członkostwa członka zarządu spółki jest równoznaczne z istnieniem przyczyny uzasadniającej wypowiedzenie umowy o pracę takiej osobie (jak powódka), która w tym charakterze została w niej zatrudniona (na stanowisku członka zarządu) na podstawie umowy o pracę. Uchwała o odwołaniu ze stanowiska członka zarządu spółki może być oczywiście skarżona w trybie przepisów prawa handlowego. W przypadku jednakże, gdy odwołanie nie zostanie podważone na tej drodze, to zasadniczo należy uważać, iż stanowi ono wystarczającą okoliczność dla uznania wypowiedzenia umowy o pracę za uzasadnione, jeżeli pracownik został zatrudniony w charakterze członka zarządu spółki.*<sup>11</sup>

Przy zawarciu umowy o pracę na czas określony, powyżej sześciu miesięcy, z członkiem zarządu spółki kapitałowej dopuszczalne jest więc zastosowanie klauzuli ustalającej, że rozwiązanie umowy o pracę przed upływem ustalonego terminu jej obowiązywania nastąpi w przypadku pozbawienia członka zarządu pełnionej przez niego funkcji w ww. organie spółki kapitałowej.<sup>12</sup>

Nawiązując do swobody kształtowania treści stosunku pracy, w granicach dopuszczalnych przepisami prawa, należy zwrócić uwagę na możliwość ukształtowania treści stosunku pracy w ten sposób, że zostaje on nawiązany na czas pełnienia funkcji. W konsekwencji powyższego umowa o pracę wygaśnie wraz z ustaniem stosunku korporacyjnego.<sup>13</sup>

Reasumując, stanowisko prezentowane przez judykaturę i doktrynę w przedmiocie dopuszczalności i zasadności rozwiązania umowy o pracę z powodu odwołania członka zarządu na gruncie prawa handlowego jest zasadne w przypadku, w którym zakres obowiązków pracowniczych odwołanego członka zarządu jest tożsamy z zakresem obowiązków wynikających z pełnienia funkcji zarządczej w spółce.

### **Prawo do dochodzenia roszczeń pracowniczych przez odwołanego członka zarządu spółki kapitałowej**

Dochodzenie roszczeń ze stosunku pracy, w szczególności wystąpienie z żądaniem przywrócenia do pracy przez odwołanego członka zarządu, było przedmiotem wielu orzeczeń Sądu Najwyższego. Stanowisko judykatury w przedmiotowym zakresie kształtowało się w różnorodny sposób na przestrzeni ostatnich kilku lat. Rozbieżności interpretacyjne odnosiły się w szczególności do dysponowania przez odwołanego członka zarządu spółki kapitałowej skutecznym prawem żądania przywrócenia do pracy w sytuacji, w której stosunek pracy został rozwiązany z sposób naruszający przepisy prawa pracy.

W wyroku z 17 sierpnia 2006 r., sygn. akt III PK 53/06 Sąd Najwyższy stwierdził, że członek zarządu zatrudniony na tym stanowisku na podstawie umowy o pracę, w przypadku rozwiązania z nim stosunku pracy z naruszeniem zasad i przepisów prawa pracy, jest pozbawiony prawa do żądania przywrócenia do pracy. Zdaniem Sądu Najwyższego odwołanemu członkowi zarządu, z którym rozwiązano stosunek pracy z naruszeniem przepisów Kodeksu pracy, przysługuje jedynie roszczenie o odszkodowanie. Przywrócenie do pracy odwołanego członka zarządu pozostawałoby w sprzeczności z art. 203 § 1 Kodeksu spółek handlowych, gdyż fakt przywrócenia do pracy nie prowadzi do przywrócenia umocowania do prowadzenia spraw spółki i jej reprezentowania na zewnątrz (do zarządzania spółką). Sąd uznał, że sam Kodeks pracy wyłącza możliwość przywrócenia do pracy pracownika zatrudnionego na podstawie powołania (art. 69 pkt 2 lit. c) Kodeksu pracy). *Ponieważ na podstawie powołania zatrudnia się kierowników najwyższych szczebli, to stosując wykładnię systemową, ten przepis Kodeksu pracy wyraźnie przemawia za poglądem o braku roszczenia o przywrócenie do pracy członka zarządu spółki kapitałowej.*<sup>14</sup>

Powyższy pogląd znalazł odzwierciedlenie także w orzeczeniu Sądu Najwyższego z 6 maja 2009 r. W przedmiotowej sprawie Sąd Najwyższy uznał, że odwołany członek zarządu spółki kapitałowej nie ma prawa do przywrócenia do pracy, gdyż pierwszeństwo przed regulacją Kodeksu pracy w tym zakresie ma art. 203 § 1 k.s.h., który w zdaniu pierwszym zezwala na odwołanie członka zarządu spółki w każdym czasie. Nie zmienia to faktu, że zwalnianym z pracy członkom zarządów przysługuje ochrona przewidziana w Kodeksie pracy, co wynika wprost z art. 203 § 1 zdanie drugie k.s.h. Nie dotyczy to jednak możliwości przywrócenia zwolnionego członka zarządu do pracy, gdyż sprzeciwia się temu art. 203 § 1 zdanie pierwsze k.s.h.<sup>15</sup>

W judykaturze pojawiły się również stanowiska odmienne od prezentowanych wyżej. W wyroku z 12 sierpnia 2009 r. Sąd Najwyższy podniósł, że *swoboda odwołania członka zarządu nie narusza, a więc nie modyfikuje roszczeń, które przysługują odwołanemu członkowi zarządu ze stosunku pracy lub innego stosunku prawnego dotyczącego pełnienia funkcji członka zarządu. Zasada ochrony trwałości stosunku pracy pozostaje w funkcjonalnej kolizji z zasadą swobody prowadzenia działalności gospodarczej i swobody obsadzania stanowisk w zarządzie spółki. Żadnej z wymienionych zasad nie można przyznać pierwszeństwa i konieczne jest ich odpowiednie wyważenie.*<sup>16</sup> W powyższej sprawie sąd wskazał, że strony dysponują swobodą w przedmiocie wyboru formy zatrudnienia członka zarządu, tak by odpowiadała ona ich uzasadnionym interesom. Ponadto sąd podniósł, że w ramach swobody kształtowania stosunków prawnych strony mogą w taki sposób ułożyć stosunek prawny, by mógł on być wykonywany mimo odebrania pracownikowi funkcji członka organu spółki. Strony mogą również tak ukształtować stosunek zatrudnienia,

11 Wyrok SN z 26 stycznia 2000 r., sygn. akt I PKN 479/9, Legalis.

12 Wyrok SN z 10 lipca 1998 r., sygn. akt I PKN 63/98, Legalis.

13 J. Bieniak, M. Bieniak, G. Nita-Jagielski, *Kodeks spółek handlowych. Komentarz*, wyd. 2, Warszawa 2011.

14 Wyrok SN z 17 sierpnia 2006 r., sygn. akt III PK 53/06m, Legalis.

15 Wyrok SN z 6 maja 2009 r., sygn. akt II PK 285/08, Legalis.

16 Wyrok SN z 12 sierpnia 2009 r., sygn. akt II PZP 8/09, Legalis.

by ustanie stosunku korporacyjnego wiązało się z ustaniem stosunku pracy nawet bez konieczności wypowiedzenia umowy o pracę. W sytuacji, w której strony związane stosunkiem korporacyjnym podejmują decyzję w przedmiocie zatrudnienia na podstawie umowy o pracę, to czynią to ze wszelkimi konsekwencjami, w tym z konsekwencją będącą ograniczeniem swobody rozwiązania umowy o pracę przez pracodawcę.

Pogląd, że pracownikowi, którego pozbawiono kompetencji do pełnienia funkcji członka zarządu spółki kapitałowej przysługuje roszczenie o przywrócenie do pracy, znalazł odzwierciedlenie również w późniejszych rozstrzygnięciach sądów. W wyroku z 2 grudnia 2010 r. Sąd również zajął stanowisko, że *odwołany członek zarządu, któremu następnie wypowiedziano umowę o pracę z naruszeniem art. 39 k.p., może żądać przywrócenia do pracy, co wynika z art. 203 § 1 zdanie drugie k.s.h., który nie narusza, a więc nie modyfikuje roszczeń ze stosunku pracy, które przysługują odwołanemu członkowi zarządu*.<sup>17</sup>

W związku z ujawnionymi rozbieżnościami w wykładni przepisów prawa Rzecznik Praw Obywatelskich wystąpił do Sądu Najwyższego z wnioskiem o rozstrzygnięcie zagadnienia prawnego o następującej treści: *Czy odwołanemu członkowi zarządu spółki kapitałowej (art. 203 § 1 i art. 370 § 1 ustawy z 15 września 2000 r. – Kodeks spółek handlowych – Dz.U. nr 94, poz. 1037 ze zm.), zatrudnionemu w charakterze pracownika na podstawie umowy o pracę, którą rozwiązano niezgodnie z prawem, służy roszczenie o przywrócenie do pracy?* W konsekwencji powyższego Sąd Najwyższy po rozpoznaniu sprawy na posiedzeniu jawnym, w składzie siedmiu sędziów, 16 maja 2012 r. podjął uchwałę zawierającą odpowiedź na ww. pytanie prawne, stwierdzając, że *w przypadku rozwiązania z naruszeniem prawa umowy o pracę z członkiem zarządu spółki kapitałowej odwołanym na podstawie art. 203 § 1 lub art. 370 § 1 ustawy z 15 września 2000 r. – Kodeks spółek handlowych (Dz.U. nr 94, poz. 1037 ze zm.) nie jest wyłączone roszczenie o przywrócenie do pracy*.<sup>18</sup>

W uzasadnieniu uchwały Sąd Najwyższy wyjaśnił, że racjonalny pracodawca, mając swobodę w wyborze formy zatrudnienia członka zarządu, nawiązując z nim stosunek pracy na czas nieokreślony, poddaje się ograniczeniom wynikającym z przepisów prawa pracy co do swobodnego rozwiązania umowy o pracę przez pracodawcę (tj. podobnie do stanowiska prezentowanego w postanowieniu o sygn. akt II PZP 8/09 i wyroku o sygn. akt II PK 131/10).

Mając na uwadze powyższe stanowisko judykatury w przedmiocie istnienia po stronie odwołanego członka zarządu spółki pełniącego obowiązki korporacyjne na podstawie umowy o pracę roszczenia o przywrócenie do pracy, należy zwrócić uwagę na specyfikę przepisów prawa pracy. Zgodnie z art. 45 § 2 Kodeksu pracy, sąd nie jest związany (z zastrzeżeniem wyjątków przewidzianych w prawie) zgłoszonym przez pracownika roszczeniem o przywrócenie do pracy. Sąd pracy posiada

kompetencję do zasądzenia odszkodowania w wysokości kodeksowej w przypadku uznania, że zadośćuczynienie żądaniu pracownika jest niecelowe lub bezzasadne. W zależności od okoliczności każdego przypadku sąd, podejmując decyzję o przywróceniu do pracy, w tym o przywróceniu do pracy odwołanego członka zarządu, jest zobligowany do oceny, czy uwzględnienie przedmiotowego roszczenia nie będzie w danych okolicznościach prowadziło do nadużycia prawa i nie będzie pozostawało w sprzeczności z zasadami współżycia społecznego oraz społeczno-gospodarczym przeznaczeniem.<sup>19</sup> Możliwość zasądzenia przez sąd roszczenia alternatywnego w postaci odszkodowania z tytułu rozwiązania stosunku pracy z naruszeniem obowiązujących przepisów prawa podlega pewnym ograniczeniom. Zgodnie z brzmieniem art. 45 § 3 Kodeksu pracy, sąd nie może, co do zasady, orzec o przyznaniu pracownikowi odszkodowania majątkowego w miejsce zgłoszonego przez niego żądania przywrócenia do pracy w sytuacji, w której dany pracownik korzysta ze szczególnej ochrony przed rozwiązaniem stosunku pracy, przewidzianej w Kodeksie pracy lub w przepisach szczególnych.

Na uwagę zasługuje przypadek, w którym odwołany członek zarządu, wykonujący obowiązki na podstawie umowy o pracę, podlega tzw. szczególnej ochronie przed wypowiedzeniem stosunku pracy. Ze szczególną ochroną zatrudnienia mamy do czynienia w sytuacjach wskazanych w obowiązujących przepisach prawa. Pracownikiem podlegającym ochronie jest w świetle art. 39 Kodeksu pracy osoba, której do osiągnięcia wieku emerytalnego pozostało nie więcej niż cztery lata. Co do zasady rozwiązanie stosunku pracy jest niedopuszczalne z pracownicą w okresie ciąży, a także w czasie urlopu macierzyńskiego (art. 177 § 1 Kodeksu pracy). Pracodawca nie może również bez ograniczeń wypowiedzieć stosunku pracy pracownikowi będącemu członkiem zarządu zakładowej organizacji związkowej działającej u danego pracodawcy, który został na podstawie art. 32 ustawy o związkach zawodowych z 23 maja 1991 r. (Dz.U. nr 55, poz. 234 z późn. zm.)<sup>20</sup> objęty ochroną w ww. zakresie przez czas wskazany w uchwale zarządu organizacji związkowej.

Sąd Najwyższy w rozstrzygnięciach opowiadających się za pozbawieniem odwołanego członka zarządu spółki kapitałowej roszczenia o przywrócenie do pracy uznał, że brak powyższego roszczenia w przypadku odwołania członka zarządu, którego stosunek pracy podlega szczególnej ochronie przed wypowiedzeniem, powinien być zrekomensowany w sposób majątkowy. Wysokość zaś uzyskanego odszkodowania z tytułu rozwiązania stosunku pracy z odwołanym członkiem zarządu, którego stosunek pracy podlegał szczególnej ochronie przed wypowiedzeniem, powinna odpowiadać wysokości należnego pracownikowi wynagrodzenia za czas pozostawania bez pracy, które otrzymałby pracownik przywrócony do pracy przez sąd. Kwota przedmiotowego odszkodowania nie może być niższa niż odszkodo-

17 Wyrok SN z 2 grudnia 2010 r., sygn. akt II PK 131/10 Legalis.

18 Wyrok SN z 16 maja 2012 r., sygn. akt III PZP 3/12, Legalis.

19 Porównaj wyrok SN z 30 marca 1994 r., sygn. akt I PZP 40/93; wyrok SN z 18 stycznia 1996 r., sygn. akt I PRN 103/95; wyrok SN z 27 lutego 1996 r., sygn. akt I PKN 23/97; wyrok SN z 11 września 2001 r., sygn. akt I PKN 619/00, Legalis.

20 Ustawa o związkach zawodowych z 23 maja 1991 r. (Dz.U. nr 55, poz. 234 z późn. zm.).

wanie przewidziane w art. 47<sup>1</sup> Kodeksu pracy. Przyjęcie przeciwnego stanowiska, zdaniem sądu, prowadziło do zrównania sytuacji pracownika objętego szczególną ochroną trwałości stosunku pracy z sytuacją pracownika niepodlegającego przedmiotowej szczególnej ochronie, co pozostawałoby w sprzeczności z funkcją przepisów ustanawiających szczególną ochronę.<sup>21</sup> Sąd Najwyższy uznał, że podstawą do zasądzenia odszkodowania w miejsce żadanego przywrócenia do pracy będzie art. 477<sup>1</sup> Kodeksu postępowania cywilnego.

W uchwale składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z 16 maja 2012 r., udzielając odpowiedzi na pytanie prawne dotyczące posiadania przez odwołanego członka zarządu roszczenia o przywrócenie do pracy, Sąd Najwyższy również podzielił pogląd, że art. 477<sup>1</sup> Kodeksu postępowania cywilnego będzie w pewnych okolicznościach stanowił podstawę do zasądzenia odszkodowania majątkowego (zamiast przywrócenia do pracy). W uzasadnieniu przedmiotowej uchwały wskazano, że: *Rzeczywisty problem pojawia się natomiast w przypadku pracownika podlegającego szczególnej*

*ochronie trwałości stosunku pracy, bowiem zastosowaniu art. 45 § 2 k.p. sprzeciwia się § 3 tego przepisu. W tym przypadku sąd pracy nie ma możliwości wyboru za pracownika roszczenia o odszkodowanie, chyba że znajdzie podstawę do zastosowania art. 477<sup>1</sup> k.p.c., który daje mu uprawnienie do orzeczenia odszkodowania zamiast przywrócenia do pracy.*

### Podsumowanie

Zdaniem autora, analiza stanów faktycznych oraz zapadających na ich tle rozstrzygnięć Sądu Najwyższego w przedmiocie przysługujących roszczeń pracowniczych odwołanym członkom zarządów spółek kapitałowych prowadzi do konkluzji, że brakuje podstaw do ograniczenia zakresu roszczeń wynikających z rozwiązania stosunku pracy jako konsekwencji unicestwienia stosunku korporacyjnego członka zarządu spółki kapitałowej oraz teje spółki. Niemniej jednak treść rozstrzygnięcia będzie zawsze warunkowana konkretnymi okolicznościami danego stanu faktycznego.

**Edyta Sikorska**

Radca prawny w OIRP Warszawa

<sup>21</sup> Porównaj wyrok SN z 17 sierpnia 2006 r., sygn. akt III PK 53/06; wyrok SN z 6 maja 2009 r., sygn. akt II PK 285/08, Legalis.

## ZAMÓWIENIA PUBLICZNE

# Wykluczenie wykonawcy – nowe przesłanki i wciąż nierozwiązane problemy ze stosowaniem dotychczasowych

Irena Skubiszak-Kalinowska

**N**awiązując do poruszanej już na łamach „Temidium” tematyki wykluczenia wykonawców, m.in. zamieszczonej w numerze 3(64)/2011 publikacji mojego autorstwa pt. *Nowa przesłanka wykluczenia wykonawcy z postępowania o udzielenie zamówienia publicznego*, z przykrością konstatuję, że większość sygnalizowanych w nim zagrożeń związanych z wprowadzeniem nowego przepisu potwierdziła się, a praktyka ostatnich lat obnażyła ułomność polskich regulacji prawnych i skrajną niejednorodność orzecznictwa KIO.

Jak natomiast sygnalizowałam w artykule pt. *Nowelizacja ustawy Prawo zamówień publicznych – szansa czy zagrożenie?* („Temidium” nr 1(72)/2013), ostatnia nowelizacja p.z.p. również dość istotnie zmodyfikowała przesłanki wykluczenia wykonawcy z postępowania. Czy tym razem ustawodawcy uda się osiągnąć postawione cele, przekonamy się wkrótce wraz z pojawieniem się pierwszych przypadków wykluczenia wykonawców np. z uwagi na ich przynależność do grupy kapitałowej.

Już dziś wiadomo, że poważne reperkusje może wywołać nowe brzmienie przepisu art. 24 ust. 1 pkt 1 p.z.p. łącznie z innymi zmianami w zakresie art. 24 ust. 2 pkt 1 i 5, 24b oraz związanego z nimi art. 26 ust. 2d p.z.p.

### Wykluczenie na podstawie art. 24 ust. 1 pkt 1

Na gruncie obowiązującego do 19 lutego 2013 r. przepisu art. 24 ust. 1 pkt 1 p.z.p. ukształtowało się w miarę jednolite stanowisko zarówno w doktrynie, jak i orzecznictwie, zgodnie z którym wykluczeniu powinien podlegać wykonawca, który wyrządził zamawiającemu szkodę bez względu na jej wysokość i rozmiar, a szkoda ta została stwierdzona prawomocnym orzeczeniem (wyrokiem, nakazem zapłaty itd.). Zauważono przy tym też, że samo zasądzenie i zapłata kar umownych nie zawsze musiała świadczyć o zaistnieniu szkody po stronie zamawiającego, przez to niedopuszczalne było zastosowanie w takim przypadku rzeczony przesłanki. O tym, czy dany wykonawca podlegał wykluczeniu, decydował kon-



kretny stan faktyczny stanowiący podstawę wydanego orzeczenia.

Zgodnie zaś z nowym brzmieniem art. 24 ust. 1 pkt 1 p.z.p., z postępowania o udzielenie zamówienia wyklucza się:

*wykonawców, którzy wyrządzili szkodę, nie wykonując zamówienia lub wykonując je nienależycie, lub zostali zobowiązani do zapłaty kary umownej, jeżeli szkoda ta lub obowiązek zapłaty kary umownej wynosiły nie mniej niż 5% wartości realizowanego zamówienia i zostały stwierdzone orzeczeniem sądu, które uprawomocniło się w okresie trzech lat przed wszczęciem postępowania.*

Jak wynika z uzasadnienia do projektu ustawy nowelizacyjnej, celem modyfikacji przepisu było zapewnienie, aby sankcja wykluczenia z postępowania o udzielenie zamówienia stała się proporcjonalna w stosunku do popełnionego przez danego wykonawcę deliktu, w szczególności, by nie podlegali wykluczeniu wykonawcy, którzy w sposób nieistotny uchybili zobowiązaniom umownym.<sup>1</sup>

Nowa regulacja znalazła zarówno swoich zwolenników, jak i przeciwników. Z jednej strony, rację należy przyznać Prezesowi UZP, który podczas wystąpienia w Sejmie zaznaczył, że: *obecnie obowiązujące prawo umożliwi dzisiaj instytucjom zamawiającym wykluczenie wykonawców, którzy wyrządzili zamawiającym szkodę w wysokości nawet 1 zł, jeśli jest to szkoda potwierdzona prawomocnym wyrokiem sądu. Nowelizacja ustawy przyjęta przez Sejm wprowadza ten próg 5% wartości umowy i wyrządzonej szkody. A więc jest to rozwiązanie bardzo korzystne z punktu widzenia przedsiębiorców. Już nie każde wyrządzenie szkody stwierdzone prawomocnym wyrokiem sądu będzie skutkowało wykluczeniem wykonawcy z postępowania o udzielenie zamówienia publicznego. Z drugiej zaś strony, pojawiają się głosy krytykujące zaistniały stan prawny.*<sup>2</sup>

Dyskusyjna wydaje się także zasadność wprowadzenia przesłanki zasądzenia kar umownych jako wykluczającej wykonawcę z postępowania. Podkreśla się, że mogą one zostać naliczone również za nieduże opóźnienia lub stosunkowo nieznaczące niedociągnięcia, osiągając poziom 5% wynagrodzenia, ale w rzeczywistości pozostając bez istotnego wpływu na ocenę rzetelności realizacji zamówienia. Co więcej, trudno nie zauważyć, że powiązanie przesłanki wykluczenia wykonawcy z zasądzeniem kar umownych jest rozwiązaniem pogłębiającym nierównowagę między zamawiającymi i wykonawcami, w praktyce często czyniąc tego ostatniego zakładnikiem organizatora przetargu. Zamawiający, naliczając wykonawcy karę umowną np. za nieznaczące opóźnienie, może doprowadzić do jego wyeliminowania z rynku zamówień publicznych,

a w konsekwencji również do upadłości takiego wykonawcy. Wskazana sytuacja nie będzie występować w przypadku, gdy wykonawca zrezygnuje z obrony swoich interesów i zgodzi się na naliczoną karę umowną, dzięki czemu nie dojdzie do skierowania sprawy na drogę postępowania sądowego. Z tego punktu widzenia nowelizacja przepisu art. 24 ust. 1 pkt 1 p.z.p. jest w mojej ocenie błędem ustawodawcy i swojego rodzaju ograniczeniem prawa do sądu po stronie wykonawców. Ewentualna decyzja o skierowaniu sprawy na drogę postępowania sądowego może stanowić o całym bycie danego podmiotu, czego nie uzasadniałaby wartość przedmiotu sporu. Ponadto wprowadzenie progu 5% w odniesieniu do kar umownych naraża obie strony umowy na prowadzenie trudnych i czasochłonnych procesów w sprawie ich ograniczenia (tzw. miarkowanie kary umownej art. 484 § 2 k.c.).<sup>3</sup>

Znamienny pozostaje również fakt, że samo naliczenie kar umownych jest niezależne od wystąpienia po stronie wierzyciela (w przypadku umów z zakresu zamówień publicznych – zamawiającego) szkody (tak m.in. uchwała siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z 6 listopada 2003 r., sygn. akt III CZP 61/03 i wyrok Sądu Apelacyjnego z 15 marca 2012 r., sygn. akt I Aca 101/12). Dyskusyjne może okazać się zatem wyeliminowanie na trzy lata z całego systemu zamówień publicznych wykonawcy, który zapłaci kary umowne przekraczające 5% wartości umowy, nie powodując przy tym żadnej szkody po stronie zamawiającego.

### **Wykluczenie wykonawców na podstawie art. 24 ust. 2 pkt 1 i 5 p.z.p.**

W związku z wprowadzeniem do polskiego porządku prawnego instytucji dialogu technicznego zmianie uległo brzmienie art. 24 ust. 2 pkt 1 p.z.p. Po nowelizacji sankcji wykluczenia nie będą podlegać wykonawcy, którzy wykonywali bezpośrednio czynności związane z przygotowaniem prowadzonego postępowania w ramach uczestnictwa w dialogu technicznym, o którym mowa w art. 31a ust. 1.

Bardzo istotną i zasadniczą zmianę stanowi nowo dodany do art. 24 ust. 2 pkt 5, w myśl którego z postępowania o udzielenie zamówienia wyklucza się również wykonawców, którzy:

*należąc do tej samej grupy kapitałowej, w rozumieniu ustawy z 16 lutego 2007 r. o ochronie konkurencji i konsumentów (Dz.U. nr 50, poz. 331 z późn. zm. 3), złożyli odrębne oferty lub wnioski o dopuszczenie do udziału w tym samym postępowaniu, chyba że wykażą, że istniejące między nimi powiązania nie prowadzą do zachwiania uczciwej konkurencji między wykonawcami w postępowaniu o udzielenie zamówienia.*

Zgodnie z powyższym, za grupę kapitałową będą uznawani wszyscy przedsiębiorcy, którzy są kontrolowani w sposób bezpośredni lub pośredni przez jednego przedsiębiorcę, w tym również ten przedsiębiorca (art. 4 pkt 14 u.o.k.i.k.). Co do zasady taka

1 Uzasadnienie do projektu ustawy o zmianie ustawy – Prawo zamówień publicznych oraz ustawy o koncesji na roboty budowlane lub usługi, RM 10-23-12, druk sejmowy nr 455, <http://orka.sejm.gov.pl>, s. 38.

2 Szerzej zob. I Skubiszak-Kalinowska, *Nowelizacja okiem praktyka*, „Przetargi publiczne” nr 2/2013, s. 9 oraz Opinia PKPP Lewiatan z 15 czerwca 2012 r. stanowiąca załącznik do projektu ustawy, por. też stanowisko Business Centre Club w opinii z 12 stycznia 2012 r., [www.uzp.gov.pl](http://www.uzp.gov.pl).

3 Szerzej zob. I Skubiszak-Kalinowska, *op. cit.*, s. 10.

grupa składa się z przedsiębiorcy dominującego oraz przedsiębiorców od niego zależnych. W doktrynie wskazuje się, że istotą grupy kapitałowej jest wspólne działanie podmiotów posiadających odrębną osobowość prawną przy jednoczesnym braku posiadania takiej osobowości przez utworzoną przez te podmioty grupę kapitałową. W ramach grupy kapitałowej przedsiębiorca dominujący ma możliwość wywierania decydującego wpływu na działalność zarówno przedsiębiorców zależnych bezpośrednio, jak i przedsiębiorców zależnych pośrednio. Przedsiębiorca dominujący, stojący na czele grupy kapitałowej, stanowi zatem ośrodek decyzyjny, gdzie zapadają rozstrzygnięcia istotne dla funkcjonowania tej grupy, czyli wchodzących w jej skład przedsiębiorców. O tym, czy mamy do czynienia z grupą kapitałową, decyduje występowanie elementu kontroli, która oznacza formy bezpośredniego lub pośredniego uzyskania przez przedsiębiorcę uprawnień, które osobno albo łącznie, przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności prawnych lub faktycznych, umożliwiają wywieranie decydującego wpływu na innego przedsiębiorcę lub przedsiębiorców (np. przez dysponowanie większością głosów, uprawnienie do powoływania lub odwoływania większości członków zarządu lub rady nadzorczej – *vide* art. 4 pkt 4 u.o.k.i.k.). Należy jednak pamiętać, że kontrola może być różna, a sam fakt jej istnienia powoduje powstanie stosunku dominacji lub zależności, która wyklucza lub istotnie ogranicza samodzielne działanie danego przedsiębiorcy.

Powyższe oznacza, że w świetle art. 24 ust. 2 pkt 5 p.z.p. wykonawcy należący do tej samej grupy kapitałowej, którzy złożyli odrębne oferty lub wnioski o dopuszczenie do udziału w tym samym postępowaniu, zasadniczo będą podlegać wykluczeniu, chyba że przedstawią, tzn. udowodnią zamawiającemu, że istniejące między nimi powiązania nie wpływają negatywnie na uczciwą konkurencję. Ale z drugiej strony, nowe uregulowanie umożliwi wykonawcom należącym do tej samej grupy kapitałowej wykazanie w toku postępowania, że istniejące między nimi powiązania nie prowadzą do zachwiania uczciwej konkurencji w stosunku do innych wykonawców. Brzmienie tego przepisu stanowi odzwierciedlenie stanowiska Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości (obecnie Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej) wyrażonego w wyroku w sprawach połączonych C 21/03 i C 34/03 *Fabricom przeciwko państwu belgijskiemu* z 3 marca 2005 r., w którym Trybunał orzekł, że:

*uregulowanie oparte na niewzruszalnym domniemaniu, że poszczególne, powiązane ze sobą przedsiębiorstwa, przedstawiając swe oferty w tym samym przetargu, bezwzględnie na siebie wpływały, narusza zasadę proporcjonalności, ponieważ nie pozostawia tym przedsiębiorstwom żadnej możliwości wykazania, że w ich przypadku nie istnieje realne ryzyko występowania praktyk mogących zagrażać przejrzystości lub zakłócać konkurencję między oferentami.*

Jednocześnie w orzeczeniu z 19 maja 2009 r. w sprawie C 538/07 (*Assitur Srl przeciwko Camera di Com-*

*mercio, Industria, Artigianato e Agricoltura Milano*) Europejski Trybunał Sprawiedliwości podkreślił, że generalne pozbawienie powiązanych ze sobą przedsiębiorstw prawa do udziału w tym samym postępowaniu przetargowym byłoby nie do pogodzenia ze skutecznym stosowaniem prawa wspólnotowego. W ocenie Trybunału uregulowanie krajowe oparte na niewzruszalnym domniemaniu, że poszczególne powiązane ze sobą przedsiębiorstwa, przedstawiając swe oferty w tym samym przetargu, bezwzględnie na siebie wpływały, narusza zasadę proporcjonalności, ponieważ nie pozostawia tym przedsiębiorstwom możliwości wykazania, że w ich przypadku nie istnieje realne ryzyko występowania praktyk mogących zagrażać przejrzystości lub zakłócać konkurencję między oferentami. Trybunał zwrócił również uwagę, że grupy kapitałowe spółek mogą przybierać w obrocie prawnym różne formy i obierać odmienne cele, a zatem nie można całkowicie wykluczyć, że przedsiębiorstwa zależne będą dysponowały pewną samodzielnością w prowadzeniu swej polityki handlowej i działalności gospodarczej, zwłaszcza w zakresie uczestnictwa w postępowaniach o udzielenie zamówienia publicznego.

### Wymóg złożenia listy kapitałowej

W myśl nowej regulacji zawartej w art. 26 ust. 2d p.z.p. wykonawcy, o których mowa w art. 24 ust. 2 pkt 5, są zobowiązani wraz z wnioskiem lub ofertą wskazać wszystkie podmioty należące wraz z nimi do tej samej grupy kapitałowej albo informację o tym, że nie należą do grupy kapitałowej. Prawo zamówień publicznych nie określa kształtu listy kapitałowej ani nie zawiera ograniczeń co do podmiotów, które powinny być na niej umieszczone. Zatem na potrzeby stosowania p.z.p. należy przyjąć, że lista podmiotów wchodzących w skład grupy kapitałowej powinna obejmować zarówno przedsiębiorców krajowych, jak i zagranicznych. To niewątpliwie może stanowić istotne obciążenie dla wykonawców, bowiem spółki, które należą do globalnej grupy kapitałowej, będą musiały każdorazowo dołączać listy wszystkich podmiotów tej grupy. Niejednokrotnie w skład takiej grupy będzie wchodziło po kilkaset podmiotów zagranicznych – niezwiązanych *de facto* z rynkiem zamówień publicznych w Polsce. Co więcej, wykonawcy, którzy nie dysponują taką listą, mogą mieć problem z jej stworzeniem z uwagi na to, że część informacji potrzebnych do jej powstania może być objęta tajemnicą handlową.<sup>4</sup>

### Artykuł 24b jako dopełnienie przesłanki wykluczenia z art. 24 ust. 2 pkt 5 p.z.p.

Niejako pomocniczy charakter, wobec nowo dodanego art. 24 ust. 2 pkt 5, ma kolejny z wprowadzonych ostatnią nowelizacją przepisów, tj. art. 24b p.z.p. Zgodnie z nim, zamawiający zwraca się do wykonawców o udzielenie wyjaśnień dotyczących powiązań w celu ustalenia, czy zachodzą przesłanki wykluczenia wykonawcy (ust. 1). Oceniając te wyjaśnienia, zamawiający powinien brać pod uwagę obiektywne czynniki,

<sup>4</sup> Zob. także I. Skubiszak-Kalinowska, *Nowelizacja ustawy Prawo zamówień publicznych – szansa czy zagrożenie?*, „Temidium” nr 1(72)/2013, s. 50.

w szczególności wpływ powiązań na ich zachowania w postępowaniu oraz przestrzeganie zasad uczciwej konkurencji (ust. 2). Zamawiający jest zobligowany wykluczyć wykonawcę, który nie złoży wyjaśnień lub listy kapitałowej, o której mowa w art. 26 ust. 2d p.z.p. (ust. 3).

Przepis art. 24b ust. 2 p.z.p. nie wprowadza precyzyjnych wskazówek, jakie zachowania wykonawców w postępowaniu powinny skutkować wykluczeniem, w związku z czym należy przyjąć, że zamawiający w konkretnych okolicznościach danego postępowania o udzielenie zamówienia publicznego każdorazowo będzie oceniał wpływ powiązań z art. 24 ust. 2 pkt 5 ustawy na zachowanie wykonawców w postępowaniu oraz przestrzeganie zasady uczciwej konkurencji. Ustalenie bowiem, czy rozpatrywany stosunek zależności miał wpływ na treść ofert lub wniosków o dopuszczenie do udziału w postępowaniu przedstawionych przez zainteresowanych wykonawców w ramach tego samego postępowania, będzie wymagało rozpatrzenia i oceny stanu faktycznego. Zamawiający powinien przeprowadzić szczegółową analizę całokształtu dokumentów złożonych przez wykonawców wchodzących w skład tej samej grupy kapitałowej, tj. złożonych w postępowaniu ofert lub wniosków o dopuszczenie do udziału w postępowaniu oraz przedłożonych wyjaśnień. Dopiero ustalenie i prawidłowa ocena takiego wpływu, niezależnie jaką postać przybierze, może uzasadnić wykluczenie z udziału w postępowaniu tych wykonawców.<sup>5</sup>

Wydaje się jednak, że mimo wprowadzenia nowej przesłanki każdy z przedsiębiorców, jako samodzielny podmiot prawa, będzie mógł złożyć ofertę w przetargu publicznym i korzystać z usług podwykonawców niezależnie od tego, czy podwykonawcy ubiegają się o to zamówienie, czy też nie są nim zainteresowani (tak wyrok Sądu Okręgowego w Katowicach z 14 stycznia 2010 r., sygn. akt XIX Ga 524/2009). Z dotychczasowej linii orzeczniczej wynika, że wykluczeni z uwagi na istniejące powiązania kapitałowe powinni być wykonawcy, którzy nie dysponują odpowiednią samodzielnością i poufnością przy opracowywaniu swoich ofert, albo ci, którzy działają np. w zmwowie przetargowej lub cenowej. Warto też zauważyć, że ustawa p.z.p. nie ogranicza możliwości przedkładania środków dowodowych w celu wykazania braku zaistnienia przesłanek wykluczenia wykonawcy z udziału w postępowaniu.

### Naruszenie zasad uczciwej konkurencji w świetle dotychczasowego orzecznictwa KIO

Na gruncie obowiązujących do 19 lutego 2013 r. przepisów ustawy p.z.p. udział w postępowaniu wykonawców tworzących grupę kapitałową był rozpatrywany wyłącznie na podstawie art. 89 ust. 1 pkt 3 ustawy p.z.p., a więc przesłanki odrzucenia oferty.

<sup>5</sup> Zob. szerzej O. Starzyk, *Wykluczanie wykonawców z udziału w postępowaniu ze względu na przynależność do tej samej grupy kapitałowej*, „Informator Urzędu Zamówień Publicznych”, s. 40.

<sup>6</sup> Wyrok KIO z 5 stycznia 2011 r., sygn. akt KIO 2766/12; wyrok KIO z 13 sierpnia 2012 r., sygn. akt KIO 1603/12, wyrok KIO z 2 lipca 2012 r., sygn. akt KIO 1287/12; wyrok KIO z 20 września 2011 r., sygn. akt KIO 1924/11.

<sup>7</sup> Wyrok KIO z 3 stycznia 2012 r., sygn. akt KIO 2709/11.

W orzecznictwie wielokrotnie podkreślano, że samo złożenie ofert przez spółki działające w ramach jednej grupy kapitałowej nie może stanowić podstawy do automatycznego odrzucenia oferty na podstawie ww. przepisu.<sup>6</sup> Każdorazowo Izba wskazywała na konieczność badania konkretnego zachowania wykonawcy, a odrzucenie oferty było możliwe wyłącznie wtedy, gdy zarzut dopuszczenia się przez wykonawcę czynu nieuczciwej konkurencji został udowodniony oraz należycie uzasadniony. W jednym z wyroków KIO<sup>7</sup> uznała, że:

*do realizacji znamion czynu nieuczciwej konkurencji wymagane jest wystąpienie dwóch elementów w działaniu wykonawcy, a mianowicie po pierwsze; czyn musi być niezgodny z prawem lub dobrymi obyczajami, a po drugie: czyn taki zagraża lub narusza interes innego przedsiębiorcy lub klienta.*

W innych zaś podkreślała, że samo złożenie podobnych do siebie ofert nie może automatycznie przesądzać o tym, że tacy wykonawcy naruszyli fundamentalne zasady p.z.p. Takie stanowisko zajęła KIO m.in. w wyroku z 31 maja 2010 r., sygn. akt KIO 867/10, w którym wskazywało, że:

*zamawiający na potwierdzenie zaistnienia zmwowy przetargowej przedstawił jedynie dowody pośrednie, wskazując na: powiązania rodzinne powyższych wykonawców, podobieństwo ofert sporządzonych w postępowaniu (ten sam układ pisma, odstępy, identyczność przekreśleń wzoru umowy, ten sam rodzaj kartek itp.), ten sam numer faksu wskazany zamawiającemu w celu porozumiewania się z wykonawcami. W ocenie Izby podnoszone informacje dotyczące powiązań rodzinnych, gospodarczych, technicznych czy organizacyjnych, formy składowych dokumentów czy linii telefonicznej nie są wystarczające dla stwierdzenia istnienia zmwowy przetargowej w przedmiotowym postępowaniu między wykonawcami „FLIS” Marcin Flis i PBM „FLISBUD” Stanisław Flis, której celem jest wyeliminowanie lub ograniczenie konkurencji na rynku.*

Co więcej, jak wykazała dotychczasowa praktyka, zamawiający bardzo często próbowali zarzucić wykonawcom składającym oferty w postępowaniu o zamówienie publiczne, że działali w zmwowie przetargowej. Zmowa przetargowa jest szczególnym rodzajem porozumienia uregulowanym w art. 6 ust. 1 pkt 7 u.o.k.i.k. Jeden z jej mechanizmów stał się przedmiotem orzeczenia KIO z 14 września 2010 r., sygn. akt KIO 1874/10, w którym Izba zważyła, że:

*sporządzenie ofert według pewnego mechanizmu może stanowić jedną z okoliczności potwierdzającą, że zachowanie wykonawcy Softm Polska Sp. z o.o. w niniejszym postępowaniu polegające na złożeniu oferty oraz niezuzupełnienie brakujących dokumentów ukierunkowane było na wybór oferty innego wykonawcy (wybór oferty wykonawcy Comarch S.A.), proponującego wyższą cenę w niniejszym postępowaniu za wykonanie przedmiotowego zamówienia.*



*Izba uznała, że złożenie oferty przez wykonawcę Softm Polska Sp. z o.o., a następnie niezuzupełnienie brakujących dokumentów było celowym działaniem zmierzającym do wykluczenia ww. wykonawcy z postępowania, tak aby zamawiający dokonał wyboru oferty wykonawcy Comarch S.A., proponującego wyższą cenę w niniejszym postępowaniu. Izba uznała, że obaj wykonawcy działali w znowie.*

Zasadnicze pozostaje zatem pytanie, czy wprowadzenie dodatkowej przesłanki wykluczenia wykonawców z postępowania skutecznie wyeliminuje zjawisko zmów przetargowych (zmów cenowych). Przeciwnicy zmian w ustawie podkreślają, że przeważająca większość zmów nie pojawia się między firmami należącymi do jednej grupy kapitałowej, lecz między firmami odrębnymi prawnie i kapitałowo. Co więcej, nowo dodane regulacje powodują powstanie po stronie wykonawców nowych obowiązków i konieczność przedstawiania pakietu nowych dokumentów przy jednoczesnym braku pewności, w jaki sposób dany zamawiający będzie interpretował nowe przepisy i jakie dokumenty, dane i wyjaśnienia uzna za wystarczające dla wykazania, że nie zostaną naruszone zasady konkurencyjności i wykonawca nie będzie podlegał wykluczeniu na podstawie art. 24 ust. 2 pkt 5 p.z.p. Wydaje się, że kluczową rolę jak zawsze odegra praktyka i orzecznictwo KIO oraz sądów powszechnych.

### Artykuł 24 ust. 1 pkt 1a – nadal niewyjaśniony i kontrowersyjny

Omawiając przesłanki wykluczenia wykonawców, nie sposób ominąć najbardziej krytykowanego przepisu art. 24 ust. 1 pkt 1a p.z.p. Stał on się bowiem przedmiotem wyroku prejedycjalnego Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości wydanego 13 grudnia 2012 r. (C-465/11). Zanim jednak zostanie zaprezentowane stanowisko ETS, po krótko warto przedstawić, co spowodowało skierowanie tej sprawy na grunt europejski oraz z jakimi problemami zetknęli się uczestnicy i organizatorzy postępowania.

Przepis art. 24 ust. 1 pkt 1a został wprowadzony do polskiego porządku prawnego nowelizacją z 25 lutego 2011 r. (Dz.U. nr 87, poz. 484). Zgodnie z jego brzmieniem, z postępowania o zamówienie wyklucza się:

*wykonawców, z którymi dany zamawiający rozwiązał albo wypowiedział umowę w sprawie zamówienia publicznego albo odstąpił od umowy w sprawie zamówienia publicznego z powodu okoliczności, za które wykonawca ponosi odpowiedzialność, jeżeli rozwiązanie albo wypowiedzenie umowy albo odstąpienie od niej nastąpiło w okresie trzech lat przed wszczęciem postępowania, a wartość niezrealizowanego zamówienia wyniosła co najmniej 5% wartości umowy.*

U źródeł ustanowienia tej regulacji leżała chęć zapobieżenia sytuacji, w której wykonawca mógł być

wykluczony ze względu na wadliwą realizację kontraktu jedynie po wydaniu prawomocnego wyroku sądowego (art. 24 ust. 1 pkt 1 p.z.p.). To natomiast niejednokrotnie wiązało się z dwuinstancyjnym i długotrwałym postępowaniem sądowym, które nie zabezpieczało należycie interesów zamawiających. Przed wydaniem prawomocnego wyroku zamówienie mogło zostać udzielone wykonawcom, z którymi zamawiający uprzednio rozwiązał umowę z powodu nierzetelnej jej realizacji. Posiadali oni bowiem zdolność do ponownego jego uzyskania, nawet jeśli wcześniej nie wywiązali się z obowiązków kontraktowych w sposób tak rażący, że uzasadniało to podjęcie przez zamawiającego decyzji o zakończeniu współpracy<sup>8</sup>.

W zamiarze ustawodawcy nowa regulacja miała jednocześnie stanowić wyraz implementacji art. 45 ust. 2 lit. d) dyrektywy klasycznej 2004/18/WE w następującym rozumieniu:

*proponowany przepis (art. 24 ust. 1 pkt 1a p.z.p.) jest zgodny z prawem unijnym, tj. dyrektywą klasyczną 2004/18/WE (art. 45 ust. 2 lit. d)) oraz dyrektywą sektorową 2004/17/WE, które przewidują dopuszczalność wykluczenia wykonawcy, winnego poważnego wykroczenia zawodowego, udowodnionego dowolnymi środkami przez zamawiającego. Poważne wykroczenie zawodowe stanowi bowiem niewykonanie lub nienależyte wykonanie zamówienia przez wykonawcę w związku z okolicznościami, za które ponosi odpowiedzialność, skutkujące wypowiedzeniem umowy w sprawie jego realizacji przez zamawiającego.<sup>9</sup>*

Niemal od samego początku stosowania przepisu zarysowała się dość istotna rozbieżność interpretacyjna. Zgodnie bowiem z prawem unijnym, z udziału w postępowaniu można wykluczyć każdego wykonawcę, który jest winny poważnego wykroczenia zawodowego, udowodnionego dowolnymi środkami przez instytucje zamawiające. Z polskiej wykładni art. 24 ust. 1 pkt 1a p.z.p. wynika zaś obowiązek wykluczenia wykonawcy w sytuacji, w której zamawiający odstąpił od umowy z powodu okoliczności, za które wykonawca ponosi odpowiedzialność. W tym miejscu sięga się odpowiednio do art. 471 Kodeksu cywilnego<sup>10</sup> (k.c.), który przewiduje odpowiedzialność za niewykonanie lub nienależyte wykonanie zobowiązań oraz do art. 472 k.c., czyli do odpowiedzialności za niezachowanie należytej staranności. Podążając dalej tym tokiem rozumowania, dochodzi się do nieakceptowalnej, zdaniem większości praktyków, sytuacji, w której wykluczeniu podlega również wykonawca nieponoszący winy za swoje działania lub zaniechania.

Wskazany wyżej sposób interpretacji polskiej przesłanki wykluczenia spowodował lawinę krytyki podnoszącej zarzut niezgodności z prawem unijnym, a dokładnie z wykładnią prawa unijnego. Na taką

<sup>8</sup> Szerzej zob. I. Skubiszak-Kalinowska, *Nowa przesłanka wykluczenia wykonawcy z postępowania o udzielenie zamówienia publicznego*, „Temidium” nr 3(64)/2011, s. 37–40.

<sup>9</sup> Uzasadnienie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy – Prawo zamówień publicznych (druk sejmowy 3677), opublikowane w LexPolonica Online.

<sup>10</sup> Ustawa – Kodeks cywilny z 23 kwietnia 1964 r., Dz.U. nr 16, poz. 93 ze zm.

<sup>11</sup> KIO 707/12, 729/12.

wskazuje m.in. KIO w wyroku z 6 czerwca 2012 r.,<sup>12</sup> podnosząc, że:

wynik wykładni przepisu prawa krajowego, iż w zakresie, w jakim wykluczenie wykonawcy jest następstwem zdarzeń niezawinionych przez wykonawcę, *wykracza poza standard unijny (...)* istota wykładni prounijnej polega na interpretacji przepisu prawa polskiego w sposób zgodny z prawem unijnym, biorąc pod uwagę dorobek prawa unijnego i przekładając standard unijny na praktykę krajową. Oznacza to, iż ustalenie wzorca unijnego nie jest możliwe w oparciu o przepisy prawa polskiego.

Inną zauważoną rozbieżnością jest fakt, że art. 45 wyżej przywołanej dyrektywy klasycznej wskazuje na możliwość wykluczenia wykonawcy, natomiast art. 24 ust. 1 pkt 1 p.z.p. statuuje taki obowiązek przy spełnieniu warunków w nim wskazanych. To natomiast

*nie pozostawia decyzji o wykluczeniu wykonawcy arbitralnemu uznaniu instytucji zamawiającej, jednak tym samym nie pozwala również instytucji zamawiającej wziąć pod uwagę indywidualnej sytuacji wykonawcy. Prowadzi to do automatyzmu stosowania przepisu i może skutkować brakiem proporcjonalności między przewinieniem wykonawcy będącym przyczyną rozwiązania danej umowy a jego konsekwencją w postaci zakazu zawarcia umowy z daną instytucją zamawiającą przez okres trzech lat.*<sup>12</sup>

Powyższe wątpliwości spowodowały, że KIO w postanowieniu z 30 sierpnia 2011 r. wystosowała do Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości pytanie prejudycjalne dotyczące interpretacji przepisu art. 45 dyrektywy klasycznej (2004/18/WE) o następującej treści:

a) czy zapis „z udziału w zamówieniu można wykluczyć każdego wykonawcę, który jest winny poważnego wykroczenia zawodowego (...)” (art. 45 ust. 2 pkt d dyrektywy 2004/18/WE) może być interpretowany w sposób ujęty tak, jak w polskiej ustawie p.z.p., czyli czy wchodzi w jego zakres również sytuacja, w jakiej zamawiający rozwiązał, wypowiedział albo odstąpił od umowy w sprawie zamówienia publicznego z wykonawcą, a powodem powyższego były okoliczności, za które wykonawca ten ponosi odpowiedzialność

b) czy w przypadku uznania przez ETS, iż wskazane wyżej sytuacje nie są tożsame, dopuszczalne jest wprowadzenie przez państwo członkowskie innych niż wskazane w art. 45 dyrektywy podstaw wykluczenia i czy za zgodne z prawem unijnym należy uznać brzmienie art. 24 ust. 1 pkt 1a p.z.p.

W odpowiedzi na tak zadane pytanie prejudycjalne Europejski Trybunał Sprawiedliwości wyrokiem z 13 grudnia 2012 r. przesądził, że:

art. 45 ust. 2 lit. d) dyrektywy klasycznej (...) stoi na przeszkodzie obowiązywaniu uregulowań krajowych stanowiących, że poważne wy-

kroczenie zawodowe, powodujące automatyczne wykluczenie danego wykonawcy z trwającego postępowania w sprawie zamówienia publicznego zachodzi, gdy z powodu okoliczności, za które ten wykonawca ponosi odpowiedzialność, instytucja zamawiająca rozwiązała albo wypowiedziała wcześniejszą umowę w sprawie zamówienia publicznego albo odstąpiła od umowy z wykonawcą, jeżeli nastąpiło to w okresie trzech lat przed wszczęciem postępowania, a wartość niezrealizowanego zamówienia wyniosła co najmniej 5% wartości umowy.

W uzasadnieniu ETS wskazał, że polski przepis ma znaczenie bardzo szerokie i może obejmować sytuacje dalece wykraczające poza obręb poważnych wykroczeń zawodowych. Zdaniem Trybunału pojęcie „poważne wykroczenie” należy rozumieć w ten sposób, że odnosi się ono zwykle do zachowania danego wykonawcy wykazującego zamiar uchybienia lub stosunkowo poważne niedbalstwo z jego strony, a do takich należy co do zasady niewykonanie obowiązków umownych. Niemniej jednak, zdaniem ETS, nieprawidłowe, niedokładne lub niskie jakościowo wykonanie umowy lub jej części może być brane pod uwagę przy ocenie zdolności wykonawcy do realizacji zamówienia, świadcząc o jego niższych kompetencjach zawodowych. Niewykonywanie zobowiązań umownych może zatem stanowić kryterium weryfikacji predyspozycji wykonawcy do należytego wykonania zamówienia jako świadczących o jego niższym poziomie kompetencji. Trybunał dodał także, że przesłanki zaistnienia poważnego wykroczenia zawodowego należy badać w odniesieniu do konkretnego i zindywidualizowanego przypadku wykluczenia wykonawcy.

Wobec powyższego UZP opublikowało stanowisko, zgodnie z którym polski przepis ma zastosowanie w dalszym ciągu, z uwzględnieniem wskazówek interpretacyjnych wynikających z wyroku Trybunału. I tak, zgodnie z art. 24 ust. 1 pkt 1a p.z.p., zamawiający jest zobowiązany wykluczyć danego wykonawcę z toczącego się postępowania w sprawie zamówienia publicznego, jeżeli w stosunku do tego wykonawcy kumulatywnie są spełnione następujące przesłanki: po pierwsze, zamawiający rozwiązał, wypowiedział albo odstąpił od umowy w sprawie zamówienia publicznego, po drugie, rozwiązanie, wypowiedzenie albo odstąpienie od umowy nastąpiło w ciągu ostatnich trzech lat przed wszczęciem danego postępowania, po trzecie, wartość niezrealizowanego zamówienia wyniosła co najmniej 5% wartości umowy, a po czwarte, zamawiający po przeprowadzeniu analizy okoliczności związanych z rozwiązaniem, wypowiedzeniem albo odstąpieniem od umowy ustali, że zostało ono spowodowane poważnym wykroczeniem zawodowym popełnionym przez danego wykonawcę, w szczególności przez niewykonywanie lub niewłaściwe wykonywanie zamówienia wskazujące na zamierzone działanie wykonawcy lub jego rażące niedbalstwo.<sup>13</sup>

12 Informacja o działalności Krajowej Izby Odwoławczej w 2011 r. przyjęta uchwałą Zgromadzenia Ogólnego Izby 29 marca 2012 r., s. 30.

13 Zob. także I. Skubiszak-Kalinowska, *Nowe spojrzenie na art. 24 ust. 1 pkt 1a pzp*, „Przetargi Publiczne”, nr 2/2013, s. 51.

Niemniej jednak nie wydaje się, aby nowo dokonana wykładnia ETS wyeliminowała wszystkie pojawiające się do tej pory problemy interpretacyjne związane z polskim przepisem. W jednym z wyroków Sąd Okręgowy w Warszawie<sup>14</sup> uznał, że wykluczenie wykonawcy było niezasadne z uwagi na to, że jego działania świadczyły wyłącznie o „niesolidności kontrahenta”, a to zdaniem sądu nie jest tożsame z „poważnym wykroczeniem zawodowym”. Znamienne jest, że sąd nie określił przy tym, na czym miałyby polegać oba sposoby nienależytego wykonania przedmiotu zobowiązania ani jaką różnicą zachodzi między jakkolwiek rozumianą niesolidnością kontrahenta a brakiem jego profesjonalizmu i dlatego to jedno nie może oznaczać naruszenia tego drugiego. Ponadto, zdaniem sądu, zamawiający powoływał się na brak uczciwości wykonawcy, a nie na brak profesjonalizmu, co moim zdaniem nie miało większego znaczenia, bowiem materiał dowodowy jasno wskazywał na zawiniony charakter działań wykonawcy.

### Kto jest władny badać przesłanki wykluczenia?

Równie problematyczne na tle stosowania art. 24 ust. 1 pkt 1a p.z.p. okazało się przesądzenie, czy Krajowa Izba Odwoławcza posiada kompetencje do badania przesłanek wykluczenia i czy może orzekać w sprawie, która *de facto* stanowi sprawę cywilną w rozumieniu art. 1 Kodeksu postępowania cywilnego.

Do czerwca ubiegłego roku KIO prezentowała niemal jednolite stanowisko, zgodnie z którym badanie konkretnych postanowień umownych dotyczących rozwiązania, wypowiedzenia lub odstąpienia od umowy w sprawie zamówienia publicznego nie powinno stanowić materii postępowania wyłącznie przed sądami powszechnymi. W taki sposób wypowiedziała się KIO m.in. w wyroku z 7 i 14 września 2011 r. oraz w dwóch wyrokach z 11 października 2011 r.<sup>15</sup> W pierwszym z nich Izba podkreśliła, że:

*Badanie na podstawie konkretnych postanowień umownych, czy rozwiązanie, wypowiedzenie lub odstąpienie od umowy w sprawie zamówienia publicznego przez zamawiającego odpowiada prawu, nie może stanowić materii procedury odwoławczej. Izba rozpoznaje zarzuty dotyczące jedynie postępowania o udzielenie zamówienia. Zgodnie z art. 180 ust. 1 p.z.p., odwołanie przysługuje wyłącznie od niezgodnej z przepisami ustawy czynności zamawiającego lub zaniechania czynności, do której zamawiający jest zobowiązany na podstawie ustawy.*

*Z drugiej jednak strony, ograniczenie oceny czynności wykluczenia jedynie do stwierdzenia faktu rozwiązania umowy, czasu złożenia oświadczenia przez zamawiającego oraz procentowej wartości świadczenia niezrealizowanego*

*przez wykonawcę (równoznaczne założeniu, że każda z sytuacji innych, niż opisane w art. 145 ust. 1 p.z.p. odstąpienie od umowy przez zamawiającego, ma źródło w okolicznościach, za które odpowiedzialność ponosi wykonawca), ograniczałoby ochronę interesów wykonawcy, sprzytałoby nadużywaniu prawa przez zamawiających oraz czyniłoby ułomną dokonywaną przez Izbę ocenę czynności wykluczenia.*

Tym samym KIO uznała, że jest właściwa badać prawidłowość rozwiązania, wypowiedzenia lub odstąpienia od umowy w sprawie zamówienia publicznego nie tylko w zakresie jej podstawy prawnej, lecz także z uwzględnieniem postanowień umownych oraz przepisów k.c.<sup>16</sup>

Powyższe stanowisko zostało także podtrzymane w wyroku KIO z 6 czerwca 2012 r., w którym Izba, rozpoznając odwołanie wniesione przez wykluczonych konsorcjantów, zbadała co do istoty sprawę i uznała, że zamawiający nie naruszył przepisów ustawy. Niemniej jednak, badając ten sam stan faktyczny, KIO 22 czerwca 2012 r. wydała zupełnie odmienny wyrok, tym razem uznając, że nie jest władna badać przesłanki wykluczenia, bowiem jest ograniczona kognicją sądu powszechnego.<sup>17</sup>

Wskazana rozbieżność stanowisk powoduje pewnego rodzaju paraliż w stosowaniu art. 24 ust. 1 pkt 1a p.z.p., bowiem zamawiający nie może być pewien, czy w wyniku potencjalnego postępowania odwoławczego Izba, badając zarzut naruszenia art. 24 ust. 1 pkt 1a, uwzględni czy też oddali odwołanie, i to nie z powodu merytorycznej oceny dokonanej przez zamawiającego czynności odstąpienia/rozwiązania/wypowiedzenia, ale z powodu uznania się za właściwą bądź niewłaściwą do orzekania w sprawie. W pewnej mierze kwestię tę rozstrzyga cytowany wyżej wyrok Sądu Okręgowego w Warszawie z 29 października 2012 r., zdaniem którego zarówno KIO, jak i sąd powszechny mają kompetencję do oceny merytorycznej okoliczności istotnych z punktu widzenia art. 24 ust. 1 pkt. 1a p.z.p.

Trudno na chwilę obecną jest jednoznacznie odpowiedzieć na pytanie, czy nowe regulacje okażą się równie problematyczne w praktyce ich stosowania, jak art. 24 ust. 1 pkt 1a p.z.p. Wydaje się jednak, że część z zasygnalizowanych wyżej zagrożeń może stać się faktem, o czym powinniśmy się przekonać w niedalekiej przyszłości.

### Irena Skubiszak-Kalinowska

Radca prawny, były arbiter z listy Prezesa UZP, wykładowca na Podyplomowym Studium Zamówień Publicznych UW oraz Przygotowanie i Zarządzanie Projektami Partnerstwa Publiczno-Prywatnego w SGH, ekspert zamówień publicznych przy Ministerstwie Gospodarki

<sup>14</sup> Wyrok Sądu Okręgowego z 29 października 2012 r., sygn. akt V Ca 2015/12.

<sup>15</sup> Wyrok KIO z 7 września 2011 r., sygn. akt KIO 1822/11, LexPolonica nr 2780982; wyrok KIO z 14 września 2011 r., sygn. akt KIO 1875/11, niepubl.; wyrok KIO z 11 października 2011 r., sygn. akt KIO 2057/11, LexPolonica nr 2794916; wyrok KIO z 11 października 2011 r., sygn. akt KIO 2085/11, LexPolonica nr 2814930.

<sup>16</sup> Zob. szerzej I. Skubiszak-Kalinowska, *Czy oceniać zasadność wykluczenia*, „Przetargi Publiczne” nr 9/2012, s. 10–11.

<sup>17</sup> Zob. szerzej I. Skubiszak-Kalinowska, *Stosowanie art. 24 ust. 1 pkt 1a pzp w orzecznictwie Krajowej Izby Odwoławczej*, „Zamówienia Publiczne Doradca” nr 9/2012, s. 59.



# Orzecznictwo Sądu Najwyższego

## Uchwała składu 7 sędziów Sądu Najwyższego z 19 marca 2013 r.

(sygn. akt III CZP 88/12)

Współwłaściciel może domagać się od pozostałych współwłaścicieli, korzystających z rzeczy wspólnej z naruszeniem art. 206 k.c. w sposób wyłączający jego współposiadanie, wynagrodzenia za korzystanie z tej rzeczy na podstawie art. 224 § 2 lub art. 225 k.c.

## Uchwała składu 7 sędziów Sądu Najwyższego z 28 marca 2013 r.

(sygn. akt III SPZP 1/13)

W postępowaniu ze skargi na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki ocenie pod kątem przewlekłości podlegają zarzuty skarżącego odnoszące się do przebiegu postępowania, od jego wszczęcia do prawomocnego zakończenia, niezależnie od tego, na jakim etapie tego postępowania skarga została wniesiona (art. 5 ust. 1 ustawy z 17 czerwca 2004 r. o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu przygotowawczym prowadzonym lub nadzorowanym przez prokuratora i postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki; Dz.U. nr 179, poz. 1843 ze zm.).

## Uchwała składu 7 sędziów Sądu Najwyższego z 19 lutego 2013 r.

(sygn. akt III CZP 63/12)

Przepis art. 433 k.c. nie ma zastosowania do odpowiedzialności za szkodę polegającą na zalaniu lokalu położonego niżej z lokalu znajdującego się na wyższej kondygnacji.

## Uchwała składu 7 sędziów Sądu Najwyższego z 17 stycznia 2013 r.

(sygn. akt III CZP 57/12)

Podwyższenie kapitału zakładowego na podstawie dotychczasowych postanowień umowy spółki z ograniczoną odpowiedzialnością może nastąpić przez podwyższenie wartości nominalnej udziałów istniejących lub ustanowienie nowych, z tym że nowe udziały w podwyższonym kapitale mogą być objęte jedynie przez wspólników w stosunku do ich dotychczasowych udziałów.

## Uchwała składu 7 sędziów Sądu Najwyższego z 28 marca 2013 r.

(sygn. akt III PZP 1/13)

Zniesienie jednostki organizacyjnej wykonującej zadania z zakresu administracji publicznej i przekazanie tych zadań innej jednostce, posiadającej własne zasoby kadrowe wystarczające do ich wykonania, nie stanowi przejścia zakładu pracy na innego pracodawcę w rozumieniu art. 23<sup>1</sup> § 1 k.p.

## Uchwała Sądu Najwyższego z 8 marca 2013 r.

(sygn. akt III CZP 1/13)

1. Umorzenie postępowania egzekucyjnego na wniosek wierzyciela powoduje uchylenie wydanego w jego toku postanowienia o przyznaniu wierzycielowi od dłużnika kosztów zastępstwa prawnego (art. 826 k.p.c.).

2. Komornik nie jest uprawniony do badania zasadności złożonego przez wierzyciela tytułu, o którym mowa w art. 770<sup>1</sup> k.p.c.

## Uchwała Sądu Najwyższego z 28 lutego 2013 r.

(sygn. akt III CZP 108/12)

Wspólnik spółki jawnej, który spełnił świadczenie na rzecz wierzyciela tej spółki, może żądać od innego jej wspólnika zwrotu odpowiedniej części tego świadczenia wraz z kosztami procesu wytoczonego przeciwko niemu, chyba że pozwany wspólnik skutecznie podniesie zarzut wadliwego prowadzenia procesu przez wspólnika pozwanego przez wierzyciela.

## Uchwała Sądu Najwyższego z 20 lutego 2013 r.

(sygn. akt III CZP 96/12)

Zawarcie układu nie pozbawia wierzyciela roszczenia o zapłatę pozostających poza układem odsetek za opóźnienie w zapłacie wierzytelności objętej układem za okres po ogłoszeniu upadłości.

## Uchwała Sądu Najwyższego z 20 lutego 2013 r.

(sygn. akt III CZP 101/12)

Roszczenie o ustanowienie służebności przesyłu przewidziane w art. 305<sup>2</sup> § 1 k.c. nie ulega przedawnieniu.

## Uchwała Sądu Najwyższego z 17 stycznia 2013 r.

(sygn. akt III CZP 100/12)

Małżonkowie są współuczestnikami koniecznymi po stronie pozwanej, jeżeli byli stroną umowy darowizny dokonanej na ich rzecz przez dłużnika i zaskarżonej przez wierzyciela (art. 527 k.c.), a przedmiot darowizny wszedł do ich majątku wspólnego.

## Uchwała Sądu Najwyższego z dnia 7 lutego 2013 r.

(sygn. akt III UZP 6/12)

Ochrona ubezpieczeniowa wynikająca z ustawy z 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (t.j. Dz.U. z 2009 r. nr 167, poz. 1322) obejmuje zdarzenia mające miejsce na terenie zakładu pracy, także przed rozpoczęciem wykonywania pracy.

## Uchwała Sądu Najwyższego z 5 kwietnia 2013 r.

(sygn. akt III CZP 11/13)

W wyroku nakazującym opróżnienie lokalu socjalnego sąd orzeka o uprawnieniu do otrzymania lokalu socjalnego bądź o braku takiego uprawnienia wobec osób, których nakaz dotyczy.

## Uchwała Sądu Najwyższego z 18 kwietnia 2013 r.

(sygn. akt III CZP 16/13)

Właścicielowi gruntu objętego postępowaniem scaleniowym przeprowadzonym na podstawie ustawy z 24 stycznia 1968 r. o scalaniu i wymianie gruntów (Dz.U. nr 3, poz. 13), który w decyzji o zatwierdzeniu projektu scalenia nie otrzymał w zamian za grunty posiadane przed scaleniem innego gruntu, nie przysługuje prawo do nieruchomości, w której skład wszedł grunt należący do niego przed scaleniem.

# Wskaźniki i stawki

Podatki		
Podatek dochodowy od osób fizycznych w 2013 r.		
Podstawa obliczenia podatku		Wysokość podatku
ponad	do	
	85 528 zł	18% podstawy obliczenia minus 556,02 zł
85 528 zł		14 839,02 zł plus 32% nadwyżki ponad 85 528 zł
Kwota wolna od podatku		3091 zł

Podstawa prawna: ustawa z 26 lipca 1991 r. o podatku dochodowym od osób fizycznych (t.j. Dz.U. z 2012 r., poz. 361 z późn. zm.).

## Podatek dochodowy od osób prawnych

Stawka (liczona od podstawy opodatkowania)	Okres obowiązywania
19%	2013 r.
Lata poprzednie	
19%	2004–2012 r.
27%	2003 r.

Podstawa prawna: ustawa z 15 lutego 1992 r. o podatku dochodowym od osób prawnych (t.j. Dz.U. z 2011 r. Nr 74, poz. 397 z późn. zm.).

## Koszty uzyskania przychodu ze stosunku pracy w 2013 r.

	Miesięcznie	Rocznie
Dla zatrudnionych u jednego pracodawcy w tej samej miejscowości	111,25 zł	1335,00 zł
Dla zatrudnionych u wielu pracodawców jednocześnie w tej samej miejscowości	–	2002,05 zł
Dla dojeżdżających z innej miejscowości zatrudnionych u jednego pracodawcy	139,06 zł	1668,72 zł
Dla dojeżdżających z innej miejscowości zatrudnionych u wielu pracodawców	–	2502,56 zł

Podstawa prawna: ustawa z 26 lipca 1991 r. o podatku dochodowym od osób fizycznych (t.j. Dz.U. z 2012 r., poz. 361 z późn. zm.).

## Podatek od nieruchomości w 2013 r. (stawki maksymalne)

Przedmiot	Stawka*
od budynków związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej oraz od budynków mieszkalnych lub ich części zajętych na prowadzenie działalności gospodarczej	22,82 zł
od budynków mieszkalnych lub ich części	0,73 zł
od pozostałych budynków lub ich części, w tym zajętych na prowadzenie odpłatnej statutowej działalności pożytku publicznego przez organizacje pożytku publicznego	7,66 zł
od budynków (lub ich części) zajętych na prowadzenie działalności gospodarczej w zakresie obrotu kwalifikowanym materiałem siewnym	10,65 zł
od budynków (lub ich części) zajętych na prowadzenie działalności gospodarczej w zakresie udzielania świadczeń zdrowotnych	4,63 zł
od budowli	2% **
od gruntów związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej, bez względu na sposób zakwalifikowania w ewidencji gruntów i budynków	0,88 zł
od gruntów pod jeziorami, m.in. zajętych na zbiorniki wodne retencyjne	4,51 zł ***
od pozostałych gruntów, w tym zajętych na prowadzenie odpłatnej statutowej działalności pożytku publicznego przez organizacje pożytku publicznego	0,45 zł

\* liczona od 1 mkw. powierzchni

\*\* liczona od ich wartości

\*\*\* liczona od 1 ha powierzchni

Podstawa prawna: ustawa z 12 stycznia 1991 r. o podatkach i opłatach lokalnych (t.j. Dz.U. z 2010 r. Nr 95, poz. 613 z późn. zm.) oraz obwieszczenie Ministra Finansów z 2 sierpnia 2012 r. w sprawie górnych granic stawek kwotowych podatków i opłat lokalnych w 2013 r. (M.P. z 2012 r., poz. 587).

## Podatek od czynności cywilnoprawnych (stawka podatku)

### 1. Od umowy sprzedaży

- nieruchomości, rzeczy ruchomych, prawa użytkowania wieczystego, własnościowego spółdzielczego prawa do lokalu mieszkalnego, użytkowego oraz wynikających z przepisów prawa spółdzielczego: prawa do domu jednorodzinnego oraz prawa do lokalu w małym domu mieszkalnym – 2%
- od innych praw majątkowych – 1%

### 2. Od umowy

- ustanowienia odpłatnego użytkowania, w tym również nieprawidłowego oraz odpłatnej służebności – 1%
- pożyczki oraz depozytu nieprawidłowego – 2%
- spółki – 0,5%

### 3. Od ustanowienia hipoteki

- na zabezpieczenie wierzytelności istniejącej – 0,1%
- na zabezpieczenie wierzytelności istniejącej o nieustalonej wartości – 19 zł

Podatek pobiera się według stawki najwyższej:

- jeżeli podatnik, dokonując czynności cywilnoprawnej, w wyniku której nastąpiło przeniesienie własności, nie wyodrębnił wartości rzeczy lub praw majątkowych, do których mają zastosowanie różne stawki – od łącznej wartości tych rzeczy lub praw majątkowych,
- jeżeli przedmiotem umowy zamiany są rzeczy lub prawa majątkowe, co do których obowiązują różne stawki.

Podstawa prawna: ustawa z 9 września 2000 r. o podatku od czynności cywilnoprawnych (t.j. Dz.U. z 2010 r. Nr 101, poz. 649 z późn. zm.).

## Ryczałt od przychodów ewidencjonowanych w 2013 r.

Opodatkowaniu w formie ryczałtu od przychodów ewidencjonowanych podlegają uzyskane w 2012 r.:

Rodzaj przychodów	Kwota (w euro*)
przychody z działalności gospodarczej prowadzonej wyłącznie samodzielnie w wysokości nieprzekraczającej:	150 000,00
przychody uzyskiwane wyłącznie z działalności prowadzonej w formie spółki, a suma przychodów wspólników spółki z tej działalności nie przekroczyła kwoty:	150 000,00
przychody z działalności prowadzonej samodzielnie lub w formie spółki, opodatkowane wyłącznie w formie karty podatkowej lub za część roku w formie karty podatkowej i za część roku na zasadach ogólnych, a łączne przychody nie przekroczyły kwoty:	150 000,00
przychody za 2011 r. uprawniające do opłacania ryczałtu kwartalnie	25 000,00

\* Podaną kwotę euro przelicza się na walutę polską według średniego kursu euro ogłoszonego przez Narodowy Bank Polski obowiązującego w dniu 1 października roku poprzedzającego rok podatkowy. Kurs euro obowiązujący w tym dniu wynosił 4,1020 zł, czyli kwoty wynoszą odpowiednio 615 300 zł oraz 102 550 zł.

Podstawa prawna: ustawa z 20 listopada 1998 r. o zryczałtowanym podatku dochodowym od niektórych przychodów osiąganych przez osoby fizyczne (Dz.U. z 1998 r. Nr 144, poz. 930 z późn. zm.).

## Ryczałt od przychodów ewidencjonowanych z najmu w 2013 r.

Osoby uzyskujące przychody z najmu, podnajmu, dzierżawy, poddzierżawy lub innych umów o podobnym charakterze mogą opłacać podatek w formie ryczałtu.

Stawka ryczałtu: 8,5%.

Podstawa prawna: ustawa z 20 listopada 1998 r. o zryczałtowanym podatku dochodowym od niektórych przychodów osiąganych przez osoby fizyczne (Dz.U. z 1998 r. Nr 144, poz. 930 z późn. zm.).

## Prawo pracy

### Wynagrodzenie miesięczne

#### 1. Minimalne ustawowe

Kwota	Okres obowiązywania	Podstawa prawna
1600 zł	2013 r.	Dz.U. z 2012 r., poz. 1026
1500 zł	2012 r.	Dz.U. z 2011 r. Nr 192, poz. 1141
1386 zł	2011 r.	Dz.U. z 2010 r. Nr 194, poz. 1288
1317 zł	2010 r.	M.P. z 2009 r. Nr 48, poz. 709
1276 zł	2009 r.	M.P. z 2008 r. Nr 55, poz. 449
1126 zł	2008 r.	M.P. z 2007 r. Nr 171, poz. 1209
936 zł	2007 r.	M.P. z 2006 r. Nr 171, poz. 1227
899,10 zł	2006 r.	M.P. z 2005 r. Nr 177, poz. 1469
849 zł	2005 r.	M.P. z 2004 r. Nr 201, poz. 2062
824 zł	2004 r.	M.P. z 2003 r. Nr 167, poz. 1623

#### 2. Przeciętne w gospodarce narodowej

Kwota	Okres obowiązywania	Kwota	Okres obowiązywania
3740,05 zł	I kwartał 2013 r.	3316,38 zł	I kwartał 2010 r.
3690,30 zł	IV kwartał 2012 r.	3243,60 zł	IV kwartał 2009 r.
3510,22 zł	III kwartał 2012 r.	3113,86 zł	III kwartał 2009 r.
3496,82 zł	II kwartał 2012 r.	3081,48 zł	II kwartał 2009 r.
3646,09 zł	I kwartał 2012 r.	3185,61 zł	I kwartał 2009 r.
3586,75 zł	IV kwartał 2011 r.	3096,55 zł	IV kwartał 2008 r.
3416,00 zł	III kwartał 2011 r.	2968,55 zł	III kwartał 2008 r.
3366,11 zł	II kwartał 2011 r.	2951,36 zł	II kwartał 2008 r.
3466,33 zł	I kwartał 2011 r.	2983,98 zł	I kwartał 2008 r.
3438,21 zł	IV kwartał 2010 r.	2899,83 zł	IV kwartał 2007 r.
3203,08 zł	III kwartał 2010 r.	2703,41 zł	III kwartał 2007 r.
3197,85 zł	II kwartał 2010 r.	2644,34 zł	II kwartał 2007 r.
		2709,14 zł	I kwartał 2007 r.

#### 3. Przeciętne w sektorze przedsiębiorstw, włącznie z wypłatami z zysku

Kwota	Okres obowiązywania	Kwota	Okres obowiązywania
3740,79 zł	I kwartał 2013 r.	3340,89 zł	I kwartał 2010 r.
3877,50 zł	IV kwartał 2012 r.	3456,61 zł	IV kwartał 2009 r.
3877,50 zł	IV kwartał 2012 r.	3317,45 zł	III kwartał 2009 r.
3689,81 zł	III kwartał 2012 r.	3276,94 zł	II kwartał 2009 r.
3681,85 zł	II kwartał 2012 r.	3249,29 zł	I kwartał 2009 r.
3664,16 zł	I kwartał 2012 r.	3322,09 zł	IV kwartał 2008 r.
3771,08 zł	IV kwartał 2011 r.	3190,35 zł	III kwartał 2008 r.
3593,42 zł	III kwartał 2011 r.	3152,36 zł	II kwartał 2008 r.
3573,27 zł	II kwartał 2011 r.	3049,86 zł	I kwartał 2008 r.
3478,91 zł	I kwartał 2011 r.	3105,06 zł	IV kwartał 2007 r.
3605,74 zł	IV kwartał 2010 r.	2891,06 zł	III kwartał 2007 r.
3385,23 zł	III kwartał 2010 r.	2812,61 zł	II kwartał 2007 r.
3402,05 zł	II kwartał 2010 r.	2737,78 zł	I kwartał 2007 r.

#### 4. Przeciętne służące do wyliczenia podstawy emerytury

Miesięczne	Roczne	Okres obowiązywania	Podstawa prawna
2201,47 zł	26 417,64 zł	2003 r.	M.P. z 2004 r. Nr 9, poz. 137
2289,57 zł	27 474,84 zł	2004 r.	M.P. z 2005 r. Nr 10, poz. 205
2380,29 zł	28 563,48 zł	2005 r.	M.P. z 2006 r. Nr 12, poz. 159
2477,23 zł	29 726,76 zł	2006 r.	M.P. z 2007 r. Nr 12, poz. 125
2691,03 zł	32 292,36 zł	2007 r.	M.P. z 2008 r. Nr 13, poz. 139
2943,88 zł	35 326,56 zł	2008 r.	M.P. z 2009 r. Nr 9, poz. 112
3102,96 zł	37 235,52 zł	2009 r.	M.P. z 2010 r. Nr 7, poz. 67

3224,98 zł	38 699,76 zł	2010 r.	M.P. z 2011 r. Nr 11, poz. 120
3399,52 zł	40 794,24 zł	2011 r.	M.P. z 2012 r. poz. 63
3521,67 zł	42 260,04 zł	2012 r.	M.P. z 2013 r., poz. 89

### Składki na ubezpieczenie społeczne i zdrowotne przedsiębiorców w 2013 r.

Rodzaj	Wysokość
Emerytalne	19,52%
Rentowe	8%
Chorobowe	2,45%
Ubezpieczenie zdrowotne	9%
Fundusz Pracy	2,45%
Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych	0,10%
Ubezpieczenie wypadkowe	0,67%–3,86%

Podstawa prawna: ustawa z 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz.U. z 2009 r. Nr 205, poz. 1585 z późn. zm.), ustawa z 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (Dz.U. z 2009 r. Nr 167, poz. 1322 z późn. zm.) oraz ustawa z 27 sierpnia 2004 r. o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych (Dz.U. z 2008 r. Nr 164, poz. 1027 z późn. zm.).

#### Ograniczenie rocznej podstawy wymiaru składek

Kwota	Okres obowiązywania	Podstawa prawna
111 390,00 zł	2013 r.	M.P. z 2012 r., poz. 1018
105 780,00 zł	2012 r.	M.P. z 2011 r. Nr 115, poz. 1160
100 770,00 zł	2011 r.	M.P. z 2010 r. Nr 99, poz. 1173
94 380,00 zł	2010 r.	M.P. z 2009 r. Nr 80, poz. 997
95 790,00 zł	2009 r.	M.P. z 2008 r. Nr 97, poz. 850
85 290,00 zł	2008 r.	M.P. z 2007 r. Nr 97, poz. 1075
78 480,00 zł	2007 r.	M.P. z 2006 r. Nr 90, poz. 951

#### Maksymalna kwota wpłat na indywidualne konto emerytalne

Wysokość	Okres obowiązywania	Podstawa prawna
11 139,00 zł	2013 r.	M.P. z 2012 r., poz. 907
10 578,00 zł	2012 r.	M.P. z 2011 r. Nr 113, poz. 1149
10 077,00 zł	2011 r.	M.P. z 2010 r. Nr 86, poz. 1008
9579,00 zł	2010 r.	M.P. z 2009 r. Nr 78, poz. 979
9579,00 zł	2009 r.	M.P. z 2008 r. Nr 97, poz. 848
4055,12 zł	2008 r.	M.P. z 2007 r. Nr 91, poz. 992

#### Diety i ryczałty

##### Należności z tytułu podróży służbowej na obszarze kraju

Wysokość	Rodzaj
30,00 zł	dieta
45,00 zł	ryczałt za nocleg
6,00 zł	ryczałt za dojazd

Podstawa prawna: rozporządzenie Ministra Pracy i Polityki Społecznej z 29 stycznia 2013 r. w sprawie należności przysługujących pracownikowi zatrudnionemu w państwowej lub samorządowej jednostce sfery budżetowej z tytułu podróży służbowej (Dz.U., poz. 167).

#### Zwrot kosztów przejazdu

Stawka za 1 km	Rodzaj pojazdu
0,5214 zł	samochód osobowy o poj. skokowej do 900 cm <sup>3</sup>
0,8358 zł	samochód osobowy o poj. skokowej pow. 900 cm <sup>3</sup>
0,2302 zł	motocykl
0,1382 zł	motorower

#### Limit miesięczny ryczałtu dla samochodów osobowych o pojemności skokowej silnika powyżej 900 cm<sup>3</sup>

Limit miesięczny (w km)	Wysokość ryczałtu
100	83,58 zł
150	125,37 zł
200	167,16 zł
250	208,95 zł
300	250,74 zł
350	292,53 zł
400	334,32 zł
450	376,11 zł
500	417,90 zł

Podstawa prawna: rozporządzenie Ministra Infrastruktury z 23 października 2007 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie warunków ustalania oraz sposobu dokonywania zwrotu kosztów używania do celów służbowych samochodów osobowych, motocykli i motorowerów niebędących własnością pracodawcy (Dz.U. z 2007 r. Nr 201, poz. 1462).



**Odsetki****Odsetki ustawowe**

Stawka*	Okres obowiązywania	Podstawa prawna
13%	od 15 grudnia 2008 r.	Dz.U. z 2008 r. Nr 220, poz. 1434
11,5%	od 15 października 2005 r. do 14 grudnia 2008 r.	Dz.U. z 2005 r. Nr 201, poz. 1662
13,5%	od 10 stycznia 2005 r. do 14 października 2005 r.	Dz.U. z 2005 r. Nr 3, poz. 16
12,25%	od 25 września 2003 r. do 9 stycznia 2005 r.	Dz.U. z 2003 r. Nr 166, poz. 1613
13%	od 1 lutego 2003 r. do 24 września 2003 r.	Dz.U. z 2003 r. Nr 14, poz. 137
16%	od 25 lipca 2002 r. do 31 stycznia 2003 r.	Dz.U. z 2002 r. Nr 117, poz. 1009
20%	od 15 stycznia 2001 r. do 24 lipca 2002 r.	Dz.U. z 2001 r. Nr 143, poz. 1612
30%	od 1 listopada 2000 r. do 14 grudnia 2001 r.	Dz.U. z 2000 r. Nr 90, poz. 996
21%	od 15 maja 1999 r. do 31 października 2000 r.	Dz.U. z 1999 r. Nr 43, poz. 429
24%	od 1 lutego 1999 r. do 14 maja 1999 r.	Dz.U. z 1999 r. Nr 7, poz. 52
33%	od 15 kwietnia 1998 r. do 31 stycznia 1999 r.	Dz.U. z 1998 r. Nr 45, poz. 270
35%	od 1 stycznia 1997 r. do 14 kwietnia 1998 r.	Dz.U. z 1996 r. Nr 151, poz. 713
46%	od 15 grudnia 1995 r. do 31 grudnia 1996 r.	Dz.U. z 1995 r. Nr 141, poz. 694
54%	od 1 maja 1993 r. do 14 grudnia 1995 r.	Dz.U. z 1993 r. Nr 33, poz. 148
60%	od 15 sierpnia 1992 r. do 30 kwietnia 1993 r.	Dz.U. z 1992 r. Nr 60, poz. 304
80%	od 15 września 1991 r. do 14 sierpnia 1992 r.	Dz.U. z 1991 r. Nr 82, poz. 367

\* w stosunku rocznym

**Odsetki za zwłokę od zaległości podatkowych**

Stawka*	Okres obowiązywania	Podstawa prawna
11%	od 9 maja 2013 r.	Uchwała RPP z 8 maja 2013 r.
11,5%	od 7 marca 2013 r. do 8 maja 2013 r.	M.P. z 2013 r., poz. 163
12,5%	od 7 lutego 2013 r. do 6 marca 2013 r.	M.P. z 2013 r., poz. 90
13%	od 10 stycznia 2013 r.	Uchwała RPP z 9 stycznia 2013 r.
13,5%	od 6 grudnia 2012 r. do 9 stycznia 2013 r.	M.P. z 2012 r., poz. 1008
14%	od 8 listopada 2012 r. do 5 grudnia 2012 r.	M.P. z 2012 r., poz. 846
14,5%	od 10 maja 2012 r. do 7 listopada 2012 r.	M.P. z 2012 r. Nr 69, poz. 319
14%	od 9 czerwca 2011 r. do 9 maja 2012 r.	M.P. z 2011 r. Nr 50, poz. 557
13,5%	od 12 maja 2011 r. do 8 czerwca 2011 r.	M.P. z 2011 r. Nr 39, poz. 446
13%	od 6 kwietnia 2011 r. do 11 maja 2011 r.	M.P. z 2011 r. Nr 31, poz. 361
12,5%	od 20 stycznia 2011 r. do 4 kwietnia 2011 r.	M.P. z 2010 r. Nr 8, poz. 75
12%	od 9 listopada 2010 r. do 19 stycznia 2011 r.	M.P. z 2010 r. Nr 83, poz. 993
10%	od 25 czerwca 2009 r. do 8 listopada 2010 r.	M.P. z 2009 r. Nr 41, poz. 654
10,5%	od 26 marca 2009 r. do 24 czerwca 2009 r.	M.P. z 2009 r. Nr 21, poz. 268
11%	od 26 lutego 2009 r. do 25 marca 2009 r.	M.P. z 2009 r. Nr 16, poz. 199
11,5%	od 28 stycznia 2009 r. do 25 lutego 2009 r.	M.P. z 2009 r. Nr 9, poz. 101
13%	od 24 grudnia 2008 r. do 27 stycznia 2009 r.	M.P. z 2009 r. Nr 2, poz. 11
14,5%	od 27 listopada 2008 r. do 23 grudnia 2008 r.	M.P. z 2008 r. Nr 92, poz. 791

15%	od 26 czerwca 2008 r. do 26 listopada 2008 r.	M.P. z 2008 r. Nr 50, poz. 443
14,5%	od 27 marca 2008 r. do 25 czerwca 2008 r.	M.P. z 2008 r. Nr 50, poz. 443
14%	od 28 lutego 2008 r. do 26 marca 2008 r.	M.P. z 2008 r. Nr 22, poz. 218
13,5%	od 31 listopada 2008 r. do 27 lutego 2008 r.	M.P. z 2008 r. Nr 13, poz. 134
13%	od 29 listopada 2007 r. do 30 stycznia 2008 r.	M.P. z 2007 r. Nr 92, poz. 1009
12,5%	od 30 sierpnia 2007 r. do 28 listopada 2007 r.	M.P. z 2007 r. Nr 58, poz. 663
12%	od 28 czerwca 2007 r. do 29 sierpnia 2007 r.	M.P. z 2007 r. Nr 42, poz. 483
11,5%	od 26 kwietnia 2007 r. do 27 czerwca 2007 r.	M.P. z 2007 r. Nr 30, poz. 332
11%	od 1 marca 2006 r. do 25 kwietnia 2007 r.	M.P. z 2006 r. Nr 19, poz. 207
11,5%	od 1 lutego 2006 r. do 28 lutego 2006 r.	M.P. z 2006 r. Nr 10, poz. 140
12%	od 1 września 2005 r. do 31 stycznia 2006 r.	M.P. z 2005 r. Nr 52, poz. 723
12,5%	od 28 lipca 2005 r. do 31 sierpnia 2005 r.	M.P. z 2005 r. Nr 45, poz. 616
14%	od 28 kwietnia 2005 r. do 27 lipca 2005 r.	M.P. z 2005 r. Nr 27, poz. 385
15%	od 31 marca 2005 r. do 27 kwietnia 2005 r.	M.P. z 2005 r. Nr 21, poz. 330
16%	od 26 sierpnia 2004 r. do 30 marca 2005 r.	M.P. z 2004 r. Nr 37, poz. 657
15%	od 29 lipca 2004 r. do 25 sierpnia 2004 r.	M.P. z 2004 r. Nr 33, poz. 592
14,5%	od 1 lipca 2004 r. do 28 lipca 2004 r.	M.P. z 2004 r. Nr 29, poz. 532
13,5%	od 26 czerwca 2003 r. do 30 czerwca 2004 r.	M.P. z 2003 r. Nr 37, poz. 540
14%	od 29 maja 2003 r. do 25 czerwca 2003 r.	M.P. z 2003 r. Nr 29, poz. 408
14,5%	od 25 kwietnia 2003 r. do 28 maja 2003 r.	M.P. z 2003 r. Nr 22, poz. 334
15,5%	od 27 marca 2003 r. do 24 kwietnia 2003 r.	M.P. z 2003 r. Nr 17, poz. 269
16%	od 27 lutego 2003 r. do 26 marca 2003 r.	M.P. z 2003 r. Nr 12, poz. 184
17%	od 30 stycznia 2003 r. do 26 lutego 2003 r.	M.P. z 2003 r. Nr 7, poz. 113

\* w stosunku rocznym

**Opłaty****Opłata skarbową**

Rodzaj	Wysokość (w zł)
Dokument stwierdzający udzielenie pełnomocnictwa lub prokury oraz jego odpis, wypis lub kopia – od każdego stosunku pełnomocnictwa (prokury)	17
Legalizacja dokumentu	26
Poświadczenie własnoręczności podpisu	9
Zaświadczenie o niezaleganiu w podatkach lub stwierdzające stan zaległości – od każdego egzemplarza	21
Poświadczenie zgodności duplikatu, odpisu, wyciągu, wypisu lub kopii, dokonane przez organy administracji rządowej lub samorządowej lub archiwum państwowe, od każdej pełnej lub zaczętej strony	5
Zaświadczenie potwierdzające nadanie numeru identyfikacji podatkowej podmiotowi, który się nim posługuje	21

Podstawa prawna: ustawa z 16 listopada 2006 r. o opłacie skarbowej (Dz.U. z 2006 r. Nr 225, poz. 1635 z późn. zm.).

**Wysokość wpisów stosunkowych w sprawach cywilnych**

Wartość przedmiotu	Wysokość opłaty
dla każdej wartości	5%, nie mniej niż 30 zł i nie więcej niż 100 000 zł

**Inne opłaty**

Opłatę stałą w kwocie 600 zł pobiera się od pozwu o:

- rozwód, separację,
- ochronę dóbr osobistych, ochronę niemajątkowych praw autorskich,
- ochronę niemajątkowych praw wynikających z uzyskania patentu na wynalazek, prawa ochronnego na wzór użytkowy, prawa z rejestracji wzoru przemysłowego lub zdobniczego, prawa ochronnego na znak towarowy, prawa z rejestracji na oznaczenie geograficzne, prawa z rejestracji topografii układów scalonych, prawa z rejestracji wzoru zdobniczego,
- ochronę innych praw niemajątkowych, chyba że przepis szczególny stanowi inaczej,
- ochronę niemajątkowych praw dochodzonych w postępowaniu grupowym.

Podstawa prawna: ustawa z 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz.U. z 2010 r. Nr 90, poz. 594 z późn. zm.).

**Kalendarium ważnych terminów – Urząd skarbowy**

Termin	Rodzaj płatności
do 7. każdego miesiąca	zaliczka na podatek dochodowy przedsiębiorcy rozliczającego się w formie karty podatkowej (za grudzień – w terminie do dnia 28 grudnia roku podatkowego)
do 15. każdego miesiąca	podatek od nieruchomości odprowadzany przez osoby prawne i jednostki organizacyjne niemające osobowości prawnej; podatek leśny odprowadzany przez osoby prawne i jednostki organizacyjne niemające osobowości prawnej
do 20. każdego miesiąca	zaliczka miesięczna na podatek dochodowy od osób prawnych; zaliczka miesięczna na podatek dochodowy od przychodów ze stosunku pracy; zaliczka na podatek dochodowy od osób fizycznych od wypłat z umów zleceń i o dzieło; zryczałtowany podatek dochodowy od przychodów ewidencjonowanych; zaliczka na podatek dochodowy od osób fizycznych prowadzących działalność gospodarczą
do 25. każdego miesiąca	zaliczka miesięczna na podatek od towarów i usług; zaliczka miesięczna na podatek akcyzowy

**Zakład Ubezpieczeń Społecznych (ZUS)**

Termin	Rodzaj płatności
do 5. każdego miesiąca	składka ZUS opłacana przez jednostki budżetowe, zakłady budżetowe i gospodarstwa pomocnicze
do 10. każdego miesiąca	składka ZUS wpłacana przez osoby fizyczne opłacające składkę wyłącznie za siebie
do 15. każdego miesiąca	składka ZUS opłacana przez przedsiębiorców niebędących jednostkami budżetowymi, zatrudniających pracowników

**Opłaty za czynności radców prawnych**

**Stawki minimalne**

Wartość przedmiotu sprawy (zł)	Wysokość stawki (zł)
do 500	60
powyżej 500 do 1500	180
powyżej 1500 do 5000	600
powyżej 5000 do 10 000	1200
powyżej 10 000 do 50 000	2400
powyżej 50 000 do 200 000	3600
powyżej 200 000	7200

**Stawki minimalne wynoszą za prowadzenie spraw:**

Rodzaj sprawy	w zł
o uchylenie uchwały organu spółdzielni	180
o ochronę dóbr osobistych i ochronę praw autorskich z zakresu postępowania nieprocesowego w sprawie niewymienionej odrębnie	120
o uchylenie wyroku sądu polubownego	1200
z zakresu postępowania układowego lub upadłościowego	1800
o uznanie orzeczenia sądu zagranicznego	240
egzekucyjnych przy egzekucji z nieruchomości	50% stawki obliczonej wg wartości przedmiotu sprawy

egzekucyjnych przy egzekucji innego rodzaju niż z nieruchomości	25% stawki obliczonej wg wartości przedmiotu sprawy
ze skargi na czynności komornika	60
rejestracji spółki	1200
rejestracji spółdzielni	1800
innych rejestracji	600
zmian w rejestrze	360
o zaopatrzenie tytułu egzekucyjnego w klauzulę wykonalności	60
o zwolnienie spod zajęcia rzeczy i praw zabezpieczonych w postępowaniu karnym u osoby podejrzanej o popełnienie przestępstwa przeciwko mieniu	60
o zwrot korzyści uzyskanych kosztem Skarbu Państwa	60
o ustalenie autorstwa projektu wynalazczego	480
o ustalenie prawa do patentu, prawa ochronnego lub prawa z rejestracji	600
o naruszenie patentu, prawa ochronnego lub prawa z rejestracji	840
o stwierdzenie prawa korzystania z wynalazku, wzoru użytkowego lub wzoru przemysłowego albo prawa używania znaku towarowego lub oznaczenia geograficznego bądź utraty prawa używania oznaczenia geograficznego	720
o przeniesienie patentu, prawa ochronnego lub prawa z rejestracji	840
o uchylenie uchwały wspólników bądź akcjonariuszy i o stwierdzenie nieważności uchwały wspólników bądź akcjonariuszy	360
o wyłączenie wspólnika	360
o rozwiązanie spółki kapitałowej	360
o przyznanie prawa pomocy w postępowaniu prowadzonym w innym państwie członkowskim Unii Europejskiej	150

Podstawa prawna: rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz.U. z 2002 r. Nr 163, poz. 1349 z późn. zm.).

**Wysokość składki członkowskiej i składki ubezpieczeniowej w samorządzie radcowskim obowiązującej w latach 2011–2013**

	Miesięczna składka członkowska	Miesięczna składka ubezpieczeniowa	Miesięczna składka razem	Składka za rok
Radcowie wykonujący zawód	78,00 zł	22,00 zł	100,00 zł	1200,00 zł
Radcowie niewykonujący zawodu	78,00 zł	–	78,00 zł	936,00 zł
Emeryci i renciści wykonujący zawód	39,00 zł	22,00 zł	61,00 zł	723,00 zł
Emeryci i renciści niewykonujący zawodu	8,00 zł	–	8,00 zł	96,00 zł
Prawnicy zagraniczni objęci grupowym ubezpieczeniem OC	78,00 zł	22,00 zł	100,00 zł	1200,00 zł
Prawnicy zagraniczni	78,00 zł	–	78,00 zł	936,00 zł
Prawnicy zagraniczni spoza UE objęci grupowym ubezpieczeniem OC	39,00 zł	22,00 zł	61,00 zł	732,00 zł
Prawnicy zagraniczni spoza UE	39,00 zł	–	39,00 zł	468,00 zł
Aplikanci radcowscy	20,00 zł	–	20,00 zł	240,00 zł

Podstawa prawna: uchwała nr 7/VIII/2010 Krajowej Rady Radców Prawnych z 10 grudnia 2010 r.



# Rozmaitości

NIEGDYSIEJSZE WOKANDY

Joanna Barańska-Głowacka

## 71 gniewnych ludzi kontra dziewica z Lotaryngii



Trzynastoletnia Joanna w ogrodzie ojca w Saint Joan po raz pierwszy usłyszała głos od Boga. Obraz Jules Bastien-Lepage z 1879 r. (źródło [www.maidofheaven.com](http://www.maidofheaven.com))



**W** 1428 roku, kiedy rozpoczęło się oblężenie Orleanu, praktycznie nie było już Francji.

A jeszcze wiek wcześniej kraj ten miał wszelkie dane, żeby stać się europejską potęgą. Oczywiście nie była to taka Francja, jaką znamy dzisiaj – Bretania, Burgundia czy Limoges były osobnymi księstwami, Gaskonia i Akwitania stanowiły lenno Anglii. Niemniej pod rządami kolejnych królów z dynastii Kapetyngów państwo kwitło aż do śmierci Filipa IV Pięknego w 1314 r.

Po jego śmierci władzę sprawowali kolejno jego synowie: Ludwik X Kłótnik, Filip V i Karol IV, a machina państwa Kapetyngów toczyła się jeszcze przez 14 lat. Żadnemu jednak z trzech kolejnych królów nie udało się pozostawić męskiego potomka. Syna spłodził jedynie Ludwik X, który owdowił ciężarną żonę. Dziecko żyło przez tydzień, ukoronowane jako Jan I Pogrobowiec.

### Pretensje do tronu ze strony Anglików

Po śmierci ostatniego króla z głównej linii dynastii Kapetyngów Karola IV w 1328 r. rozpoczęła się wojna o sukcesję. Roszczenie do korony Francji zgłosiła córka Filipa Pięknego Izabela Francuska, wdowa po królu Anglii Edwardzie II. Odmówiono jej, powołując się na prawo salickie zakazujące kobietom sukcesji. Królem został założyciel nowej dynastii, Filip VI Walezjusz, dotychczasowy regent, brat stryjeczny Izabeli i trzech ostatnich królów, przedstawiciel bocznej linii Kapetyngów.

Ale wtedy z żądaniem francuskiego tronu wystąpił panujący monarcha Anglii Edward III – jedyny dziedzic w prostej linii dynastii Kapetyngów, wnuk Filipa Pięknego, syn Izabeli.

Przy okazji zamieszania związanego z francuską sukcesją zaczęły się najazdy i wypadki Anglików na Francję. W 1337 r. Edward III postanowił siłą wyegzekwować swoje prawa do tronu i najechał na nią. Jest to uznawane za początek angielsko-francuskiej wojny stuletniej, która zakończyła się dopiero w 1453 r. W 1360 r. traktat w Bretigny oddał Anglikom Gjuenne, Gaskonię, Poitou, Saintonge, Aunis, Agenais, Périgord, Limousin, Quercy, Bigorre, Gaure, Angoumois, Rouergue, Montreuil-sur-Mer, Ponthieu, Calais, Sangatte, Ham i Guines. W 1420 r., pięć lat po decydującej bitwie pod Azincourt, angielski król Henryk V Lancaster (zresztą zięć francuskiego władcy Karola VI Szalonego, uzurpujący sobie z tego tytułu legalne uprawnienia do francuskiego tronu) panował praktycznie nad całą Francją. „Paryż pozostawał w rękach anglo-burgundzkich, a w Bastylji rezydował angielski garnizon” – pisze Norman Davies.

### Delfin Karol VII

Henryk V zmarł nagle, a władzę nad Francją w imieniu jego nieletniego syna Henryka VI objął regent Jan książę Bedford. Ten w 1428 r. obległ broniący się rozpaczliwie Orlean, jeden z ostatnich bastionów popierającego Walezjuszy stronnictwa armaniaków. Ówczesny francuski władca Karol VII, syn Karola Szalonego, nie był nawet koronowany. Panował, o ile można to nazwać panowaniem, jako delfin – następca tronu. Jego władztwo sprowadzało się do imponującej twierdzy Chinon, w której ukrywał się przed Anglikami, i pobliskich miast Poitiers i Tours, a sukcesy do ostatecznego usunięcia (dziewięć lat wcześniej) kontrkandydata do tronu, księcia Burgundii Jana bez Trwogi.

Wściekli Burgundzcy sprzymierzyli się wówczas z Anglikami, zwłaszcza że już wcześniej książę Jan sprzeciwiał się wojnie z Anglią, gdyż niszczyła bilans płatniczy księstwa w handlu z tym krajem. Efekt – jak opisany wyżej.

Pod rządy angielskie wpadła też Lotaryngia razem z księstwem Bar, a w nim wioska Domremy. Anglicy nie byli panami łagodnymi. Rekwizycje zboża i bydła były na porządku dziennym, raz też wioska została spalona. Nic zatem dziwnego, że kiedy trzynastoletniej Joannie, córce wieśniaka z Domremy imieniem Jacques, objawił się archanioł Michał, nakazał jej w imię Boże bronić Francji i osadzić Karola VII na tronie...

### Objawienie Joanny

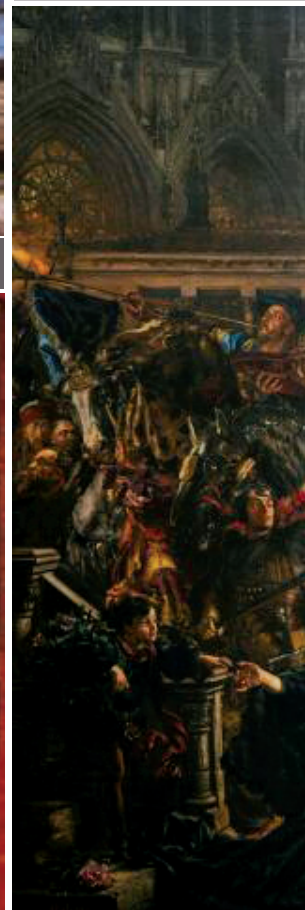
Archanioł przychodził wpierw sam. Kiedy miałam trzynaście lat, usłyszałam Głos od Boga, aby mi pomagał w moim



Dom w wiosce Domremy, gdzie urodziła się i wychowała Joanna d'Arc



Obraz św. Joanny Dziewicy namalowany prawdopodobnie około 1450 r.



zachowaniu. Za pierwszym razem bardzo się bałam. I nadszedł ten Głos, około godziny południa, w lecie, w ogrodzie mego ojca. Usłyszałam Głos po prawej ręce, nadchodzący od kościoła; a rzadko go słyszę bez widzenia jasności. Ta jasność nadchodzi z tej samej strony, z której słyszę Głos. Zazwyczaj jest to wielkie światło. Głos został wysłany do mnie przez Boga, a kiedy trzykrotnie usłyszałam ten Głos, wiedziałam, że jest to anioł. Głos zawsze prowadził mnie dobrze i zawsze rozumiałam go jasno. To był św. Michał, którego widziałam przed moimi oczami, a nie



był sam, lecz otoczony przez inne anioły Niebios. Anioł kazał mi być dobrą i uczęszczać pilnie do kościoła... – zeznawała później Joanna na swoim procesie.

### Joanna wyrusza z misją

Archanioł oswajał Joannę ze swoją obecnością przez bite trzy lata. W końcu rzekł: – Joanno, musisz odejść, musisz odejść w głąb Francji.

– Mój ojciec nic nie wiedział o moim odejściu. Głos naglił mnie, bym poszła w głąb Francji, mówił, że nie mogę dłużej pozostawać w wiosce. Głos rzekł, że muszę zdjąć obciążenie

Święte w istocie przyszły. – Widziałam je moimi cielesnymi oczami tak wyraźnie, jak widzę was, a kiedy odeszły, płakałam i pragnęłam gorąco, żeby mnie wzięły ze sobą – zeznawała Joanna, jak zapamiętała świadek: „w cudownym uniesieniu, z oczami wzniesionymi do niebios”.

– Joanno, idź, idź, będziemy cię prowadzić! – nalegały święte.

Więc poszła.

Trzy razy stawała przed obliczem komendanta de Baudricourta, który dwukrotnie odsyłał ją do domu z zaleceniem dla ojca, by porządnie natarł jej uszu. Ale w końcu nadszedł rok



Joanna d'Arc – Największy obraz Jana Matejki

miasta Orléanu. Głos polecił mi, żebym udała się do Roberta de Baudricourta, komendanta pobliskiej twierdzy Vaucauleurs, a on da mi ludzi, żeby poszli ze mną – opowiadała Joanna.

– Odpowiedziałam, że jestem tylko ubogą dziewczyną, która nie ma pojęcia o prowadzeniu wojny ani nawet o jeździe konnej. Na to św. Michał odparł, że św. Katarzyna i św. Małgorzata przyjdą do mnie i powinnam działać wedle ich zaleceń, bo nakazano im prowadzić mnie. A ja mam wierzyć w to, co mi powiedzą, bo to rozkaz Boga.

1429, a z nim katastrofalna dla wojsk francuskich bitwa pod Rouvray, którą Joanna zdążyła na głos przepowiedzieć.

– Jedź więc i niech będzie, co ma być – rzucił z rezygnacją komendant, gdy Joanna przekraczała bramę twierdzy, jadąc konno (ona, niemająca pojęcia o konnej jeździe!), ubrana w męskie odzienie kupione jej przez mieszczan, ze zbrojną eskortą przydaną przez de Baudricourta.

„Ludzie z miasta kupili jej męskie ubranie, bryczesy i buty do jazdy konnej i cokolwiek jeszcze potrzebowała, a Jacques Alain



i ja kupiliśmy jej konia za dwanaście franków z własnej kieszeni, choć potem nasz pan Robert de Baudricourt zwrócił nam pieniądze. A potem Jean de Metz, Bertrand de Poulegny, Colet de Vienne i Richard Larcher oraz dwóch sługów Jeana i Bertranda zabrali Joannę tam, gdzie przebywał delfin” – zeznawał jej wuj Durand Laxart.

Nieufny Karol zapowiedział dworzanom, że na przyjęcie Joanny w żaden sposób nie wolno jej dać poznać, kto tu jest władcą. Ona jednak, wprowadzona w zgromadzenie możnych panów, bezbłędnie skierowała się do następcy tronu, zgięła kolano i rzekła: – Szlachetny panie delfinie, oto jestem, przyślana przez Boga w sukurs królestwu i tobie.



Joanna d'Arc podczas koronacji Karola VII, obraz Władysława Bakaliowicza, ok. 1865 r.

Na wszelki wypadek Karol wysłał Joannę jeszcze do Poitiers, gdzie damy dworu starannie sprawdziły, czy jest faktycznie nieknięta. Dlaczego to było takie ważne? Bo istniała przepowiednia, że Francję wyzwoli dziewczica z Lotaryngii. Potwierdzenie dziewictwa uwiarygodniało ją w jakiś sposób w oczach delfina, jak wszyscy ludzie w tamtych czasach, przesądnego. Podobnie konsekwentnie i z naciskiem używany przez Joannę przydomek La Pucelle, Dziewica, nie sygnuje byle jakiej cnotliwej dziewczyny, oznacza TĘ dziewicę. Wyzwolicielkę.

Przeszedłszy testy, Joanna ruszyła do francuskiej armii stacjonującej pod Tours, a tam zażądała, aby jej dać legendarny miecz Karola Młota, zwycięzcy spod Poitiers, który raz na zawsze zagroził Arabom drogę do państwa Franków. Śmiech. Przecież ten miecz zaginął siedemset lat temu!

– Idźcie i powiedzcie proboszczowi w św. Katarzyny w Fierbois, aby poszukał za ołtarzem – poleciła Joanna. I oto był tam zakopany w ziemi miecz, zardzewiały, lecz cały, a gdy go potarto, cała rdza cudownie z niego odpadła.

### Oblężenie Orleanu

Odtąd niedowiarków już nie było. Joanna ruszyła z armią pod Orlean. 7 maja Anglicy, liczebniejsi i zajmujący korzystne pozycje, odstąpili od oblężenia. Za bitwę pod Orleanem Karol VII uhonorował Joannę i całą jej rodzinę aż po dziadów i stryjów szlachectwem, przyznając herb przedstawiający koronę przebitą mieczem w otoczeniu dwóch lilii. Joanna zresztą, jak

się zdaje, wywodziła się z rodu szlacheckiego, lecz zubożałego tak dawno, że po szlachectwie zostało tylko nazwisko d'Arc, mgliste wspomnienie o herbie (trzy skrzyżowane strzały? czerwony lew?) i umiejętność czytania i pisania, jaka się zachowała w rodzinie.

A teraz do Reims, ofiarować Karolowi koronę i tron.

Joanna z siedmiotysięczną armią przekracza Loarę w Meung, zdobywa Beaugency wymuszając na przeciwniku upokarzający warunek, że powstrzyma się od walki przez dziesięć dni, zmiata większość wojsk angielskich pod Patay, przejmuje bez walki Auxerre i Troyes. Reims otwiera przed nią bramy 16 lipca.

– Szlachetny królu, dokonała się

wola Boga, który chciał, bym zdjęła oblężenie Orleanu i doprowadziła cię do tego oto miasta Reims na twoją świętą koronację dla okazania, że tyś jest prawdziwym królem, do którego musi należeć tron Francji – mówi Joanna.

### Zwycięstwo i koronacja Karola

Koronacja odbywa się następnego dnia i gdyby Joanna ruszyła od razu na Paryż, Francja byłaby wolna. Karol jednak wdał się w paktowanie z księciem Burgundii Filipem III Dobrym i wyprawa opóźniła się o miesiąc. Przez ten czas Filip zdążył wzmocnić fortyfikacje Paryża.

„Prawdą jest, że król zawarł rozejm z księciem Burgundii na piętnaście dni i że księżę zwróci miasto Paryż w przeciągu piętnastu dni, jednak nie powinniście się zdumieć, jeśli



**Konferencje w Hotelu Las Woda**

W lipcu i sierpniu  
**SALA KONFERENCYJNA ZA PÓŁ CENY!**

- Wyjątkowa lokalizacja na terenie lasu
- Jedynie 54 km od centrum Warszawy
- Teren piknikowy
- Konferencje i Integracja
- Profesjonalne wyposażenie sal konferencyjnych
- Wyśmienite menu
- Baseny, jacuzzi, sauna
- Bogate zaplecze rekreacyjne: SPA, salon kosmetyczny, stowia, kort tenisowy, bilard, rowery i kije Nordic Walking

www.laswoda.pl

nie wejdziemy do tego miasta tak szybko. Nie jestem zadowolona z warunków tego rozejmu i nie wiem, czy ich dotrzymam. Jednak jeśli ich dotrzymam, będzie to jedynie po to, by ustrzec honor króla. Bez względu na to, jak wiele napsują krwi królowi, ja utrzymam królewskie wojsko w przypadku, gdyby nie wywiązali się z warunków rozejmu w ciągu piętnastu dni” – pisała Joanna 5 sierpnia 1429 r.

### Klęski

Pod Paryżem Joanna poniosła klęskę, nie udało jej się zdobyć miasta. Co robi wówczas król Karol? Rozwiązuje armię, a Dziewicę zatrzymuje na swoim dworze, pozwalając jej jedynie na zbrojne wypadki do okolicznych miast proszących o pomoc. Jednym z takich miast było Compiègne, które Karol na mocy tajnego porozumienia z Filipem chciał zwrócić Burgundczykom. Mieszczanie zaczęli stawiać opór. Joanna przybyła tam 23 maja 1430 r., na czele trzystu czy czterystu ludzi, niewątpliwie za wiedzą króla, ale bez sztandaru i bez wojsk królewskich. Siły nieprzyjaciela okazały się przeważające, a posiłki od Karola nie nadchodziły. Joanna zarządziła odwrót. Jechała ostatnia. Jeden z burgundzkich żołnierzy dogonił ją i ściągnął z konia. Król Karol VII odmówił wypłacenia okupu.

### Oskarżenia i proces

Anglicy dyszeli żądają zemsty, ale... zgładzić ją potajemnie? Wyszłoby na to, że boją się dziewiętnastoletniej dziewczyny. Proces polityczny? To samo. Ale Kościół, Kościół mógłby się tu przydać. Niech udowodni, że to szatan chciał pozbawić Anglię wpływów na kontynencie, a za narzędzie wybrał Joannę. Wystarczy oskarżyć ją o herezję i czary.

Problem w tym, że Kościół, a raczej Inkwizycja, nieszczęśliwie paliła się do przejęcia sprawy. Inkwizytor generalny również obawiał się, że wystawi to autorytet jego i całego

Kościółu na szwank. Ale był oto niejaki Pierre Cauchon, biskup Beauvais, który przez Joannę musiał uciekać ze swego biskupstwa. Rzecz zatem da się załatwić. Cauchon zostaje najwyższym sędzią i przewodniczącym trybunału inkwizycyjnego dla osądzenia Joanny, a Anglicy obsadzają go na stolcu biskupim w Rouen.

Joanna weszła między ostrza potężnych szermierzy, a jak wiadomo, takim ludziom biada. 23 stycznia (a według niektórych źródeł 21 lutego) 1431 r. w Rouen zaczyna się jej proces. Skład sędziowski to 71 (sic!) duchownych i prawników, w tym szesnastu doktorów i sześciu magistrów praw. Akt oskarżenia zarzuca Joannie „rozprzeźnienie wyimaginowanych i kłamliwych treści, lekkomyślną wiarę w rzeczy nieprawdopodobne, szerzenie zabobonnych przepowiedni, czyny wzbudzające publiczne zgorzienie i skierowane przeciwko religii, liczne wypowiedzi pełne bezecnej i wyniosłej obłądki i pychy, bluźnierstwo przeciwko Bogu i świętym, brak posłusznego oddania woli rodzicielskiej, bałwochwalstwo, dążenie do schizmy w Kościele i kacerstwo”.

Nie ma żadnych zarzutów dotyczących walki zbrojnej Joanny, nie o to wszak chodzi. Zostaje za to odczytany list Henryka VI (a raczej regenta Bedforda, król miał bowiem dopiero 9 lat) wydający Joannę francuskiemu trybunałowi inkwizyjnemu i pismo kapituły biskupiej w Rouen (siedzibie Cauchona) naznaczające biskupa Cauchona na głównego sędziego.

### (Samo)obrona

Joannie nie przyznaje się obrońcy. Musi bronić się sama przeciw 71 gniewnym ludziom. Na razie jednak żąda się od niej przysięgi, że mówić będzie prawdę i całą prawdę, niczego nie zatajając. Joanna odmawia. Musiałaby opowiadać o swoich objawieniach, a tego Głos jej na razie zakazał. Za to żąda



Plakat z filmu  
Joanna d'Arc  
w reżyserii Luca  
Bessona, 1999 r.



Plakat z filmu  
Proces Joanny  
d'Arc  
w reżyserii Roberta  
Bressona, 1962 r.



Plakat z opery  
Giuseppe Verdiego  
Joanna d'Arc  
autorstwa Rafała  
Olbińskiego

od biskupa Cauchona, aby ją wyspowiadał. Mistrzowskie zagranie: jeśli biskup to zrobi, nie będzie mógł skazać rzekomej heretyczki, którą sam oczyścił z grzechów. Jeśli odmówi, wystąpi przeciw obowiązkowi kapłana. Cauchon wije się, zmienia temat. Joanna z uporem powtarza żądanie. W końcu biskup odmawia wprost.

Przesłuchanie podejmuje Jean Beaupere, rektor Sorbony. Koncentruje się na wizjach i objawieniach. – Nie ma w tym nic, co wymagałoby wyjaśnień – odpowiada cierpliwie Joanna.

W męskim ubraniu, w łańcuchach, dziesięcioletnia wieśniaczka stoi sama przed tłumem uczonych jurystów i teologów i broni się przez kolejne trzy miesiące. Broni się skutecznie.

Różnych sztuczek próbują sędziowie, aby podejść Joannę. Ulubiona to powrócić po kilkunastu dniach do pytania, które padło już wcześniej. Joanna doskonale pamięta, że o tym była już mowa, potrafi nawet wskazać, którego konkretnie dnia. Koryguje odczytywane jej protokoły wcześniejszych zeznań. Skarży się, że odpowiedzi świadczące na jej korzyść nie są zapisywane. W którymś momencie zwraca się do protokolanta z ostrzeżeniem, że natrze mu uszu, jeśli nie będzie dosłownie zapisywał jej słów. „Często sędziowie przeskakiwali z jednego pytania na drugie zmieniając temat, lecz niezależnie od tego odpowiadała ona roztropnie i dała dowód doskonałej pamięci” – będą potem wspominać obserwatorzy procesu.

W kwestii objawień nie udaje się wydobyć z Joanny żadnego słowa, które świadczyłoby o bluźnierstwie, bałwochwalstwie czy herezji. Nawet rektor Beaupere, dotychczas przekonany o jej winie, zaczyna chwiać się w poglądach. Sędziowie próbują jeszcze raz:

– Jak wyglądają widywane przez ciebie anioły?

– Noszą ubrania i korony i mają włosy – odpowiada rzeczowo Joanna.

– Czy mają coś między włosami a koroną? – pyta podstępnie sędzia.

– Nie – ucina Joanna krótko.

Nie widuje zatem rogatych szatanów. Może przynajmniej uda się oskarżyć ją o czary. Miała pierścień z taniego złota, z wrytymi słowami „Jhesus Maria” i trzema krzyżykami. Nie udaje się jednak udowodnić, żeby używała go do rzucania zaklęć. Więc może mandragora? Joanna pochodzi ze wsi, powinna się znać na ziołach, może wyrwie jej się coś obciążającego. Mandragora to roślina, której z uwagi na jej korzeń przypominający ludzką postać przypisuje się magiczną moc.

– Nic nie wiem o żadnej mocy mandragory, słyszałam tylko, że jest zła i trzymałam się od niej z daleka – odpowiada niewinnie pod sądna.

Usiłowanie samobójstwa więc, zbrodnia karana śmiercią jako sprzeciwianie się woli Bożej: tylko Bóg dał życie, tylko Bóg je może odebrać. Joanna przy jednej z prób ucieczki skoczyła z dwudziestometrowej wieży. Czy to nie próba samobójcza? Nie, gdyż Głos zapewnił Joannę, że ocaleje...

Kolejna zbrodnia: noszenie męskiego ubioru przez kobietę, w owych czasach przestępstwo karane torturami. – Strój ten noszę na polecenie Boga i w Jego służbie. Wiele czasu spędziłam wśród żołnierzy, którzy mogli mnie napastować. Męski strój sprawia, że czuję się mniej zagrożona pokusami cielesnymi innych ludzi.

– Nie sądzę, żebym nosząc go sprzeciwiała się Kościołowi, a niewieście szaty przywdzieję, gdy wypełnię misję daną mi od Boga – ucina Joanna.

Wciągnijmy ją więc w dysputę teologiczną. To prosta chłopka, nie ma szans przed uczonymi mężczyznami, a cokolwiek odpowie na sofistyczne sztuczki, zostanie wykorzystane przeciwko niej. Pytają ją więc, czy podda się woli Kościoła. Joanna na to: – Poddaję się woli naszego Pana, który mnie posłał, Najświętszej Pani



i wszystkich świętych w raju. Wydaje mi się, że nasz Pan i Kościół to jedno i to samo, i nikt ich nie powinien rozdzielać. Dlaczego wy to czynicie?

Pytają więc jeszcze raz: – Czy poddasz się woli Kościoła w osądzie wszystkich twych słów i czynów, dobrych i złych? To podchwytliwe pytanie. Jeśli Joanna zaprzeczy, zostanie heretyczką sprzeciwiającą się woli Kościoła. Jeśli potwierdzi, sama skaże się na łaskę i niełaskę Inkwizycji. Joanna jednak odpowiada: – Co się tyczy Kościoła, kocham go i będę go wspierać wszystkimi siłami dla dobra naszej chrześcijańskiej wiary; to nie mnie powinno się zakazywać chodzenia do kościoła i słuchania mszy (przez cały czas uwięzienia nie zezwolono jej na to ani razu). Co do moich czynów, Król Niebios posłał mnie do Karola, syna Karola króla Francji, aby został królem.

I prorokuje: – Nim siedem lat upłynie, Anglicy poniosą większe straty niż pod Orleanem, stracą wszystko, wielkie zwycięstwo Bóg zesła Francuzom. Wiem to z mych objawień.

Sześć lat i osiem miesięcy później francuskie wojska odbijają Paryż.

Pytają więc, czy skoro tak, Bóg nienawidzi Anglików. To kolejny haczyk: jakkolwiek odpowie, zostanie bluźnierczynią. Nie jest dane śmiertelnikowi znać uczucia Pana. Ale Joanna mówi: – Nic nie wiem o tym, czy Bóg Anglików kocha, czy nienawidzi, i co uczyni z ich duszami. Wiem tylko, że zostaną wypędzeni z Francji poza tymi, którzy tutaj umrą, i że Bóg zesła Francuzom wielkie zwycięstwo nad nimi.

Może zatem Bóg nienawidzi Francuzów, skoro pozwala Anglikom panoszyć się we Francji? – Nie wiem, czy Bóg nienawidzi Francuzów. Wierzę, że Jego wolą było pozwolić im cierpieć za grzechy, o ile są w stanie grzechu – odpowiada Joanna ku radości sędziów, którzy widzą okazję do kolejnego podchwytliwego pytania:

– A ty, Joanno, czy jesteś w stanie łaski Bożej?

Znowu: jeśli odpowie „tak”, będzie heretyczką, bo nikt nie może być pewien, czy otacza go łaska Pana. Jeśli odpowie „nie”, przynajmniej do winy.

– Jeśli nie jestem w stanie łaski Pańskiej, to proszę Pana, by mi go przywrócił; jeśli zaś jestem, niech Bóg sprawi, bym go nie opuściła – ripostuje Joanna.

Dziewczyna jest nie do pobicia.

Sędziowie postanawiają więc zakończyć publiczną część procesu i dalej przesłuchiwać Joannę w jej celi. Trwa to do końca marca. Przeredagowany w efekcie tych przesłuchań akt oskarżenia składa się z siedemdziesięciu artykułów: „iżbyście jako sędziowie uznali Joannę zwaną powszechnie Dziewicą winną i skazali jako czarownicę i wróżbitkę, jasnowidzkę i fałszywą prorokinię, która zaklina złe duchy i jest z nimi w zмовіe, jako winną zabobonu i mistrzynię czarnej magii, [...] jako bluźnierczynię obrażającą Boga i Jego świętych, siejącą zgorzelenie, upartą i zakłócającą pokój podżegaczkę wojenną, która z okrucieństwem niebywałym dąży do zaspokojenia swojej żądzy krwi i nawołuje do jej rozlewu, która przynosząc uszczerbek godności i powołaniu swej płci nosi niezmiennie szaty i para się czynami, jakie przystoją tylko rycerzom, [...] jako osobę pogardzającą Boskim jak i przyrodzonym porządkiem jak i dyscypliną kościelną, jako uwodzicielkę ludu i książąt, których doprowadziła do pogardy wobec Boskich praw, jako tę, która zezwala, by cześć jej oddawano i do niej się modlono, [...] jako heretyczkę albo przynajmniej osobę wielce o herezję podejrzaną, z których to powodów powinna być prawomocnie ukarana i ku poprawie swych uczynków przymuszona”.



Postać Joanny d'Arc na sztandarach nacjonalistów francuskich

5 kwietnia trybunał postanawia poddać Joannę exhortationes caritative, dobroczynnym napomnieniom, dzięki którym być może nawróci się ona na słuszną drogę. Polega to na tym, że non stop jakiś duchowny odwiedza ją w celi i namawia do poddania się woli Kościoła. Trwa to blisko miesiąc, lecz efektu nie daje. 1 maja zabierają Joannę do izby tortur i pokazują na przykładach, co się z nią stanie, jeśli nie wyzna swych błędów. Na co Joanna:

– Zaprawdę, jeśliby nawet rozerwały te machiny me członki, a duszę zmusiły do oddzielenia się od ciała, nie powiem wam nic nowego. Zbyt dobrze wiem, kto był moim mistrzem i przewodnikiem we wszystkich moich czynach. Szatan nigdy nie miał nade mną władzy.

Sędziowie nie decydują się jednak na tortury. 23 maja Joanna w ostatnim słowie powtarza: – Co się tyczy moich słów i czynów, o których mówiłam podczas tego procesu, to w pełni opowiadam się za ich słusnością i chcę je pozostawić takimi, jakie były.

Następnego dnia ma zapaść wyrok i w tym momencie następuje najbardziej niewyjaśnione wydarzenie procesu. Joanna



Gra zręcznościowa inspirowana losami Joanny d'Arc



odwołuje wszystkie dotychczasowe zeznania. Joanna wyrzeka się tego, co mówiła do tej pory. Joanna przyznaje się do błędów i poddaje się pokornie woli Kościoła. Najczęściej przyjmowana wersja głosi, że wcześniej zaprowadzono ją na cmentarz przed kościołem St. Ouen i wytłumaczono jej dobitnie, że jeśli nie odwoła swoich podglądów, tu właśnie stanie jej stos.

Czy Joanna zdała sobie sprawę, że trwając w uporze, skaże się na śmierć? Czy mogła przestraszyć się śmierci, ona, tyle razy powtarzająca, że gotowa jest umrzeć za swoje objawienia?



Joanna d'Arc na stosie – miniatura z Czuwania Karola VII

Może była gotowa na śmierć, ale nie taką śmierć?

Czy też została podstępem przymuszona do podpisania aktu wyrzeczenia?

– Pomimo tego naciskali na nią mocno, by się wyrzekła, na co odpowiedziała: „Bardzo się staracie, by mnie zwieść”, i aby uniknąć niebezpieczeństwa, powiedziała wreszcie, że zgadza się uczynić wszystko, czego wymagają. Wtedy obecny tam sekretarz króla Anglii nazwiskiem Lawrence Calot wyjął z kieszeni pismo, które podał Joannie do podpisania. Ona odpowiedziała, że nie potrafi ani czytać, ani pisać. Mimo to ów Lawrence Calot, sekretarz, podał Joannie pismo i pióro do podpisania. I w szyderyczy sposób Joanna wykonała jakiś okrągły znak. Wtedy Lawrence Calot chwycił ją za rękę z piórem i sprawił, że wykonała jakiś rodzaj podpisu, jaki, nie wiem – zeznał niejaki Raymond de Macy podczas procesu rehabilitacyjnego Joanny. Inni świadkowie twierdzili, że akt wyrzeczenia odczytywany Joannie był króciutki, nie dłuższy niż Ojciec Nasz. Podpisany dokument, który trafił do akt, był znacznie dłuższy. Coś było nie tak.

W każdym razie wyrzeczenie się błędów nie pozwala skazać Joannę na śmierć. Skruszonemu grzesznikowi należy dać szansę odpokutowania win. A zatem „skazujemy ją, o ile nie zostanie zastosowane prawo łaski, w celu dokonania zbawiennej pokuty na wieczyste więzienie o chlebie i wodzie, by w bólu i smutku opłakiwała to, co uczyniła, a tego, co opłakiwać będzie, w przyszłości już nie czyniła”.

Joanna wraca więc do więzienia, w kobiecym już ubiorze. Jej misja dobiegła końca. Anglicy są wściekli. Nie po to oddawali dziewczynę Inkwizycji, żeby teraz uniknęła śmierci. Jak złamać kobietę w więzieniu?

### Otoczyć ją żołdakami

Po trzech dniach Joanna w samoobronie ponownie zakłada męski strój, a to może być odczytane tylko w jeden sposób: mimo danej jej szansy odpokutowania grzechów, powróciła do swojej herezji. To zaś oznacza płomienie.

– Teraz wiem, że lepsza jest śmierć niż więzienna zgrzyzota. Com przymuszona była odwołać pod groźbą śmierci, liczyć się nie może – stwierdza Joanna.

30 maja 1431 r. na Starym Rynku w Rouen staje jej stos.

„Podczas gdy Joanna pogrążona była jeszcze w modlitwie, Anglicy jęli nalegać na przyspieszenie biegu spraw i powiedzieli mi, którym starał się ze wszystkich sił dodać Joannie odwagi i otuchy: Księżę, jeszcze byśmy obiad chcieli zjeść. Tak się spieszyli, że nawet nie odczytali wyroku skazującego ją na stos, tylko ją tam co rychlej posłali” – odnotowuje ksiądz Jean Massieu, spowiednik.

### Rehabilitacja Joanny d'Arc

Osiemnaście lat później ostatni angielski żołnierz opuścił terytorium Francji.

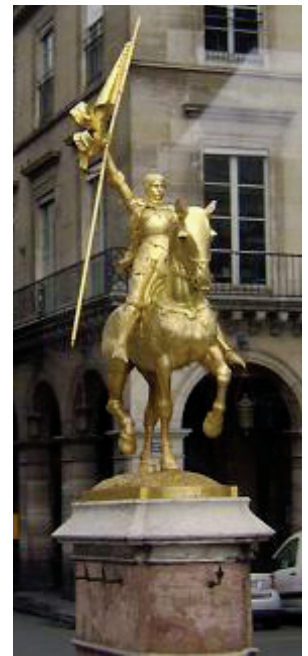
Po kolejnych siedmiu latach dzwony zabiły w roueńskiej katedrze, a sam arcybiskup Reims ogłosił: – Oświadczamy, że ówczesne postępowanie i wyrok skazujący opierały się na oszustwie, zawiści, złośliwości, licznych sprzecznościach i faktycznych błędach oraz

falszywej wykładni prawa i wraz z deklaracją wyrzeczenia złożoną przez Dziewicę i jej ostateczną egzekucję musi zostać uznane za całkowicie niebyłe i pozbawione znaczenia i skutków.

Proces rehabilitacyjny Joanny był też początkiem końca francuskiej inkwizycji – odtąd parlament paryski we współpracy z wydziałem teologicznym Sorbony stał się sądem nadrzędnym w stosunku do inkwizycji i mógł ingerować w jej działalność oraz działać jako sąd drugiej instancji.

16 maja 1920 r. papież Benedykt XV ogłosił Joannę świętą, a wieś Domremy rozszerzyła nazwę i nazywa się teraz Domremy-la-Pucelle – Domremy Dziewica.

*Autorka artykułu jest dziennikarką*



Pomnik Joanny d'Arc na Place des Pyramides w centrum Paryża

### Źródła:

1. Norman Davies, „Europa. Rozprawa historyka z historią”, Kraków 2010
2. Curt Riess, „Procesy, które poruszyły świat”, Warszawa 2006  
www.maidofheaven.com  
www.monio.info/2012/07/29/tajemnice-zycia-joanny-darc-czesc-3-zalacznik-1-analfabetyzm/
3. Mark Twain, „Joanna d'Arc w osobistych wspomnieniach Sieur Louisa de Conte”, Gdańsk 1995

## PODRÓŻE

# W 361 dni dookoła Świata

Foto: Yejun Kim

## Redakcja Temidium

**T**emidium: W roku 2010 rzuciła Pani pracę w kancelarii i wraz z przyjaciółką, Justyną Minc, wyruszyła Pani w podróż dookoła świata. Jak długo trwała i przez jakie kraje wiodła jej trasa?

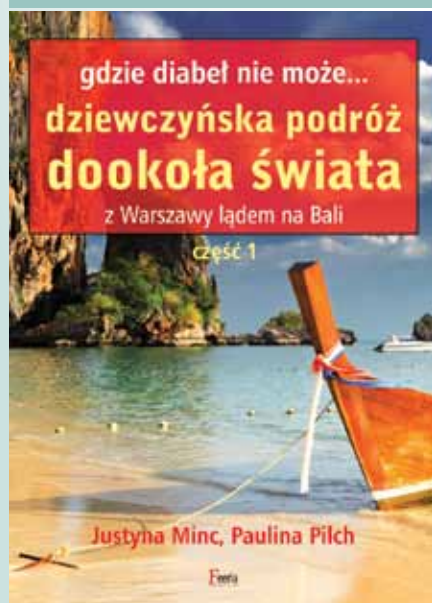
**Dr Paulina Pilch:** Wyruszyliśmy w sierpniu pociągiem z Warszawy na wschód i po roku – dokładnie po 361 dniach – wróciliśmy do stolicy również pociągiem. Tym razem jednak z zachodu. Nasza trasa zaczynała się w Rosji, przez którą przejechaliśmy koleją transsyberyjską, by następnie przez Mongolię, Chiny, kraje Azji Południowo-Wschodniej (Wietnam, Kambodżę, Laos, Tajlandię, Malezję i Singapur) dotrzeć do Indonezji. W czasie podróży przez Azję dwa razy zboczyliśmy z naszej lądowej trasy, aby polecieć do Japonii i do Indii. Z indonezyjskiego Bali przelecieliśmy do Australii i Nowej Zelandii, a ostatnie pięć miesięcy podróży spędziliśmy w Ameryce Łacińskiej. Przejechaliśmy ją od Argentyny i Chile przez Peru, Boliwię do Bra-







Autorki książki od lewej dr Paulina Pilch oraz Justyna Minc



zylili, aby następnie przelecieć do Panamy i kontynuować podróż przez Kostarykę, Nikaragwę, Honduras, Gwatemalę i Meksyk. W drodze powrotnej do domu zatrzymały się jeszcze na chwilę w Nowym Jorku i Berlinie.

**T:** Czy w podróży narzuciły sobie Panie jakieś ograniczenia lub reguły, np. czasowe? Czy trasa była z góry zaplanowana?

Zaplanowałyśmy jedynie bardzo ogólne ramy trasy oraz przyjęłyśmy główne założenie – chciałyśmy poruszać się lądem i unikać samolotów tam, gdzie jest to możliwe. Po pierwsze, podróż drogowa, w odróżnieniu od powietrznej, daje dużo większe możliwości poznania danego kraju i – przede wszystkim – jego mieszkańców. W pociągach i autobusach, czasami jadących wiele godzin, ma się też szansę poznać miejscowych i nawiązać ciekawe kontakty. Stało się tak na przykład

w Chinach, w których nasz kontakt z ludźmi był bardzo ograniczony, głównie ze względu na barierę językową. Nielicznych mówiących po angielsku Chińczyków spotykałyśmy właśnie w takich lokalnych pociągach. Stawali się oni naszymi tłumaczami i dzięki nim miałyśmy szansę porozmawiać z pozostałymi towarzyszami podróży. Po drugie, transport lokalny jest tańszy i bardziej ekologiczny niż podróże samolotowe.

INNymi z naszych ograniczeń były oczywiście finanse. Tak długa podróż musiała mieć charakter niskobudżetowy. Spałyśmy w hostelach lub tanich hotelikach, jadłyśmy w ulicznych jadłodajniach i podróżowałyśmy jak miejscowi, czyli lokalnymi pociągami i rozklekotanymi autobusami.

Z drugiej strony brak precyzyjnego planu pozwalał nam modyfikować naszą trasę w zależności od potrzeb. Gdy gdzieś nam się bardzo podobało, zostawałyśmy dłużej. Decyzję o wylocie z Hongkongu do Japonii podjęłyśmy dosłownie kilka dni wcześniej, gdy w Internecie natrafiłyśmy na bilety do Tokio w promocyjnej cenie. Czasami do nagłych zmian planów byłyśmy zmuszone bieżącą sytuacją, np. gdy na granicy peruwiańsko-boliwijskiej wybuchły zamieszki i przejście zostało zamknięte.

Czasami jednak były to decyzje spontaniczne. Pod sam koniec podróży, gdy miałyśmy już kupione bilety powrotne do Europy, przemieszczałyśmy się w stronę rajskich plaż południowego Meksyku, gdzie miałyśmy wypoczywać aż do dnia wyjazdu. Justyna stwierdziła jednak nagle, że zawsze marzyła o tym, by zobaczyć dom – muzeum Fridy Kahlo w Meksyku,





Wulkan we wschodniej części Jawy



Rajskie plaże Jukatanu

odległym o ponad 1000 km. Zamiast ruszyć na Jukatan, wsiadliśmy więc w nocny autobus i ruszyliśmy w szalony rajd do stolicy. Dwie noce w podróży i dwa dni na miejscu, w czasie których udało się odwiedzić nie tylko dom Fridy Kahlo w Coyoacán, ale także znajdujący się tuż za rogiem dom Lwa Trockiego, w którym został on zamordowany.

**T: Czy na trasie napotkały Panie jakieś trudności czy problemy?**

To częste i całkowicie zrozumiałe pytanie. Świat pozaeuropejski wydaje się nam nieznanym i niebezpiecznym. To jednak złudzenie. Oczywiście, są kraje i miejsca, których należy bezwzględnie unikać, ale przez ogromną część świata można

podróżować bezpiecznie. Należy zachować zdrowy rozsądek, unikać niebezpiecznych miast po zmroku i pytać o radę miejscowych. Jeśli mówią oni, żeby gdzieś nie jechać, to zazwyczaj mają rację.

Namwciągutych 12 miesięcy niczego się nie stało, nie zostaliśmy okradzione, napadnięte etc. Jedyne trudności wiązały się z kwestiami logistycznymi, głównie z dostępnością transportu i z sytuacjami, gdy jedna z nas chorowała. Jedyne naprawdę poważne zagrożenie dla powodzenia naszej podróży spotkało nas pod sam jej koniec, gdy w Gwatemali Justyna zachorowała na gorączkę denga, jedną z licznych chorób tropikalnych. Na całe szczęście na strachu się skończyło.

Także zmasowany atak pluskiew w Kostaryce skończył się dla nas tylko opuchniętymi twarzami i okrzykami niedowierzania farmaceutów pracujących w miejscowej aptece. Kilka spotkań z potencjalnie jadowitymi węzami i pajakami też skończyło się dla nas bezboleśnie, choć tutaj zadziałał już łut szczęścia. Jeden z takich węży czmychnął mi spod stóp w laotańskiej dżungli. Kolejny krok mógłby skończyć się ugryzieniem.

**T: A straszne lub śmieszne przygody?**

Rzeczywiście wydarzyło się parę ciekawych historii. Wyjeżdżając z Polski, dostałam od kolegów z pracy kilka prezentów na podróż, między innymi dosyć potężny nóż biwakowy – taki, jaki przydaje się w lasach Syberii czy w Patagonii. Wziłam go w dużym plecaku. Niestety, okazało się, że w Chinach taki nóż klasyfikowany jest jako niebezpieczne narzędzie. Zostałam zatrzymana na jednym

Hanoi (Wietnam)



Japoński ślub



Japońska młodzież



z dworców, na prowincji, gdzie nikt nie mówił po angielsku. Spodziewając się problemów, na migi starałam się przekazać, że zgadzam się na konfiskatę noża, aby mnie tylko puścili. Okazało się, że tak łatwo się nie wymagam. Do szeregowych policjantów za chwilę dołączyli oficerowie, każdy kolejny z większą liczbą orderów na piersiach. Wszyscy głośno deliberowali nad moim przypadkiem. Nie przejmowałamby się tym wszystkim tak bardzo, gdyby nie fakt, że za 10 minut ze stacji miał odjechać nocny pociąg, na który bilety zdobyłyśmy cudem na czarnym rynku. Spóźnienie na niego oznaczało kłopoty, ponieważ niedługo kończyła nam się wiza. Byłyśmy wówczas naprawdę daleko od granicy Chin, a zdobycie biletów kolejowych graniczyło z cudem i wymagało wielodniowego oczekiwania. Policjanci byli jednak głusi na moje prośby, z tej prostej przyczyny, że nie znali angielskiego. Ja zaś chińskiego. Szeregowcy wespół z oficerami zaczęli spisywać protokół. Zostałam wezwana (wraz z nożem) do policyj-

nego fotografa, który zrobił zdjęcie niebezpiecznego narzędzia, a następnie zaproponował mi zdjęcie portretowe z ostrzem trzymany przy twarzy. W tym momencie zaprotestowałam na tyle zdecydowanie, że i fotograf i policjanci się poddali. Nie uniknęłam jednak obowiązku złożenia odcisków palców na protokole, którego kopii zażądałam. Pociąg stał już na peronie, gdy przepisywano dla mnie protokół, a ja i oficerowie ponownie składaliśmy odciski palców. Wydaje się, że byłam w dobrym towarzystwie, bo pociąg na nas poczekał. Kopię protokołu po chińsku z odc-

skami palców w czerwonym tuszu trzymam na pamiątkę do dziś.

Inna przygoda, która do dziś wywołuje lekkie drżenie kolan,



Świątynia Angkor



Machu Picchu





Gwatemala

to dosyć typowa na indonezyjskiej Jawie wycieczka pod znany z urody wulkan Bromo. Upředzono nas, że w związku

z tym, że Bromo „dymi” – jak się wyrażono w agencji oferującej turystyczny transport – nie mamy szansy wspiąć się na brzeg jego krateru. Widoki nie będą spektakularne, ale oglądanie wulkanu jest nadal możliwe, tyle tylko, że z pewnej odległości. Gdy jechaliśmy w całkowitych ciemnościach w stronę wulkanu, mijaliśmy wioski, które wyglądały na wymarłe. Wszystko wokół było zasypane grubą warstwą popiołu. Na tle ciemnego nieba widoczna natomiast była potężna chmura pyłu. Gdy wysiadliśmy z busa, usłyszaliśmy coś, co przypominało odgłos startującego samolotu albo serię grzmotów, następujących jeden po drugim. Mocno spanikowane zapytałyśmy „Co to?”. Zaskoczony chłopak z lokalnego hotelu, odparł zadowolony: „Wulkan. Dziś możecie zobaczyć jak pluje ogniem, jest w trakcie erupcji”. Za chwilę przekonaliśmy się, co to oznacza. Schronisko, do którego nas przywieziono, położone było na skraju kaldery. Dosłownie naprzeciwko nas, w pewnym oddaleniu, czarne niebo rozświetliły czerwone fajerwerki lawy wyrzucanej z krateru. Trochę uspokoił nas stoicki spokój miejscowych. Gdy tylko Bromo zaczął pluć lawą, natychmiast zbiegali się i patrzyli w zachwycie na to widowisko (my też, tylko kolana nam się nieco trzęsły). Poza tym zachowywali się jednak tak, jakby nic się nie działo. Gdy zapytałyśmy, czy przeżyjemy tę noc, roze-

Reklama

Nowo otwarty salon florystyczny

**aga flowers**  
kwiaty na szczególne okazje

narodziny • chrzest • komunía • ślub • wesele • kwiaty do domu • bukiety • Ikebany • wianki i wieńce pożegnalne

**KWACIARNIE**  
aga flowers®

Warszawa – Centrum  
ul. Jasna 14/16A, tel. 22 826 77 10  
e-mail: kwiaciarnia.centrum.jasna@agaflowers.pl

Zapraszamy:  
poniedziałek - sobota: 8.00 - 20.00  
niedziela: 10.00 - 18.00



śmiali się serdecznie i odpowiedzieli, że nie wiedzą.

Groza wzmogła się jeszcze, gdy okazało się, że w naszym pokoju (najbliżej przepaści) trzęsie się dosłownie wszystko, gdy tylko Bromo mocniej huknie. Chyba nigdy nie byliśmy bardziej przerażone. Gdy tylko lekko się rozjaśniło, Bromo przestał pluć lawą, natomiast ze zdwojoną siłą zaczął wyrzucać popiół. Widok wulkanu w trakcie erupcji (niewielkiej jak na wulkanie możliwości) jest nieporównywalny z żadnym innym doświadczeniem. Mieszanka strachu, zachwytu i podziwu dla sił natury. Byliśmy się bardzo, ale wydaje się, że warto było.

**T: Co wywarło na Pani największe wrażenie, a co najbardziej Panią rozczarowało?**

Roczna podróż przez cztery kontynenty wywiera duży wpływ na człowieka, co na pewno było też jednym z zamierzeń naszego wyjazdu. Zachwytyły nas tysiące miejsc, przyroda, spotkania z ludźmi. Zostałyśmy zaproszone na sumatrzeńskie wesele, obserwowaliśmy kolonię pingwinów w argentyńskiej Patagonii, podziwialiśmy ruiny Majów ukryte w sercu dżungli, przez pięć dni szliśmy przez góry do legendarnego Machu Picchu. Ogrom przygód i wrażeń trudny do opisanie. Wyjeżdżając, czyli spełniając wielkie marzenie, o którym myślało się latami, obawiałam się trochę, że taka podróż mnie rozczaruje. Na całe szczęście tak się jednak nie stało.

Rozczarowujące okazują się jedynie pewne miejsca, które znamy ze zdjęć, czy filmów, które na żywo okazują się wyjątkowo mało imponujące, np. Cristo Redentor, czyli słynna postać Chrystusa w Rio, Wielki Mur Chiński, legendarne plaże Tajlandii. Od razu przyznaję jednak, że nie jestem wielką wielbicieleką plaż jako takich.

**T: Muszę zapytać jednak o najwspanialsze miejsca z tej podróży. Jakby miała Pani poradzić niezdecydowanemu, dokąd jechać na wakacje, to jakie kierunki by Pani wskazała?**

Proszę pamiętać, że każdy lubi coś innego i wysłanie niestrudzonego eksploratora na plażę może się skończyć źle

– podobnie jak miłośnika błęgiego lenistwa nie zadowoli najpiękniejszy nawet trekking. Ja, z jakiś trudno wytłumaczalnych względów, lepiej czuję się w Ameryce Łacińskiej, podczas gdy moja przyjaciółka iberystka woli Azję. O gustach trudno dyskutować. Wielbicielem miejskiego stylu życia, kawiarni i muzeów (jeśli zechcą opuścić Europę oferującą największe atrakcje w tej materii), polecam wizytę



Indianka w Peru

w Tokio, Hongkongu i Meksyku. Miłośnicy plaż powinni pojechać na wybrzeże morza Karaibskiego i wybierać pomiędzy Jukataniem i archipelagami Panamy. Osoby zainteresowane starymi kulturami, zabytkami, ruinami koniecznie powinny zobaczyć khmerskie świątynie Angkor, a następnie przenieść się do Ameryki Południowej i dotrzeć do Machu Picchu, a potem do świątyni Majów w Gwatemali, Belize i Meksyku. Prawie każdy kraj oferuje coś ciekawego, choć niektóre z nich wydały nam się ciekawsze od innych.

W moim prywatnym rankingu w Azji wygrywają Indonezja (wspaniała przyroda), Japonia (nieporównywalna z niczym odmienność kulturowa) i Kambodża (świątynie Angkor i cudowni

ludzie). W Ameryce Łacińskiej przoduje Peru i Boliwia jako kraje najciekawsze kulturowo i fantastycznie położone na granicy andyjskich szczytów i amazońskiej dżungli. Podobna w charakterze jest środkowoamerykańska Gwatemala. Meksyk natomiast to szaleństwo kulinarne, feeria barw i najpiękniejsze plaże świata.

**T: Taka podróż daje możliwość poznania ciekawych osób?**

Oczywiście. Zarówno miejscowych, jak i innych podróżujących. W Malesji i Indonezji poznałyśmy fantastyczne panie, które bardzo pomogły nam w podróży, a przy okazji wiele opowiedziały o życiu kobiet w tych bardzo tradycyjnych, muzułmańskich społecznościach. W Peru mieszkaliśmy u zniesmaczonego życiem limeńskiej elity prawniczej adwokata, który uciekł ze stolicy do Cuzco i tam założył mały, rodzinny hotelik, którego prowadzenie dawało mu ogromną radość i satysfakcję znacznie większą niż praktyka adwokacka w skorumpowanej stolicy. W Mongolii poznałyśmy Hiszpana, który wyruszył śladami bohatera swojego dzieciństwa – Marco Polo – i podróżował właściwie bez pieniędzy. W Chile gotowałyśmy wspólnie obiad z parą Kanadyjczyków, prawnikiem i informatyczką, którzy przemierzali południowoamerykański kontynent w poszukiwaniu miejsca do życia. Zachwylił ich nasz polski

sposób przyrządzania boczników, my natomiast ukradłyśmy im przepis na najprostszy i najsmaczniejszy biwakowy makaron. Takich spotkań były dziesiątki.

**T: Czy trudno jest podjąć decyzję o porzuceniu pracy i codziennego życia? Jak się wraca do codzienności po tak długiej przerwie?**

Decyzja na pewno jest trudna, ale to kwestia priorytetów. Ta podróż to było nasze wielkie marzenie, więc podjęłyśmy ryzyko. Ja zostawiałam dobre płatną pracę, wiedząc, że po roku nie będę mogła do niej wrócić, bo moje miejsce zostało natychmiast zajęte. Oczywiście obawiałam się, co będzie po powro-

cie, ale z perspektywy półtora roku mogę powiedzieć, że decyzja o wyjeździe nie była zawodowym samobójstwem, wręcz przeciwnie. Obecnie prowadzę ze współniczką kancelarię, która daje mi dużo więcej swobody niż praca w dużej spółce. W płynnym powrocie na rynek zawodowy pomógł mi też na pewno fakt, że specjalizuję się w niezbyt popularnej wśród radców dziedzinie, jaką jest prawo podatkowe. Ogólnie rzecz biorąc, zmiana ta odbyła się bardzo sprawnie, nie przeżyliśmy szoku aklimatyzacyjnego. Choć oczywiście nadal ciągnie nas w świat...

**T: Podróż przez tak różne kulturowo miejsca musi owocować również niezwykle wrazeniami kulinarnymi.**

Tu niewątpliwie prym wiodą Azja Południowo-Wschodnia i Indie. Choć ogromnym zaskoczeniem była dla nas kuchnia Peru, która na tle gastronomii sąsiednich krajów, jest niezwykle ciekawa i oferuje zaskakujące smaki. Jednak to kraje azjatyckie rozwinęły sztukę kulinarną w stopniu

niezwykłym. W Chinach na zwykłym ulicznym straganie można spróbować kulinarnego dzieła sztuki. Ogromnym bogactwem tropikalnej Azji są też owoce, których nie tylko nie możemy w Polsce kupić, ale też nigdy ich nawet nie widziałyśmy – duriany, mangostanki, indonezyjski przysmak ze względu na fakturę zwany węzową skórą i wiele innych.

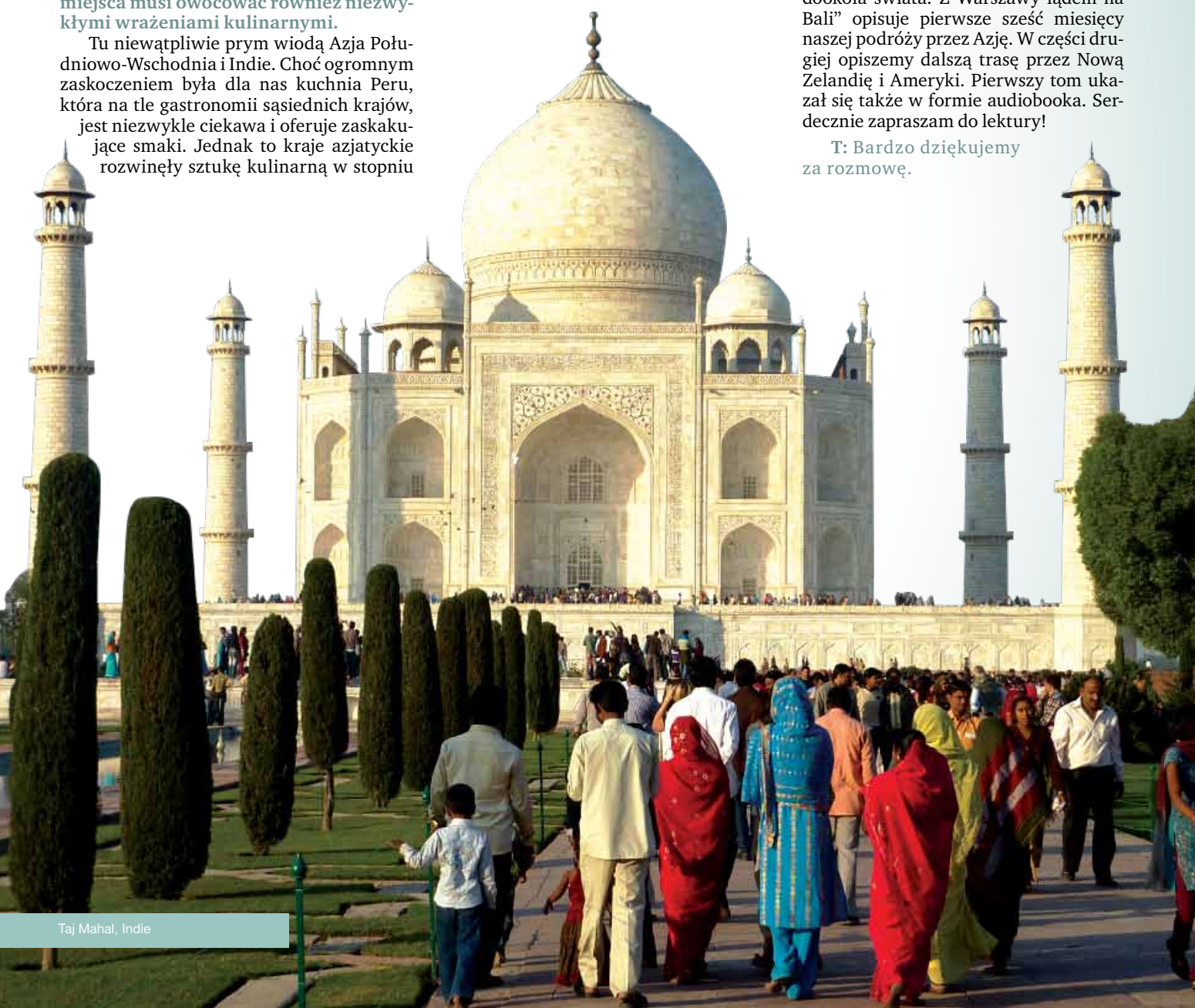
Należy dodać, że Azjaci żadnych smaków się nie boją, dzięki czemu odważni turyści mogą na straganach w Chinach, czy Kambodży spróbować pajaków, pasikoników, karaluchów, węży, nie wspominając o niezwykle bogactwie owoców morza. Na słynnym tokijskim targu rybnym Tsukiji

można obserwować morskie stworzenia, których istnienia byśmy się nawet nie spodziewali.

**T: Podróż zaowocowała książką...**

W trakcie podróży prowadziłyśmy blog, początkowo głównie dla rodziny i znajomych. Ku naszemu zaskoczeniu, stał się on jednak całkiem popularny, uzyskał nawet nominację do nagrody Traveler National Geographic. Po powrocie do Polski usiadłyśmy do pracy nad jego tekstem, efektem czego jest książka. Pierwszy tom ukazał się jesienią zeszłego roku, a drugi wyjdzie wiosną. „Gdzie diabeł nie może... dziewczynska podróż dookoła świata. Z Warszawy łądem na Bali” opisuje pierwsze sześć miesięcy naszej podróży przez Azję. W części drugiej opiszemy dalszą trasę przez Nową Zelandię i Ameryki. Pierwszy tom ukazał się także w formie audiobooka. Serdecznie zapraszamy do lektury!

**T: Bardzo dziękujemy za rozmowę.**







**XI Regaty o Puchar Dziekana  
OIRP w Warszawie**

**13-15 września**

**Mazury 2013**

**szczegóły na**

**[www.oirpwarszawa.pl](http://www.oirpwarszawa.pl)**



## ZAWODY PRAWNICZE ZA GRANICĄ

# Wykonywanie zawodów prawniczych w Meksyku

Radostaw Radostawski

**M**ecenas Sharon Montiel zaczyna dzień pracy około godziny 8 rano, kiedy to nad miastem Pachuca w środkowym Meksyku unosi się słońce rozgrzewające szerokie, wypełnione o tej porze tysiącami samochodów, ulice. Zimna noc, typowa dla tego wysoko położonego półmilionowego miasta, powoli przeradza się w kolejny upalny dzień. Pierwszą czynnością tego dnia będzie, jak zwykle, sprawdzenie poczty elektronicznej. Niechybnie można spodziewać się e-maili od klientów zainteresowanych postępem ich spraw, a także kolejnych dokumentów nadsyłanych w ramach uzupełniania materiału dowodowego. Na pocztę nie ma jednak wiele czasu, gdyż od 9 zaczynają pracę sądy, zarówno stanowe, jak i federalne, a przed rozpoczęciem sesji trzeba przejrzeć akta i przygotować się do przesłuchań.

Mecenas Sharon Montiel jest jednym z około 40 tysięcy meksykańskich adwokatów – *abogados postulantes* – którzy wykonują swój zawód, występując przed sądami i organami administracji we wszelkiego rodzaju sprawach. Zajmują się prawem karnym, cywilnym, administracyjnym, pracy, handlowym, czy też tzw. *amparo*, czyli specyficzną dla meksykańskiego systemu prawnego instytucją prawną służącą do ochrony praw wynikających wprost z meksykańskiej konstytucji.

### Rynek usług prawniczych w Meksyku

Sharon Montiel wykonuje zawód prowadząc własną kancelarię, co jest typowe dla meksykańskiego rynku usług prawniczych. Tradycyjnie dominują na nim małe, jedno-, dwu- lub trzyosobowe kancelarie. Stosunkowo niewiele jest kancelarii zatrudniających powyżej dziesięciu adwokatów. Sytuacja ta zaczęła się zmieniać od 1994 roku wraz z wejściem w życie układu NAFTA, czyli umowy zawartej między USA, Kanadą i Meksykiem, tworzącej pomiędzy tymi państwami strefę wolnego handlu. Wtedy to wiele amerykańskich firm prawniczych otworzyło swoje biura w mieście Meksyk, a rozwój ekonomiczny kraju po transformacji politycznej w końcu lat dziewięćdziesiątych ubiegłego stulecia spowodował wzrost zapotrzebowania na usługi prawnicze ze strony wielkich korporacji rodzimych i międzynarodowych.

Przystąpienie do strefy wolnego handlu ze Stanami Zjednoczonymi i Kanadą oraz koniec siedemdziesięcioletnich rządów Partii Rewolucyjno-Instytucjonalnej przywołuje reminiscencje polskich doświadczeń z tego samego okresu – przemianę ustrojową zapoczątkowaną w 1989 roku oraz przystąpienie do Unii Europejskiej. W zakresie ustawowych warunków wykonywania zawodów prawniczych rozwiązania meksykańskie są jednak dalece odmienne nie tylko od polskich, ale także od większości uregulowań europejskich.

### Droga do zawodu

W Meksyku wykonywanie zawodu i reprezentowanie klienta przed sądem jest możliwe w zasadzie dla każdego absolwenta studiów prawniczych. Szkolenie przyszłego prawnika odbywa się w całości – zarówno w aspekcie teo-



Mecenas Sharon Montiel (w środku). Zdjęcie: Hanna Andrzejewska-Ramirez (travella.mx)



Budynek rektoratu UNAM (Universidad Nacional Autónoma de México),  
Źródło: Wikipedia

retycznym jak i praktycznym – w toku studiów akademickich. Do głównych ośrodków należą *Universidad Nacional Autónoma de México (UNAM)*, *Instituto Tecnológico Autónomo de México* oraz *Escuela Libre de Derecho*. Przemocny wpływ na kształt programu nauczania prawa ma właśnie UNAM, pozostałe szkoły wyższe i uniwersytety dostosowują swoje programy do programu UNAM.

W przeszłości nauczanie prawa było w Meksyku, podobnie jak w Polsce, domeną uczelni publicznych. Od lat dziewięćdziesiątych notuje się jednak znaczny wzrost liczby uczelni prywatnych, co z kolei wywołuje obawy o jakość kształcenia. Nie pomaga tu system nadzoru nad szkołami wyższymi, określane jako łagodny i wyrozumiały. Placówki uzyskują pozwolenie na prowadzenie działalności od władz stanowych (Meksyk jest państwem federalnym podzielonym na stany, podobnie jak Stany Zjednoczone Ameryki) lub od władz federalnych jeśli szkoła prowadzi działalność w Dystrykcie Federalnym. Zarówno władze stanowe jak



Budynek rektoratu Universidad Autonoma del Estado de Hidalgo (UAEH)  
w Pachuca. Zdjęcie: Hanna Andrzejewska-Ramirez (travelia.mx)

i federalne mają prawo zawiesić lub cofnąć pozwolenie, przypadki takie są jednak niezwykle rzadkie (do 2006 r. nie było żadnego). Zapewnienie właściwej jakości kształcenia spoczywa zatem na szkole wyższej i zatrudnionej w niej kadrze.

Ponieważ absolwenci prawa, aby przystąpić do wykonywania zawodu nie muszą zdawać żadnych dodatkowych egzaminów, problemem pozostaje brak jednolitości w przygotowaniu praktycznym i teoretycznym absolwentów poszczególnych uczelni. Brak obiektywnego, jednolitego egzaminu powoduje, że oceny kompetencji prawnika musi dokonać we własnym zakresie jego klient.

### Dobrowolny staż zamiast aplikacji

Choć do rozpoczęcia wykonywania zawodu nie trzeba odbyć żadnych praktyk (nie jest znana instytucja aplikacji), bardzo



Suprema Corte de Justicia de la Nación (Sąd Najwyższy),  
Meksyk, źródło: Wikipedia

często przyszli prawnicy przed otwarciem własnej kancelarii decydują się na odbycie stażu przypominającego aplikację u już praktykujących – *abogados*. Staż ten trwa od roku do trzech lat, a odbywających go określa się jako *pasantes*. Formalnie rzecz ujmując, *pasante* to student, który zdał już wszystkie wymagane egzaminy, ale nie obrobił jeszcze pracy magisterskiej. Ze względu na głównie teoretyczny charakter studiów prawniczych

celem *pasante* jest zdobycie praktycznego doświadczenia w kancelarii. Wiele stanów przyznaje *pasantes* określone uprawnienia do występowania przed sądami pod nadzorem adwokata.

Około godziny pierwszej po południu, mecenas Sharon Montiel opuszcza budynek sądu. To jest czas, aby pobrać niezbędne dokumenty z rejestrów państwowych i notarialnych. Dokumenty notarialne są niezbędne do prowadzenia postępowań, gdyż w Meksyku forma aktu notarialnego jest stosunkowo często wymagana, co może mieć zasadnicze znaczenie dla dochodzonego roszczenia (wymóg aktu notarialnego obejmuje m.in. sporządzenie testamentu, statutu spółki, a także wszelkie czynności zmierzające do przeniesienia własności nieruchomości). Jest to też okazja, aby porozmawiać z przedstawicielami władz publicznych, np. z prokuratorami (*agentes del ministerio publico*) czy urzędnikami sądowymi (*secretarios de acuerdo*) o prowadzonych obecnie sprawach.

Aby móc wykonywać zawód po ukończeniu studiów, mecenas Sharon Montiel musiała otrzymać licencję zwaną *cédula*. Licencja ta jest w zasadzie uniwersalna i obejmuje cały kraj. Organ wydający licencję to *Dirección General de Profesiones*, działający w ramach *Secretaría de Educación Pública* (Ministerstwa Edukacji). Uzyskanie licencji jest czystą formalnością, a warunkiem



wymagany do jej wydania jest ukończenie studiów prawniczych oraz posiadanie pełni praw cywilnych. Jak już wspomniałem, nie jest wymagane odbycie praktyki ani zdanie dodatkowego egzaminu.

### Słaby samorząd

Na uzyskanie licencji umożliwiającej wykonywanie zawodu nie mają żadnego wpływu organizacje samorządowe. Wiąże się to z tym, że przynależność do organizacji (stowarzyszenia) o charakterze samorządowym nie jest obligatoryjna. Nie ma też jednego samorządu w takim znaczeniu, w jakim rozumiemy to w Polsce. Istnieje wiele stowarzyszeń tworzonych na zasadzie dobrowolności i obejmujących swoim zasięgiem bądź to cały kraj, bądź tylko poszczególne stany. Istnieją też stowarzyszenia obejmujące specjalistów z określonej dziedziny prawa jak np. *Asociación Nacional de Abogados de Empresa* grupujące specjalistów w dziedzinie prawa handlowego i gospodarczego.

Największym i najbardziej prestiżowym stowarzyszeniem jest *Barra Mexicana Colegio de Abogados A.C.* z siedzibą główną w mieście Meksyk przy *calle Varsovia*, czyli ulicy Warszawskiej. Liczba członków tego stowarzyszenia nie jest jednak imponująca, w 2004 r. było ich zaledwie ok. 2000.

Przynależność do organizacji zawodowej nie wiąże się dla adwokata z żadnymi dodatkowymi korzyściami (poza poczuciem przynależności) i nie ma znaczenia dla potencjalnych klientów. Z tego też względu adwokaci, jako grupa zawodowa, są postrzegani jako słabo zorganizowani, a wielość stowarzyszeń zawodowych nie służy budowaniu silnej pozycji zawodu wobec rządu.

### Odpowiedzialność meksykańskich adwokatów

Brak obligatoryjnego samorządu adwokackiego wpływa na uregulowanie kwestii odpowiedzialności dyscyplinarnej. Warto zauważyć, że aczkolwiek *Secretaría de Educación Pública* wydaje licencje uprawniające do wykonywania zawodu i prowadzi rejestr osób, które taką licencję uzyskały, to nie ma uprawnień nadzorczych umożliwiających odebranie licencji w przypadku naruszenia zasad wykonywania zawodu. Z racji małego stopnia usamorządowienia meksykańskich adwokatów istniejące stowarzyszenia nie mają możliwości prowadzenia postępowań dyscyplinarnych powszechnie wiążących. Nie mogą też oczywiście w jakimkolwiek postępowaniu pozbawiać prawa wykonywania zawodu.

Brakuje też ogólnokrajowego aktu o charakterze deontologicznym, który zawierałby reguły dotyczące etyki zawodu. Akt taki wydała wspomniana *Barra Mexicana Colegio de Abogados – Código de Ética Profesional de la Barra Mexicana Colegio de Abogados*. Formalnie jest on jednak wiążący jedynie dla członków tego stowarzyszenia, chociaż w praktyce stanowi pewien punkt odniesienia w poszczególnych sprawach rozpatrywanych przez sądy powszechne dotyczących również adwokatów niezrzeszonych.

Brak nadzoru ze strony organu wydającego licencję oraz ze strony stowarzyszeń zawodowych nie oznacza całkowitej bezkarności w przypadku naruszeń o charakterze zawodowo-

-dyscyplinarnym (w naszym rozumieniu tych pojęć). Przewinienia takie podlegają w Meksyku regulacjom o charakterze ogólnym, zarówno cywilnym, jak i karnym. Przykładowo zakaz reprezentowania klientów o sprzecznych interesach wynika z art. 2589 Kodeksu Cywilnego, cywilne konsekwencje ujawnienia tajemnicy adwokackiej określa art. 2590 tego kodeksu, a z kolei Kodeks Karny (w art. 232) przewiduje karę pozbawienia wolności od 3 miesięcy do 3 lat za odstąpienie od obrony klienta bez uzasadnionych powodów (oba przykłady dotyczą aktów federalnych).

Poszczególne przepisy prawa mogą przewidywać wobec adwokatów sankcje – grzywny, odebrania licencji, a nawet kary więzienia. Są to jednak sankcje wymierzone w postępowaniach prowadzonych przed sądami powszechnymi. Przepisy dotyczące etycznych aspektów wykonywania zawodu zawarte są często również w aktach prawnych regulujących wykonywanie zawodów, które wymagają uzyskania licencji, wydawanych przez poszczególne stany. O wszelkich uchybieniach w wykonywaniu zawodu przez adwokata stowarzyszenia zawodowe są zobowiązane powiadamiać właściwe w danej sprawie władze.

Niemniej jednak zasadą pozostaje, że przestrzeganie norm etycznych i zawodowych leży w interesie samych adwokatów i w znacznej mierze zależy od ich dobrej woli, a ściganie naruszeń tych norm bazuje głównie na odpowiedzialności cywilnej



Napis informacyjny na budynku sądu w Pachuca. Zdjęcie: Hanna Andrzejewska-Ramirez (travella.mx)

dochodzonej przez klienta. Nie bez znaczenia dla klientów jest tutaj fakt, że meksykańscy adwokaci nie mają obowiązku zawierania umowy ubezpieczenia od odpowiedzialności cywilnej.

*Sharon Montiel około godziny 17 wraca do biura, aby przyjąć klientów – czy to aby przygotować świadków do złożenia zeznań, czy to aby porozmawiać o nowych sprawach lub udzielić informacji dotyczących wszelkich kwestii prawnych stałym klientom biznesowym, których obsługę prowadzi. Wyjątkowo, zdarza się też konieczność pilnej interwencji związanej z aresztowaniem lub zatrzymaniem klienta.*

### Wynagrodzenie prawników

Meksykanin, który potrzebuje prawnika, poszukuje go przede wszystkim poprzez rodzinę i znajomych. Panuje opinia, że o dobrego prawnika nie jest łatwo, a nie zawsze najdroższy oznacza najlepszy. Ustalenie ceny za usługi świadczone przez adwokata należy do stron, czyli pełnomocnika i klienta. *Código de Ética Profesional de la Barra Mexicana Colegio de Abogados* wskazuje w art. 35 przesłanki ustalenia honorarium uzależniając je nie tylko od stopnia złożoności sprawy, ale także od możliwości ekonomicznych klienta – jeśli klient jest ubogi należy obniżyć wynagrodzenie, a nawet odstąpić od niego w całości. Umowy uzależniające wysokość wynagrodzenia od rezultatu sprawy (*pactos de cuota litis*) nie są zabronione przez prawo,



z tym zastrzeżeniem, że art. 2276 Kodeksu Cywilnego zabrania adwokatom nabywania jakichkolwiek praw w dobrach, które są przedmiotem sporu w sprawie.

Umowy określające wysokość wynagrodzenia adwokata często przewidują dokonanie zapłaty po zakończeniu procesu w wysokości uzależnionej od jego wyniku. Również *Código de Ética Profesional de la Barra Mexicana Colegio de Abogados* dopuszcza tego typu umowy (art. 36), zastrzegając, że udział adwokata w wygranej nigdy nie może przewyższać części przypadającej klientowi, a w przypadku przegranej adwokatowi przysługiwac powinien co najmniej zwrot poniesionych kosztów.

### Elita wśród prawników – notariusze

Elitarną i nieliczną grupą meksykańskich prawników są notariusze (*notarios públicos*, zwani także *fedatarios*). Ich rola nie sprowadza się jedynie do wykonywania tradycyjnie pojmowanych czynności notarialnych, lecz polega także na udzielaniu porad prawnych stronom umowy. Dostęp do zawodu jest bardzo ściśle reglamentowany. Zgodnie z ustawą o notariacie (*Ley del Notariado*) zadaniem notariusza jest sporządzanie w stosownej formie aktów potwierdzających dokonanie określonej czynności pomiędzy stronami, a także wysłuchanie stron, udzielanie stronom wyjaśnień i doradzanie im.

Zgodnie z zasadami wykonywania zawodu notariusz powinien dokładnie wysłuchać stron, aby osiągnąć możliwie kompletne informacje o ich sytuacji prawnej i czynnościach, które zamierzają podjąć. Następnie notariusz przedstawia stronom najlepsze środki do osiągnięcia zamierzonego przez nie celu prawnego. Na podstawie swojej wiedzy i doświadczenia zawodowego notariusz powinien doradzić stronom wybór najbardziej stosownego do ich potrzeb postępowania. Po dokonaniu wyboru czynności prawnej notariusz redaguje stosowny akt, autoryzuje go i jest odpowiedzialny za jego archiwizację. Notariusz jest również, w przypadkach określonych przez prawo, płatnikiem podatków, zarówno stanowych jak i federalnych.

Droga do zostania notariuszem jest żmudna, a ci, którym się to uda, podlegają surowym restrykcjom zarówno ze strony władz regulacyjnych, jak i samorządu, do którego przynależność jest obowiązkowa. Konieczne jest zdanie egzaminu wstępnego, a przystąpić do niego mogą tylko prawnicy, którzy już posiadają licencję (*cédula*), a ustawy stanowe mogą określać długość wymaganej praktyki zawodowej (np. w stanie *Puebla* wymagane są dwa lata praktyki a w stanie Meksyk pięć lat). Egzamin przeprowadzają pięcioosobowe komisje, trzech członków reprezentujących władze publiczne i dwóch notariuszy wskazanych przez samorząd (proporcje te mogą być różne w zależności od rozwiązań przyjętych w ustawach stanowych, np. zgodnie z *Ley del Notariado* stanu *Puebla* w skład komisji wchodzi, jako przewodniczący, Prezes Rady Notarialnej, dwóch notariuszy

wskazanych przez radę i dwóch członków desygnowanych przez władze stanowe). Składa się on z części teoretycznej, która polega na udzielaniu przez kandydata odpowiedzi na pytania komisji i odbywa się publicznie, oraz praktycznej, w czasie której kandydat ma sporządzić określony akt.

Zdanie egzaminu nie oznacza jednak uzyskania tytułu notariusza. Kandydaci otrzymują wówczas tytuł *aspirante* i muszą czekać, aż jeden z czynnych notariuszy opuści stanowisko (powodem może być śmierć, odejście na emeryturę lub orzeczenie kary dyscyplinarnej o wydaleniu z zawodu) lub władze stanowe zdecydują się na zwiększenie liczby notariuszy. Wtedy ogłoszany jest konkurs, a *aspirantes* muszą przystąpić do kolejnego egzaminu. Ten, który zda go najlepiej, jest ogłoszany zwycięzcą i w ciągu trzydziestu dni otrzymuje akt powołania (*patente*).

Elitarny charakter zawodu i jego stosunkowo wysoka dochodowość powodują nie gasnące spekulacje co do przejrzystości i prawidłowości procesu naboru, zwłaszcza co do potencjalnych interwencji o charakterze politycznym. W mediach opisywane bywają przypadki, w których to gubernatorzy stanowi korzystając z przysługujących im uprawnień mianują na stanowisko notariusza osoby nie spełniające co prawda wymagań ustalonych przez prawo, ale będące przyjaciółmi lub bliskimi współpracownikami gubernatora. Przypadki takie zdarzają się zwłaszcza pod koniec kadencji gubernatora, kiedy to mianowanie na stanowisko notariusza stanowi swego rodzaju prezent dla osób, które współpracowały

z gubernatorem.

Władze stanowe nadają uprawnienia notarialne oraz określają liczbę notariuszy, biorąc pod uwagę liczbę ludności oraz potrzeby społeczne i gospodarcze. Ta cecha systemu – ograniczona, określana przez władze publiczne liczba notariuszy – jest najbardziej krytykowana, głównie ze strony kręgów gospodarczych. Podnoszą one, iż wpływa to na wysokie koszty transakcyjne oraz stanowi wąskie gardło w obrocie prawnym i spowalnia dokonywanie czynności. Z drugiej strony wątpliwości co do prawidłowości procesu powoływania notariuszy pojawiają się zwłaszcza wtedy, gdy dochodzi do skokowego zwiększenia ich liczbeności. Sytuacja taka miała miejsce w 2012 r. w stanie *Chiapas*, kiedy to mianowano 95 notariuszy, zwiększając ich liczbę



Tablica informacyjna na budynku kancelarii notarialnej w Pachuca. Zdjęcie: Hanna Andrzejewska-Ramirez (travella.mx).

dwukrotnie w stosunku do stanu poprzedniego (w 2006 r. było ich 92). Zgodnie z prawem liczba notariuszy powinna pozostać w bezpośredniej korelacji z liczbą ludności danego stanu, a raczej można założyć, że w ciągu 6 lat liczba ludności stanu Chiapas nie uległa podwojeniu.

Notariusze odpowiadają na trzech płaszczyznach: zawodowej, cywilnej i karnej. Odpowiedzialności zawodowej podlegają za naruszenie norm etycznych, a karą może być upomnienie, grzywna, zawieszenie, a także usunięcie z zawodu. Opłaty notarialne nie są, jak w przypadku adwokatów, przedmiotem umowy między stronami, lecz wynikają z urzędowych taryf. Również w odróżnieniu od adwokatów notariusze objęci są obowiązkiem członkostwa w samorządzie notarialnym (*Colegio de Notarios*). Samorząd notarialny rozpatruje skargi na notariuszy, bierze udział w przeprowadzonym przez władze publiczne naborze do zawodu oraz prowadzi postępowania dyscyplinarne. Ogólnie rzecz ujmując, można stwierdzić, że notariusze cieszą się prestiżem i uznaniem społecznym i są wysoko oceniani pod względem jakości świadczonych usług.

### Prawnik z zagranicy w Meksyku

Meksyk to kraj o niekwestionowanych walorach klimatycznych, dynamicznie rozwijającej się gospodarce (z 5-procentowym wzrostem PKB w roku ubiegłym i 13-procentowym wzrostem głównego indeksu giełdowego) i życzliwych, pełnych energii i pozytywnego nastawienia do życia, mieszkańcach. Warto zatem przyrzeć się regulacjom dotyczącym wykonywania zawodu przez prawnika z zagranicy.

W tym zakresie od pewnego czasu następuje stopniowa liberalizacja. Do roku 1993 prawnicy zagraniczni w zasadzie nie mieli możliwości uzyskania licencji, gdyż jednym z warunków było posiadanie meksykańskiego obywatelstwa. Sąd Najwyższy uznał jednak ten warunek za dyskryminujący i niezgodny z konstytucją, co w konsekwencji doprowadziło do zmiany ustawy o zawodach (*Ley de Profesiones*).

Wraz z przystąpieniem do NAFTA, który to układ obejmuje również świadczenie usług, zniesiono pewne przeszkody w wykonywaniu zawodów prawniczych przez obcokrajowców, regulacje te objęły jednak jedynie obywateli państw NAFTA i korzystają z nich głównie prawnicy amerykańscy. Prawnicy z Europy mogą wykonywać zawód na warunkach przyjętych w ustawach stanowych, które zazwyczaj drobiazgowo określają uprawnienia prawników zagranicznych (*abogados extranjeros*).

Prawnicy ci nie mogą używać tytułu *abogado* lub *licenciado* gdyż są one zastrzeżone dla prawników meksykańskich posiadających licencję. Mogą jednak używać tytułu zawodowego przysługującego im w kraju pochodzenia – każdorazowo ze

wzmianką, że jest to tytuł zagraniczny. Prawnicy zagraniczni mogą posługiwać się określeniem *consultor jurídico extranjero*, czyli zagraniczny doradca prawny, co zresztą dobrze oddaje ich uprawnienia – są tylko doradcami, nie mogą występować przed sądem, a opinie prawne mogą wydawać tylko w zakresie prawa kraju, z którego pochodzą.

Prawnicy zagraniczni mogą być także zatrudniani w kancelariach prowadzonych przez licencjonowanych adwokatów. Ponieważ jednak, jak wspomniałem wyżej, wymóg posiadania obywatelstwa meksykańskiego został już zniesiony, każdy



Suprema Corte de Justicia de la Nación (Sąd Najwyższy), Meksyk, źródło: Wikipedia

cudzoziemiec może uzyskać licencję dającą mu pełnię praw meksykańskiego *abogado* – oczywiście pod warunkiem ukończenia stosownych studiów prawniczych na jednym z meksykańskich uniwersytetów. Ustawy stanowe zachowują natomiast wymóg posiadania obywatelstwa meksykańskiego – i to od urodzenia – w stosunku do notariuszy.

Za pomoc w przygotowaniu artykułu dziękuję mecenas *Sharon Montiel*, prowadzącej kancelarię w mieście *Pachuca* (specjalizacja: prawo karne i podatkowe) oraz mecenasowi *Alejandro Falconowi Rodriguezowi*. Za wszelkie ewentualne nieścisłości winę ponoszę ja sam.

Autor jest radcą prawnym





**Agnieszka Jelonkiewicz**

**L**udzie dążą do piękna od niepamiętnych czasów. Od zarania dziejów kobiety jako istoty bardziej wrażliwe więcej uwagi zwracały na wygląd zewnętrzny. Prawdopodob-



# główni za pięknem

*„A więc, cóż to jest uroda?  
Nie ma niczego takiego.”*

*Pablo Picasso (1881-1973)*

nie pierwszym zwierciadłem, w którym zobaczyły swoje odbicie, była woda w strumieniu lub jeziorze. A widząc swoje oblicze, kobieta natychmiast pragnęła ukryć wady urody oraz podkreślić zalety. I tak zaczął się trwający do dziś pościg za ideałem piękna...

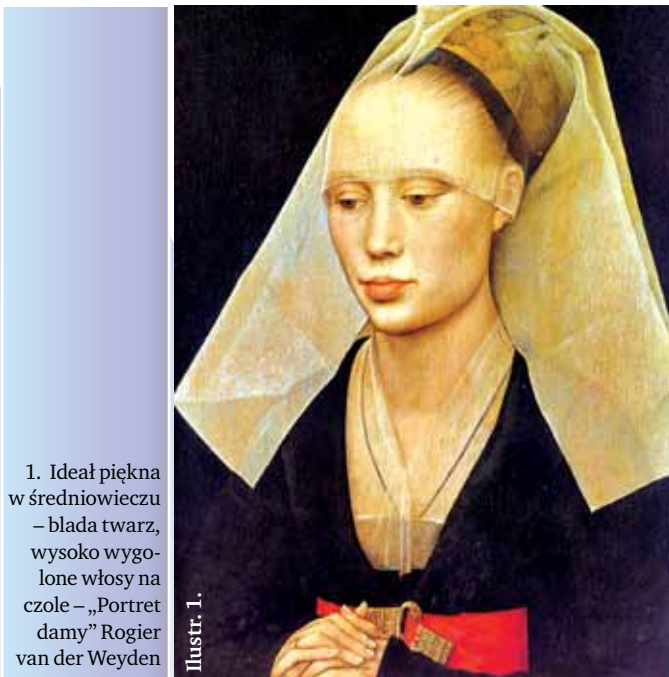
Kanony piękna diametralnie zmieniały się na przestrzeni wieków. Oczywiście były one ściśle uzależnione od przemian

kulturowych i obyczajowych w danym okresie historycznym. Każda epoka kreowała swój ideał piękna.

Starożytni Grecy poszukiwali piękna (nie tylko urody, ale też architektury, rzeźby, malarstwa) w odpowiednich proporcjach i harmonii. Harmonijnie zbudowane ciało ludzkie uważali za najpiękniejszy dar bogów, więc podziwiali jego doskonałe proporcje i propagowali zabiegi umożliwiające zachowanie sprawno-

ści fizycznej. Dlatego w starożytnej Helladzie tak ważny był sport i igrzyska olimpijskie, a zdecydowana większość rzeźb przedstawiała znakomicie zbudowanych mężczyzn i smukłe kobiety. Upiększanie ciała było powszechną praktyką opierającą się przede wszystkim na higienie, gimnastyce i masażach. To wówczas powstały podwaliny współczesnej kosmetyki (greckie słowo *kosmeo* znaczy upiększać, a *kosmetikos* to zdobienie, strojenie).

Ciekawe, że wraz ze stopniowym zanikiem kultury antycznej zniknęło wyobrażenie ciała jako zwierciadła duszy i kosmosu. W średniowieczu całą Europę opanowała asceza i w ciągu niewielu pokoleń doszło do tego, że odświeżanie ciała – tak powszechne w starożytności – stało się teraz hańbą i grzechem. Kult ciała stracił rację bytu, a jakkolwiek jego pielęgnację uważano za oznakę próżności. Kobieta została pozbawiona „narzędzi uwodzenia”: włosów, piersi, bioder. Ubiór szczelnie zakrywał ciało, a chusty lub czepce zasłaniały włosy. Średniowieczna dama umartwiała się postami w celu osiągnięcia bladego lica i mądziej sylwetki, często mdlała, była słaba i cicha. Wysoko goliła włosy na czole (wysokie czoło było symbolem mądrości), goliła brwi, rysując wyżej idealne łuki jakby stale zdziwionych brwi



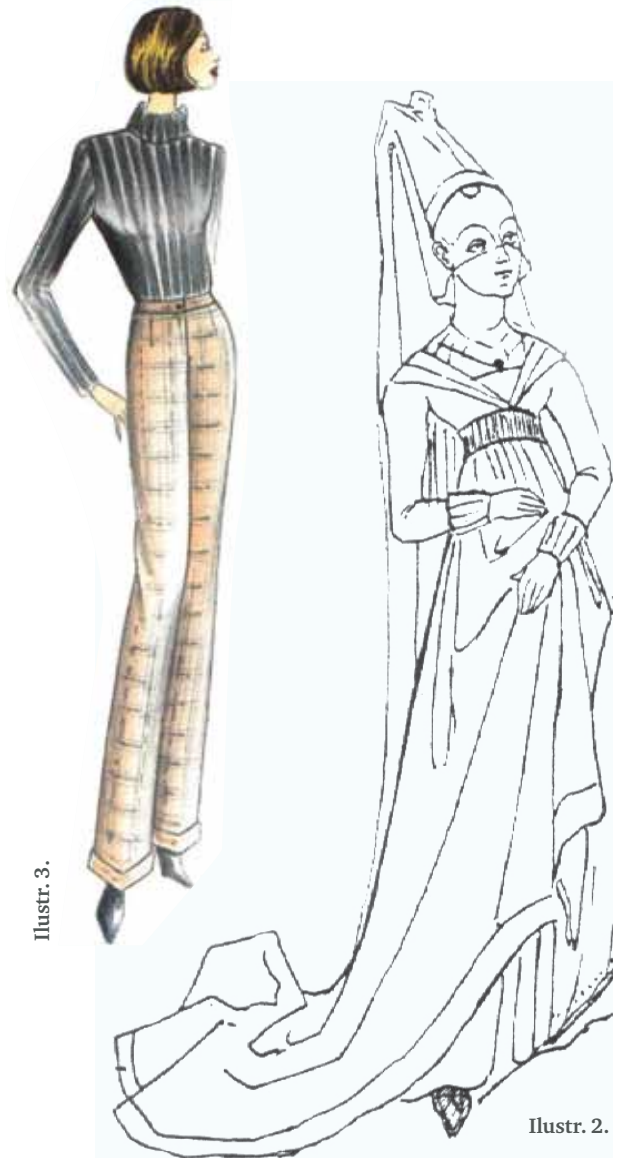
1. Ideał piękna w średniowieczu – blada twarz, wysoko wygolone włosy na czole – „Portret damy” Rogier van der Weyden

Ilustr. 1.

(il.1). Obcisłe suknie, długie rękawy, treny, wysokie czepce, spiczaste buty – wszystko to, tak zgodne z wertykalizmem architektury gotyckiej – potęgowało wrażenie smukłości sylwetki. Wiotkie gotyckie postacie kobiece śmiało można porównać do wyidealizowanych proporcji kobiet widocznych na współczesnych szkicach projektantów mody. (il. 2 i 3)

W renesansie ponownie odkryto piękno ludzkiego ciała. W żadnej innej epoce człowiek nie dążył tak usilnie do osiągnięcia doskonałego zewnętrznego piękna. Zmienia się też ideał kobiecej urody. Panie zrzucają gotyckie czepce i rozpuszczają obfite loki aż na ramiona. Wenus Botticellego ma już figurę współczesnej dziewczyny (il. 4).

Barok propagował obfite kobiece kształty, z upodobaniem malowane przez Rubensa (il. 5). Paradoksalnie ten modny nad-



Ilustr. 3.

Ilustr. 2.

2. Smukła i wiotka sylwetka kobiety w średniowieczu

3. Wyidealizowane proporcje sylwetki kobiecej we współczesnych szkicach projektantów mody

miar ciała był sznurowany, usztywniany i wciskany w dziwaczne formy strojów. O higienie mowy nie było. Ciało było tylko w niewielkiej części widoczne spod ozdób i dekoracyjnych form strojów. Fantazyjne kroje ubrań stanowiły odpowiednik widowiska tak charakterystyczny dla kultury i architektury baroku.

W ciągu kilku następujących stuleci było podobnie. Ciało kobiece sznurowano i deformowano, zmieniając jego naturalny kształt. W zależności od panującej mody regulowano obwód talii, wielkość i wysokość biustu. Walka o niemal każdy centymetr ciała pociągała za sobą zasłanianie i odświeżanie na przemian

# GOLF

Grupa zapalonych golfistów pragnie spopularyzować ten rodzaj aktywności w środowisku prawniczym!!!

Zachęcamy zarówno radców prawnych jak i aplikantów radcowskich zainteresowanych grą do kontaktu z Nami. Mile widziana jest też wymiana pomysłów co do sposobów popularyzacji golfa.



Chcemy jak najszybciej skompletować listę mailową zarówno tych, którzy już grają jak i tych, którzy chcą poznać ten piękny i szlachetny sport. Pozwoli to na oszacowanie zainteresowania aktywnością w tym zakresie członków stołecznego samorządu i zorganizowanie odpowiednich do tego zainteresowania imprez golfowych. Organizatorem akcji w naszym środowisku jest radca prawny Piotr Polz. Wszystkich zainteresowanych golfem aplikantów i radców prawnych prosimy o zgłoszenie się e-mailem na adres: [piotr.p@oirpwarszawa.pl](mailto:piotr.p@oirpwarszawa.pl).





Ilustr. 4.



Ilustr. 5.

4. Wenus Botticellego ma już figurę współczesnej dziewczyny

5. Barokowy ideał piękna – „Wenus z lustrem” Peter Paul Rubens

poszczególnych jego partii – raz był to dekolt, raz nadgarstki i łokcie, innym razem kostki u nóg. Jednak za każdym razem cena za poprawianie urody była bardzo wysoka. Gorsety<sup>1</sup>, krynoliny<sup>2</sup>, turniury<sup>3</sup> zmieniały kształt kręgosłupa i zaginały do środka żebra, już od dziecka przyczyniając się do deformacji płuc, powodując niewydolność oddechu oraz skracając życie.

Wydawałoby się, że na progu XXI wieku pogoń za pięknem nie przyjmuje już tak drastycznych form. Nie ma przecież jednego obowiązującego kanonu mody, sylwetki nie są już niczym krepowane, mamy wolność wyboru. Jednak czy na pewno?

Od początków XX wieku uroda stała się czynnikiem niebagatelnym. Miał na to wpływ rozwój kina, eksplozja ruchomych

1 Gorset - część ubioru damskiego używana już od połowy XIV wieku. Formy gorsetów, materiały, z których były wykonane, zmieniały się w ciągu wieków tak, jak zmieniała się estetyka i lansowany ideał piękności. Gorset używany jest przez kobiety do dziś, jednak w zupełnie innej formie – nie deformuje sylwetki i nie stanowi zagrożenia dla zdrowia. Podstawowym zadaniem historycznego gorsetu było usztywnienie korpusu, uwydatnienie biustu, podkreślenie i wysmuklenie talii. Czasami był zakładany również przez mężczyzn dla odpowiedniego ukształtowania sylwetki.

2 Krynolina - nazwa pochodzi od „crin” (fr.) oznaczającego „włosie” - zaczęła robić europejską karierę w 1842 roku w burżuazyjnych czasach Ludwika Filipa II. Pierwotnie była dodatkową usztywnianą włosiem halką, która miała jeszcze mocniej podkreślić kobiecą szczupłą talię, ściśniętą już gorsetem. W XIX wieku przeistoczyła się w monstrualnych rozmiarów metalową klatkę mierzącą na obwodzie nawet 8 m. Do jej spopularyzowania przyczyniała się francuska cesarzowa Eugenia (żona Napoleona III). Odtąd zapanował szal na krynoliny. W odróżnieniu od swoich poprzedniczek krynolina przyjęła się we wszystkich warstwach społeczeństwa. Masowa produkcja uczyniła ją towarem ogólnodostępnym.

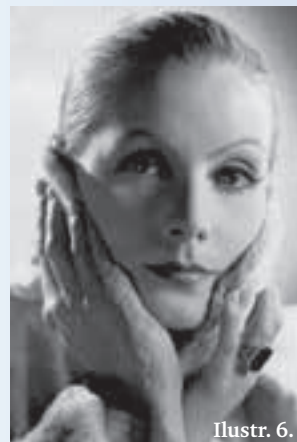
3 Turniura - po zmierzchu mody na krynoliny spódnice siłą rzeczy robiono z dużej ilości materiałów. Jego nadmiar zaczęto teraz spinać w bogate draperie z tyłu sylwetki. Aby materiał lepiej się trzymał, upinano go na poduszkach noszonych na wysokości bioder. W latach 60. h XIX wieku poduszki te zastąpiono lżejszymi drucianymi klatkami nazwanymi turniurą.

obrazów oraz narodziny pierwszych gwiazd srebrnego ekranu. To uroda decydowała o atrakcyjności kobiety. Twarz aktorki, często nadmiernie powiększona na środku ekranu, musiała być doskonała: rysy miały być perfekcyjne, a makijaż idealny. Również ciało musiało mieć doskonałe proporcje. Reflektory ustawiane z tyłu postaci oświetlały włosy, sprawiając, że głowę otaczała aureola, a sylwetka wyglądała jak z granicy snu i jawy – promienna i smuklejsza. I tak blask gwiazd zaczął rozprzestrzeniać się poza filmami i zyskał miliony naśladowczyń. Każda kobieta w życiu codziennym chciała choć trochę upodobnić się do bogini znanej ze srebrnego ekranu. Kino stworzyło nowy model urody. Bawiło się światłem, ekranem i zmysłami widza, doprowadzając do skrajności oczekiwania i pragnienia kobiet (il. 6).

Magazyny z lat dwudziestych i trzydziestych publikują wyznania gwiazd o sztuce makijażu i sekretach pielęgnacji ciała. Rodzi się nowy zawód – wizażysta, o którym zaczęto wręcz mówić „stwórcza” (il. 7). Aktorki mają swoje linie kosmetyczne lub stają się twarzą danej marki. Porady gwiazd dotyczące urody, umieszczane w żurnalach i magazynach filmowych, stają się bezcenne. Okazuje się, że odpowiedni makijaż, fryzura i strój mogą zbliżyć zwykłą dziewczynę do jej ideału. Jednocześnie następuje rozwój w dziedzinie chemii (odkrycie hormonów, witamin) owocujący powstaniem wielu specyfików pielęgnujących urodę. Rozwija się też chirurgia plastyczna, dzięki której zwykła śmiertelniczka

może zmniejszyć sobie talię (przez usunięcie dolnych żeber), poprawić kształt kości policzkowych, nosa czy ust.

W latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych XX wieku coraz większą popularność zyskują czasopisma, które tworzą nowy ideał piękna – modelkę. Powstaje „uroda handlowa, uroda rekla-



Ilustr. 6.



Ilustr. 7.

6. Kino stworzyło nowy model urody – Greta Garbo

7. Max Factor (zatrudniony w Hollywood na potrzeby filmu) instruując angielską gwiazdę filmową, jak wykonywać makijaż

• • • • • • • • • •  
**Kino i restauracja Kultura**

**Wyszukany**

**smak**

**kultury**

• • • • • • • • • •  
Krakowskie Przedmieście 21/23 **Rezerwacje biletów** 48 22 826 33 35

[www.kinokultura.pl](http://www.kinokultura.pl)





mowa<sup>4</sup>. Modelki – najczęściej młode dziewczęta o bardzo szczupłych sylwetkach – stają się narzędziami do prezentowania strojów z różnych kolekcji mniej lub bardziej znanych projektantów. A kobiety, chcąc osiągnąć figury modelek, zaczynają prześcigać się w dietach odchudzających i zapadają na nieznane dotąd choroby: anoreksję i bulimię.

Na progu XXI wieku synonimem piękna staje się młodość i szczupłość. O te dwie cechy heroicznie walczy prawie każda z pań. W mediach i na okładkach czasopism oglądamy dziś tylko młode dziewczyny o pełniejszych niż naturalne ustach, dłuższych rzęsach, bardziej gęstych włosach i kształtniejszych biustach. Dziś uroda jest coraz mniej dana, za to coraz bardziej wypracowana. Staje się projektem, manifestacją. Zgodnie z zapotrzebowaniem na piękno powstał służący mu cały przemysł. Nastąpił gwałtowny rozwój nie tylko gabinetów kosmetycznych, ale wręcz instytucji, w których zatrudnia się sztab specjalistów pomagających skutecznie pielęgnować i poprawiać – według własnego gustu – urodę. Doskonale podsumował to zjawisko francuski historyk Georges Vigarello: „Rodzi się epoka, w której poczucie władzy nad wyglądem zbiega się z poczuciem zdolności do przekształcania go w najbardziej charakterystyczny znak własnego zindywidualizowanego ja. Dzisiaj jednostka, i tylko ona, odpowiada za swój sposób bycia, za swoje wizerunki”<sup>5</sup>.

Obecnie następuje intensywne personalizacja wyglądu. Nie ma już powszechnie obowiązującego kanonu. Dobrze jest się wyróżnić, mieć pomysł na podkreślenie swojej indywidualności. Oczywiście, w pogoni za pięknem, można zlikwidować zmarszczki przy pomocy chirurgii plastycznej, skorzystać z odmładzających zastrzyków, sprawić sobie satysfakcjonującą kształt ust czy rozmiar biustu. Nadal jest to zjawisko popularne, o czym świadczy duża oglądalność programów telewizyjnych, w których można na żywo oglądać nierzadko bolesną, bo z użyciem skalpela, przemianę bohaterki z brzydkiego kaczątka w łabędzia. Nie zapominajmy jednak, że piękno nie musi rodzić się w bólach. Telewizja rządzi się swoimi prawami, program musi przyciągnąć widza. Dlatego w tych metamorfozach jest dużo krwi, sińców i wyrzeczeń.

Piękno można też podkreślić w inny sposób. Oryginalny pomysł na siebie czy wypracowanie własnego stylu są w tym niezmiernie pomocne. Wiele pań wie, że indywidualny styl często rodzi się po latach doświadczeń i nierzadko ubraniowych porażek. Jednak gdy się już go ukształtuje, staje się on bardzo pomocny w dokonywaniu mądrych wyborów oraz wykorzystaniu mody zgodnie z walorami, gustem i osobowością danej kobiety.

Pisząc o pięknie, nie sposób nie wspomnieć o elegancji. Jednak chcąc ją zdefiniować, natrafia się na nie lada trudność. Jest to gra niuansów i subtelności często tak nieuchwytna, że trudna do określenia. Ładnie elegancja nazwała Kathleen Tassaró: „Elegancja jest rodzajem harmonii, w dużej mierze przypominającym piękno, z tą jednak różnicą, że piękno jest przeważnie darem natury, elegancja zaś owocem sztuki”. I tu rodzi się pytanie, gdzie dziś można oglądać takie „owoce sztuki”? Skąd czerpać wzorce?

Rynek prasowy zalewa nas kolorowymi czasopismami dostarczającymi nierzadko absurdalnych informacji z życia celebrytów z naciskiem na to, jak kto wyglądał i w jaki sposób się skompromitował. W internecie jest mnóstwo portali (dostępnych 24 godziny na dobę), gdzie można udać się do galerii. Galeria nie jest jednak tu rozumiana jako miejsce oglądania owoców sztuki; to raczej miejsce, w którym można oglądać „sztuki”, czyli najczęściej młode dziewczęta, które doskonale opanowały sztukę rozbierania, a nie ubierania. W telewizji popularnością cieszą się programy serwujące plotki z salonowego świata i z życia show-biznesu. A skoro ma być show, to oglądamy np. koncerty, z których najmocniej w pamięć zapada nie refren śpiewanej melodii, lecz prowokacyjny, często na granicy wulgarności, wizerunek gwiazd muzyki pop. I gdyby działa się tak wyłącznie na ekranie telewizora, można by usprawiedliwić to zjawisko wymaganym show, wyłączyć telewizor i zapomnieć o wszystkim. Jednak tak nie jest. I właśnie o tym śpiewał Andrzej Sikorowski z grupy „Pod Budą”:

„Przybyło stołów bilardowych  
i na ulicach Ameryka  
Dokoła podgolone głowy  
i disco polo gra muzyka  
a w telewizji jakiś młodzik  
nie wiedzą diabli skąd się wziął  
w zasadzie nic mu nie wychodzi  
za to co chwilę krzyczy wow!  
Wow! Talk show  
Ktoś przed kamerą spodnie zdjął  
Nie wstydy żadnej się rozmowy  
i jest niezwykle kontaktowy  
wow! Talk show  
ktoś przed kamerą spodnie zdjął  
powiedział ile razy może  
i z kim od wczoraj dzieli łożo  
Europejczyk a nie jakiś koł  
wow! Talk show...”<sup>7</sup>

I tak rośnie współczesne pokolenie oglądaczy-podglądaczy, które zaczyna kopiować swoich idoli. Można by rzec – jaki arbiter, taka elegancja. Chęć naśladowania wizerunku swoich idolek zbiera żniwo najczęściej u młodych, jeszcze poszukujących pomysłu na siebie, dziewcząt, lecz nie tylko. Z wielkim smutkiem obserwuję niektóre dojrzałe kobiety, które pragną się odmłodzić, sięgają do tych samych wzorców co ich córki.

Kolejnym znakiem naszych czasów jest ujednolicenie i globalizacja mody. Moda coraz bardziej powszednieje. Można ją spotkać nie tylko na wysmakowanych artystycznie stronach ekskluzywnych magazynów (np. „Vogue”, „Elle”). Trafia ona również do katalogów wysyłkowych i tygodników – często na nie najwyższym poziomie, ale za to, dostępnych dla każdego i wszędzie. Nawet w supermarkecie. W natłoku ofert handlowych nikogo już nie dziwi moda sprzedawana obok żywności, mebli czy kosme-

4 Georges Vigarello, *Historia urody*, Wydawnictwo Aletheia, Warszawa 2011, s. 226.

5 Ibidem, s. 235.

6 Kathleen Tassaró, *Elegance*, wyd. HarperCollins

7 Andrzej Sikorowski, piosenka „Tokszoł”

8 Jerzy Turbasa, *Ubierając kobietę sukcesu*, Wydawnictwo AA, Kraków 2007





Fot. 8.

kim. Opanowawszy tę sztukę, kobieta z łatwością pozostanie osobą szykowną i na pewno wyróżni się z tłumu. Czy warto być człowiekiem eleganckim? Zdecydowanie tak. Powszechne przywykanie do brzydoty i bylejakości powinno być, moim zdaniem, traktowane jak grzech ciężki wobec elegancji, urody i nas samych.

*Autorka artykułu jest konsultantką wizerunku.*

8. Umiejętnie dobrane dodatki są tym, czym przyprawy dla potraw

9. Sztuka doboru dodatków



Fot. 9.

tyków. Powstało więc zjawisko mody z hipermarketu, która jest i powszechnie dostępna, i tania – toteż szybko znika z półek choć jej jakość pozostawia wiele do życzenia. I tak widzimy ludzi podobnie ubranych w powszechnie dostępną tanią odzież. Można odnieść wrażenie, że współczesny rynek odzieżowy, lansując bylejakość ośmiesza modę. Tak to skomentował syn znakomitego krakowskiego krawca Józefa Turbasy: „Strój może być ubiorem pięciogwiazdkowym, ale i odzieżą hipermarketową. Nie bez racji uważa się, że ubiór ubiera, odzież – odziewa...”<sup>8</sup>.

Powstaje więc pytanie, czy dziś jest jeszcze miejsce na elegancję. Wbrew pozorom, tak. W dobie kryzysu wraca ranga elegancji. W środowiskach niezwiązanych z show odkurza się ją i ceni. Docenia się jej dyskretność, szlachetność tkanin, ponadczasowość, subtelność kolorów i deseni. Elegancka kobieta wie, że strój powinien pasować do jej sylwetki, metryki i do miejsca, w którym będzie w nim występować. Wizerunek takiej kobiety pozostaje jedynie subtelną oprawą osobowości. Na pewno nie szokuje oraz nie łamie ogólnie przyjętych norm.

Czy łatwo jest być człowiekiem eleganckim? Mając na uwadze, że elegancja jest rodzajem harmonii wszystkich elementów stroju i owocem sztuki – tak, można być człowiekiem eleganc-

#### Fotografie – źródło:

1. „Portret damy” Rogier van der Weyden; ilustr. za: Wikipedia.
2. Ilustr. za: Gutkowska-Rychlewska Maria, Historia ubiorów, Ossolineum, 1968, s. 202.
3. Ilustr. za: Moda Italian Fashion Design, Fall – Winter 2006/07.
4. Sandro Botticelli, Wenus - fragment obrazu, za: Rzepińska Maria, Siedem wieków malarstwa europejskiego, Ossolineum, 1991, s. 65.
5. „Wenus z lustrem” Peter Paul Rubens; fot. za: Wikipedia.
6. Greta Garbo, za: K. Mulvey, M. Richards, Kanony piękna, Arkady, Warszawa 1998.
7. Ilustr. za: Harriet Worsley, Decades of Fashion, Könemann 2004, s. 194.
8. Fot. Agnieszka Jelonkiewicz.
9. Fot. Agnieszka Jelonkiewicz.

Z NOTATNIKA JERZEGO BRALCZYKA

# Rozprawa



Fot. Konrad Siuda

## Prof. Jerzy Bralczyk

Językoznawca, polonista, specjalista w zakresie języka mediów, polityki i reklamy. Wykłada w Instytucie Dziennikarstwa Uniwersytetu Warszawskiego. Wiceprzewodniczący Rady Języka Polskiego.

**P**rawy znaczył kiedyś „prosty, słuszny”. Prasłowiańskie **praviti** to było „czynić prostym, sprawnym, właściwym”. W staropolszczyźnie **prawić** miało wiele znaczeń, między innymi „prawować się, domagać się sprawiedliwości”, ale także „mówić, perorować”. Dziś **prawić** ma jeszcze to ostatnie znaczenie, ale to słowo rzadko używane. Inaczej z czasownikami przedrostkowymi i z rzeczownikami od nich pochodzącymi. Jest ich całe mnóstwo w najróżnorodniejszych znaczeniach: co łączy wyprawę, uprawę i przyprawę? Ale podstawowe znaczenie w wielu słowach przetrwało: gdy się coś **naprawia** czy choćby **poprawia**, czyni się to lepszym, właściwym. Prosta sprawa. Kto **znieprawia**, czyni oczywiście źle. Co do **rozprawiania**, sprawa ciekawa. Przedrostek **roz-** często służy sygnalizowaniu likwidacji jakiegoś stanu: **rozwiązuje się** to, co związane, **rozbiera** ubrane, **rozbija** całe. **Rozprawa** może nieść podobne znaczenie, gdy się **ktoś z kimś rozprawia**, taka **ostateczna, decydująca rozprawa** bywa nawet określana jako **krwawa** – to załatwienie porachunków. Ale przedrostek **roz-** ma różne funkcje, inaczej nie **rozpoczęlibyśmy** tych rozważań. Inaczej więc jest z **rozprawą o czymś**, nie z **kimś**. To „poważna dysputa” lub „tekst naukowy”. **Rozprawia się** o sprawach ważnych, zasadniczych, choć gdy powiemy, że **ktoś o czymś rozprawia**, może to brzmieć nieco ironicznie. Pisze się za to rozprawy nie tylko ważne, lecz i dające stopnie naukowe. „Rozprawa o metodzie” była jednym z przełomowych tekstów filozoficznych, a **rozprawy doktorskie i habilitacyjne** są warunkiem funkcjonowania w środowisku naukowym.

Obok **rozpraw z kimś** i **rozpraw o czymś** są jeszcze **rozprawy o coś**. Tak mówi się o **rozprawach sądowych**, czyli o posiedzeniach sądu, na których wprawdzie **rozprawia się o różnych rzeczach**, a także można powiedzieć, że **się rozprawia** z przestępcami, ale tego rodzaju skojarzenia nie nasuwają się szybko. Nie myślimy tu o długich naukowych wywodach ani o ostatecznych porachunkach. Nie przychodzą nam też na myśl dawne, zapomniane już znaczenia słowa **rozprawa**, jak „mandat, poselstwo” („król posłał z tajemną **rozprawą**”) czy jak „rozsądek, roztropność” („by mądrość i **rozprawę** zyskać”) – chociaż właściwie to dawne znaczenie w pewien sposób z dzisiejszą **rozprawą sądową** mogłoby się kojarzyć: jest to bowiem coś zakładającego rozagę i bezstronność. **Rozprawa sądowa** to nazwa pełna – ale bardzo często, może zwykle, gdy słyszymy samo słowo **rozprawa**, pierwsze skojarzenie jest właśnie takie.

Taka właśnie **rozprawa** to poważna **sprawa**, na taką **rozprawę w sądzie** stawiają się **strony**, które uczestniczą w **procesie**, także **świadkowie**. Rzecz zdumiewająca, jak łatwo ukonkretniają się w znaczeniu prawnym słowa, funkcjonujące przecież w ogólnym znaczeniu bardzo dobrze i bez związku z sądem. Sam **sąd** to przecież także, a może jednak przede wszystkim „zdanie, opinia”; **sprawa** ma znaczenie tak ogólne, że trudne do zdefiniowania (kiedyś **sprawa** to była też „bitwa” – w takiej sprawie inaczej się stawało); **proces** dotyczy każdego „dziania się w czasie”, podobnie ze **świadkami, stronami** i tak dalej. W określonych sytuacjach to oczywiste, że wątpliwości nie ma: wtedy wiemy, o jaki **proces** i jaką **sprawę** chodzi, i o jaką **rozprawę**. Ale, jak się wydaje, te konkretne znaczenia oderwały się już od ogólnych i funkcjonują w najlepsze samodzielnie. I **proces sądowy** nie jest już takim procesem, jak inne, istniejące w społeczeństwie i w przyrodzie. Na przykład rzadko **przebiega** – zwykle się **toczy**.

A gdy jakaś **rozprawa** się **odbywa**, to zwykle dzieje się to w sądzie.



# RODZINNY PIKNIK w Płocku

R.pr. Emilia Wanda Małkowska

**W** sobotę 25 maja br. odbył się Rodzinny Piknik w Płocku, w którym wzięło udział ponad sto dwadzieścia osób. Po dwóch dniach ciągłego deszczu i chłodu – jak na zawołanie organizatorów – tuż przed otwarciem pikniku deszcz przestał padać i zrobiło się cieplej.

Myślą przewodnią imprezy były zabawy i pokazy związane z bezpieczeństwem, a w szczególności z bezpieczeństwem w ruchu drogowym. Szczególnym powodzeniem u dzieci i młodzieży cieszyły się symulatory do prowadzenia samochodów i motocykli. Przez cały czas obiegane było również stano-

wisko nauki ratownictwa medycznego z pokazem udzielania pierwszej pomocy. Młodsze dzieci rysowały, malowały, wędkowały w sztucznych jeziorkach, ponadto miały malowane buzie, a do dyspozycji bajkową postać lwa Leona i wiele innych integracyjnych gier. Mogły skakać na trampolinie umieszczonej pod namiotem, a także częstować się kolorową wata cukrową i popcornem.

Punktem kulminacyjnym programu był wjazd samochodu policyjnego i samochodu strażackiego wraz z łódką ratowniczą. Oba pojazdy

zajechały na syrenach. Zainteresowaniem cieszyło się wyposażenie aut w sprzęt ratowniczy połączone z pokazem i objaśnieniami dotyczącymi jego zastosowania w akcji ratowniczej. Pokaz zakończyło fotografowanie się ze strażakami i policjantami.

Było także stanowisko prowadzone przez artystę plastyka, na którym można było spróbować swojego talentu w malowaniu martwej natury.

Podczas pikniku można było zjeść gorące potrawy prosto z kotła lub grilla. Zadbane także o dzieci, które miały dostosowane do ich upodobań menu.





# Lexis.pl – Serwis prawniczy nowej generacji

Biblioteka prawnicza najwyższej  
jakości w elektronicznej formie



## Intuicyjna i skuteczna wyszukiwarka informacji prawnych

- Ponad tysiąc publikacji LexisNexis:
  - Komentarze
  - Czasopisma i Tezy
  - Monografie, Metodyki
  - Wzory autorskie i formularze
  - Praktyczne opracowania
  - Aktualności prawnicze
- Nurty orzecznicze – szybka analiza  
jurysdykcji **Nowość!**
- Orzeczenia sądów powszechnych  
i administracyjnych oraz organów  
administracji
- Komplet aktów prawnych  
polskich i unijnych

**Sprawdź  
najnowsze pozycje  
w wersji online!**



**Apelacja w postępowaniu  
cywilnym. Komentarz.  
Orzecnictwo**

Małgorzata Manowska

**Kodeks Spółek Handlowych.  
Komentarz**

Tomasz Siemiątkowski,  
Radosław Potrzebszcz